

**ROCZNIK
LUBUSKI**

LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

**ROCZNIK
LUBUSKI
TOM XXVI Cz. 2**

**SZLACHTA POGRANICZA
ŚLĄSKO-WIELKOPOLSKO-LUBUSKIEGO
(XVI-XVIII WIEK)**

Pod redakcją Kazimierza Bartkiewicza

Zielona Góra 2000

Copyright © by
Lubuskie Towarzystwo Naukowe
Zielona Góra 2000

REDAKTOR NACZELNY
Kazimierz Bartkiewicz

KOLEGIUM REDAKCYJNE
Marian Eckert, Leszek Gołdyka, Edward Hajduk,
Tomasz Jaworski, Barbara Kołodziejaska, Regina Orzełek-Bujak,
Wojciech Sitek (Wrocław), Andrzej Toczewski,
Zdzisław Wołk
Sekretarz: Bogdan Idzikowski

PROJEKT OKŁADKI
Witold Michorzewski

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ
Katarzyna Trychoń-Cieślak

REDAKTOR
Ewa Raczyńska-Patalasowa

SKŁAD KOMPUTEROWY
Beata Bukowiec

ISSN 0485-3083

WYDANIE PUBLIKACJI DOFINANSOWANE PRZEZ
KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH W WARSZAWIE,
URZĄD MIEJSKI W ZIELONEJ GÓRZE ORAZ WYŻSZĄ SZKOŁĘ PEDAGOGICZNĄ
IM. TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO W ZIELONEJ GÓRZE

Druk: Poligrafia Politechniki Zielonogórskiej

SPIS TREŚCI

I. STUDIA, ROZPRAWY, ARTYKUŁY

- KAZIMIERZ BARTKIEWICZ
Szlachta pogranicza śląsko-lubuskiego w okresie wczesnonowożytnym
(XVI-XVIII wiek)11
- TOMASZ JAWORSKI
Aktywność gospodarcza szlachty środkowonadodrzańskiego obszaru
pogranicza polsko-niemieckiego w okresie wczesnonowożytnym27
- HANNA KOSIOREK
Nowa forma osadnictwa wiejskiego na pograniczu wielkopolsko-lubuskim
w okresie wczesnonowożytnym – osadnictwo „olęderskie”37
- DARIUSZ DOLAŃSKI, MAŁGORZATA KONOPNICKA
Stosunki wyznaniowe na pograniczu śląsko-lubuskim w XVI-XVIII wieku ..51
- BOGUMIŁA BURDA
Wczesnonowożytne rozwiązania organizacyjne i kadrowe w szkolnictwie
średnim jako czynniki integracyjne na pograniczu
śląsko-wielkopolsko-lubuskim77
- TADEUSZ DZWONKOWSKI
Sądownictwo Nowej Marchii za czasów Jana z Kostrzyna 105
- WOJCIECH STRZYŻEWSKI
Herby szlachty Nowej Marchii w herbarzu Johanna Siebmachera
z 1605 roku 115
- MAREK NOWACKI
Rodzina von Knobelsdorff na obszarze świebodzińskim. Przykład postaw
szlachty miejscowej wobec spraw śląskich w okresie wczesnonowożytnym ..123
- DARIUSZ ALEKSANDER RYMAR
Kariery wojskowe szlachty pogranicza wielkopolsko-lubuskiego
na przykładzie rodziny Bukowieckich herbu Drogosław z powiatu
międzyrzeckiego (XVI – pocz. XIX wieku)149

II. ŹRÓDŁA, MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

DARIUSZ DOLAŃSKI

Duchowni protestanci w księstwie krośnieńskim w XVI–XVIII wieku
(według Siegismunda Justusa Erhardta) 173

III. RECENZJE

ANNA POBÓG-LENARTOWICZ, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie
konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*,
Opole 1999, ss. 264 (Małgorzata Konopnicka) 215

Klasztor augustianów w Żaganiu. Zarys dziejów, red. S. Kowalski,
Żary 1999, ss. 318 (Dariusz Dolański) 218

Niemieckie inskrypcje w Polsce, t. I, *Kozuchów*, oprac. W. Krawczuk,
Kozuchów-Kraków 1999, ss. 223, fot. (Stanisław Kowalski) 220

WIESŁAW CHŁOPEK, *Świętoszów wczoraj i dziś*, Żagań 1999, ss. 120
(Zbigniew Janicki) 223

Stan środowiska w województwie lubuskim w latach 1997–1998, red.
K. Damczyk, M. Demidowicz, Z. Lewicki, M. Szenfeld,
Zielona Góra-Gorzów Wlkp. 1999 (Alfred Rösler) 227

EDWARD RYMAR, *Studia i materiały do dziejów Nowej Marchii i Gorzowa*.
Szkice historyczne, seria *Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika
Historyczno-Archiwalnego*, t. VIII, Gorzów Wlkp. 1999, ss. 208
(Karolina Korenda) 230

PETER SCHURMANN, *Die sorbische Bewegung 1945–1948 zwischen
Selbstbehauptung und Anerkennung*, Bautzen/Budyšin 1998, ss. 337,
2 mapy, 23 dokumenty; EDMUND PECH, *Die Sorbenpolitik der DDR
1949–1970. Anspruch und Wirklichkeit*, Bautzen 1999, ss. 309, 4 mapy,
15 tabel, 17 dokumentów (Tomasz Jaworski) 233

INHALTSVERZEICHNIS

I. STUDIEN, BEITRÄGE, ARTIKEL

- KAZIMIERZ BARTKIEWICZ
Der Adel auf dem Grenzgebiet Schlesiens und des Lebuser
Landes in der Frühneuzeit (16.-18.Jh.) 11
- TOMASZ JAWORSKI
Wirtschaftliche Aktivität des Adels auf dem polnisch-
deutschen Grenzgebiet an der Mitteloder in der frühen Neuzeit 27
- HANNA KOSIOREK
Zur neuen Dorfansiedlungsform auf dem Grenzgebiet Großpolens
und des Lebuser Landes in der frühen Neuzeit – „Ansiedlung
der holländischen Kolonisten“ 37
- DARIUSZ DOLAŃSKI, MAŁGORZATA KONOPNICKA
Glaubensverhältnisse auf dem Grenzgebiet Schlesiens und des Lebuser
Landes im 16.-17.Jahrhundert 51
- BOGUMIŁA BURDA
Frühneuzeitliche organisatorische Lösungen und Personalentscheidungen
im Sekundärschulbereich als Integrationsfaktoren auf dem Grenzgebiet
Schlesiens, Großpolens und des Lebuser Landes 77
- TADEUSZ DZWONKOWSKI
Neumärkisches Gerichtswesen in der Zeit Hansens von Küstrin 105
- WOJCIECH STRZYŻEWSKI
Geschlechtswappen der adligen Familien in der Neumark im Wappenbuch
von Johann Siebmacher aus dem Jahre 1605 115
- MAREK NOWACKI
Familie von Knobelsdorff auf dem Schwiebuser Gebiet
als Beispiel der Einstellung des lokalen Adels zu schlesischen
Angelegenheiten in der Frühneuzeit 123
- DARIUSZ ALEKSANDER RYMAR
Militäraufstieg des Adels auf dem Grenzgebiet Großpolens und des
Lebuser Landes am Beispiel der Familie Bukowiecki mit dem
Geschlechtswappen Drogosław aus dem Kreis Meseritz
(16.Jh. bis Anfang des 19.Jhs.) 149

II. QUELLEN

DARIUSZ DOLAŃSKI

Protestantische Geistliche im Herzogtum Crossen im 16.-18.Jh.

(nach Siegismund Justus Ehrhardt) 173

III. REZENSIONEN 213

I

**STUDIA, ROZPRAWY
ARTYKUŁY**

Kazimierz Bartkiewicz
WSP TK Zielona Góra

**SZLACHTA POGRANICZA ŚLĄSKO-LUBUSKIEGO
W OKRESIE WCZESNONOWOŻYTNYM
(XVI–XVIII WIEK)**

Uwagi wstępne

Moje ogólne uwagi o szlachcie pogranicza śląsko-lubuskiego wiąże umownie z okresem od roku 1540 (przejęcie nowomarchijskich dóbr kościelnych głównie przez panujących tu protestanckich Hohenzollernów)¹ do roku 1806 (poprzedzającego reformę agrarną w państwie pruskim zapoczątkowaną w 1807 roku). Próbę bliższego ukazania tej grupy społecznej na pograniczu podejmę na podstawie pochodzącej z lat 1718–1719 specjalnej klasyfikacji nowomarchijskich posiadłości, ich właścicieli i użytkowników, opracowanej na polecenie ówczesnego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I (1713–1740)². Jako pogranicze śląsko-lubuskie traktuję pięć powiatów Nowej Marchii: torzymski, gorzowski i strzelecko-krajeński (nazywane tutaj łącznie lubuskimi, głównie ze względu na największy powiat torzymski, leżący w znacznej części na obszarze historycznej Ziemi Lubuskiej) oraz krośnieński i sulechowski, powiaty historycznie śląskie, które w wyniku zakończenia głogowskiej wojny sukcesyjnej, na mocy ugody w Kamieńcu Ząbkowickim z 1482 r. przeszły (jak się okazało – na stałe) w ręce brandenburskich Hohenzollernów i tworzyły księstwo krośnieńskie³.

Cały obszar, o którym tu jest i będzie mowa, w swej ogólnej strukturze społeczno-gospodarczej nie odbiegał zbyt od obszarów ościennych,

¹Zob. bliżej S. W. Wohlbruck, *Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus und des Landes dieses Namens*, Berlin 1829, s. 296–297.

²„Klasyfikację” tę zawarł w swojej pracy P. Schwartz (*Die Klassifikation von 1718/19. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden. Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark*, cz. I, Landsberg a. W. 1926, cz. III, Landsberg a. W. 1928).

³S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 314; J. Strzelczyk, *Brandenburgia*, Warszawa 1975, s. 265. Świadomie wyłączyłem z głównego nurtu moich uwag nowomarchijskie północne powiaty „pomorskie” i południowy powiat chociebuski.

takich jak Stara Marchia, Pomorze Zachodnie, Wielkopolska czy także północna część Dolnego Śląska (księstwo głogowskie). W każdym przypadku były to obszary rolnicze, gdzie chłopci stanowili więcej lub mniej ponad 70% ogółu mieszkańców, szlachta w granicach 2–3% (co w porównaniu z 8–10% szlachty w całej ówczesnej Rzeczypospolitej stanowiło istotną odmienność), mieszczenie więcej lub mniej ponad 20%⁴. Zapewne na pograniczu było nieporównanie mniej urodzajnych gleb, więcej terenów podmokłych i bagnistych, słabiej rozwinięte osadnictwo, mniejsze zagęszczenie zaludnienia, choć także i to ostatnie nie ustępowało wyraźnie innym pobliskim obszarom i stale rosło. Jeszcze w latach 1698–1702, a więc pół wieku po ogromnych stratach ludności wywołanych wojną trzydziestoletnią, sięgających 30–40% stanu sprzed tej wojny, gęstość zaludnienia Nowej Marchii wynosiła 9,2 mieszkańców na km², ale już 15,6 w latach 1732–1735, 17,3 w 1766 r., 21,7 w 1786 i 26,3 w 1804 roku⁵.

Ogólny zarys ewolucji stanu szlacheckiego na pograniczu śląsko-lubuskim w okresie wczesnonowożytnym

Wiek XV i jeszcze nawet początek XVI wieku to okres, który na pograniczu zaznaczył się z jednej strony kresem średniowiecznych rycerzy-rabusiów, a z drugiej równoczesnym stabilizowaniem stanu szlacheckiego rozumianego jako ogół nowożytnie już zorientowanych właścicieli ziemskich⁶. Zjawisko „rycerskiego rozboju” występowało jeszcze zwłaszcza w północnej części pogranicza, szkody jednakże ponosili nie tylko kupcy brandenburscy, ale również polscy i śląscy. W 1400 r. trzy miasta, mianowicie Frankfurt nad Odrą, Ośno i Rzepin, zorganizowały zbrojną wyprawę na siedzibę rycerza

⁴T. Ładogórski, *Ludność*, [w:] *Historia Śląska*, red. W. Długoborski, t. II, cz. 1, Warszawa 1966, s. 47; J. Topolski, *Spoteczeństwo wielkopolskie w XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, red. J. Topolski, t. I, Poznań 1969, s. 46; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 290; *Schichtung und Entwicklung der Gesellschaft in Polen und Deutschland im 16. und 17. Jahrhundert. Parallelen, Verknüpfungen, Vergeliche*, wyd. M. Biskup, K. Zernack, Stuttgart 1983; J. Black, *Europa XVIII wieku. 1700–1789*, Warszawa 1997, s. 136.

⁵W. Rusiński, *Rys historyczny wsi na Pomorzu Zachodnim z Ziemią Lubuską*, [w:] *Gospodarstwo wiejskie na ziemiach zachodnich i północnych*, t. 2, Warszawa 1950, s. 11–12; zob. i por. T. Jaworski, *Migracje ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w okresie i w wyniku wojny 30-letniej*, [w:] *Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) na ziemiach nadodrzańskich*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1993, s. 141; F. Mětšk, *Ludność dominium krośnieńskiego w latach 1550–1818*, „Sobótka” 1959, nr 2, s. 306.

⁶Por. S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i spoteczeństwa*, Warszawa 1998, s. 44–45.

Petera von Lossow w Boczowie, którą — w odwet za napady na kupców — zrównali z ziemią⁷. W późniejszym czasie w podobny sposób trzeba było postąpić z zamkiem w Torzymiu, który wraz z miastem posiadali od 1450 r. v. Winningowie, znani następnie z łupieżczych napadów na przejeżdżających z towarami kupców z Frankfurtu nad Odrą, Gubina, Krosna, Sulechowa, Międzyrzecza. W 1506 r. został zawarty specjalny układ w Chociebużu między elektorem brandenburskim Joachimem I (1499–1535) i Zygmuntem Jagiellończykiem, podówczas księciem głogowskim oraz namiestnikiem Śląska i Łużyc. W wyniku tego układu doszło jeszcze w tym samym roku do wspólnej wyprawy na siedzibę v. Winningów. Ich zamek, położony w niewielkim oddaleniu na północ od miasta, został zdobyty i zburzony, wobec czego oni sami musieli się przenieść do miasta, którym władali do 1724 roku⁸.

W 1514 r. w Sokolej Dąbrowie i w Bledzewie zacieśniono wspomniany wyżej układ. Powołano tu do życia polsko-brandenburski sąd graniczny, który dwa razy w roku, raz w Międzyrzeczu, raz w Ośnie, miał regulować wszelkie sprawy graniczne⁹.

Na ostateczne wykształcenie się stanu szlacheckiego na pograniczu istotny wpływ miała szesnastowieczna koniunktura rolna, która wyraźnie skłoniła właścicieli ziemskich do zajęcia się gospodarką, upowszechnienia folwarków i powiększania własnych dochodów poprzez sprzedaż wytworzonych w nich rękami chłopów produktów rolnych¹⁰. Równocześnie o pozycji szlachty w życiu kraju w coraz większym, a następnie decydującym stopniu rozstrzygała relacja na linii szlachta – władca.

Pod tym ostatnim względem ważne znaczenie miało już to, co nastąpiło po śmierci wspomnianego elektora Joachima I. Na mocy jego testamentu w 1535 r. dokonany został podział Brandenburgii. Nową Marchię wraz z całym interesującym nas tutaj pograniczem otrzymał margrabia Hans Hohenzollern, nazywany powszechnie w polskiej literaturze Janem z Kosztrzyna (1535–1571)¹¹, gdyż właśnie to miasto uczynił on głównym ośrod-

⁷ *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. II, Wrocław – Kraków 1967, s. 650, 652–653; *Ziemia Lubuska*, pr. zbior., red. M. Szczaniecki, S. Zajchowska, Poznań 1950, s. 348. Nazewnictwo miejscowe pogranicza w wersji językowej polskiej i niemieckiej zawiera opracowanie W. Pasterniaka i H. Szczegóły *Słownik nazw geograficznych Ziemi Lubuskiej* (Zielona Góra 1963).

⁸ S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 472; *Ziemia Lubuska...*, s. 341, 665.

⁹ *Ziemia Lubuska...*, s. 348. O innych jeszcze wyczynach niektórych ówczesnych rycerzy awanturników zob. S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 280–281 i in.

¹⁰ Por. S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 44–45.

¹¹ Ze względu na różnorakie związki polsko-brandenburskie, a później polsko-pruskie i ich opisy w polskiej literaturze, imiona margrabiów brandenburskich i następnie królów

kiem swego władztwa, swoją rezydencją i twierdzą. O panowaniu Jana trzeba powiedzieć przede wszystkim to, że — sam wzmocniwszy swoją pozycję (zwłaszcza przez konfiskatę części dóbr kościelnych) — zapoczątkował nowy system zarządzania państwem. Organem pomocniczym uczynił rząd z kanclerzem i kilkoma radcami. Utworzył urząd kamery, który zajmował się głównie sprawami gospodarczymi. Powołał sąd nadworny dla szlachty (przedstawiciele pozostałych grup społecznych sędzić miał sąd kameralny). Poprzez wszystkie swoje działania w pewnym stopniu uniezależnił się od coraz wyraźniej szlacheckiego nowomarchijskiego sejmku — landtagu, który w ciągu 35 lat rządów Jana był zwoływany do Kostrzyna tylko dziesięć razy¹².

Samodzielność Nowej Marchii została formalnie zniesiona po śmierci Jana z Kostrzyna w 1571 r., niemniej jej pewna faktyczna odrębność administracyjna została utrzymana. Istotne jednakże było przy tym to, że ogólne tendencje, którym dał on szczególnie wyraz w swej polityce wewnętrznej (umocnienie pozycji władcy, państwowy fiskalizm, biurokratyzm i inne), będą stopniowo coraz bardziej narastać. Piszę „stopniowo”, gdyż do połowy XVII w., a nawet jeszcze nieco dłużej trwało ciągłe „przemaganie się” woli władców i stanów. Te ostatnie miały wciąż w swoim ręku znakomity środek obrony i nacisku w postaci decyzji podatkowych¹³.

Bywało zatem i tak, jak za następcy Jana z Kostrzyna, elektora Jana Jerzego (1571–1598), który również — dążąc do ograniczenia roli politycznej szlachty — tylko jeden raz był zmuszony zwołać landtag; jego następcą, elektorem Jan Zygmuntem (1598–1619) czuł się przymuszony współpracować z landtagiem, a stanom nowomarchijskim nawet poszerzyć przywileje (1611). Zapewnił, że bez ich zgody nie będzie zawierał sojuszków z innymi władcami, nie będzie przyjmował skarg poddanych przeciw panom, a zbiegostwo chłopów do miast i domen elektorskich będzie zwalczał¹⁴. Kompromisu wymagał również pewien konflikt między kalwińskim od 1613 r. elektorem a luterzańską szlachtą. W 1615 r. obydwie te protestanckie wyznania uznane zostały za równoprawne¹⁵.

pruskich podają w polskiej wersji językowej.

¹²J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 295; T. Dzwonkowski, *Jan z Kostrzyna (1513–1571)*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 99–102; B. Wachowiak, *Główne linie rozwoju Ziemi Gorzowskiej od końca XV do połowy XVII wieku*, „Zeszyty Gorzowskie”, styczeń 1977, s. 33–34.

¹³J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 337.

¹⁴B. Wachowiak, *op. cit.*, s. 33.

¹⁵J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 338.

Decydujące znaczenie w procesie budowania przez Hohenzollernów państwa absolutnego miała wojna trzydziestoletnia z lat 1618–1648. Postanowienia kończącego ją pokoju westfalskiego wyraźnie wzmacniały pozycję władców państw terytorialnych Rzeszy Niemieckiej zarówno wobec cesarza, jak i wobec własnych poddanych. Ogólny wstrząs, którego wojna ta dokonała, przyczynił się do zdecydowanego wejścia Brandenburgii na drogę ustanowienia stałych podatków, stałego wojska i rozbudowanego aparatu urzędniczego, a więc tych elementów, które przesądzały o absolutystycznej formie państwa¹⁶.

Niejako fundamenty pod takie państwo położył Fryderyk Wilhelm I zwany Wielkim Elektorem (1640–1688). 26 lipca 1653 r. na ostatnim landtagu starego typu zawarty został między elektorem i szlachtą układ – reces, który stwarzał i zapowiadał zupełnie nową sytuację. Szlachta w zamian za zagwarantowane jej przywileje społeczne i zapewnienie bezpieczeństwa krajowi zgodziła się — choć nie bez oporów — na zasadnicze ograniczenie roli reprezentacji stanowej w państwie (zaakceptowała wówczas zasadę stałych podatków na wojsko) i wyraziła gotowość podporządkowania się jego podstawowym interesom. Owe przywileje społeczne szlachty to przede wszystkim prawo posiadania dóbr ziemskich na prawie rycerskim, prawo zwierzchności nad poddanymi, zwolnienie od podatków i cel i inne¹⁷. Coraz widoczniejsza identyfikacja szlachty brandenburskiej (w tym szlachty pogranicza) z własnym państwem i jej wierność wobec władcy otwierały przed nią stale poszerzające się odtąd możliwości kariery urzędniczej i wojskowej.

Wyraźne przejście Prus (Królestwa Pruskiego od 1701 r.) do formy monarchii absolutnej dokonało się za panowania Fryderyka Wilhelma I. Konsekwentnie i skutecznie zabiegał on o zwiększenie dochodów skarbowych i zorganizowanie silnej armii, która liczebnie bardzo szybko rosła: od 31 tys. żołnierzy w 1688 r. do 83 tys. w 1740. Prusy Fryderyka Wilhelma I zajmowały w Europie trzynaste miejsce co do liczby ludności (wynoszącej ok. 2,5 mln), dziesiąte miejsce co do wielkości terytorium, ale czwarte miejsce pod względem wielkości armii. Aż 80% wydatków państwowych przeznaczano wówczas na wojsko¹⁸. Obok fiskalizmu i biurokratyzmu wystąpiła teraz już z całą wyrazistością kolejna cecha państwa pruskiego – militarizm¹⁹.

¹⁶S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 79; J. Mittenzwei, E. Herzfeld, *Brandenburg – Preussen 1648 bis 1789. Das Zeitalter des Absolutismus im Text und Bild*, Berlin 1987.

¹⁷S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 45, 48–49, 74–75 i in.; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 388.

¹⁸*Historia Europy*, red. A. Mączak, Wrocław – Kraków 1997, s. 464–465; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 157, 162.

¹⁹Zob. O. Büsch, *Militärssystem und Sozialleben im Alten Preussen 1713–1807. Die Anfänge der sozialen Militarisierung der preussisch-deutschen Gesellschaft*, Berlin 1962.

Cała szlachta została ostatecznie wciągnięta do służby państwowej. W silnie scentralizowanej strukturze władzy z monarchą na czele pełniła ona główną rolę. Niemal wyłącznie tworzyła korpus urzędników cywilnych i oficerów²⁰.

W sytuacji, gdy landtag zwoływany był jedynie przy okazji składania hołdu poddańczego nowemu władcy, punkt ciężkości życia politycznego szlachty przesunął się do ukształtowanych w drugiej połowie XVII w. powiatów. Miały one — jak stwierdza Jerzy Strzelczyk — charakter korporacji szlacheckich i cieszyły się sporą autonomią w sprawach wewnętrznych²¹. Na ich czele stali wcześniej komisarze, a od 1713 r. landraci²².

Szlacheccy właściciele ziemscy – junkrzy mieli pełną władzę nad poddanymi, w tym w szczególności nad chłopami. Występowali oni wobec nich nie tylko jako panowie gruntowi, ale bardzo często także jako przełożeni w wojsku, które przecież głównie z chłopów się składało. Władzy junkrów dopełniał sprawowany przez nich patronat nad miejscowymi kościołami, zapewniający im bezpośredni wpływ na lokalną społeczność²³.

Obowiązki zapewnienia odpowiednich dochodów państwu i junkrom spoczywały głównie na najliczebniejszych a zarazem politycznie upośledzonych grupach społecznych, to jest chłopach i mieszczańach. Jeżeli w XVIII w. kolejni władcy — już Fryderyk Wilhelm I, a tym bardziej reprezentanci absolutyzmu oświeconego, Fryderyk II zwany Wielkim (1740–1786) i Fryderyk Wilhelm II (1786–1797) — starali się ograniczać dążenia junkrów do nadmiernego obciążania i wyzysku wymienionych tu grup społecznych czy nawet sami decydowali się na pewne ulgi w ich świadczeniach na rzecz państwa, to czynili to niewątpliwie przede wszystkim w interesie tegoż państwa.

Oświeceniowe reformy (gospodarcze, wojskowe, sądownictwa, szkolnictwa i inne) nie zmieniły istoty ustroju społecznego Prus. Podtrzymało ją pruskie Powszechne Prawo Krajowe (*Allgemeines Landrecht*) z 1794 r. Przerwało ono do 1806 r.²⁴

²⁰ *Historia Europy...*, s. 392.

²¹ J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 391.

²² *Tamże*; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 154-155.

²³ M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1648–1789*, Warszawa 1976, s. 121; S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 47, 122.

²⁴ S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 75; zob. i por. R. Koselleck, *Preussen zwischen Reform und Revolution. Allgemeines Landrecht, Verwaltung und soziale Bewegung von 1791 bis 1848*, Stuttgart 1975.

Własność szlachecka na pograniczu

„Klasyfikacja” z 1718 r., którą krótko zaprezentowałem w części wstępnej, to cenne źródło do poznania stosunków własnościowych na pograniczu, w szczególności własności szlacheckiej. Jej miejsce wśród innych rodzajów własności (z podziałem na powiaty) ukazuje tabela 1.

Tabela 1

Własność ziemska na pograniczu śląsko-lubuskim
z podziałem na grupy właścicieli i powiaty (1718 r.)

Powiat	Liczba miejscowości ogółem*	Miejscowości wg rodzajów własności							
		szlachecka		królewska		„kościelna”		miejska	
		liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent
Krosno	97	64	67,2	28	28,2	–	–	5	5,1
Sulechów	29	21	72,4	7	24,1	–	–	1	3,4
Torzym	106	48	45,2	18	16,9	33	31,1	7	6,7
Gorzów Wlkp.	42	21	50,0	14	34,7	–	–	7	16,6
Strzelce Krajeńskie	35	20	57,1	13	37,1	–	–	2	5,7
Pogranicze ogółem	309	174	56,3	80	25,5	33	10,6	22	7,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie P. Schwartz, *Die Klassifikation von 1718/19. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden. Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte des Neumark*, cz. I, s. 37–96, cz. III, s. 4–145.

* Podana w tej rubryce liczba miejscowości jest nieco wyższa od zawartej w „klasyfikacji”. Sieci wsi nie korygowałem, choć nasuwały się pewne po temu podstawy. Zrobiłem to natomiast w przypadku miast, których liczba na pograniczu — według naszej dzisiejszej wiedzy — była większa i wynosiła w 1718 r. 23 (12 królewskich, 8 szlacheckich i 3 „kościelne”).

Z tabeli 1 wynika jasno, że własność szlachecka miała na pograniczu bezwzględną przewagę i była szczególnie widoczna w najmniejszym powiecie sulechowskim. Drugą co do wielkości stanowiła własność królewska, mająca swój największy udział w dwu północnych powiatach lubuskich: strzelecko-krajeńskim i gorzowskim. Uderza aż w czterech powiatach brak własności kościelnej przy równoczesnym wyróżniająco się dużym jej udziale w powiecie torzyskim. Była to własność baliwatu brandenburskiego – joannitów, którzy po przyjęciu reformacji stali się właściwie formacją świecką, stąd

cudzysłów przy określeniu ich własności („kościelna”). Na własność miejską, stosunkowo niewielką, składały się wsie należące niemal wyłącznie do Gorzowa Wlkp. (7), Krosna Odrzańskiego (7) i Frankfurtu nad Odrą (5). Własność mieszczańska praktycznie nie występowała.

Miejscowości, których liczbą mierzymy tu wielkość poszczególnych rodzajów własności, to przede wszystkim wsie. Były one na ogół małe, podobnie zresztą jak większość miast pogranicza. Z bardziej lub mniej dokładnych danych o poszczególnych wsiach, zawartych w „klasyfikacji”, można sądzić, że przeważały wsie z kilkunastoma — nazwijmy to ogólnie — gospodarzami, wiele było tylko z kilkoma, natomiast z kilkudziesięcioma pewnie stosunkowo najmniej.

Jak przedstawiała się własność szlachecka na pograniczu śląsko-lubuskim w 1718 roku przy jej podziale na grupy wielkościowe? Na ogółem 92 szlacheckich właścicieli ziemskich

- 21 (21,7%) posiadało część wsi,
- 60 (65,2%) od 1 do 4 wsi,
- 10 (10,8%) od 5 do 9,
- 1 (1,0%) 10 i więcej wsi²⁵.

Z powyższego wynika, że największy udział miała średnia i drobna własność. Bliższy wgląd w najliczniejszą grupę właścicieli (posiadających od jednej do czterech wsi) wskazuje na poważny udział własności mieszczałej się na styku własności drobnej i średniej. Wśród owych 60 właścicieli – 25 posiadało po jednej wsi, 18 po dwie, 11 po trzy i tylko 6 po cztery wsie. Można zatem dopowiedzieć, że tak zakrojona własność posiadała połowa ogółu szlacheckich właścicieli pogranicza. Również wyróżniona tu wielkość własności od pięciu do dziewięciu wsi nie nabrała na badanym obszarze pełnego rozmachu. Wśród zamożnej szlachty nie było właścicieli posiadających więcej niż siedem wsi. Na pograniczu występowała w 1718 r. tylko jedna wielka własność szlachecka – własność rodziny v. Rothenburg. Posiadała ona dwa miasteczka (Czerwieńsk, Bytnica), dziewięć wsi (Nietków, Nietkowice, Stara Bytnica, Nowa Bytnica, Głębokie, Drzewica, Dobrosułów, Struga, Pliszka) i część wsi Pomorsko²⁶. Była w całości położona na obszarze powiatu krośnieńskiego, wyjątkowo zwarta. Naturalnie na pograniczu występowały również inne rodziny wielkoszlacheckie (Kottwitzów, Knobelsdorffów, Schönaichów), ale punkty ciężkości ich fortun znajdowały się poza jego terenem.

²⁵Zob. P. Schwartz, *op. cit.*, cz. I. W stosunkowo licznych przypadkach dwie części wsi w rękach jednej rodziny szlacheckiej liczyłem jako jedną wieś.

²⁶Tamże, cz. III, s. 97–99.

W grupie zamożnej szlachty pogranicza stosunkowo największymi i zarazem najbardziej zwartymi posiadłościami władały rodziny:

– v. Ihlow: pięć całych wsi (Drzewce, Lubin, Smogóry, Tarnawa, Trzeźniów Mały) i część wsi Radochów, całość w pow. torzymskim²⁷;

– v. Waldow: jedno miasteczko – Lubniewice, trzy całe wsie (Brzozowo, Kołczyn Mały, Stanica), dwie części wsi (Glisno, Kołczyn) i folwark, całość w pow. torzymskim²⁸;

– v. Winning: jedno miasteczko – Torzym, trzy całe wsie (Kownaty, Mierczany, Walewice), trzy części wsi (Grabno, Grabów, Pniów), całość w pow. torzymskim²⁹.

Okazały i zwarty charakter miała też na pograniczu posiadłość wspomnianej wyżej wielkoszlacheckiej rodziny v. Kottwitz: zamek i miasto Lubsko oraz cztery całe wsie (Budachów, Dąbrowa, Grabków, Jabłoniec), całość w pow. krośnieńskim³⁰.

Bardziej charakterystyczne dla szlacheckiej własności na pograniczu były jednak posiadłości rozproszone. Majętna rodzina v. Brand posiadała na pograniczu sześć całych i dwie części wsi, przy czym dwie wsie były położone w pow. krośnieńskim (Kamień, Morsko), jedna w pow. torzymskim (Serbów), dwie w pow. strzelecko-krajeńskim (Chomętowo, Osiek) oraz jedna wieś (Lipki Wielkie) i dwie części wsi (Gralewo, Stare Polichno) w pow. gorzowskim, a ponadto jeszcze pewne dobra w pow. myśliborskim³¹.

Przytoczone wyżej przykłady znaczniejszych rodzin szlacheckich z pogranicza nasuwają kilka kolejnych kwestii. Pojawił się m.in. przykład rodziny v. Winning na Torzymbiu, o której niechlubnych początkach jako rycerz-rabusiów była wcześniej mowa. Rodzi się pytanie o stopień „zasiedziałości” szlachty pogranicza. „Klasyfikacja” nie daje na nie odpowiedzi, z pewną pomocą natomiast przychodzi tu S.W. Wohlbruck. Z podanych przez niego pewnych „rodowodowych” danych wynika, że wśród 92 szlacheckich rodzin pogranicza objętych „klasyfikacją” z 1718 r. „zasiedziały” i gospodarującymi od XV w. były rodziny: Burgsdorf, Grünberg, Horn, Ihlow, Löben, Lossow, Neuendorf, Schapelow, Schlichting, Schlieben, Selchow, Thierbach, Waldow i Winning (łącznie czternaście rodzin); od XVI w.: Falkenhagen, Gersdorf, Kalkreuth, Köckeritz, Sydow, Troschke, Vorhauer i Winterfeldt

²⁷ *Tamże*, cz. III, s. 20–22, 26, 29, 58.

²⁸ *Tamże*, cz. III, s. 41–44.

²⁹ *Tamże*, cz. III, s. 19–20, 25, 31–32, 39–40.

³⁰ *Tamże*, cz. III, s. 117, 119–120, 137. Rodzina v. Kottwitz posiadała znaczne posiadłości na Śląsku. W końcu XVIII w. baron Adam Rudolf K. v. Kottwitz posiadał tu 4 całe wsie, 2 części wsi i 21 folwarków (zob. *Atlas historyczny Polski. Śląsk w końcu XVIII wieku*, t. I, cz. 2, Wrocław 1976, s. 118, Aneks statystyczny).

³¹ P. S c h w a r t z, *op. cit.*, cz. I, s. 59–61, 64–65, 75–76, cz. III, s. 103.

(łącznie osiem rodzin)³². Najdłuższą bytnością na obszarze pogranicza mogła się zatem wykazać niespełna czwarta część rodzin szlacheckich żyjących tu na początku XVIII w.

Brakuje nam tutaj siedemnastowiecznego ogniwa z wojną trzydziestoletnią, po której — jak się na ogół utrzymuje — wystąpiło na powszechniejszą skalę zjawisko koncentracji ziemi. W przypadku pogranicza zjawiska takiego — z porównania wielkości posiadłości szlacheckich w XV–XVI w. z wielkościami przedstawionymi w „klasyfikacji” z 1718 r. — nie widać. Przeciwnie, postępował tu proces ich dzielenia i rozpraszania. W XV w. nie było tu jeszcze szlachty cząstkowej (władającej częścią wsi). Pojawiła się ona w XVI w., pewnie zwiększyła się liczebnie w XVII, a na początku XVIII w. stanowiła — jak nam już wiadomo — blisko czwartą część ogółu szlacheckich właścicieli. Równocześnie w sposób bardzo wyraźny pomniejszyły się wielkości posiadłości poszczególnych rodzin szlacheckich. Najjaskrawiej widać to na przykładzie losów największych w XV w. majątności.

Tabela 2

Porównanie wielkości posiadłości szlacheckich
na pograniczu śląsko-lubuskim: XV w. i 1718 r.

Rodzina	Miejscowości objęte posiadłością	
	XV w.	1718 r.
Burgsdorf	13	4 wsie: Brody w pow. krośnieńskim, Cybinka w pow. torzymskim, Dzeduszyce i Wojcieszyce w pow. gorzowskim
Waldow	10	1 miasteczko (Lubniewice), 3 całe (Brzozowo, Kołczyn Mały, Stanica) i 2 części wsi (Glisno, Kołczyn)
Lossow	9	3/4 wsi Gądków Wielki w pow. torzymskim*
Löben	9	5 wsi (Granice, Korczynów, Marcinowice, Rybaki, Siedlisko) w pow. krośnieńskim i część wsi Radzików w pow. torzymskim**
Winning	9	1 miasteczko (Torzym), 3 całe (Kownaty, Mierczany, Walewice) i 3 części wsi (Grabno, Grabów, Pniów)
Grünberg	7	1 wieś (Lipno) w pow. krośnieńskim***

Źródło: S. W. Wohlbruck, *Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus und des Landes dieses Namens*, Berlin 1829, s. 502–503; P. Schwartz, *Die Klassifikation von 1718/19. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden. Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark*, cz. I, Landsberg a. W. 1926, s. 45–90, 64–65, cz. III, Landsberg a. W. 1928, s. 28–29, 31–32, 34–35, 88–90, 101–102, 108.

* Rodzina ta w 1718 r. posiadała również pewne dobra w Międzyrzeczekiem.

** Rodzina ta w 1718 r. posiadała również pewne dobra w pow. chociebuskim.

*** Rodzina ta w 1718 r. posiadała również pewne dobra na Śląsku.

³²S. W. Wohlbruck, *op. cit.*, s. 502–511.

Malejące i rozpraszające się na pograniczu posiadłości szlacheckie obok niewątpliwie pewnej specyfiki samego obszaru, na co zwróciłem już uwagę w części wstępnej, to — jak się wydaje — po pierwsze skutek i zarazem przyczyna żywego tu obrotu ziemią (kupno – sprzedaż, dzierżawa, zastaw i in.), a po drugie – następstwo dość elastycznego, jak na stosunki brandenburskie a potem pruskie, prawa spadkowego. Przejmowanie majątków przez braci i synów właścicieli było oczywiście najbardziej typowe, ale niemal równie typowe było przejmowanie ich przez wdowy, skoro w „klasyfikacji” można naliczyć co najmniej czternaście takich przypadków (z tym że tu z reguły w grę wchodziła część wsi, rzadko cała wieś)³³. W dokumencie tym natrafiamy też na zapis mówiący, że wieś Gronów w pow. krośnieńskim jako lenno przejęli synowie najstarszej córki Georga Friedricha Bludowsky’ego³⁴.

Kolejna kwestia: na podstawie „klasyfikacji” nie można zbyt wiele powiedzieć o folwarkach na pograniczu. Wzmianki o nich, bardzo nieliczne, mają jakby przypadkowy charakter – w rodzaju, że np. na folwarku w Retnie (pow. krośnieński) mieszkał właściciel części wsi Stephen Heinrich v. Konarsky, a folwark w Głuchowie (pow. sulechowski) należący do domeny królewskiej posiadała w wieczystej dzierżawie Frau v. Troschke³⁵. Sytuacja taka była zapewne wynikiem samego zamysłu twórców „klasyfikacji”, bo przecież nie sposób pomyśleć panującej tu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej bez odpowiedniej sieci folwarków³⁶.

Wreszcie, ludność wiejska. Z jej uwarstwieniem i zajęciami wiązały się świadczenia na rzecz szlacheckich właścicieli ziemskich. W każdym przypadku był to obraz zróżnicowany. W „klasyfikacji” jest mowa o chłopach — nazwijmy — pełnorolnych (*Bauern*), mających gospodarstwa obejmujące średnio 1 łan brandenburski, i o chłopach niepełnorolnych (*Kossäten*) z gospodarstwami o wielkości średnio 1/2 łana oraz o zagrodnikach (*Gärtner*) i chałupnikach (*Hausleute, Büdner*) z najmniejszymi nadziałami ziemi³⁷. Wszystkie te kategorie ludności występowały mniej więcej jakby równomiernie w powiatach śląskich pogranicza (przy braku jednakże chałupni-

³³Zob. P. S c h w a r t z, *op. cit.*, cz. I, s. 77–78, 81, 87, cz. III, s. 26–27, 33–35, 43, 76–77, 80–81, 95–96, 103–104, 122.

³⁴*Tamże*, cz. III, s. 106.

³⁵*Tamże*, cz. III, s. 82–83, 95.

³⁶Np. w pobliskim pow. świebodzińskim, objętym śląskim władztwem Habsburgów, na dobra szlacheckie położone na wschód i na zachód od Świebodzina, a tylko w bardzo niewielkiej części na południe od niego, stanowiące w końcu XVIII w. 46,4% ogółu własności ziemskiej, składało się 50 folwarków, a w obrębie wielkiej śląskiej własności należącej do księcia Friedricha Johanna K. v. Schönaicha na Siedlisku, obejmującej w tym samym czasie (koniec XVIII w.) 2 miasta, 42 wsie i 3 części wsi, było 39 folwarków (zob. *Atlas historyczny*... , t. I, cz. 1, mapa VI i VII, cz. 2, s. 118–119, Aneks statystyczny).

³⁷P. S c h w a r t z, *op. cit.*, cz. III, s. 10–11.

ka w pow. sulechowskim), natomiast w powiatach lubuskich, które czekał dopiero kolejny i ważny etap kolonizacji wiejskiej, występowanie zagrodników i chałupników miało zdecydowanie sporadyczny charakter. O wyraźnej specyfice — jak już podkreślałem — największego powiatu torzymskiego przesądzała taka kategoria ludności wiejskiej, jak rybacy. Występowali oni tu we wszystkich rodzajach własności, a więc nie tylko „kościelnej” (jak wieś Lemierzyce z jednym chłopem i trzydziestoma rybakami), ale również szlacheckiej (jak wieś Kołczyn z jednym chłopem i 23 rybakami, należąca w większości do rodziny v. Waldow)³⁸. Obok wymienionych „masowych” kategorii ludności wiejskiej we wszystkich szlacheckich wsiach pogranicza występowali sołtysi oraz różnego rodzaju samodzielni rzemieślnicy.

W sprawie — ogólnie mówiąc — pracy chłopów na pańskim dowiadujemy się z „klasyfikacji” m.in., że we wsiach pow. krośnieńskiego był obowiązek codziennej pracy, ale tak pomyślany, by poddani mieli możliwość zajmowania się też swoimi gospodarstwami. Mieli oni do wyboru: albo sześć dni z pańskimi posiłkami, albo cztery dni bez nich. W pow. sulechowskim też obowiązywała codzienna praca, ale tylko w nisko położonych wsiach, takich jak Góry, Kije, Mozów, Ostrzyce, Podlegórz, Radowice czy Smolno. Była to jednak praca po pół dnia, czyli w istocie trzy dni. W pow. torzymskim, gdzie było dużo nieuprawnych łąnów chłopskich, a panom zależało na ich użytkowaniu, na poddanych spoczywał obowiązek tylko dwóch dni pracy w tygodniu na pańskim, a w czasie żniw — trzech dni³⁹. Pewnie podobnie było w pozostałych dwu powiatach lubuskich, gorzowskim i strzelecko-krajeńskim.

Kariery urzędnicze i wojskowe szlachty pogranicza

Jakkolwiek szlachta pogranicza nie była na ogół ani zbyt majątna, ani „starodawna” i nie mogła też mieć poważniejszych dochodów, mimo to (czy może właśnie dlatego) w znacznym stopniu korzystała z możliwości, jakie stwarzało państwo, i różnorako awansowała.

Mówiąc o karierach urzędniczych, nie myślę o różnych urzędach niższego szczebla, których było bardzo wiele i ktoś musiał je zajmować, pełnić, ale raczej o urzędach na szczeblach wyższych, świadczących o rzeczywistej karierze.

³⁸ *Tamże*, cz. III, s. 43–44.

³⁹ Całość przytoczonych informacji: *tamże*, cz. II, Landsberg a. W. 1927, s. 6.

Z analizy „klasyfikacji” wynika, że niezwykle ważny i prestiżowy urząd starosty powiatowego (landrata) pełnili m.in. Aleksander Rudolf v. Rothenburg (właściciel największej na pograniczu posiadłości w pow. krośnieńskim, była o tym mowa)⁴⁰, Hans Christoph v. Schenkendorf (wł. części wsi Smolno w pow. sulechowskim)⁴¹, Joachim Bernhard v. Selchow (wł. wsi Lubień w pow. torzymskim)⁴², Christoph v. Unruh (wł. części wsi Kije w pow. sulechowskim)⁴³. Zarządcą księstwa krośnieńskiego był Hans Gottlob v. Schönaich (wł. m.in. wsi Czeklin w pow. krośnieńskim)⁴⁴. Wysoki urząd kancлера piastował nie znany z imienia v. Brand (wł. m.in. wsi Morsko w pow. krośnieńskim)⁴⁵.

Szambelanami królewskimi na dworze pruskim byli m.in. Karl Friedrich von der Borne (wł. wsi Barnówko w pow. gorzowskim)⁴⁶, wspomniany wyżej Hans Gottlob v. Schönaich, Christoph Lessel v. Stosch (wł. wsi Pałck w pow. sulechowskim)⁴⁷, a na dworze polsko-saskim dwaj przedstawiciele rodziny v. Troschke: Konrad (wł. miasteczka Trzebiechów w pow. sulechowskim) i Friedrich (wł. wsi Smardzewo w pow. świebodzińskim)⁴⁸.

Radcami dworu byli Karl Dietrich von der Marwitz (wł. wsi Jenin w pow. gorzowskim)⁴⁹ i Maximilian v. Gloger (wł. wsi Czetowice w pow. krośnieńskim)⁵⁰.

Nadworne urzędy fiskalne pełnili: jako *Hoffiskal* – niejaki Müller (który miał w zastawie wieś Dąbrowa w pow. krośnieńskim)⁵¹ i jako *Jagdfiskal* – Friedrich Hans z Kostrzyna (wł. wsi Lubno w pow. gorzowskim)⁵². Poczmistrzem (*Postmeister*) był Marten Christian Thielkow (wł. wsi Gola w pow. krośnieńskim), a Hans Georg v. Knobelsdorff (wł. części wsi Nowy Zagór w tymże powiecie) – lustratorem lasów (*Forstmeister*)⁵³.

Pewnym szczególnym wskaźnikiem wielkości zasług wobec państwa przedstawiciele niektórych rodzin szlacheckich ze śląsko-lubuskiego pogranicza był nadany im przez monarchę tytuł barona. Nosili go: Hans Friedrich

⁴⁰ *Tamże*, cz. III, s. 97–99.

⁴¹ *Tamże*, cz. III, s. 78–79.

⁴² *Tamże*, cz. III, s. 22.

⁴³ *Tamże*, cz. III, s. 67–68.

⁴⁴ *Tamże*, cz. III, s. 115.

⁴⁵ *Tamże*, cz. III, s. 103–104.

⁴⁶ *Tamże*, cz. I, s. 56–57.

⁴⁷ *Tamże*, cz. III, s. 71.

⁴⁸ *Tamże*, cz. III, s. 75–77.

⁴⁹ *Tamże*, cz. I, s. 55–56.

⁵⁰ *Tamże*, cz. III, s. 89.

⁵¹ *Tamże*, cz. III, s. 120–121.

⁵² *Tamże*, cz. I, s. 53–54.

⁵³ *Tamże*, cz. III, s. 104, 112.

v. Brecher (wł. wsi Boczków w pow. torzymskim)⁵⁴, Georg Adolf v. Micrander (wł. wsi Chlebów i Słotwina w pow. krośnieńskim)⁵⁵, Friedrich Erenreich v. Löben (wł. wsi Rybaki w pow. krośnieńskim)⁵⁶, Karl v. Schmettau (wł. m.in. zastawu w miasteczku Lubniewice w pow. torzymskim)⁵⁷ i wzmiankowany już parokrotnie Hans Gottlob v. Schönaich.

Podobnie jak o karierach urzędniczych, wypadnie się wypowiedzieć o karierach wojskowych szlachty pogranicza; znów nie będzie tu chodziło o różne stopnie podoficerskie czy nawet niższe oficerskie, jak sierżantów, chorążych, poruczników, bo te były niemal na porządku dziennym (czynię tu wyjątek jedynie w przypadku pełnienia przez tę szlachtę służby w wojsku polsko-saskim). Skupiam uwagę na wyższych szczeblach ówczesnego pruskiego korpusu oficerskiego.

Do stopni generalskich doszli: Gottfried Albrecht v. Bredow (wł. zastawu dwu wsi – Lisów i Stare Biskupice w pow. torzymskim)⁵⁸, Johann Kasimir v. Damnitz (wł. części wsi Pomorsko w pow. krośnieńskim)⁵⁹, wspomniany wyżej jako baron Georg Adolf v. Micrander (sprawujący opiekę nad twierdzą kołobrzeską i tam też najczęściej przebywający) oraz Johann Friedrich v. Wreech (wł. wsi Buszów i Sarnowo w pow. strzelecko-krajeńskim, wsi Santok i dwu części wsi – Grabowo i Stare Polichno w pow. gorzowskim)⁶⁰.

Pułkownikami i podpułkownikami (nie zawsze znanymi z imienia) byli: przedstawiciel rodziny v. Derschau (wł. wsi Żelechów w pow. torzymskim)⁶¹, Karl v. Kalkreuth (wł. części wsi Góry w pow. sulechowskim)⁶², przedstawiciel rodziny v. Schönebeck (wł. wsi Gilów w pow. strzelecko-krajeńskim)⁶³, dwaj przedstawiciele rodziny v. Schöning (wł. wsi Jańczewo i części wsi Gralewo w pow. gorzowskim)⁶⁴ oraz trzech reprezentanci rodziny v. Waldow: Adam, Christoph, Friedrich Siegismund i Kaspar Adam (wł. łącznie dwu wsi: Kołczyn i Stanica w pow. torzymskim)⁶⁵. Niewielu było majorami: Balthasar Dietrich von der Marwitz (wł. części wsi Glisno w pow. torzymskim) i Wolf Balzer v. Selchow (wł. części wsi Garbicz również

⁵⁴ *Tamże*, cz. III, s. 26.

⁵⁵ *Tamże*, cz. III, s. 92–94.

⁵⁶ *Tamże*, cz. III, s. 88–89.

⁵⁷ *Tamże*, cz. III, s. 26–28.

⁵⁸ *Tamże*, cz. III, s. 32–33.

⁵⁹ *Tamże*, cz. III, s. 129.

⁶⁰ *Tamże*, cz. I, s. 59–60, 76–77.

⁶¹ *Tamże*, cz. III, s. 56.

⁶² *Tamże*, cz. III, s. 69.

⁶³ *Tamże*, cz. III, s. 78–79.

⁶⁴ *Tamże*, cz. I, s. 60–61.

⁶⁵ *Tamże*, cz. III, s. 43–44.

w pow. torzymskim)⁶⁶. Stosunkowo licznie reprezentowany był natomiast stopień kapitana. Posiadali go: Georg Heinrich G. v. Bernstädt (wł. części wsi Kalsk w pow. sulechowskim)⁶⁷, przedstawiciel rodziny v. Kalckreuth (wł. części wsi Łochowo w pow. sulechowskim)⁶⁸, Karl Friedrich von der Martwitz (wł. wsi Stanowice w pow. gorzowskim)⁶⁹ oraz Henning v. Papstein (wł. części wsi Lipie Góry), Joachim Bernd v. Schönebeck (wł. części wsi Sokolsko), dwaj reprezentanci rodziny v. Schöning: Christoph Friedrich (wł. części wsi Brzoza) i Hans Adam (wł. części wsi Schönrode?), Hans Friedrich v. Sydow (wł. części wsi Mierzęcín) – wszystkie położone w pow. strzelecko-krajeńskim⁷⁰.

Służba w armiach innych państw była wówczas traktowana jako coś zupełnie normalnego. Zapewne nikt nikogo do niej nie zmuszał. Mógł zachęcać, oferować korzystniejsze warunki. Mogły też wchodzić w rachubę pewne szczególne okoliczności, takie jak bliskość geograficzna, powiązania majątkowe, koligacje rodzinne itp. Wydaje się, iż wiele tego rodzaju motywów sprawiło, że szlachta pogranicza podejmowała służbę w wojsku polskim, czy też — jak się to niekiedy w „klasyfikacji” określa — w wojsku polskim i saskim. Służbę tę można jak najbardziej traktować w kategoriach kariery wojskowej, jako że również w niej przedstawiciele tejże szlachty występowali jako oficerowie. I tak pułkownikami byli tu: Georg Sebastian v. Rothenburg (przedstawiciel jedynej wielkoszlacheckiej rodziny na pograniczu) i jeden z trzech synów Christopha v. Unruh (landrata, posiadającego liczne części wsi w pow. sulechowskim) – Aleksander⁷¹. W stopniu podpułkownika występował tu brat Maximiliana Wilhelma v. Radenau (wł. zastawu części wsi Brzeźnica w pow. krośnieńskim) – Karl Christoph⁷². Majorami byli: młodszy brat Georga Abrahama v. Oppel (wł. wsi Ciemnica w pow. krośnieńskim) i jeden z braci Karla Wilhelma v. Troschke (wł. części Klepska w pow. sulechowskim) – Jürge Siegismund⁷³. Stopnie kapitanów posiadali: Georg Heinrich G. v. Bornstädt (wł. części wsi Kalsk w pow. sulechowskim) i jeden z trzech synów sulechowskiego landrata Christopha v. Unruh

⁶⁶ *Tamże*, cz. III, s. 25–26, 41–42.

⁶⁷ *Tamże*, cz. III, s. 72–73.

⁶⁸ *Tamże*, cz. III, s. 79.

⁶⁹ *Tamże*, cz. I, s. 54–55.

⁷⁰ *Tamże*, cz. I, s. 78–80, 86. W „klasyfikacji” Schönrode wyraźnie występuje jako wieś w pow. strzelecko-krajeńskim. Wszystko wskazuje na to, że nie mógł to być Dobrosulów w pow. krośnieńskim.

⁷¹ *Tamże*, cz. III, s. 67–69, 77–79, 80–82. Do rodziny v. Unruh należały po polskiej stronie Kargowa i Międzychód (*Miasta polskie w tysiącleciu...*, cz. II, s. 262, 635–636).

⁷² P. S c h w a r t z, *op. cit.*, cz. III, s. 105–106.

⁷³ *Tamże*, cz. III, s. 76–77, 111–112.

– Christoph Jürge⁷⁴. Wreszcie podporucznikami byli: Kasper Siegismund v. Bornstädt (wł. części wsi Kalsk w pow. sulechowskim) i jeden z pięciu braci Wolfa Kaspara v. Sack (wł. części wsi Buków i Drogomin w pow. sulechowskim)⁷⁵.

Kazimierz Bartkiewicz
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

DER ADEL AUF DEM GRENZGEBIET SCHLESIENS UND DES LEBUSER LANDES IN DER FRÜHNEUZEIT (16.-18.JH.)

Zusammenfassung

In der allgemeinen Charakteristik des Adels auf den Grenzgebieten nahm der Autor als Zeitrahmen das Jahr 1540 (Übernahme eines wesentlichen Teils vom Kirchengut in der Neumark von den protestantischen Hohenzollern) und 1806 (ein Jahr vor der Agrarreform in Preußen, die 1807 anfang). Als Grenzgebiete Schlesiens und des Lebusser Landes wurden 5 Kreise in der Neumark angesehen und zwar: 2 „schlesische“ Kreise (Crossen/Krosno und Züllichau/Sulechów) und 3 „Lebusser“ Kreise (Torzym, Landsberg/Gorzów und Friedeberg/Strzelce Krajeńskie).

Man zeigte näher den Adel des Grenzgebietes gemäß der „Klassifikation 1718/19“, die auf Befehl des preußischen Königs Friedrich Wilhelm (1713–1740) bearbeitet wurde. Dargestellt wurde der überwiegend dem Adel gehörende Bodenbesitz je nach seinem Anteil in den einzelnen Kreisen, seiner Größe und dem Grad seiner Geschlossenheit bzw. Zerstreuung. Seine Aufmerksamkeit schenkte der Autor den adligen Familien nicht nur wegen ihres Reichtums, sondern auch u.a. wegen ihrer „Ansässigkeit“ auf den Grenzgebieten.

Ein anderer wesentlicher Bestandteil des Artikels sind die Aufstiegsmöglichkeiten der Beamten und Militärpersonen adliger Abstammung auf dem geforschten Gebiet. Der Autor präsentierte eine Namensliste von bedeutender Gruppe der Adelsvertreter, die höhere staatliche Ämter und höhere Stellen im Offizierkorps bekleideten. Besondere Aufmerksamkeit lenkte der Autor auf diejenigen, die als Offiziere bei dem Militär — insbesondere im polnischen Heer — dienten.

⁷⁴ *Tamże*, cz. III, s. 72–73, 78–79.

⁷⁵ *Tamże*, cz. III, s. 73–75. Do rodziny v. Sack należały też Mostki w pow. świebodzińskim i Bobowiecko w Międzyrzeckiem (M. Szczygiel, *Z pobytu braci polskich na Ziemi Lubuskiej*, „Reformacja w Polsce” 1952, XI, s. 62).

Tomasz Jaworski
WSP TK Zielona Góra

**AKTYWNOŚĆ GOSPODARCZA SZLACHTY
ŚRODKOWONADODRZAŃSKIEGO OBSZARU
POGRANICZA POLSKO-NIEMIECKIEGO
W OKRESIE WCZESNONOWOŻYTNYM**

Obszar obecnego województwa lubuskiego był w okresie od XVI do XVIII w. miejscem krzyżowania się różnych granic państwowych (Saksonii, Brandenburgii, Czech i Polski), a także różnych interesów partykularnych. Ujawniały się tutaj główne trendy rozwoju politycznego, kulturalnego, religijnego i gospodarczego ówczesnej Europy. Wprawdzie tereny te znajdowały się po wschodniej stronie Łaby, ale w bezpośredniej jej bliskości. Rzeka ta dzieliła gospodarkę europejską na dwa zupełnie różne typy aktywności ekonomicznej – refeudalizacja w Europie Wschodniej i rozwój kapitalizmu w Europie Zachodniej¹. Oczywiście, w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z aktywnością gospodarczą szlachty, ale w innych warunkach i na innych zasadach. Powstaje pytanie, jak zachowywała się szlachta na obszarach bezpośrednio graniczących z Europą Zachodnią?

Mówiąc o roli szlachty w rozwoju gospodarczym pogranicza polsko-niemieckiego, trzeba pamiętać, iż rolę inspirującą odgrywały tam trzy główne stany: magnateria, która dzierżawiła często własność królewską, szlachta i duchowieństwo (głównie chodzi tu o wielką własność klasztorną, która dominowała na pograniczu wielkopolsko-lubuskim)². W niniejszym opracowaniu zwracać będą uwagę na działalność tych dwóch pierwszych stanów.

Elementem podstawowym w naszych rozważaniach musi być fakt, że wraz z początkiem XVII w. kończy się okres stosunkowo spokojnego rozwoju tych obszarów. Burzliwe dzieje wojny trzydziestoletniej, następnie wojny szwedzko-brandenburskiej, potem wojny północnej, wreszcie trzy wojny śląskie, miały istotny wpływ na sytuację gospodarczą analizowanego tu

¹J. Topolski, *Przełom gospodarczy w Polsce XVI wieku i jego następstwa*, Poznań 2000, s. 6 i n.; A. W y c z a ń s k i, *Polska w Europie XVI stulecia*, Poznań 1999, s. 23 i n.

²Problem wielkiej własności ziemskiej, tak szlacheckiej, jak i duchownej, nie doczekał się jeszcze opracowania w polskiej literaturze.

pogranicza³. Każdorazowa odbudowa szybko była niweczona kolejnymi działaniami wojennymi. Miało to jednak i dobrą stronę, bo dawało możliwość unowocześnienia istniejących systemów i wprowadzenia nowszych technologii.

Szczególnego znaczenia w takiej sytuacji nabierał problem periodicznej odbudowy, najpierw potencjału ludnościowego, a następnie infrastruktury gospodarczej. Często starano się to robić jednocześnie, toteż szlachta prowadziła szeroko zakrojoną akcję werbunkową⁴. W tej dziedzinie czynnikiem decydującym była polityka szlachty, która potrafiła wykorzystać nadarzającą się sposobność, by uzupełnić powstałe straty ludnościowe a także rozwinąć gospodarczo własne posiadłości. Nie zawsze udawało się to w dłuższym okresie i nie zawsze można było zapobiec powrotowi emigrantów do ich krajów. Rzecz ciekawa, że bardzo często taka sytuacja miała miejsce na rozpatrywanym tu pograniczu. Drugim czynnikiem, który decydował o migracji różnych grup narodowych, były możliwości szybkiego dorobienia się majątku⁵, co trudne było w krajach ogarniętych wojnami religijnymi.

Do miast tego pogranicza migrowała głównie ludność z północnej części Śląska, Brandenburgii (Nowej Marchii) i Pomorza Zachodniego. Już w 1626 r., po wielkiej epidemii dżumy, która przyniosła ogromne straty w Międzychodzie i pobliskiej Wielowsi, sprowadzono tam z Niemiec kolonistów, przede wszystkim rzemieślników. Przybrało to na sile w latach trzydziestych, kiedy to do Brójca, Międzyrzecza i Skwierzyny uciekali mieszkańcy Sulechowa i Świebodzina. W latach 1633–1635 prawie cała gmina sulechowskich protestantów przeniosła się do Międzyrzecza⁶.

W XVII w. pojawił się jeszcze inny ważny czynnik, który stymulował w sposób istotny rozwój gospodarczy obszarów północnych analizowanego tu pogranicza. Elementem tym był militarizm brandenburski, który spowodował pojawienie się garnizonów wojskowych w poszczególnych miastach. Podtrzymywane stale poczucie zagrożenia, najpierw polskiego, następnie saskiego czy wreszcie habsburskiego, powodowało ciągle nakręcanie koniunktury gospodarczej⁷. Zamówienia wojskowe w znaczny sposób przy-

³Problematyka ta ma już sporą literaturę. Zob. *Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) na ziemiach nadodrzańskich*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1993; K. Bartkiewicz, *Nadodrzańskie wyznaczniki wojny siedmioletniej*, „Rocznik Lubuski” 1992, t. 16, s. 210–205. W tym samym „Roczniku Lubuskim” jeszcze kilka innych analiz dotyczących wojny siedmioletniej na ziemiach nadodrzańskich; T. Jaworski, *Wojna, pokój i religia...*, Zielona Góra 1998.

⁴T. Jaworski, *op. cit.*, s. 96.

⁵*Tamże*, s. 77.

⁶*Sulechów i okolice*, red. Z. Boras, Poznań 1985, s. 66.

⁷*Tamże*, s. 75.

czyniły się najpierw do odbudowy poszczególnych miast, a następnie do ich dalszego rozwoju.

Ze względu na fakt, iż ta część pogranicza polsko-niemieckiego była bardzo zróżnicowana pod względem narodowościowym, trzeba wyróżnić cztery grupy interesującej nas magnaterii i szlachty: śląską, łużycką, wielkopolską i brandenburską. Pierwsze trzy posiadały z różnych względów znaczną samodzielność polityczną i gospodarczą. Inaczej trochę wyglądała sytuacja w Brandenburgii, a przede wszystkim w Nowej Marchii, która tu nas głównie interesuje⁸.

Najpierw muszę jednak poświęcić kilka słów szlachcie śląskiej, która odgrywała bardzo ważną rolę w interesującym nas procesie. W księstwie głogowskim dominowali Rechenbergowie⁹, którzy następnie sprzedali część swych włości katolickim Sprintzensteinom¹⁰, ci natomiast swoje prawa do Otynia przekazali jezuitom, którzy od 1649 r. stali się posiadaczami tych dóbr. Na początku XVI wieku bracia von Rechenberg skupili w swych rękach sześć miast i miasteczek, a także udziały z Bytomia, Tarnowa, Sławy i Przemkowa oraz 24 wsie. Od połowy XVI w. największym majątkiem dysponowali Schönaichowie, którzy przejęli też Bytom z Tarnowem. Ich majątek stanowiło osiemnaście wsi. Do znacznych rodów należeli panowie na Górze Śląskiej — von Dohna i ród Kietliczów — właściciele Rudawicy, Leszna Dolnego, Przychowa koło Ścinawy, Nowej Koperni i Cieszowa. Ponadto istotne znaczenie zdobyli Hans i Joachim von Berge, właściciele Żukowic i Kłody, Hans von Loss, pan na Szymocinie, Sebastian von Kottwitz z Chobieni i Żuchłowa oraz Christoph von Krekwitz z Jakubowa¹¹.

Panowie śląscy rozwijali te formy gospodarki wiejskiej, które można obserwować w Europie zachodniej, wymagające znacznych nakładów finansowych (hodowla owiec). Wiele majątków szlacheckich było już na wysokim poziomie i bardzo dobrze zagospodarowanych. Dowodzi tego folwark w Mirocinie Górnym koło Koźuchowa, który posiadał trzy owczarnie, młyny, olejarnie, piec do wypalania cegieł oraz rurociągi doprowadzające wodę do zabudowań i stawów. Stosunkowo wysokie było pogłowie owiec w poszczególnych majątkach; choć przeciętnie w jednej śląskiej owczarni trzymano

⁸Z. K a c z m a r c z y k, *Dzieje Ziemi Lubuskiej do roku 1793*, „Rocznik Lubuski” 1981, t. 11, cz. 1, s. 55–56.

⁹W. S t r z y ż e w s k i, *Jan Rechenberg*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII–XX wiek)*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 165–167.

¹⁰F. S i c k e l, *Geschichte der Herrschaft Deutsch-Wartenberg in Schlesien vom Jahr 1443 an*, Deutsch-Wartenberg 1820, s. 58–62.

¹¹D. D o l a ń s k i, *Księstwo głogowskie u progu czasów nowożytnych*, „Studia Zachodnie” 1999, nr 4, s. 50.

około czterystu owiec, zdarzały się też już w XVI w. hodowle na tysiąc sztuk zwierząt¹².

Warto poświęcić kilka słów szlachcie łużyckiej. W polskiej literaturze historycznej nie ma wielu prac na ten temat. Istniały powiązania rodzinne pomiędzy szlachtą łużycką, śląską, wielkopolską i pomorską, co miało duży wpływ na mobilność tej grupy społecznej. Mogła ona robić kariery polityczne i gospodarcze w każdym z państw. Pamiętać trzeba, że takie rody pogranicza, jak Unrugowie, Nostitzowie, Zaidlitzowie, Golczowie, były pochodzenia łużyckiego i dalej utrzymywały kontakty z rodzinami na całym pograniczu polsko-niemieckim. Łącznikiem pomiędzy rodami pogranicza byli śląscy Schaffgotschowie, którzy wywodzili się z Miśni, a w Wielkopolsce przyjęli nazwisko Bojanowskich. Z Schaffgotschami spokrewnieni byli Promnitzowie, właściciele dolnołużyckiego państwa stanowego Żary-Trzebieł¹³. Posiadali oni swoje majątki również na Śląsku (Pszczyna) i należeli do najbogatszych posiadaczy ziemskich na pograniczu polsko-niemieckim.

W północnej części interesującego nas obszaru dominowała hodowla owiec i produkcja sukienicza, dziedziny wyraźnie preferowana przez tamtejszą szlachtę i duchowieństwo klasztorne. W południowej części obok owczarstwa i sukienictwa coraz większego znaczenia nabierały uprawa lnu i płóciennictwo¹⁴. Zaznaczyć tu trzeba, że te dwie dziedziny zdobywały sobie coraz większe obszary stopniowo, przesuając się w każdym z kolejnych wieków bardziej na północ. Kolejną dziedziną, która budziła żywe zainteresowanie szlachty pogranicza, była produkcja i sprzedaż piwa. Warto też uświadomić sobie, że myślano też poważnie o większym spopularyzowaniu wina, które uprawiano tu od XII wieku; w XVI wieku nabrało ono (wraz z upowszechnieniem się kultury łacińskiej) charakteru trunku świeckiego¹⁵.

Czasy sprawowania władzy przez Promnitzów przyniosły Żarom dalszy rozwój gospodarczy. Głównymi czynnikami postępu ekonomicznego było rzemiosło i handel, ale ponieważ wchodziło tu w grę przede wszystkim zaopatrzenie najbliższej okolicy, nie wychodziły one poza średniowieczne formy organizacyjne. W odróżnieniu od innych, typowo miejskich organizmów, takich jak Poznań czy Wrocław, gdzie dominowało rzemiosło, Żary zachowały jeszcze charakter miasta rolniczego, nie mającego w sobie elementów dynamizujących rozwój¹⁶. Forsowany przez Promnitzów rozwój folwarków

¹² *Tamże*, s. 50–51.

¹³ T. Jaworski, *op. cit.*, s. 74.

¹⁴ Tenże, *Żary w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego*, Żary 1993, s. 102.

¹⁵ Z. Boras, *Dzieje Gorzowa*, t. I, Gorzów 1990, s. 106; S. Dąbrowski, *Życie gospodarcze Zielonej Góry w latach 1740–1755 w świetle statystyk gospodarczych*, „Rocznik Lubuski” 1992, t. 17, s. 209–211.

¹⁶ J. Topolski, *Gniezno. Zarys dziejów*, Poznań 1976, s. 126 i n.; S. Zajchowska,

ograniczał stopniowo zajęcia rolnicze mieszkańców. Miasto posiadało 50 łanów ziemi. W 1595 r. Seyfried Promnitz część jej kupuje i zakłada na niej tzw. Nowy Folwark. Innym czynnikiem, który miał wpływ na przekształcenie struktury społecznej w mieście, było — spowodowane również przez Promnitzów — ożywienie życia dworskiego, które przyspieszyło i wzmogło zainteresowanie rzemiosłem, a także handlem wśród części mieszkańców pozabawionych dotychczasowych dochodów z rolnictwa¹⁷.

Podobną politykę prowadzili Promnitzowie również w podległych sobie wsiach, gdzie powstały aż 22 folwarki; osadzano tam coraz większą liczbę chałupników. Wywierali też wpływ na szlachtę, by ta postępowała podobnie. W sumie doprowadziło to do powstania dużej liczby gospodarstw chałupniczych jeszcze przed wybuchem wojny trzydziestoletniej¹⁸.

W drugiej połowie XVI w., podobnie jak w wieku XV, do najważniejszych organizacji rzemieślniczych należały cechy piwowarów (komuna piwowarska) oraz sukienników, krawców, rzeźników, szewców i młynarzy. Były one podstawą rozwoju handlu. Najważniejszymi produktami, którymi handlowano w XVI wieku w Żarach, były: sól, zboże, wełna, płótno, chmiel, konopie, miód, śledzie, smoła i kamienie młyńskie¹⁹.

W trakcie pertraktacji, których celem było przejęcie Żar przez Baltazara Promnitza, został on zmuszony do zatwierdzenia 1 maja 1556 r. przedstawionych mu przez miasto pewnych przywilejów. Ponieważ nie zachował się przywilej lokacyjny, warto tu przytoczyć postanowienia z 1556 r., bo obrazują one stosunki gospodarcze i społeczne w mieście do tego czasu. Można z nich również wywnioskować, że miasto miało odgrywać w państwie stanowym najważniejszą rolę gospodarczą, czego dowodem było nałożenie na nie wielu różnych funkcji. Żary miały za to otrzymywać jedną trzecią wszystkich opłat i kosztów sądowych (pozostałe dwie trzecie przejmowało państwo stanowe). Dawało to znaczne możliwości rozwoju, bo zdobyte fundusze można było przeznaczyć na ważne inwestycje miejskie, a zatem dalszy intensywny rozwój. W tym też celu miasto miało prawo do wypalania i sprzedaży wapna na terenie całego państwa stanowego, mogło też utrzymywać miejskie cegielnie. Trzeba pamiętać, iż zabudowa ceglana była ważnym (by nie powiedzieć strategicznym) zadaniem we wszystkich miastach tego okresu.

A. Wę d z k i, *Żary*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową i dolną Wartą*, red. Z. Kaczmarczyk i A. Wędzki, t. II, Zielona Góra 1970, s. 529–552.

¹⁷S. Z a j c h o w s k a, *Rozwój gospodarczy i terytorialny Żar*, Poznań 1962, s. 50.

¹⁸J. G. W o r b s, *Geschichte der Herrschaften Sorau und Triebel*, Sorau 1826, s. 165; F. M ě t š k, *Ruch ludności i zmiany struktury ludnościowej w dolnotrzyckim państwie stanowym Żary w latach 1618–1818*, „Sobótka” 1957, t. XII, nr 4, s. 511.

¹⁹S. Z a j c h o w s k a, *op. cit.*, s. 50.

Nie wszędzie udało się ten problem rozwiązać, dobrze, że szlachta tego obszaru rozumiała to zagrożenie²⁰.

Również w Żaganiu kilku mieszczan zaczęło budować swe domy z cegieł i kamieni. Przedsięwzięcia te popierał książę Maurycy, który pozwolił miastu brać glinę ze swego folwarku w Bożnowie. Oczywiście, podobnie jak w przypadku Żar, poparcie owo nie było bezinteresowne. Miasto musiało oddać kawałek roli i prawo do łowów w miejskim lesie. Potwierdziło też prawo do pobierania przez księcia drzewa opałowego i budulcowego z lasu miejskiego znajdującego się koło wsi Olszyna²¹.

Ważną rolę w pomnażaniu dochodów odgrywała sprzedaż wina, piwa i wódki, zwłaszcza tych dwóch ostatnich trunków, które z różnych względów budziły wielkie emocje i sporą troskę szlachty pogranicza. Wódka budziła raczej niepokój ze względu na swą moc, odbierającą siły, a przede wszystkim rozum konsumentom. Z tych względów jej sprzedaż powinna była podlegać szczególnej kontroli. Piwo przynosiło znaczące dochody i stanowiło często o bogactwie, co powodowało ciągłą rywalizację między szlachtą a mieszczaństwem. Problem ten rozstrzygnięto w ten sposób, iż do sprzedaży wina, zagranicznego piwa i wódki upoważnione były tylko miejskie winiarnie, natomiast miejscowe wino każdy mógł produkować i sprzedawać. W zamian za to w Żarach nie miał powstać żaden nowy dworski lub inny browar.

Seyfried Promnitz, porządkując sprawy gospodarcze w mieście i na podległych mu obszarach, nie mógł i nie chciał respektować tych przywilejów, które miały wyraźnie feudalny charakter. Potrzeba zwiększenia siły gospodarczej państwa stanowego zmuszała go do podwyższenia podatków oraz rozszerzenia kontaktów gospodarczych i handlowych ze Śląskiem i Łużycami. Obok Żagania, który przez Koźuchów i Szprotawę umożliwiał kontakty z Głogowem i Wrocławiem, ważnym szlakiem komunikacyjnym staje się droga przez Krzystkowice (wówczas była to jeszcze tylko komora celna, której znaczenie już zrozumiał jej twórca – Fabian Schönaich)²², umożliwiającą kontakty gospodarcze z Zieloną Górą i Świebodzinem. Przywrócona została też ważna rola handlowa Przewozu, przez który prowadzono współpracę gospodarczą ze Zgorzelcem w Górnych Łużycach, a tym samym i z Czechami. W celu sprawnego ściągania nałożonych podatków i ceł rozbudowano kamerę zamkową, która dbała o to, by dochody właściciela stale rosły. Następnie buduje Seyfried Promnitz na terenie parku browar, dzięki czemu poważnie wzmacnia swoje dochody i uniezależnia się finansowo od poddanych.

²⁰K. H. Rauert, F. Wendig, *Sieben Hundet Jahre Sorau*, Dortmund 1960, s. 24–25.

²¹J. G. Worbs, *Geschichte der Herzogtums Sagan*, Sagan 1930, s. 89.

²²C. D. Klopsch, *Geschichte des Geschlechts von Schönaich*, Glogau 1843, s. 3 i n.; J. G. Worbs, *Geschichte der Herrschaften...*, s. 106.

Takie poczynania spowodowały wzrost znaczenia feudała w całym majoracie i umożliwiły podjęcie prac budowlanych na szeroką skalę, co z kolei zaktywizowało handel i rzemiosło²³.

Proces ten zostaje gwałtownie zahamowany przez wojnę trzydziestoletnią. Podejmowane próby aktywizacji gospodarczej przez nadawanie przywilejów oraz bicie własnych pieniędzy (trojaki i grosze) nie przyniosły pożądanych zmian. Niespokojne czasy nie sprzyjały stabilizacji gospodarczej. Rzemieślnicy i chałupnicy masowo emigrowali, pozostawiając warsztaty i gospodarstwa, z których nie mogli się utrzymać²⁴.

Ta sytuacja, a przede wszystkim zagrożenie ze strony wojsk szwedzkich powoduje, że zrezygnowany Zygmunt Promnitz opuszcza Żary i przenosi się do Pszczyny. Po zakończeniu wojny powraca i z nowym zapałem zabiera się do odbudowy życia gospodarczego w mieście. Ponawia poprzednie decyzje w sprawie funkcjonowania rzemiosła i bicia monety w Żarach, a także rozpoczyna organizowanie werbunku w celu zasiedlenia opuszczonych gospodarstw rzemieślniczych i chłopskich²⁵.

Właśnie w drugiej połowie XVII w. rozpoczyna się drugi etap rozwoju życia gospodarczego interesujących nas terenów. Charakteryzował się on najpierw powolnym wzrostem, by w XVIII w. dojść do pełnego rozkwitu. Możliwe to było dzięki dużej samodzielności gospodarczej i administracyjnej, z jakiej korzystała szlachta lużycka w ramach państwa saskiego²⁶. W Żarach na przykład rozwija się rzemiosło włókiennicze, a przede wszystkim tkactwo sukienicze i płóciennicze, ale pojawia się też blicharstwo, czyli bielenie płótna. Na początku XVIII wieku było tu 1000 majstrów i czeladników zajmujących się płóciennictwem²⁷. W następnym okresie ich liczba zaczyna się zmniejszać wskutek stopniowego przenoszenia się na wieś, gdzie byli zwalniani od obciążeń podatkowych na rzecz miasta. Z tego właśnie powodu liczba tkaczy lnu w Żarach zmniejszyła się w 1750 r. do osiemnastu, a wzrosła liczba chałupników we wsiach położonych wokół miasta. Należy jeszcze odnotować, że w tym okresie pojawiają się w mieście producenci perkalu, czyli lekkiej barwionej lub drukowanej tkaniny bawełnianej. W 1707 r. wartość tej produkcji wyniosła 22 000 talarów²⁸. W Krzystkowicach produkowano ciesząc się dużą sławą kapelusze.

²³S. Zajchowska, *op. cit.*, s. 50.

²⁴F. Mětšk, *op. cit.*, s. 509.

²⁵*Tamże*.

²⁶Tenże, *Stawoknjejski alsolutizm w Mużakowskiej a w Žarowskej w 17. a. 18 lětstotku a jeha załady a wusutki*, „Lětopis” 1956, t. II, s. 40 i n.

²⁷J. G. W o r b s, *Geschichte der Herrschaften...*, s. 177.

²⁸*Tamże*; K. H. R a u e r t, F. W e n d i g, *op. cit.*, s. 36.

W północnej części pogranicza rozwijała się, jak już o tym była mowa, produkcja sukiennicza. Głównymi miastami tej produkcji były Zielona Góra, Sulechów i Świebodzin. „Sulechów — jak pisze Z. Boras — jako ważny ośrodek produkcji sukienniczej zużywał bardzo wiele wełny tak produkcji rodzimej, z najbliższych okolic, jak również wełny sprowadzanej z odległych nieraz stron, często też i zza granicy, np. z Polski i Śląska. W latach dwudziestych XVIII w. w Sulechowie przerabiano przeciętnie około 33 tysięcy małych kamieni wełny i to było główną podstawą rozwoju miasta i jego pomyślności. Sulechowskie sukna znane były nie tylko w Nowej Marchii i na Śląsku, ale także i w całej zachodniej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza w Wielkopolsce”²⁹.

Podobnie jak w poprzednich okresach, tak i w następnych latach najbardziej dochodowym zajęciem (powodującym liczne konflikty w miastach i między miastami a szlachtą) było warzenie piwa. Wiązała się z nim uprawa chmielu. Jak wynika z *Urbarza* Promnitzów, gdzie obok innych prac pańszczyźnianych wymienia się także prace w ogrodzie chmielowym, chłopcy byli głównymi producentami tego surowca³⁰.

Obok piwowarstwa pojawiło się też winiarstwo, ale nie odgrywało ono większej roli, a handel winem nie był tak rozwinięty, jak np. w Gubinie czy w Zielonej Górze³¹. Winiarstwo pojawiło się w Żarach za Promnitzów w XVI wieku, kiedy na zniwelowanym terenie dawnego grodziska powstało wzgórze, które wykorzystano jako winnicę³².

Publiczny wyszynk wina i winiaków w mieście był wyłącznym prawem winiarni ratuszowej, gdzie w 1757 r. naliczono około 31 gatunków tych alkoholi. Poza winiarnią ratuszową prawo wyszynku wina i winiaków otrzymała w 1756 r. gospoda „Pod Żółtą Sową” – był to przywilej hrabiowski dla podróżnych³³.

Z Promnitzami łączy się postęp w zakresie kultury materialnej w południowej części analizowanego obszaru: wprowadzenie uprawy ziemniaka i buraka cukrowego, rozpowszechnienie uprawy lnu i sadownictwa, budowa dróg, które obsadzano drzewami owocowymi³⁴. Była to działalność jak na owe czasy bardzo nowatorska, ale i przynosząca duże korzyści materialne, zwłaszcza samej szlachcie i magnaterii.

²⁹ *Sulechów i okolice*, red. Z. Boras, Poznań 1985, s. 77.

³⁰ *Urbarium über die Herrschaft Sorau*, Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach, nr in. 126, s. 68.

³¹ B. Kres, *Winiarstwo na Ziemi Lubuskiej*, Poznań 1972, s. 15 i n.

³² E. Engelmann, *Geschichte der Stadt Sorau*, Sorau 1936, s. 23–24.

³³ *Tamże*.

³⁴ F. Měťš k, *Stawoknjejski absolutizm...*, s. 44.

Po wojnie siedmioletniej rozpoczyna się trzeci okres rozwoju gospodarczego tego obszaru. Wiąże się z nim proces uprzemysłowienia miast, najpierw przez produkcję manufakturową, a później fabryczną. Czynnikiem ten skutecznie zastąpił dotychczasowy element pobudzania rozwoju miast, jakim było życie dworskie.

Inaczej wyglądała sytuacja w północnej części Środkowego Nadodrza, gdzie władzę sprawował elektor brandenburski. W 1640 r. Sulechów i Krosno ponownie stały się rezydencją wdowy po elektorze Elżbiety Charlotty, która była rodzoną siostrą króla „zimowego”. W następnych latach powstały tzw. cztery okręgi śląskie — Krosno, Świebodzin, Sulechów i Lubsko — oddane pod zarząd osobnego urzędnika, tzw. królewskiego komisarza³⁵. Tereny te w związku z tym miały szczególną sytuację gospodarczą. Wprawdzie poddawane były znacznemu uciskowi fiskalnemu ze strony urzędników królewskich, ale z drugiej strony mogły liczyć na pomoc w razie powstania dużych strat gospodarczych. Tak było po wojnie siedmioletniej, kiedy Nowej Marchii przydzielono olbrzymie kredyty w wysokości 3 200 000 talarów, z czego na majątki szlacheckie przeznaczono 1 073 000 talarów, a resztę na chłopów i mieszczan.

Drugim obok militaryzmu czynnikiem wpływającym na rozwój Nowej Marchii była polityka ludnościowa władz brandenbursko-pruskich. Za każdym razem, kiedy kraj ponosił znaczące straty, otwierano znaczne możliwości przed imigrantami, co powodowało, że stosunkowo szybko udawało się odrobić powstałe ubytki demograficzne. Na tym tle między władzami centralnymi a szlachtą zawarto kompromis, który umożliwił wprowadzenie dwóch rodzajów absolutyzmu: królewskiego i magnackiego (junkierskiego). Magnateria i szlachta godziły się ze znacznymi obciążeniami, a w zamian władze nie wtrącały się do ich poczynań.

Można powiedzieć, że aktywność gospodarcza szlachty w południowej części środkowodrzańskiej części pogranicza polsko-niemieckiego była znacznie większa niż w jego części północnej. Wynikało to z tego, że szlachta południowej części miała większe możliwości samodzielnego działania. Również ryzyko ekonomiczne było większe u szlachty pozbawionej opiekuńczej roli państwa. Podkreślić jednak należy, iż inwencja szlachty południowej była zastępowana — jeżeli tak można powiedzieć — interwencjonizmem państwowym, który znacznie wspomagał rozwój gospodarczy obszarów północnych. Dzięki temu nie było znaczących różnic w poziomie gospodarowania pomiędzy północą a południem.

³⁵ *Sulechów i okolice...*, s. 68 i n.

Tomasz Jaworski
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

**WIRTSCHAFTLICHE AKTIVITÄT DES ADELS
AUF DEM POLNISCH-DEUTSCHEN GRENZGEBIET
AN DER MITTELODER IN DER FRÜHEN NEUZEIT**

Zusammenfassung

Die hier durchgeführte, kurze Analyse der wirtschaftlichen Aktivität des Adels auf den polnisch-deutschen Grenzgebieten an der Mitteloder läßt feststellen, daß der Adel eine wesentliche Bedeutung hatte, obwohl er gleichzeitig durch Außenfaktoren bedingt war. Zu nennen wäre vor allem eine Reihe von Wirtschaftskatastrophen, von denen diese Gebiete betroffen worden waren, und die mit den Kriegshandlungen (im 30jährigen Krieg, im brandenburgisch-schwedischen Krieg, Nordkrieg und drei schlesischen Kriegen) zusammenhingen. Seine besondere Bedeutung äußerte sich in seiner Aktivität, dank der diese Gebiete ihr Bevölkerungs- und Wirtschaftspotenzial relativ schnell wiederaufbauen konnten.

Die bestehende, deutliche Teilung in den Adel der nördlichen und südlichen Gebiete resultierte aus der Tatsache, daß in der Neumark eine große Rolle der Staatsinterventionismus spielte, der in bedeutendem Maße die Tätigkeiten der örtlichen Junker unterstützte. Auf den Gebieten Großpolens, Schlesiens und der Lausitz besaß der Adel mehr Selbständigkeit. Nach der Ansicht des Autors hing es damit zusammen, daß die Neumarkgebiete bedeutende Finanzinvestitionen verlangten, was sich nicht nur die armen Adligen, sondern auch die örtlichen Magnaten nicht leisten konnten.

Allgemein kann man sagen, daß dank der Wirtschaftsaktivität des örtlichen Adels auf diesen Gebieten die Wirtschaftsführung auf einem relativ hohen Niveau erhalten blieb. Dies beweist die Tatsache, daß die hiesigen, ausgebildeten Handwerker die in Mittel- und Osteuropa zu Beginn des 19.Jhs. entstehende Industrie u.a. in Łódź und Żyrardów unterstützen konnten.

Hanna Kosiorek
WSP TK Zielona Góra

**NOWA FORMA OSADNICTWA WIEJSKIEGO
NA POGRANICZU WIELKOPOLSKO-LUBUSKIM
W OKRESIE WCZESNONOWOŻYTNYM
— OSADNICTWO „OLEĎERSKIE”**

Pogranicze wielkopolsko-lubuskie, którym zamierzam się tutaj zająć, obejmowało w epoce wczesnonowożytnej ziemie dzisiejszego powiatu strzelecko-drezdeneckiego i międzyrzeckiego, część wschodnią powiatu gorzowskiego oraz zachodnią powiatów czarnkowsko-trzcianeckiego, międzychodzkiego i nowotomyskiego. Były to obszary trudne do zagospodarowania, gdyż pokrywała je głęboka Puszcza Notecka, a gęsta sieć wodna z głównymi rzekami Wartą, Notecią i Obrą tworzyła trudno dostępne bagna. Nic dziwnego zatem, że średniowieczna kolonizacja omijała te tereny, wsie powstawały z reguły na obszarach wyżej położonych, dokąd nie docierały wylewy rzek. W dolinach rzek wsie lokowano sporadycznie i na krótko¹.

Wraz z upowszechnieniem się gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej właściciele ziemscy szukali coraz nowszych sposobów pozyskiwania ziemi pod uprawę. I tak szlachta Prus Książęcych z chęcią przyjęła uciekających z Niderlandów Holendrów, którzy mieli się zająć osuszeniem i zagospodarowaniem Żuław. W ten sposób w 1527 r. zapoczątkowany został nowy typ osadnictwa wiejskiego, zwanego na ziemiach Rzeczypospolitej osadnictwem olęderskim² (nazwa od popularnej nazwy Holendrów – „Olędrzy”). Osadnictwo to, skoncentrowane początkowo na Pomorzu Gdańskim, zaczęło się rozprzestrzeniać w Polsce dopiero pod koniec XVI w., kiedy to Stefan Batory wraz ze szlachtą oblegał Gdańsk. Wówczas, jak utrzymywał

¹B. Werner, *Przyczynek do osadnictwa polskiego na obszarze ziem bagiennych nad dolną Notecią i Wartą*, „Rocznik Lubuski” 1971, t. VII, s. 161–162; S. Talarczyk, *Początki osadnictwa w pradolinie Noteci*, „Przegląd Zachodniopomorski” (dalej: PZP) 1992, t. VII, z. 1, s. 27–28.

²Osadnictwu olęderskiemu w Wielkopolsce poświęcili prace W. Rusiński (*Osady tzw. olędrów w dawnym województwie poznańskim*, Poznań 1939 – Kraków 1947) i Z. Chodyła (*Osadnictwo olęderskie w Wielkopolsce*, w druku).

K. Zimmermann, szlachta polska poznała nowe metody zagospodarowywania nieużytków³.

Na teren pogranicza wielkopolsko-lubuskiego olędrzy dotarli na początku XVII w. Po stronie marchijskiej powstawaniem osad zwanych *Holländerdörfern* zainteresowani byli elektorowie, w Wielkopolsce zaś – głównie szlachta. Osadnictwo olęderskie formalnie ustało na rozważonym terenie w 1823 r. Prusy uregulowały wówczas stosunki wiejskie⁴.

Holendrzy, od stuleci walczący z wodą w Niderlandach, przynieśli do Polski cenne umiejętności budowy rowów i kanałów odprowadzających wodę z terenów bagiennych. Metody ich pracy poznawali okoliczni mieszkańcy i już w XVII w. jako osadników we wsiach olęderskich spotykamy Niemców i Polaków. Tak więc słowo *olęder* nie oznaczało już osoby pochodzącej z Holandii, lecz chłopą czynszowego zajmującego się osuszaniem bagien, a na interesującym nas pograniczu również karczunkiem lasów⁵. Podobnie było po stronie nowomarchijskiej, nazywanej tu umownie stroną lubuską. Mieszkańców *in den Holländerdörfern* nazywano *Holländer*, co również nie oznaczało narodowości, ale osadników tego typu wsi⁶. Zjawiskiem charakterystycznym dla części lubuskiej, a nie występującym w Wielkopolsce, było różne nazewnictwo wsi powstałych na bagnach i na karczunkach leśnych. Te pierwsze zawierały w nazwie część *bruch* (niem. *der Bruch* ‘moczar, trzęsawisko’) lub *Holländer*, drugie zaś *Hauland* (niem. *hauen* ‘karczować’)⁷.

J. Burszta, w zależności od miejsca powstawania osad olęderskich, wyróżnił dwa typy ich rozplanowania⁸. W dolinach rzek koloniści otrzymywali równoległe do siebie leżące pasy ziemi ciągnące się od rzeki ku górze do granicy wsi. Na wzniesieniu, dokąd nie docierały wylewy rzeki, powstawała droga łącząca wszystkie pasy ziemi. Zabudowania wznoszono z reguły po tej samej stronie drogi, rzadko po obu. Wsie na karczunkach leśnych, a także powstałe na bagnach, charakteryzowały się zabudową rozproszoną. Każdy osadnik otrzymywał działkę w kształcie prostokąta lub kwadratu, którą najczęściej musiał sobie sam wykarczować. Najpierw powstawał więc pośrodku działki lub na wzniesieniu plac pod budowę chaty, a dopiero póź-

³K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja na ziemiach polskich*, t. 1, Poznań 1915, s. 160.

⁴W. Rusiński, *op. cit.*, s. 11.

⁵J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich i rozplanowaniu wsi*, Wrocław 1958, s. 112; por. Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, s. 162.

⁶W. Schulz, *Die zweite deutsche Ostsiedlung im westlichen Netze-gau*, Leipzig 1938, s. 34.

⁷J. Burszta, *op. cit.*, s. 112; por. W. Schulz, *op. cit.*, s. 62.

⁸J. Burszta, *op. cit.*, s. 57.

niej wycinano drzewa pod grunty orne. Droga biegła nieregularnie przez całą wieś, łącząc z sobą drogi dojazdowe do poszczególnych działek. Wznoszone budynki to obiekt mieszkalny, stodoła i chlew, zbudowane z drewna, gliny i chrustu. Dach był pokryty słomą, czasem trzcina⁹.

Mieszkańcy wsi po wykopaniu rowów, grobli i osuszeniu ziemi czy wykarczowaniu lasu nie mogli pozwolić sobie na odpoczynek. Otaczające środowisko wymagało od całej społeczności olęderskiej nieustannej systematycznej pracy. Powstałych rowów, kanałów i tam należało doglądać, chronić przed zasypaniem ziemią, a pola graniczące z lasem bronić przed ponownym zalesieniem, usuwać korzenie drzew, wycinać krzewy. Uzyskany teren nie był najlepszej jakości. Gleby zamulone i piaszczyste były trudne do uprawy, a do tego co najmniej dwa razy w roku, wiosną i jesienią, zalewane. Uprawa była skomplikowana, gdyż wymagała roślin, których okres wegetacyjny był krótki lub którym nadmiar wody nie szkodził¹⁰.

Ze zbóż uprawiano żyto, owies, jęczmień, rzadziej pszenicę. W przydomowych ogródkach rosły warzywa. Warunki terenowe sprzyjały za to hodowli zwierząt, rybołówstwu oraz pszczelarstwu. Woły i krowy olędrzy mogli zazwyczaj wypasać na łąkach pańskich bezpłatnie; płacili za wypas owiec. Połowu ryb mogli również dokonywać bezpłatnie w rowach należących do wsi, w innych przypadkach obowiązywały ich serwituty rybne.

Specjalizacja hodowlana olędrów nie podobała się mieszkańcom innych wsi. W inwentarzu wsi lubuskich z 1718/1719 r. mieszkańcy wsi sąsiadujących z olędrami skarżyli się na ich obecność kilkakrotnie. P. Schwartz, opisując wieś Goszczanowo (Guscht), pisał: „Pastwisko i hodowla bydła nieszczególna, ponieważ w pobliżu leżą olędry”¹¹. W Łupowie (Loppow) chłopci skarżyli się z kolei na upadek rybołówstwa w ich wsi po sprowadzeniu w pobliże olędrów¹². Olędry sprzedawali również okolicznym mieszkańcom siano¹³.

Sprowadzeni na Żuławy Holendrzy otrzymali korzystne przywileje. Zostali zwolnieni z odrabiania pańszczyzny, właścicielowi płacili ustalony wcześniej czynsz w pieniądzu oraz uiszczali pewną daninę w naturze. Świadczenia były zawsze oddawane na czas i od wszystkich olędrów. Przywileje

⁹W. Rusiński, *op. cit.*, s. 57.

¹⁰*Tamże*, s. 71; por. W. Marchlewski, *Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX–XX w. (do 1945 r.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1988, nr 3, s. 505.

¹¹P. Schwartz, *Die Klassifikation von 1718/9. Ein Beitrag zur Familien und Wirtschaftsgeschichte der Neumark. Landesgemeinde*, „Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark” z. 5, Landsberg a. Warthe 1928, s. 85.

¹²*Tamże*, z. 3, Landsberg a. Warthe 1926, s. 66.

¹³*Tamże*, s. 79.

były zatem korzystne dla obu stron, dlatego bez większych zmian powtarzano je przy powstawaniu kolejnych wsi do końca XVIII w.

Wspólna odpowiedzialność całej społeczności wiejskiej łączyła się z wyznaniem religijnym pierwszych osadników – Holendrów. Także w Wielkopolsce pierwszymi osadnikami byli Holendrzy sprowadzeni z Pomorza, a większość z nich była mennonitami¹⁴. Sektę tę założył Menno Simons z Fryzji (1496–1559), który odrzuciwszy święcenia kapłańskie przyłączył się na krótko do anabaptystów, by w 1539 r. ogłosić swe dzieło *Het Fundament*. Mennonici uznawali chrzest dorosłych, eucharystię pod dwiema postaciami oraz dosłownie tłumaczyli i przyjmowali Biblię. Żyli w wielkiej surowości i dyscyplinie, słuchając poleceń swego kaznodziei. Nie obejmowali urzędów, odrzucali służbę wojskową. Trwali w izolacji, nie mieszały się z innymi mieszkańcami, a żyjąc w trudnych warunkach terenowych musieli współpracować i pomagać sobie wzajemnie. Wyznawali zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Właściciel wsi był zadowolony, gdyż otrzymywał pewny dochód i to z terenów będących wcześniej nieużytkami.

Osadnictwem lubuskim kierowali elektorowie, a od 1701 r. królowie pruscy, lokując je na obszarach leżących nad Wartą i Notecią (tzw. *Wartha- und Netzeubbruch*). O trudnych początkach osadnictwa olęderskiego świadczą problemy z zasiedleniem pierwszych wsi. Elektor brandenburski Joachim Fryderyk (1598–1608) wydał w latach 1602–1606 przywileje dla czterech wsi, które miały powstać na *holländische Art*. Były to przywileje dla Drawin (Dragebruch) z r. 1602, Łęgowa (Vortbruch) z 1605, Przynotecka (Netzbruch) z 1606 i wsi Skąpe (Mittelbruch) prawdopodobnie z 1606 lub 1612 r.¹⁵ Drawiny zasiedliło sześć rodzin, Łęgowo siedem, ale już w 1610 r. liczba ta podniosła się do dwunastu, choć nie oznaczało to stabilizacji. Dwa lata później trzy rodziny opuściły Łęgowo i w następnych latach wieś wyglądała na opuszczoną¹⁶. Do Przynotecka osadnicy przybyli dopiero w 1621/1622 r., ale nie wiadomo, czy były to osoby wymienione w przywileju z 1606 r. Podobnie było we wsi Skąpe, którą zasiedliło kilka rodzin w 1621 r. po zakończeniu prac nad budową grobli.

Wymienione wyżej wsie powstały na mokradłach należących do Urzędu Państwowych Dóbr Ziemskich w Drezdenku (Driesen), a pierwsi osadni-

¹⁴ *Mennonici*, [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna* wydawnictwa Gutenberga, t. X, s. 131; P. Schwartz, *Die Mennoniten in der Provinz Brandenburg*, „Die Neumark Mittelungen des Vereins für Geschichte der Neumark” 1937, nr 7/8, s. 38.

¹⁵ E. Neuhaus, *Die fridericianische Kolonisation im Warthe- und Netzebruch. Nach archivalischen Quellen dargestellt. Mit Zeichnungen, Abbildungen und einer Karte des Warthebruchs*, „Schriften und Vereins für Geschichte der Neumark” z. XVIII, Landsberg a. W. 1906, s. 10–11; W. Schulz, *op. cit.*, s. 45; S. Talarczyk, *op. cit.*, s. 31.

¹⁶ W. Schulz, *op. cit.*, s. 45; S. Talarczyk, *op. cit.*, s. 30–31.

cy pochodzili z Pomorza Gdańskiego i byli Holendrami lub znającymi ich pracę osobami o innym pochodzeniu. Kamera w Dreźnie zapewniła im wolność religijną, prawo wyboru spośród siebie sołtysa i ławników, zwolnienie z wszelkich powinności prócz płacenia czynszu, prawo do wznoszenia budynków z drewna uzyskanego podczas karczowania. Olędrzy otrzymali dość długi (sześć, siedem lat) okres wolnizny, bezpłatną cegłę oraz pomoc przy budowaniu głównych rowów odpływowych i wałów. Mieszkańcy Przynotecka po sześćdziesięciu latach otrzymali ziemię na własność, a czynsz wynosił początkowo 20, później 25 groszy od morgi, by pod koniec XVII w. osiągnąć wartość 36 groszy; był wnoszony w polskim pieniądzu. Każda rodzina otrzymała średnio jeden do dwóch łanów w ziemi (jeden łan to 30 dużych mórg brandenburskich, a jedna morga to 0,5673 ha, więc osadnik jednołanowy gospodarował na około 17 ha)¹⁷.

W ślady Dreznienka poszedł urząd domeny w Gorzowie Wlkp. (Landsberg), który w 1616 r. założył na lewym brzegu Warty osadę Chwałowice (Landsberger Holländer), gdzie osiadło dziewięciu kolonistów z rodzinami, a na prawym Płonicę (Plonitz), zasiedloną również przez dziewięciu osadników¹⁸. Rozwój tych wsi oraz powstanie kolejnych uniemożliwił wybuch w 1618 r. wojny trzydziestoletniej. Toczące się na terenie Nowej Marchii działania wojenne spowodowały straty ludności i — co się z tym wiąże — w osadnictwie. K. Zimmermann obliczył straty ludności Marchii na 50%¹⁹.

W 1633 r. przekopano groble chroniące osady olęderskie przed wylewem Noteci w pobliżu Dreznienka, a w raporcie do elektora pisano: „Rozpadły się tamy, łąki przemieniły się w błota, wsie całe wymarły, chłopci opuszczali wioski”²⁰. Wymarła wieś Chwałowice, a we wsiach Przynotecko i Łęgowo obniżono mieszkańcom czynsz do 16 groszy, by zachęcić ludność do pozostania lub do powrotu²¹.

Rezultaty uzyskane przez obie kamery były więc mierne, były nawet problemy z płaceniem do urzędu czynszów (w 1612 r. olędrzy z Łęgowa poprosili o przedłużenie lat wolnizny, grożąc opuszczeniem wsi). W 1652 r. tak opisano wsie: „O ile nasi przodkowie myśleli, że uczynią z tej pradoliny dobre pola, to jednak się pomylili, gdyż z tych mokradeł zrobiono tylko

¹⁷ *Przynotecko*, [w:] *Słownik gorzowski*, red. J. Zysnarski, współpr. Z. Miler (dalej: *Sł. gorz.*), cz. 261, „Ziemia Gorzowska” (dalej: ZG) 1993, nr 7, s. 15.

¹⁸ *Chwałowice*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 17, ZG 1988, nr 20, s. 9; *Płonica*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 237, ZG 1992, nr 35, s. 15.

¹⁹ K. Zimmermann, *op. cit.*, t. 1, s. 60.

²⁰ Cyt. za: K. Zimmermann, *op. cit.*, t. 1, s. 61; por. T. Jaworski, *Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.*, Zielona Góra 1998, s. 37, 48–49; E. Neuhaus, *op. cit.*, s. 11–12.

²¹ *Przynotecko*, [w:] *Sł. gorz.*, s. 15.

łąki. Jednakże brakuje dobrej trawy, jest tylko sitowie i kwaśna trawa [...]. Do tego kłosa są niszczone przez wiatr, przemarzają i ziarno nie może się nawiązać”²².

Akcję sprowadzania nowych osadników podjął w drugiej połowie XVII w. elektor Fryderyk Wilhelm zwany Wielkim Elektorem (1640–1668). Na jego rozkaz urząd domeny w Dreźnie założył w 1667 r. Goszczanowice (Guschter Holländer). Przywilej z 29 września tego roku brzmiał:

Holendrzy otrzymują 6 lat wolnizny, licząc od dnia św. Michała 1667. W tym samym czasie wszyscy zainteresowani Holendrzy powinni zgłosić się w naszym urzędzie w Dreźnie, dzięki temu ich nazwiska znajdą się na udzielonym przez nas przywileju. Muszą oni odpowiadać wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich, ażeby gdy lata wolnizny miną, mogli czynsze z 20 łanów płacić. Każdy osadnik płacić będzie 20 srebrnych monet rocznie, połowę w piątą niedzielę przed Wielkanocą, a drugą połowę na św. Michała²³.

W przywileju kamera nazwała osadników Holendrami, ale w znaczeniu *olęder* ‘czynszownik’. Mieszkańcy otrzymali na początek bezpłatnie drewno, cegłę oraz żyto i piwo. Powstała wieś była jedną z bogatszych w okolicy, a liczba mieszkańców w ciągu sześciu lat zwiększyła się do 58 osób²⁴.

Zniszczoną przez wojnę trzydziestoletnią wieś Chwałowice urząd w Gorzowie postanowił ponownie zasiedlić. 23 sierpnia 1686 r. wydał przywilej, w którym wymieniono trzy osoby: Jacob Raben, Gürge Raben i Hans Böse²⁵. Zostali oni zwolnieni na okres trzech lat z wszelkich świadczeń, później mieli płacić czynsz w wysokości 10 talarów (*Reichstaler*) rocznie. Z płacenia czynszu byli zwolnieni na czas wojny, a jego wysokość mogła ulec zmianie dopiero po 1730 r. Olędrzy otrzymali bezpłatnie drewno na wznoszenie budynków i ogrodzenie działek. Urząd ostrzegł ich także, by nie szkodzili okolicznym wsiom (np. w połowie ryb).

Po śmierci Wielkiego Elektora osadnictwo zamarło. Na przełomie XVII i XVIII w. powstały na omawianym terenie tylko dwie wsie olęderskie – Pławin (Breitenwerder) i Grotów (Modderwiese). W należącym do kamery w Dreźnie Grotowie osiedliło się 25 rodzin pochodzących z Polski, które otrzymały od jednego do dwóch łanów ziemi. Pławin został założony, co wyróżniało go wśród pozostałych wsi, przez niemieckiego szlachcica Joachima von Unfrieda. Ten faworyt elektora Fryderyka III (1688–1713) otrzymał od władcy kilkanaście łanów ziemi w okolicach Dreznika i w 1690 r. sprowadził na nie siedemnastu kolonistów. Nadany przywilej był wzorowany na

²²Cyt. za: S. Talarczyk, *op. cit.*, s. 35.

²³*Goszczanowice*, [w:] *St. gorz.*, cz. 52, ZG 1989, nr 3, s. 9.

²⁴*Tamże*; por. S. Talarczyk, *Drugi etap osadnictwa w pradolinie Noteci w XVII–XVIII wieku*, PZP 1992, t. VII, z. 3, s. 130.

²⁵E. Neuhäus, *op. cit.*, s. 17–18; *Chwałowice*, [w:] *St. gorz.*, s. 9.

powstałych wcześniej dla Łęgowa czy Goszczanowca. Olędrzy otrzymali po sześć lat wolnizny, a po upływie tego czasu mieli płacić czynsz w wysokości 16 groszy od morgi.

Aktywność osadnicza wzrosła ponownie w czasach panowania króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I (1713–1740). Na pograniczu lubusko-wielkopolskim powstały kolejne wsie: w 1720 r. Przysieki (Steinhöfel) należące do urzędu w Strzelcach Krajeńskich, w 1725 r. Jeninek (Gennischer Holländer) i Podjenin (Unter Gennin) należące do urzędu domeny w Mironicach, 1726 r. Oksza (Woxholländer), w latach 1726–1728 Błotno (Brenkenhofsbruch), w 1728 lub 1730 r. Pyrzanki (Pyrehner Holländer), dziś część wsi Boguszyniec, w 1730 r. Stara Łącznica (Alt Haferwiese), w 1747 r. Górecko (Alt Gurkowsbruch) należące do domeny w Strzelcach Krajeńskich i w 1747 r. Rapin (Eschbruch) należący do urzędu domeny w Dreżdenku.

Urząd domeny w Gorzowie ponownie zasiedlił w 1754 r. wieś Płonice i równocześnie w pobliżu nową wieś Bolemin (Blockwinkel), osadzając w obu 73 kolonistów²⁶.

Osadnicy, głównie rodziny przybyłe z Polski (kamera w Mironicach sprowadziła osadników z doliny Noteci), otrzymali w czasową dzierżawę od piętnastu mórg nawet do czterech łanów ziemi. Okres wolnizny był długi (do siedmiu lat) ze względu na trudne warunki terenowe, czynsz niezbyt wygórowany – ok. 10 groszy od morgi. Mimo tego wsie były biedne, olędrzy nie uzyskiwali większych nadwyżek z uprawy pól, a głównym ich zajęciem była hodowla.

O zainteresowaniu króla pruskiego rozwojem osadnictwa świadczy jego rozkaz z 1721 r., w którym Fryderyk Wilhelm I nakazał, by chłopci w koloniach otrzymywali obowiązkowo co najmniej dwie włóki ziemi (60 mórg), gdyż jedna włóka nie wystarcza na utrzymanie²⁷.

Prawdziwą akcję osadniczą na bagiennych terenach, o których tu mowa, rozpoczął król Fryderyk II (1740–1786). Po wojnie siedmioletniej, która przyniosła kolejne straty, władca rozkazał przekopać nowe koryto rzek Warty i Noteci, wybudować rowy odwadniające i osuszyć ten obszar. Koszty ogroblenia podane przez E. Neuhausa, odnoszące się do lat 1768–1770, wynosiły 269 313 talarów, a na osuszenie przeprowadzone w latach 1767–1785 wydał król 950 700 talarów²⁸. Osadników pozyskał głównie z pobliskiej Wielkopolski. Byli oni uprowadzani wraz z dobytkiem przez pruskie wojska lub zachęcani do przesiedlenia się, z czym nie było większych problemów – chłopcy w Polsce byli wszak zmuszani przez szlachtę do coraz to większych

²⁶ Płonica, [w:] *St. gorz.*, s. 15, Bolemin, [w:] *St. gorz.*, cz. 5, ZG 1988, s. 4.

²⁷ K. Zimmernann, *op. cit.*, t. 2, s. 236.

²⁸ E. Neuhauus, *op. cit.*, s. 59–60.

świadczeń, w Prusach zaś obiecywano im dostatnie życie²⁹. Na pobliskie obszary lubuskie wyruszały całe rodziny z dobytkiem, żywym i martwym inwentarzem. Osadnicy z Polski byli więc cennym nabytkiem, podczas gdy ci z państw niemieckich często przybywali do osad z pustymi rękoma³⁰.

Według obliczeń E. Neuhausa w latach 1763–1774 osiedlono na terenach nadwarciańsko-nadnoteckich 12 083 osoby, w tym 8 386 Polaków (prawie 70% wszystkich osadników). Pozostałe osoby pochodziły głównie z państw niemieckich, po kilkanaście osób z Węgier, Czech, Niderlandów, Szwecji i Danii³¹.

Po ogrobleniu i osuszeniu mokradeł osadnicy mogli zasiedlić doliny obu rzek na większą skalę. Osadnictwem na tych terenach kierował zarządca obwodu nadnoteckiego Franciszek Baltazar von Brenckenhoff. Przebiegało ono trzema torami³²: pierwszy to zakładanie nowych wsi, drugi – powiększanie wsi starych przez osiedlanie w nich nowych kolonistów i zrównanie wszystkich mieszkańców pod względem prawnym; trzeci to osiedlanie kolonistów w istniejących folwarkach i nadawanie im statusu wsi. I tak w drugiej połowie XVIII w. powstały następujące wsie olęderskie: w 1762 r. Niegosław (Neuanspach), w 1763 r. Lubiewo (Brand), w 1764 r. Kaczory (Neuteicher Holländer), w 1765 r. Marzenin (Marienthal), Osów (Neu Ulm), Czartowo (Schartowswalde), w 1766 r. Nowa Łącznica (Neu Haferwiese), Brzezinka (Birkbruch), Sącznica (Zanzbruch), w 1768 r. Nowe Trzcinnno (Neu Schöningsbruch), Górczyna (Neu Gurkowsbruch) i w 1769 r. Goszczanówek (Guschter Bruch). W tym okresie powstało też prawdopodobnie Białobłocie (Buergerbruch).

Rodziny osiadłe w tych wsiach otrzymały przeważnie po 40 mórg ziemi (najmniej — 18 mórg – w Goszczanówku, najwięcej — 103 morgi – w Górczynie), a w zależności od warunków terenowych od roku (Lubiewo) do sześciu lat (Marzenin) wolnizny. Czynsz był umiarkowany od 8 do 16 groszy od morgi.

Interesująca jest historia około trzydziestu rodzin przybyłych do Osowa. Otrzymały one gotowe do zamieszkania domy, żywy i martwy inwentarz oraz obsiane pola. Ich reakcję K. Zimmermann ujął następująco: „Po kilku tygodniach przyszła cała wieś do radcy kamery wojennej i ekonomicznej

²⁹K. Zimmermann, *op. cit.*, t. 2, s. 141, 144–146.

³⁰*Tamże*, s. 305.

³¹E. Neuhaus, *op. cit.*, s. 327; o polskości osad nad dolną Wartą i Notecią pisał B. Werner, *op. cit.*, s. 174–175.

³²S. Talarczyk, *Fryderycjańska kolonizacja pradoliny Noteci w XVIII wieku*, PZP 1992, t. VII, z. 4, s. 29.

Schartowa z oświadczeniem, że zboże dojrzeła, i niemało się dziwili, iż im wykonanie tej roboty zostawiono”³³.

W 1764 r. troje mennonitów, uciekinierów ze wsi Jeziorko w dobrach polskiego szlachcica A. Wieprzyckiego, uzyskało w czasie audiencji u króla pruskiego zgodę na osiedlenie się w Prusach w dobrach należących do Drezdenka. Jako warunek przybycia Holendrzy postawili zwolnienie ze służby wojskowej. W lutym 1765 r. król wydał przywilej i w czerwcu tego roku 166 osób przybyło ze swoim dobytkiem (dwieście koni, dwieście krów, trzysta świń) do Błotnicy (Brenkenhofswalde) i Głębocka (Franzthal). Kilka rodzin musiało osiąść także w powstałej dwa lata wcześniej Kosinie (Neu Dessau). W przywileju władca przyznał osadnikom rok wolnizny, otrzymali oni bowiem działki już oczyszczone, w wielkości od 40 do 60 mórg³⁴.

Akcja oczyszczania bagien nadnoteckich zakończyła się oficjalnie w 1769 r. Wkrótce nastąpił pierwszy rozbiór Polski i nie było potrzeby powiększania obszarów uprawnych kosztem nieużytków.

Pierwsza wieś olęderska na pograniczu wielkopolsko-lubuskim powstała po stronie polskiej w 1613 r. Na mocy przywileju wydanego 1 września 1613 r. przez starostę międzyrzeckiego Aleksandra Zborowskiego dla pięciu osób osadzono je na gruntach wsi Murzynowo znajdującej się pod wspólnym zarządem starostów międzyrzeckich i niemieckiego rodu Rülickenów. Starosta założył wieś Aleksandrowo (dziś Gościnowo), a kiedy powiększono ją o kolejne gospodarstwa, strona niemiecka w 1637 r. złożyła protest w tej sprawie. Ostatecznie zagarnięte wsie sejm polski oddał oficjalnie Prusom w 1782 r.³⁵ Osadnicy pochodzenia niemieckiego otrzymali po 40 pruskich łanów ziemi i po trzy lata wolnizny. Czynnosc miał wynosić 25 polskich guldenów. Olędrów zwolniono z innych świadczeń. Prawo wyboru sołtysa przysługiwało staroście, który wybierał go z dwóch kandydatów przedstawionych przez gminę³⁶.

W 1620 r. powstała wieś Marienwald Olędry (dziś Gaj), w której obok płacenia czynszu mieszkańcy byli zobowiązani do prac przy naprawie i czyszczeniu mostów, tam, grobli, przy tym wyjątkowo zabroniono im wypasu bydła na pańskich łąkach³⁷.

³³K. Zimmerman, *op. cit.*, t. 2, s. 282–283.

³⁴P. Schwartz, *Die Ansiedlung von Mennoniten im Netzebruch 1765*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark”, z. XXIV, Ladsberg a W. 1910, s. 111–114; Głębocek, [w:] *St. gorz.*, cz. 41, ZG 1988, nr 45, s. 9; S. Talarczyk, *Udział mennonitów w zagospodarowaniu pradolin Noteci*, PZP 1994, t. IX, z. 2, s. 97–100.

³⁵Z. Miler, *Niespokojne pogranicze*, ZG 1996, nr 42, s. 21.

³⁶*Gościnowo*, [w:] *St. gorz.*, cz. 54, ZG 1989, nr 5, s. 9.

³⁷W. Rusiński, *op. cit.*, s. 80, 82.

Kolejną wsią była Róża Olędry (dziś Poręba) założona na mocy przywileju z 1 stycznia 1624 r. Osadnicy (prawdopodobnie pochodzenia holenderskiego) otrzymali ziemię w wieczystą dzierżawę, co od tej pory stało się regułą przy zakładaniu kolejnych osad. Czynnosc wynosił 36 złotych od włóki, a dodatkowym obowiązkiem była naprawa mostu na rzece Warcie³⁸.

Aleksandrowo powstało na terenach należących do króla, zaś Marienwald Olędry i Róża Olędry były wsiami należącymi do szlachty. Szlachta, najczęściej protestancka, osiedlała w swoich dobrach głównie osadników pochodzenia niemieckiego.

Rodziną najbardziej zaangażowaną w akcję zakładania wsi na rozważanym tu obszarze, w tym wsi olęderskich, byli spolszczeni Unruhowie z Międzychodu. W swoich rozległych dobrach w 1619 r. założyli Świniarki (Schweinerter Holländer) z 28 gospodarstwami, ok. 1650 r. Pilskie Olędry (dziś Piłka) z 14 gospodarstwami, w 1686 r. Strychowskie Olędry (dziś Stryczyn) z 15 gospodarstwami, w 1713 r. Mierzyn Nowe Olędry (dziś Mierzyn) z 21 gospodarstwami, w 1724 Drzewce Olędry (dziś Drzewce). W połowie XVII w. ponownie zasiedlono opuszczoną wieś Mierzyn na nowym, olęderskim prawie – powstał Mierzyn Stare Olędry.

W przywileju dla Świniarek Krzysztof Unruh zobowiązał „dobrych olęderskich ludzi, wszystkich razem, by nikt nie uciekł, gdy po przyznanych im sześciu latach wolnizny przyjdzie płacić wyjątkowo umiarkowany czynsz”³⁹. W pozostałych wsiach okres wolnizny był również długi, gdyż wsie powstały na karczunkach leśnych.

Wsie olęderskie powstałe w okresie wczesnonowożytnym to: Dłusko Stare Olędry (dziś Krasne Dłusko) założone w 1688 r., Jesionowskie Olędry (dziś Jasieniec) w 1701, Nowe Polichno (1712), Orłowiec Olędry (dziś Orłowce) założone w r. 1723, Lewickie Olędry (dziś Lewiczynek) w 1732, Lubieńskie Olędry (dziś Lubień) w 1736, Cegielskie Olędry (dziś Prądówka) w 1740. Z XVIII w. pochodzą także: Krynica Olędry (dziś Skrzynica), Sierreckie Olędry (dziś Sierczynek), Roińskie Olędry (dziś Rańsko), Muchocińskie Olędry (dziś Muchocinek), Nowe Dłuskie Olędry (dziś część wsi Krasne Dłusko), Nadziejewskie Olędry (dziś Nadziejewki), Kozy Olędry (dziś Kozza).

Osadnicy ze wsi Dłusko Stare Olędry otrzymali po cztery lata wolnizny i jeden rok półwolny. Po upływie tego okresu czynsz wynosił 64 tymfy (około 30 złotych) od włóki. Oprócz tego „od każdego bydłęcia wypasanego w pańskim lesie powinni dać po kurze. Mogą swobodnie hodować pszczoły w lesie [...] Tym, którzy zdecydują się osiedlić, przydzielone zostanie wol-

³⁸ Poręba, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 249, ZG 1992, nr 47, s. 15; W. R u s i ń s k i, *op. cit.*, s. 85.

³⁹ Świniarki, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 594, ZG 1999, nr 30, s. 18.

ne od czynszu pół łana, wolno im ich posiadłości swobodnie sprzedawać. Sprowadzanie piwa skądinąd jest zabronione⁴⁰.

Przywileje (pisane w większości przypadków w języku polskim) były wzorowane na przywilejach osad wcześniejszych. Osadnicy, głównie rodziny z państw niemieckich, szukali w Polsce poprawy swojego bytu. Protestanci mieli zagwarantowaną wolność wyznania. Jeżeli w dobrach właściciela istniała gmina protestancka, olędrzy płacili pewną kwotę na rzecz swojego kościoła. Znane są też przypadki, gdy olędrzy musieli płacić także roczne opłaty (często w postaci zboża) na rzecz Kościoła katolickiego⁴¹.

W osadach powstałych w XVI w. olędrzy gospodarowali najczęściej na jednej włóce (30 mórg), a ziemię otrzymali w trzydziestoletnie użytkowanie. Kontrakt z nimi odnawiano kilkakrotnie, by na koniec olędrzy grunt swój okupili i zostali jego dziedzicznymi posiadaczami. W XVII i XVIII w. osadnicy od razu okupowali grunt i otrzymywali go na wieczną własność. Nie oznaczało to własności całkowitej, gdyż właściciel wsi mógł olędra usunąć, jeśli ten nie dotrzymał warunków ustalonych w przywileju (zobowiązany był jednak zwrócić osadnikowi sumę zakupną). Wielkość gospodarstw od XVII w. zależała więc od majątności osadników i wahała się od pół włoki do dwóch włok⁴². Wielkość wsi i liczebność jej mieszkańców zależała także od warunków terenowych. Najwięcej, bo 43 dymy powstały we wsi Siereckie Olędry, najmniej — pięć dymów — w Dłusku Starych Olędrach.

W. Rusiński na podstawie źródeł stwierdził, iż „ludność osad założonych w dobrach duchownych na obszarze województwa poznańskiego była zawsze katolicka”⁴³. Na obszarze przygranicznym powstały dwie wsie olęderskie należące do Kościoła katolickiego – Nowosileńskie Olędry (dziś Silna Nowa) i Pącheńskie Olędry (dziś Pąchy). Przywilej lokacyjny z 17 września 1743 r. podpisał dla obu wsi biskup poznański książę Teodor Czartoryski. Osady powstały na karczunku leśnym, miały charakter rzemieślniczy z obowiązkiem zaopatrywania dworu biskupiego w Pszczewie. Łączna liczba dymów w obu wsiach wynosiła 38⁴⁴.

O popularności tego typu osadnictwa świadczyć może jeszcze jeden fakt: szlachta przenosiła na prawo olęderskie wsie już istniejące i zamieszkałe. W połowie XVII w. przeniesiono na nowe prawa mieszkańców wsi Krobielewo i Krobielewko – powstały Wielkokrobielewskie Olędry i Krobielewo Nowe Olędry. W XVIII w. prawa olęderskie uzyskała wieś Miedzichowo, w 1736 r.

⁴⁰ *Stare Dłusko*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 467, ZG 1997, nr 8, s. 20.

⁴¹ W. R u s i ń s k i, *op. cit.*, s. 104–107.

⁴² *Tamże*, s. 68–69.

⁴³ *Tamże*, s. 27.

⁴⁴ *Silna Nowa*, [w:] *Sł. gorz.*, cz. 380, ZG 1995, nr 22, s. 18.

Lubień, w 1751 Radusz, a w 1785 wieś Skrzydlewo w dobrach Unruhów. Osady te różniły się swoją zabudową od tych we wsiach olęderskich, ale o ich charakterze nie świadczyła przecież zabudowa, lecz zyskane przywileje. Chłopi nie musieli już świadczyć pańszczyzny, lecz płacić czynsz – w połowie XVII w. w wysokości 36 złotych, a wiek później w wysokości około 90 złotych⁴⁵. Wyższa kwota w XVIII w. nie oznaczała tylko podwyższenia czynszu, ale także spadek wartości pieniądza. Mieszkańcy mieli prawo swobodnego opuszczania wsi, ale wcześniej musieli znaleźć zastępców na swoje gospodarstwa, by nie uszczuplić dochodów właściciela. Oprócz tego otrzymali nieograniczone prawo wyrobu i sprzedaży swoich produktów (mleka, sera, trunków).

Wsie olęderskie na pograniczu lubusko-wielkopolskim nie różniły się zbyt swoim charakterem. Wszystkie otrzymały przywilej, w którym stroną był tylko właściciel wsi, przy czym warunki w nim określone były wynikiem wcześniejszej umowy z kolonistami. W części lubuskiej stroną były urzędy domeny, w Wielkopolsce głównie szlachta. Olędry powstawały z reguły na nieużytkach (bagna, lasy), toteż osadnicy otrzymywali dość długi okres wolnizny – od trzech do sześciu lub siedmiu lat. Czynsz płacono w pieniądzu. Dodatkowe świadczenia wynikały z korzystania z różnego rodzaju serwitutów. Regułą było płacenie za wypas owiec. Często osadnicy mieli prawo sprzedawania swoich wyrobów, w tym słynnego sera holenderskiego.

Olędrow wyróżniało wśród ludności chłopskiej to, że posiadali wolność osobistą. Tak w części lubuskiej, jak i w wielkopolskiej pierwszymi osadnikami były rodziny pochodzenia holenderskiego przybyłe z Pomorza Gdańskiego. Później po stronie lubuskiej dominowali wśród osadników Polacy, a po stronie polskiej Niemcy i Polacy. Koloniści szukali po obu stronach granicy polepszenia swego bytu i tolerancji religijnej.

⁴⁵W. Rusiński, *op. cit.*, s. 85–86.

Hanna Kosiorek
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

**ZUR NEUEN DORFANSIEDLUNGSFORM AUF DEM GRENZGEBIET
GROSSPOLENS UND DES LEBUSER LANDES IN DER FRÜHEN
NEUZEIT – „ANSIEDLUNG DER HOLLÄNDISCHEN KOLONISTEN“**

Zusammenfassung

Die Dörfer der holländischen Kolonisten auf dem Grenzgebiet Großpolens und des Lebuser Landes unterschiedeten sich hinsichtlich ihres Charakters kaum voneinander. Vom 16. bis 18. Jh. erhielten sie alle ein Privileg, in dem die Partei nur der Dorfbesitzer war, wobei darin bestimmte Bedingungen das Resultat eines früheren Vertrags mit den Kolonisten waren. Im Lebuser Land waren die Domänenämter (Ämter des landesherrlichen Gutes) die Partei, dagegen in Großpolen hauptsächlich der Adel. Die Dörfer der holländischen Kolonisten entstanden in der Regel auf wertlosem Boden (auf Sumpf- und Waldgebieten), deshalb erhielten sie Freijahre – meistens für die Dauer von 3 bis 6–7 Jahre. Die Miete mußte man mit dem Geld zahlen, aber sie war nicht zu hoch, denn wegen der schwierigen Lage waren die Dorfbewohner arm. Die zusätzlichen Leistungen resultierten aus verschiedenartigen Nutzungsrechten. Fürs Schafeweiden mußte man jedoch in der Regel zahlen. Oft hatten die Ansiedler das Recht, ihre Erzeugnisse zu verkaufen, darin auch ihren berühmten holländischen Käse.

Die holländischen Kolonisten besaßen ihre persönliche Freiheit und dies zeichnete sie von den anderen Dorfbewohnern aus. Sowohl im Lebuser Land als auch in Großpolen waren die ersten Ansiedler die aus Danziger Pommern kommenden Familien holländischer Abstammung. Später dominierten unter den Ansiedlern des Lebuser Landes die Polen, und auf der polnischen Seite Deutsche und Polen. Die Kolonisten suchten beiderseits der Grenze eine bessere Existenz und Religionstoleranz für sich.

Dariusz Dolański
Małgorzata Konopnicka
WSP TK Zielona Góra

STOSUNKI WYZNANIOWE NA POGRANICZU ŚLĄSKO-LUBUSKIM W XVI–XVII WIEKU

Obszar położony między Odrą (z uwzględnieniem górnego biegu Obrzy) a Wartą i Notecią był miejscem krzyżowania się wielu pograniczy, w jego zasięgu bowiem znajdowały się ziemie Brandenburgii, Śląska, Łużyc i Wielkopolski. Niniejszy artykuł ma za zadanie przedstawienie stosunków wyznaniowych w części Brandenburgii sąsiadującej ze Śląskiem. Sąsiedztwo to rozumiane jest dwojako, mowa tu bowiem o organizmach politycznych — państwach Habsburgów i Hohenzollernów i instytucjach kościelnych — diecezji wrocławskiej i diecezji lubuskiej (granice państw nie pokrywały się z granicami diecezji).

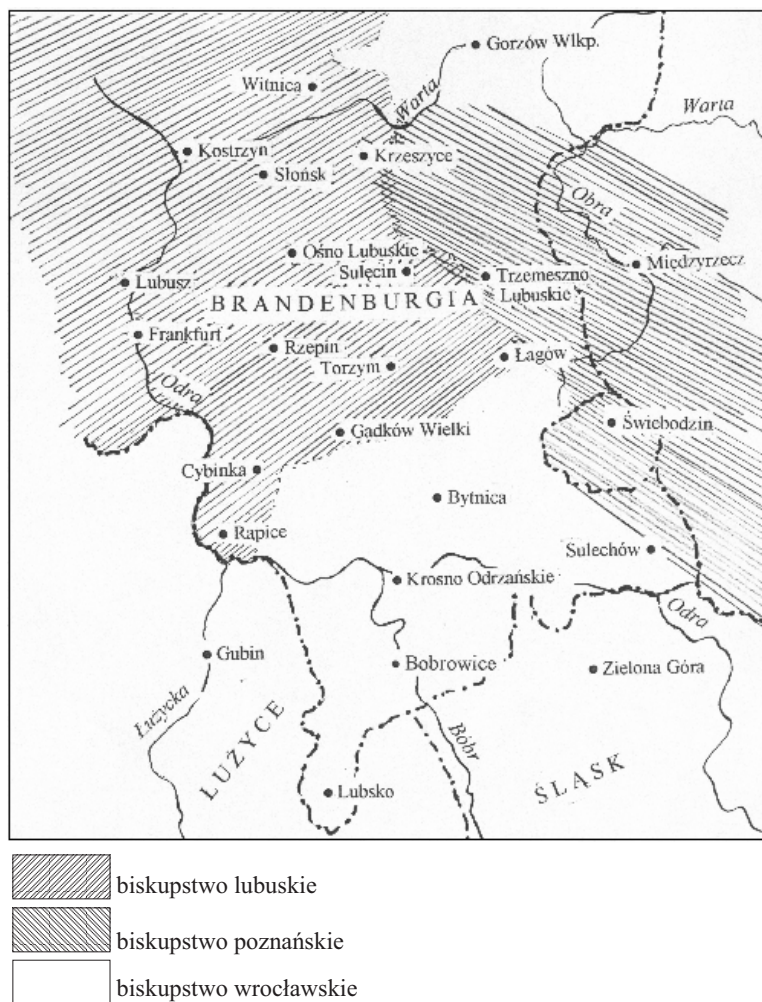
Obszar południowo-wschodniej Brandenburgii graniczył od wschodu z Wielkopolską i od południa z przynależącym do Habsburgów Śląskiem, dalej na zachód biegła granica z saskimi Łużycami. Do Brandenburgii należało śląskie księstwo krośnieńskie, które wąskim klinem po Lubsko wbiło się w ziemie łużyckie. Ziemie Hohenzollernów otaczały tzw. enklawę świebodzińską, czyli położoną poza habsburskim Śląskiem część księstwa głogowskiego.

Interesujący nas teren należał do diecezji lubuskiej i wrocławskiej, przy czym swoje wpływy miała tu także diecezja poznańska. Pod jurysdykcją biskupów wrocławskich znajdowała się południowa część państwa Hohenzollernów: okręg krośnieński. Granicę między diecezjami od Łagowa wyznaczała rzeka Pliszka, przy czym teren nadodrzański na południe od niej z Cybinką, Białkowem i Rąpicami należał do biskupstwa lubuskiego¹. Ponadto pewne wpływy na terenach przygranicznych posiadała także diecezja poznańska. Należał do niej okręg świebodziński². Ślady działalności wielkopolskich biskupów znajdujemy w miejscowościach diecezji lubuskiej: Jemio-

¹B. D r a t w a, *Zarys dziejów organizacji kościelnej na terenie Ziemi Lubuskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1975, nr 12, s. 486–487; A. W e i s s, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Lublin 1977, s. 144, mapa.

²B. K u m o r, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, Lublin 1969–1971,

lowie, Krzeszycach, Łędownie i Poźrzadle³. Na północy biskupstwo lubuskie graniczyło z kamienieckim, w którego granicach znajdowały się dwa ośrodki oddziałujące na życie religijne w tym pierwszym: Gorzów i Mironice.



**Pogranicze śląsko-wielkopolsko-brandenburskie
w połowie XVI wieku**

s. 79–80 (nadbitka z „Archiwa i Biblioteki Kościelne”, t. 18–23). A. Sabisch (*Die Bischöfe von Breslau und die Reformation in Schlesien*, Aschendorff-Münster 1975, s. 100) zalicza okręg świebodziński do diecezji wrocławskiej.

³A. Weiss, *op. cit.*, s. 254, 257, 259, 271.

Problemem dyskusyjnym pozostaje kwestia stopnia zależności biskupstwa lubuskiego od metropolii gnieźnieńskiej. Dawna historiografia niemiecka łączyła biskupstwo lubuskie z arcybiskupstwem magdeburskim⁴. Tymczasem dekrety synodów prowincji magdeburskiej z lat 1403, 1452 i 1489, wyszczególniając biskupów sufraganów, nie zaliczają do nich biskupa Lubusza, co potwierdza opinię, że w XV wieku nie nastąpiła zmiana przynależności metropolitalnej diecezji lubuskiej⁵. Ta organizacyjna zależność nie przekładała się jednak na faktyczne związki. Na przełomie XV i XVI wieku mamy tu do czynienia z sytuacją podobną jak w biskupstwie wrocławskim. Polegała ona na luźnym związku z metropolią w Polsce, przy czym biskupom lubuskim — w przeciwieństwie do wrocławskich — nie udało się utrzymać dużej niezależności od władzy terytorialnej. Od połowy XIII wieku datuje się powolne przechodzenie biskupstwa pod polityczną zwierzchność Brandenburskiej. Od tego czasu systematycznie urzędnicy kościelne i niemieckie zwyczaje prawne eliminowały dotychczasowe zwyczaje polskie. Opieka władzy świeckiej nad duchowną była o wiele gorliwsza, niż miało to miejsce w innych krajach Rzeszy. W XV wieku doprowadziło to do całkowitego podporządkowania Kościoła lubuskiego woli elektorów brandenburskich i utworzenia Kościoła krajowego, którego istnienie było czynnikiem ułatwiającym wprowadzenie protestantyzmu⁶.

Konsekwencją tej polityki margrabiów brandenburskich było także większe uzależnienie od władzy świeckiej krośnieńskiego okręgu diecezji wrocławskiej, a nawet częściowe podporządkowanie tych terenów biskupom lubuskim. Świadczy o tym chociażby wzmianka Siegismunda Justusa Ehrhardta o wpływie zarządzeń biskupa lubuskiego na zahamowanie postępów reformacji w Krośnie⁷.

Istotnym elementem życia religijnego na omawianym terenie były znajdujące się tu zakony. Niewątpliwie największe ekonomiczne znaczenie miał zakon joannitów. Joannicy w diecezji lubuskiej odziedziczyli majątek po templariuszach: Chwarszczany wraz całą ziemią kostrzyńską (bez Kostrzyna), Dargomyśl, Lubnę i Oborzany oraz Sulęcín z przyległościami – Długoszy-nem, Brzezinem, Rychlikiem, Grabnem i Lubowem. Ponadto otrzymali na własność Łągów. Nieustannie powiększali swoje posiadłości na drodze kupna, zamiany, dzierżawy, tak że w 1460 roku na ziemiach pozostających pod władzą elektora Fryderyka posiadali 73 miejscowości, w tym trzy miasta,

⁴Por. S. W. W o h l b r ü c k, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus und des Landes dieses Namens*, Berlin 1829.

⁵A. W e i s s, *op. cit.*, s. 56.

⁶*Tamże*, s. 224.

⁷S. J. E h r h a r d t, *Presbyterologie des Evangelischen Schlesiens*, cz. 2, Liegnitz 1782, s. 614.

siedem młynów, kilka folwarków. Był to niewątpliwie najbogatszy zakon w Nowej Marchii. Siedzibą baliwatu był Słońsk, a komendy mieściły się w Łagowie, Rąpicach, Chwarszaczanach i Lietzen⁸. Majątki joannitów we wszystkich krajach europejskich miały dostarczać środków finansowych na prowadzoną przez zakon walkę z niewiernymi. Ten dochodowy charakter powodował, że dbając o ekonomiczne wyniki joannici nie zakładali nowych parafii i starali się pozbywać uboższych wsi.

Pozostałe zakony znajdujące się na terenie Nowej Marchii nie skupiały w swych rękach tak wielkich dóbr, a jednocześnie miały większy niż joannici wpływ na kształtowanie się życia religijnego. W Krośnie była siedziba zakonu franciszkanów i dominikanów. W połowie XIV wieku krośnieński dominikanin pełnił z woli Benedykta XII funkcję głównego inkwizytora na Śląsk⁹. Niezwykle aktywny konwent franciszkanów znajdował się we Frankfurcie¹⁰. Na zachód od Krosna osiedlili się cystersi z Lubiąża, tworząc samodzielną osadę klasztorną w Sarbi. W ich posiadaniu były ponadto wsie Osiecznica, Żarnowo, Maszewo i Połęcko¹¹. Swój klasztor cystersi mieli także 10 km na północ od Gorzowa, w Mironicach, gdzie znajdował się filialny klasztor opactwa z Kołbacza. W posiadaniu mironickich zakonników znajdowały się Witnica, Pyrzany, Tarnów i Wysoka¹², a klasztor w Kołbaczu posiadał w diecezji lubuskiej wieś Lubno¹³. W samym Gorzowie był klasztor kartuzów, którzy nazywali siebie sługami Maryi i żyli według reguły serwitów¹⁴. Drugi klasztor kartuzów znajdował się we Frankfurcie¹⁵. Ponadto w rękach cystersów paradyckich pozostawały wsie okręgu świebodzińskiego: Rusinów, Lubieniecko, Paklica, Grodziszcze, Ługów, Lubrza i Glińsko¹⁶. Na terenie biskupstwa lubuskiego swoje dobra posiadali także Krzyżacy. Należały do nich Boleszkowice i do 1454 roku Kostrzyn¹⁷.

Zakonnicy spotykali się z ludnością miejscową i okoliczną przy najróżniejszych okazjach. Kwesta prowadzona w mieście lub poza nim była bardzo istotnym środkiem oddziaływania zakonu na społeczeństwo. Zakony żebra-

⁸A. Weiss, *op. cit.*, s. 210–212.

⁹B. D r a t w a, *Zakony na przestrzeni wieków w granicach obecnej diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1976, nr 1, s. 34.

¹⁰A. Weiss, *op. cit.*, s. 215–216.

¹¹B. D r a t w a, *Zakony...*, s. 33.

¹²A. Weiss, *op. cit.*, s. 271, 279, 283.

¹³*Tamże*, s. 261.

¹⁴B. D r a t w a, *Zakony...*, s. 35.

¹⁵S. W. W o l b r ü c k, *op. cit.*, s. 478.

¹⁶Z. L e c, *Z dziejów i działalności cystersów w Paradyżu w latach 1230/36–1834*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp. – Paradyż. Księga jubileuszowa*, red. R. Tomczak, Paradyż 1987, s. 31.

¹⁷A. Weiss, *op. cit.*, s. 236, 257.

cze rywalizowały z klerem parafialnym. Dominikanie, a zwłaszcza franciszkanie, wścibscy i ruchliwi, obchodzili miejskie domy, objeżdżali wsie, często nie poprzestając na kweście i wyłudzając zapisy i testamenty. Wśród nich największą sławą cieszył się dominikanin Jan Tetzl, który w 1517 roku działał także w okolicach Frankfurtu¹⁸. W tych codziennych kontaktach ustalały się opinie o konwencie, kształtował autorytet, przenikały myśli i zwyczaje.

Na tle posiadłości zakonnych (zwłaszcza dóbr joannickich) stosunkowo ubogo prezentują się na terenie Nowej Marchii dobra biskupa lubuskiego. Należały do niego wsie: Czarnów, Golice, Górzycza, Laski Lubuskie, Owczary, Ownice, Pamięcin, Radów (przed 1317), Radówek (przed 1317), Sienno (przed 1317), Spudłów, Stańsk, Starków, Świniary¹⁹. Na terenie Nowej Marchii leżało też kilka miejscowości szczególnego kultu Najświętszej Marii Panny: Chwarszczany, Cedynia, Choszczno, Kostrzyn i Myślibórz²⁰. Najważniejszy cel pielgrzymek leżał w diecezji lubuskiej; była to Górzycza. Znajdowały się tu dwie — marmurowa i drewniana — otaczane kultem rzeźby NMP, do których z prośbami o łaski przybywali wierni z Pomorza, Śląska, Łużyc i Wielkopolski²¹. Górzycza w związku z tym cieszyła się też szczególną opieką ze strony lubuskich biskupów. Innym ważnym miejscem kultu religijnego było Krosno Odrzańskie. Tu w kościele parafialnym miał znajdować się słynący łaskami obraz NMP. Licznie przybywali tu pątnicy, składając w kościele dary w postaci srebrnych rąk, nóg itd.²²

Istotny wpływ na stosunki wyznaniowe miała szlachta, posiadająca prawo patronatu nad kościołami, co łączyło się możliwością desygnowania kandydata na proboszcza. Na terenie diecezji lubuskiej były 174 kościoły parafialne²³. Prawo patronatu nad kościołem należało do aktualnego właściciela danej miejscowości. Rodziną, która posiadała najwięcej praw patronackich, byli von Lossow. W ich rękach znajdowały się kościoły w Boczowie, Drzeńsku, Gądkowie Wielkim i Lubinie. Ponadto inne rody rycerskie posiadały zazwyczaj pojedyncze kościoły pod swoją opieką, np.: rodzina von Belkow w Lisowie, von Bervenitz w Kamieniu Wielkim, von Grünberg w Radachowie, von Gusow w Płatkowie, von Kuhmeise w Barnówku, von Patersdorf w Sułowie, von Rychenwalde w Radzikowie i von Selcho w Trześniówku.

¹⁸J. Posz akowski, *Historia luterska o początkach i rozkrzewieniu się tej sekty*, Wilno 1745, s. 15.

¹⁹A. Weiss, *op. cit.*, *passim*.

²⁰E. Wedekind, *Geschichte der Neumark Brandenburg*, Berlin-Küstrin 1848, s. 328.

²¹B. D r a t w a, *Górzycza*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski, Lublin 1989, s. 1392.

²²T e n ż e, *Miejsca szczególnej czci N.M.P. na terenie Diecezji Gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1966, nr 4, s. 92.

²³A. Weiss, *op. cit.*, s. 167.

Prawo patronatu posiadali też mieszczenie frankfurccy: Hohmann w Mosinie i Querenthammel w Lubiechni Małej i Lubiechni Wielkiej. Prawo patronatu miały także miasta: Ośno w Gronowie i Połęczku oraz Frankfurt w Kunowicach²⁴. Znaczny wpływ na zarządzanie dobrem parafii zdobyły w miastach lubuskich magistraty. Zjawisko to wyraźnie występuje we Frankfurcie, gdzie magistrat zarządzał sprzętem kościelnym we wszystkich kościołach miasta oraz miał wyłączne prawo do powoływania służby kościelnej²⁵.

Na przełomie XV i XVI wieku Kościół w Nowej Marchii borykał się z typowymi problemami swej epoki: demoralizacją, rozprzężeniem, zarzucaniem klauzury w klasztorach, awanturniczością i rozwiązłością obyczajów mnichów. Jednocześnie pojawiały się próby reformy wewnętrznej Kościoła wyrażające się w postanowieniach synodów prowincjonalnych i biskupich upomnieniach. Widoczne to było także w biskupstwie lubuskim. Biskup Dietrich von Bülow²⁶ ingerował w życie wewnętrzne kapituły, zmuszając kanoników do przestrzegania przepisów kapitulnych odnośnie do rezydencji, sprawowania kultu i spraw majątkowych. W 1513 roku napomniął ostro członków Bractwa Najświętszej Marii Panny we Frankfurcie w związku z nadużywaniem przez nich alkoholu. Napomnienie nie odniosło skutku i biskup już wkrótce musiał interweniować ponownie, tym razem w konflikcie o defraudację pieniędzy bractwa. Ponadto uznał, że większość księży w diecezji nie zna i nie czyta ksiąg liturgicznych, toteż nakazał we wszystkich kościołach biskupstwa zapoznanie się z *Breviarum ad usum Ecclesiae Lubucensis* i *Viaticum Lubucense*²⁷. Są nawet ślady, że za rządów Dietricha von Bulow przeprowadzono zmiany w organizacji lubuskiej kapituły²⁸.

Miarą zaangażowania duchowieństwa świeckiego w reformy życia kościelnego był udział biskupów i wyższych urzędników kościelnych w soborach powszechnych, zapewniający łączność biskupstwa ze Stolicą Apostolską. W diecezji lubuskiej znane były tendencje panujące w Kościele i treść podejmowanych decyzji soborowych, ale nie odnajdujemy przykładów uczestnictwa duchowieństwa lubuskiego w soborach w Konstancji (1414–1418), w Bazylei (1431–1445) i Lateranie (1512–1517). Legaci papiescy wysyłani byli jednak regularnie do diecezji. Ze względu na rozluźniającą się więź z metropolią gnieźnieńską w XV w. należy przypuszczać, że biskupi lubuscy nie uczestniczyli osobiście w synodach prowincjonalnych, podobnie jak biskupi wrocławscy, wysyłając tylko swych delegatów²⁹. W XVI w. nie słyszy-

²⁴ *Tamże, passim.*

²⁵ *Tamże*, s. 167.

²⁶ Biskup lubuski w latach 1460–1523.

²⁷ S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 256–257.

²⁸ A. Weiss, *op. cit.*, s. 118.

²⁹ K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1, *Średniowiecze*, Opole 1996, s. 141–143.

my także o odbywaniu się w Lubuszu synodów diecezjalnych, zwoływanych najczęściej w celach czuwania nad czystością wiary i dyscypliną kościelną, ogłaszania zarządzeń Stolicy Apostolskiej oraz wydawania własnych zarządzeń biskupa. Ze względu na to, że w synodach diecezjalnych brali udział przedstawiciele duchowieństwa diecezji, ich zwoływanie miało bardzo ważne znaczenie dla Kościoła katolickiego, szczególnie w okresie zagrożenia postęпами reformacji. Z podobnym zaniedbaniem spotykamy się także w diecezji wrocławskiej.

Z drugiej strony, zwłaszcza w kontekście niedouczenia kleru, można uznać, że powołanie we Frankfurcie w 1506 roku uniwersytetu było efektem dbałości o podniesienie poziomu wykształcenia duchowieństwa w diecezji. Uniwersytet w założeniu miał być ściśle związany z biskupem lubuskim. Dokument cesarski zezwalający na jego utworzenie z 26 października 1500 roku i bulle confirmacyjne Juliusza II z 15 marca 1506 i 10 maja 1507 roku ustanawiały każdorazowego biskupa lubuskiego kanclerzem tej uczelni. Do obowiązków kanclerza należało m.in. czuwanie nad życiem moralnym profesorów i studentów oraz nad ortodoksyjnością wykładów³⁰.

Wpływ biskupa lubuskiego uwidocznił się w konserwatyzmie frankfurckiej uczelni. W założeniach jej twórców miała być to uczelnia o profilu humanistycznym. Pierwszy jej okres funkcjonowania naznaczony był silnie konserwatywnym charakterem. Głęboko rozczarowany poziomem studiów w Viadrinie był Ulrich von Hutten. Zarzucał on uczelni zaniedbywanie poetyki i retoryki, które były najważniejszymi podporami studiów humanistycznych i promowanie teologii oraz innych dyscyplin scholastycznych. Uważał, że uniwersytet ma zbyt szczerłą organizację i nie stara się wprowadzać innowacji dotyczących jego struktury. Zaniedbane było prawo, a kolegium artystyczne było zamknięte. Charakterystyczną dla uniwersytetu cechą okresu przedreformacyjnego było to, że przedstawiciele humanizmu przebywali tu tylko krótki czas, wędrując potem na inne uniwersytety. Na przykład Rhadius Aesticampianus, pod którego wpływem von Hutten podjął studia w Viadrinie, przebywał tu tylko dwa lata³¹. Krótkotrwałe pobyty humanistycznych profesorów we Frankfurcie musiały jednak pozostawiać istotny ślad, skoro wśród studentów Viadriny obok Ulricha von Huttena spotykamy innych późniejszych reformatorów: Tomasza Müntzera³² i Paula

³⁰A. Weiss, *op. cit.*, s. 77.

³¹H. Entner, *Ulrich von Hutten. Sein Aufenthalt an der Viadrina im Zusammenhang mit seiner Jugendgeschichte*, [w:] *Die Oder-Universität Frankfurt. Beiträge zu ihrer Geschichte*, Weimar 1983, s. 236–237.

³²G. Vogler, *Thomas Müntzer als Student der Viadrina*, [w:] *Die Oder-Universität...*, s. 243, 289.

Lemberga³³.

Dość istotną rolę na Viadrinie odgrywali frankfurccy franciszkanie. W początkach XVI wieku ich konwent skupiał wielu wybitnych kaznodziei i duszpasterzy. Spośród nich na uniwersytecie wykładali Ludwik Hennig i Jakub Spillmer. Kazania zakonnych księży ściągały podobno do kościoła wielu mieszczan, tak że w latach 1516–1525 przystąpiono do budowy nowej świątyni. Z chwilą pojawienia się luteranizmu mnisi Frankfurtu stanęli w pierwszym szeregu obrońców katolicyzmu. Pod kierunkiem gwardiana i profesora teologii z Frankfurtu Andrzeja Schennemanna dyskutował w Lubecie ze zwolennikami Lutra w 1527 roku brat Jakub Spillmer³⁴. Biskup lubuski Georg von Blumenthal³⁵ i margrabia brandenburski Joachim I też zdecydowanie opowiedzieli się przeciwko Lutrowi. Joachim I w przeciwieństwie do swego brata Albrechta, arcybiskupa Magdeburga i Moguncji, był człowiekiem o jeszcze średniowiecznej mentalności, choć należy pamiętać, że to on założył pierwszy w Brandenburgii uniwersytet. Jego niechętny stosunek do reformacji i Marcina Lutra zahamował, przynajmniej formalnie, rozwój reformacji w Brandenburgii.

Działania te na terenie Nowej Marchii były na tyle skuteczne, że nie spotykamy tu jawnych wystąpień reformacyjnych. O ile w miastach północnego Śląska czy Dolnych Łużyc, a nawet Starej Marchii, ożywione kontakty z Wittenbergą oraz oficjalne próby wprowadzenia reformy spotykamy od początku lat dwudziestych XVI wieku³⁶, to w na terenie Nowej Marchii mamy do czynienia ze swoistym podziemiem.

Siegismund Justus Ehrhardt, który pieczolowicie odnotował najwcześniejsze przejawy reformacji na Śląsku, w odniesieniu do księstwa krośnieńskiego wspomina tylko o „starym Bergmannie” – sulechowskim mieszczańskim, który pieszo przebył drogę do Wittenbergi, by zetknąć się bezpośrednio z naukami Lutra³⁷. Także w Sulechowie od 1527 roku działał nielegalny pastor Peter Grimm, który w 1536 wyszedł z podziemia³⁸. Wiemy też, że już w 1525 roku w Krośnie działał protestancki duchowny Heinrich Hamm³⁹.

³³D. Dolański, *Paweł Lemberg (1480–1544). Duchowny ewangelicki w Żaganii, Zielonej Górze i Legnicy*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII–XX wiek)*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 122–123.

³⁴A. Weiss, *op. cit.*, s. 216.

³⁵Był biskupem w latach 1524–1550.

³⁶Por. D. Dolański, *Najspokojniejszy Kościół. Reformacja XVI wieku w księstwie głogowskim*, Zielona Góra 1998; *tenże*, *Specyfika ruchu reformacyjnego na pograniczu śląsko-łużyckim w XVI wieku*, [w:] *IV Sorabistyczne Spotkania Promocyjne Wschodnich Łużyc*, Żary 1998.

³⁷S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 614.

³⁸*Tamże*, s. 691.

³⁹C. von Obstfelder, *Chronik der Stadt Crossen. Von dem ältesten Zeiten bis zum*

Nie ulega jednak wątpliwości, że pogłoski o Lutrze dotarły do miast i nowomarchijskich majątków bardzo szybko. Odbywało się to za sprawą rozprzestrzeniających traktaty Lutra skierowane przeciwko Kościołowi kupców, studentów, młodych duchownych i wędrujących mnichów. Idee te mogły padać na podatny grunt, na tych terenach bowiem żywe jeszcze były wspomnienia o naukach waldensów i husytów.

O sile przenikania luteranizmu na terenie biskupstwa lubuskiego i Nowej Marchii świadczą nie tyle wystąpienia reformatorskie, co edykty zakazujące szerzenia się herezji. W styczniu 1525 roku legat papieski Campeggi wydał ustawy przeciwko rozprzestrzeniającym się naukom innowierczym. 12 marca 1525 roku do biskupa lubuskiego zwrócił się papież Klemens VII, żądając podjęcia działań przeciwko „zgniłej sekcje luteran”, pojmowania ich i osadzania w więzieniach. Bezradny biskup odpowiedział wówczas, że nie jest już pewien kleru katolickiego i nie jest w stanie przeciwdziałać przechodzeniu katolików na luteranizm⁴⁰. Antyluterańskie zarządzenia ukazywały się jeszcze w latach 1527, 1528 i 1534⁴¹.

Trudno jednoznacznie określić postawę szlachty nowomarchijskiej wobec reformacji, należy jednak przypuszczać, że to ona najwcześniej skłaniała się w kierunku luteranizmu i nie odbiegała pod tym względem od znanych nam postaw szlachty w Starej Marchii⁴². Pod tym względem w gorszej sytuacji musiało być słabe mieszczaństwo nowomarchijskich miast, może poza Frankfurtem, którego rada miejska w 1528 roku skarżyła się elektorowi na zbytne wpływy biskupa w tym mieście⁴³.

W rozprzestrzenianiu się idei reformacji Frankfurt odegrał istotną rolę, wybiegającą znacznie poza granice Brandenburgii. Frankfurt był także pierwszym wśród miast marchijskich, które przyjęły luteranizm, wyprzedzając oficjalną zmianę konfesji przez elektora Joachima II. Patrycjat miejski wraz z rodzinami Winse, Rieben, Schporen przyjął do miasta w 1535 roku protestanckiego duchownego Andreasa Eberta⁴⁴.

Położenie ewangelików uległo diametralnej zmianie w czasach Joachima II. Panujący od 1536 roku elektor starał się unikać walk religijnych i zajmować kompromisowe stanowisko, deklarując się jednak ostatecznie po

Jahre 1845 im Auszuge, von 1845–93, Crossen 1895, s. 57.

⁴⁰J. Heidemann, *Die Reformation in der Mark Brandenburg*, Berlin 1889, s. 128–129.

⁴¹*Tamże*, s. 137.

⁴²*Tamże*, s. 135–136. Np. już w 1524 r. staromarchijski szlachcic Mathias von Schulenburg powołał do siebie duchownego luterańskiego.

⁴³*Tamże*, s. 128–129.

⁴⁴S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 477. Prawdopodobnie identyczny z późniejszym pastorem w Zielonej Górze.

stronie luteranizmu. Jego polityka kształtowała się w tej materii pod znacznym naciskiem stanów brandenburskich, które zdecydowanie przyjęły idee Lutra. Mimo że Joachim po raz pierwszy uroczystie przyjął komunię świętą w dwóch postaciach w 1539 roku⁴⁵, to *de facto* luteranie uzyskali swobodę działania już od 1536 roku.

Dla przebiegu reformacji we wschodniej części Brandenburgii większe znaczenie miała jednak osoba młodszego brata Joachima II – Jana z Kostrzyna, który po śmierci ojca otrzymał Nową Marchię. Jan był człowiekiem zimnym i wyrachowanym. Od razu po śmierci Joachima I, wbrew jego ostatnim napomnieniom, opowiedział się po stronie reformacji, a że był człowiekiem bardzo religijnym i ortodoksyjnym luteraninem, znalazło to wyraz w jego działaniach⁴⁶.

W miastach i majątkach nowomarchijskich obserwujemy formalną erupcję luteranizmu, świadczącą dobitnie o tłumionych dotąd dążeniach. W 1536 roku została zalegalizowana działalność wspomnianego już Petera Grimma w Sulechowie. W 1537 roku pierwszy luteranin Johann Mangold pojawił się w Ośnie Lubuskim⁴⁷. W Gorzowie 1 listopada odbyło się pierwsze oficjalne nabożeństwo luteraninów⁴⁸. W tym samym czasie oficjalnie zostało wprowadzone wyznanie protestanckie w Krośnie i zaczęto tam regularnie odprawiać nabożeństwa. Miasto Krosno w 1545 roku podarowało nawet Marcinowi Lutrowi miejscowe wino i antypapieską pieśń⁴⁹. Podczas Wielkanocy 1538 roku margrabia Jan przyjął w Kostrzynie komunię pod dwiema postaciami i od tego momentu w kościele mariackim odprawiano nabożeństwa ewangeliczne. W 1552 roku odbył się w tym mieście pierwszy synod duchowieństwa luteraninów Nowej Marchii⁵⁰.

Pojawia się pytanie o udział w rozprzestrzenianiu się luteranizmu szlachty nowomarchijskiej. Według zestawień Siegismunda Justusa Ehrhardta odnoszących się do okręgu sulechowskiego i krośnieńskiego w większości parafii wiejskich pierwsi luteraninowie duchowni pojawiają się dopiero od końca lat pięćdziesiątych XVI wieku. Jedynie w należących do rodziny

⁴⁵S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 30.

⁴⁶J. Strzelczyk, *Brandenburgia*, Warszawa 1975, s. 295–299; por. T. Dzonkowski, *Jan z Kostrzyna (1513–1571). Jeden z najwybitniejszych władców Nowej Marchii*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza...*, s. 99.

⁴⁷S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 477.

⁴⁸P. Błachut, *Kościół Mariacki – „Tam skarb twój, gdzie serce twoje”*, [w:] *Przewodnik po gorzowskiej Reformacji (1537–1997)*, red. R. Piotrowski, Gorzów Wlkp. 1997, s. 22.

⁴⁹C. von Obstfelder, *op. cit.*, s. 57.

⁵⁰A. Kamiński, *Kostrzyn nad Odrą w okresie od utworzenia Marchii Kostrzyńskiej do 1806 r.*, [w:] *Kostrzyn nad Odrą. Dzieje dawne i nowe*, red. J. Marczewski, Poznań 1991, s. 133.

Siegismunda i Nikolausa von Rothenburg Bytnicy i Drzonowie oraz należącym do rodziny von Löben Niekarzynie luterańscy duchowni pojawiają się w latach 1536–1537⁵¹. Reformacyjną inicjatywę wykazywali także Knobelsdorffowie, którzy po przejściu w 1539 roku Świebodzina sprowadzili dwa lata później ewangelickiego duchownego⁵². Z drugiej strony kłopoty biskupa lubuskiego ze ściąganiem gwarantowanych przez elektora dziesięcin świadczą o odejściu nowomarchijskiej szlachty od Kościoła rzymskiego. Można przypuszczać, że sytuacja na terenie biskupstwa lubuskiego i okręgu krośnieńskiego była podobna: szlachta chętnie przyjęła luteranizm, lecz nie osadzała w swoich dobrach nowych duchownych. Przyczyny mogły być różne – w kościele pozostawał dotychczasowy proboszcz, który dostosował się do nowej sytuacji, lub też właściciel wsi przejmował dochody parafii, obchodząc się bez pastora. Nie można wykluczyć także, że Ehrhardt dysponował tylko fragmentarycznymi danymi odnoszącymi się do najwcześniejszego okresu reformacji w Nowej Marchii.

Oficjalne przyjęcie przez Joachima II luteranizmu zmieniło stosunki między władzą świecką a duchowną. Dotychczasowy sojusz został zerwany i obie strony musiały wypracować nowe zasady współżycia. Sprawa była o tyle uproszczona, że biskupstwo lubuskie było praktycznie podporządkowane władzy świeckiej, lecz z drugiej strony Joachim II nie mógł liczyć na przejście biskupa na luteranizm. Biskup Georg von Blumenthal zdecydowanie opowiadał się przeciwko reformacji i był jednym z architektów kontrreformacyjnej polityki Joachima I.

Po przejściu Joachima II na luteranizm należało określić pozycję biskupstwa lubuskiego. Już w 1538 roku elektor zapewnił mu ochronę prawną i potwierdził jego prawa lenne do posiadanych dóbr, wobec jednak znacznego sprzeciwu miejscowej szlachty biskup nie był w stanie egzekwować należnej dziesięciny i wielokrotnie wysyłał skargi zarówno do elektora Joachima II, jak i do margrabiego Jana, domagając się pomocy w egzekwowaniu swych praw. Elektor i margrabia potwierdzali prawa biskupa, nie zamierzali jednak angażować się w ich ochronę. Na wyraźną prośbę biskupa lubuskiego 29 maja 1540 roku w Kostrzynie doszło do spotkania stanów z przedstawicielami biskupa, podczas którego to spotkania szlachta zobowiązała się do wypłacenia zaległych dziesięcin; w tym samym czasie margrabia Jan nałożył dodatkowy podatek, co stało się pretekstem do zerwania obietnicy⁵³. Następował proces ubożenia biskupstwa, co znalazło wyraz w rozpoczętej w latach trzydziestych XVI wieku powolnej wyprzedaży dóbr⁵⁴.

⁵¹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 659, 668, 713.

⁵²D. Dołański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 53.

⁵³S. W. Wohbrück, *op. cit.*, s. 296–297.

⁵⁴*Tamże*, s. 402.

Stosunki między elektorem a biskupem uległy dalszemu zaognieniu w 1540 roku, gdy Joachim II wydał ordynację kościelną. Na jej mocy stał się najwyższym zwierzchnikiem Kościoła w Brandenburgii, a sprawy kościelne przejął stojący u jego boku konsystorz⁵⁵. Mimo że ordynacja wprowadzała wiele kompromisowych rozwiązań, spotkała się z wyraźnymi protestami ze strony biskupa. W tej sytuacji elektor powtórnie potwierdził jego prawa do dóbr i dochodów oraz zapewnił mu wpływ na duchownych katolickich, kwestie zawierania małżeństw i utrzymania innych katolickich sakramentów, w zamian biskup uznał ordynację kościelną Joachima.

W 1541 roku elektor zarządził generalną wizytację na swoich ziemiach, m.in. również w biskupstwie lubuskim. Wizytacja ukazała szczególnie zły stan majątków kościelnych we Frankfurcie oraz w zasadzie brak dochodów z altarii⁵⁶. Nieporozumienia między elektorem a biskupem nie ustawały. Między innymi w 1548 roku doszło do sporu w sprawie zakładania nowych młynów w Torzymiu, Górzycy i w Pamięcinie⁵⁷. W sporze o stan posiadania na plan dalszy schodziły kwestie religijne i obrona katolicyzmu, mimo odnoszonych czasem spektakularnych sukcesów. Jednym z nich była rekatolicyzacja archidiakona w krośnieńskiej parafii Paula Kreena, który sprawował tę funkcję w latach 1542–1544⁵⁸. W 1550 roku Joachim, poszukując metod ograniczenia wpływów biskupa lubuskiego, powołał profesora z Frankfurtu dra Christopha do prawnej analizy praw lennych biskupstwa i wyjaśnienia jego statusu w nowej rzeczywistości. Biskup postanowił wykorzystać tę sytuację i wytargować u elektora ustępstwa. Ogłosił, że skłonny jest przyjąć wyniki analizy dra Christopha pod warunkiem, że elektor zwróci mu utracone wcześniej prawa sądownicze i dotychczasowe dochody kapituły. Zapewnił również rozdzielenie sądowniczych kompetencji biskupstwa od konsystorza i luterańskich wizytatorów⁵⁹.

Walka biskupa lubuskiego o prawa Kościoła katolickiego stawała się jednak z każdym rokiem trudniejsza, biskup bowiem systematycznie tracił sojuszników, a z mapy diecezji regularnie znikaly miejsca, w których katolicyzm zachowywał jeszcze wpływy. 9 listopada 1539 roku ostatnia katolicka msza odbyła się we Frankfurcie⁶⁰. W 1538 roku joannici pod naciskiem Jana z Kostrzyna przyjęli protestantyzm i zostali zmuszeni do niekorzystnych zmian majątkowych. W 1540 roku, mimo sprzeciwu wielkiego mistrza joannitów Juana de Homedes, Jan pod groźbą użycia siły przeniósł komturę

⁵⁵S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 30.

⁵⁶S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 300–301.

⁵⁷*Tamże*, s. 303.

⁵⁸S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, cz. 3, s. 637.

⁵⁹S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 308–309.

⁶⁰*Tamże*, s. 482.

z Chwarszczan do Świdwina. Niebawem wykorzystał spór między komturem Melchiorem von Barfusem a Andrzejem von Schleibenem, aby zainterweniować w wewnętrzne sprawy zakonu. W 1545 roku w Łagowie Lubuskim siłą wymógł odwołanie baliwa Joachima von Arnima i osadził powolnego sobie Tomasza Runge. Kompletne podporządkowanie baliwatu słońskiego nastąpiło w 1564 roku, kiedy to z woli margrabiego baliwem został były kanclerz Franz von Neumann⁶¹. W 1539 roku został zlikwidowany klasztor cystersów w Mironicach, w połowie XVI wieku upadła cysterska osada w Sarbi. Około 1540 roku Krosno opuścili franciszkanie i dominikanie. Upadł także gorzowski klasztor kartuzów⁶².

W 1539 r. Joachim II roztoczył kuratelę nad klasztorem franciszkanów we Frankfurcie, co praktycznie równało się likwidacji konwentu. Powołał komisję, która przejęła argenterię kościelną i bogate szaty liturgiczne. W tej sytuacji większość zakonników opuściła klasztor i przeniosła się do innych konwentów. We Frankfurcie pozostało tylko kilku najstarszych wiekiem. W 1541 roku elektor obiecał, że po wymarciu zakonników przekaze budynki klasztorne miastu z przeznaczeniem na szpital, jednak w 1544 roku zostały one wykorzystane jako mieszkania dla studentów i profesorów uniwersytetu⁶³.

Na rzecz uniwersytetu w 1538 roku została przekazana także większość uposażeń klasztoru kartuzów we Frankfurcie. Mimo prób podważenia decyzji elektora przez przeora Piotra Golitza, a nawet wygranego procesu przed sądem Rzeszy, Joachim II nie odstąpił od swej decyzji. W 1540 roku za zgodą stanów marchijskich i biskupa lubuskiego zadekretował ostatecznie przekazanie dóbr klasztoru uniwersytetowi. Piotr Golitz udał się na emigrację. W klasztorze pozostało jeszcze pięciu zakonników, którzy wybrali nowego przeora. Gdy w 1561 roku klasztor odwiedził nuncjusz papieski kardynał Gradius, spotkał już tylko trzech dobrze mówiących po łacinie staruszków, którzy w obawie przed ludźmi od trzydziestu lat nie opuszczali klasztoru. W 1564 roku odprawiano tu jeszcze łacińską mszę, a ostatni zakonnik zmarł w roku 1567⁶⁴.

Do jednego z najbardziej spektakularnych wydarzeń doszło w Górzycy. Tutaj — prawdopodobnie w związku z silnym kultem NMP — dość duże wpływy posiadał katolicyzm. Margrabia Jan postanowił zniszczyć miejsce katolickiego kultu. W 1551 roku najechał sanktuarium, dewastując kaplicę

⁶¹T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 100; por. w tymże tomie: D. Dołański, *Duchowni protestancy w księstwie krośnieńskim w XVI–XVIII wieku (wg Siegismunda Justusa Ehrhardta)*.

⁶²B. Drata, *Zakony...*, s. 32–34.

⁶³A. Weiss, *op. cit.*, s. 216.

⁶⁴*Tamże*, s. 220–221.

i otoczone kultem figury NMP. Na sprzeciw biskupa odpowiedział, że jest władcą protestanckim i w stosunku do kultu obrazów będzie postępował tak, jak władca protestancki. Miejscowa ludność, która stawiała opór, została pojmana i ukarana⁶⁵.

Obrazobórcza akcja margrabiego była ułatwiona dzięki zmianie w stolicy biskupiej. W roku 1550 umarł biskup Blumenthal, człowiek o silnej osobowości, który starał się zdecydowanie bronić praw Kościoła katolickiego. Jego śmierć była okazją, by biskupstwo przekazać w ręce osoby mniej energicznej, elektor bowiem miał decydujący wpływ na obsadzenie stolicy biskupiej. W skład wybierającego biskupa kolegium wchodziło czterech członków kapituły i pięciu przedstawicieli elektora. Kapituła katedralna zabiegała co prawda u elektora, by nowy biskup oddany był Kościołowi rzymskiemu, ale ten nie miał zamiaru powoływać osoby, która w przyszłości mogłaby sprawiać kłopoty. Nowy biskup Johann Horneburg⁶⁶ zrezygnował z aktywnej walki z protestantyzmem. Jego protest wzbudziło tylko zarządzenie margrabiego z 1552 roku, które nakazywało opuszczenie Nowej Marchii przez duchownych nieuznających ordynacji kościelnej elektora. Ale te protesty nie budziły już żadnej reakcji ze strony elektora i margrabiego⁶⁷.

Śmierć biskupa Johanna Horneburga w 1555 roku oznaczała praktyczny koniec biskupstwa lubuskiego. Na jego następcę został powołany małoletni książę Joachim Fryderyk. Wybór ten umożliwił przejęcie administracji dóbr kościelnych przez ojca elekta – przyszłego elektora, margrabiego Jana Jerzego. Do 1571 roku używał on tytułu administratora biskupstwa lubuskiego, a po objęciu władzy w Brandenburgii z tytułu zrezygnował, zatrzymując jednak dobra. Tymczasem losy biskupstwa niewiele obchodziły dorastającego Joachima Fryderyka. Jego związek z biskupstwem polegał prawdopodobnie tylko na używaniu tytułu, który zarzucił w chwili objęcia stanowiska elektora w 1598 roku.

Mimo że formalnie nazwa biskupstwa dotrwała do końca XVI wieku, faktycznie przestało ono istnieć z chwilą wyboru na biskupa Joachima Fryderyka; dobra biskupie znalazły się w rękach luterańskiego administratora. Protestanci już w 1565 roku przejęli katedrę w Lubuszu, a patronat nad protestanckim teraz kościołem sprawowała władza świecka. Reformacyjnej ofensywy dopełniło — nie bez aprobaty biskupa i administratora — rozpeczęcie kapituły lubuskiej przez protestanckich mieszkańców Fürstenwalde w 1557 roku⁶⁸.

⁶⁵S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 311, 326.

⁶⁶Był biskupem w latach 1550–1555.

⁶⁷S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 331.

⁶⁸A. Weiss, *op. cit.*, s. 224–225.

Od przełomu XVI i XVII wieku postępował proces podporządkowywania Kościoła luterańskiego władzy świeckiej, zmierzającej do stworzenia kościoła państwowego. Na czele konsystorza stał wybierany przez elektora superintendent. W 1604 roku utworzona została Tajna Rada, rodzaj rady państwowej, do której obowiązków należała m.in. obsada stanowisk duchownych oraz wyznaczanie inspektorów duchownych. Konsystorz i Tajna Rada podlegały elektorowi, który jako najwyższa władza duchowna miał wpływ na wszystkie elementy życia religijnego. Jednym z pierwszych ważniejszych kroków w procesie pogłębiania zależności władzy duchownej od władzy świeckiej było wydanie w 1573 roku *Porządku wizytacji i konsystorza*, w którym zawarte zostały prawa i obowiązki duchownych. W kwestii wyboru duchownego nadal utrzymano prawo patronatu należące do właściciela danych dóbr⁶⁹.

Jednocześnie elektor podjął kroki zmierzające do określenia stanu luteranizmu w Nowej Marchii. Po rozwiązaniu biskupstwa lubuskiego jako zwierzchnik Kościoła elektor zarządzał wizytacje generalne. W 1600 roku przeprowadzenie wizytacji powierzono profesorowi uniwersytetu we Frankfurcie Hansowi Wenzelowi. Miała ona na celu głównie dopilnowanie prawidłowości pobierania opłat. Bezpośrednim skutkiem wizytacji było powstanie wielu szkół wiejskich i domów parafialnych⁷⁰. Potwierdzałyby to tezę, że w początkowym okresie reformacji szlachta nowomarchijska nie była zainteresowana nadawaniem instytucjonalnych form nowemu wyznaniu w swoich dobrach.

O instytucjonalnej słabości protestantyzmu w Nowej Marchii świadczy też liczba i poziom wykształcenia duchowieństwa. Otoczony opieką ze strony elektora uniwersytet we Frankfurcie odgrywał większą rolę dla krajów sąsiednich, niż dla południowo-wschodniej Brandenburgii. Na przykład w księstwie krośnieńskim na 113 duchownych działających do 1618 roku tylko 19 (16%) kształciło się na uniwersytetach, najwięcej w Wittenberdze (11) i we Frankfurcie (6), przy czym wszyscy studiujący we Frankfurcie łączyli studia z Wittenbergą. Dla porównania w księstwie głogowskim na 199 duchownych studiowało 82 (40%), z czego w Wittenberdze 53 i we Frankfurcie 25 (także tutaj powszechny był obyczaj łączenia studiów w Wittenberdze i we Frankfurcie). Co do pewnej liczby osób nie potrafimy określić końcowego uniwersytetu (w księstwie krośnieńskim dotyczy to siedmiu na trzynastu duchownych z tytułem magistra).

⁶⁹L. Lehmann, *Bilder aus Kirchengeschichte der Mark Brandenburg vom Ausgang des Reformationsjahrhunderts bis zur dreihundertjährigen Reformationsfeier im Jahre 1817*, Berlin 1924, s. 17.

⁷⁰*Tamże*, s. 19.

Stopień wykształcenia duchowieństwa luterańskiego
w księstwach głogowskim i krośnieńskim do 1618 roku

Uniwersytet	Księstwo głogowskie (liczba miejscowości parafialnych – 39)		Księstwo krośnieńskie (liczba miejscowości parafialnych – 33)	
	liczba studiujących	% duchownych	liczba studiujących	% duchownych
Wittenberga	53	25,0	11	9,7
Frankfurt O.	25	12,0	6	5,3
Lipsk	11	5,0	—	—
Jena	3	1,5	—	—
Halle	1	0,5	—	—
Heidelberg	1	0,5	—	—
Freiberg	—	—	1	0,8

Obliczeń dokonano na podstawie zestawień S. J. Ehrhardta (*Presbyterologie des Evangelischen Schlesiens*, Liegnitz 1782).

Warto podkreślić, że niemal dwa razy większe księstwo głogowskie posiadało podobną do księstwa krośnieńskiego liczbę parafii, przy czym było ono bardziej zurbanizowane. W takich miastach, jak Głogów, Zielona Góra, Koźuchów, Szprotawa, Bytom Odrzański, Świebodzin, Chobień i Góra Śląska, mamy rozbudowaną strukturę stanowisk kościelnych i gimnazja. To te ośrodki skupiały większość wykształconego na uniwersytetach duchowieństwa⁷¹. W przypadku księstwa krośnieńskiego mamy tylko dwa miasta o podobnym znaczeniu – Krosno i Lubsko. Nie zmienia to jednak faktu, że duchowieństwo brandenburskie nie korzystało z możliwości, które dawał im bliski uniwersytet we Frankfurcie.

Jednocześnie następowała komplikacja stosunków wyznaniowych. Od lat siedemdziesiątych XVI stulecia na tereny Nowej Marchii zaczęły przenikać idee kalwinizmu. Ich nosicielami byli pastory głoszący kazania w luterańskich gminach. Zazwyczaj ograniczało się to tylko do pewnych inspiracji i nie przyjmowało form konfesyjnych. Idee kalwińskie pojawiały się z konkretnym duchownym i wraz z nim odchodziły. W latach 1573–1575 rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie był dr Conrad Bergius, którego podejrzewano o związki z kalwinizmem⁷². Wyrazem walki z rozprzestrzeniającymi się ideami Kalwina była wydana w 1577 roku *Formula concordia*, zobowiązująca każdego duchownego luterańskiego do przestrzegania ścisłych reguł luteranizmu. Z biegiem czasu wykształcać się zaczęła warstwa wyższego du-

⁷¹Por. D. Dolański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 99.

⁷²S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, cz. 3, s. 651–652.

chowieństwa luterańskiego przypominająca swymi zwyczajami tak niedawno ostro krytykowaną hierarchię Kościoła katolickiego, tym razem narażona na krytykę ze strony zwolenników Kalwina. Siłą rzeczy musiało dojść do rywalizacji między luteranami a kalwinami, w której ci pierwsi, przynajmniej początkowo, mieli uprzywilejowaną pozycję. W pierwszym okresie ograniczono się do prowadzenia ostrych dysput teologicznych, z czasem nadeszły jednak fizyczne prześladowania.

W 1613 roku elektor brandenburski Jan Zygmunt przeszedł na kalwinizm. Należy to tłumaczyć względami pragmatycznymi: potrzebą utrzymania dobrych stosunków z Niderlandami w związku z planami przejęcia księstwa dolnoreńskiego⁷³. Akt ten rozpoczął jednocześnie okres starć religijnych, który został tylko czasowo wstrzymany działaniami wojny trzydziestoletniej.

Do 1626 roku Nowa Marchia na skutek lawirowania elektora Jerzego Wilhelma pozostawała na uboczu głównego nurtu wojny trzydziestoletniej, stając się schronieniem dla luterańskich uciekinierów ze Śląska. Dopiero w 1626 roku, gdy Peter Ernst Mansfeld poniósł klęskę na moście w Dessau, wojska Albrechta Wallensteina wkroczyły na tereny Brandenburgii, okupując całą Nową Marchię. Jednak już w 1630 roku w pojawiły się tu wojska szwedzkie, które przejęły inicjatywę wojenną. Do 1631 roku niemal cała Nowa Marchia przeszła pod okupację szwedzką. W najgorszej sytuacji były takie miasta, jak Sulechów, Krosno, Frankfurt i Gorzów, które w czasie działań wojennych wielokrotnie przechodziły z rąk do rąk. W 1632 roku Wallenstein przeprowadził nową ofensywę, wypierając wojska szwedzkie. Po jego śmierci Szwedzi ponownie opanowali ten kraj w 1635 roku, przy czym wojskom cesarskim udało się utrzymać przyczółki m.in. w Myśliborzu, Chojnie i Gorzowie. W 1637 roku do penetrujących Nową Marchię wojsk cesarskich i szwedzkich doszły jeszcze saskie. Elektor brandenburski był bezsilny. Pobyt nawet sprzymierzonych oznaczał faktyczną okupację, kontrybucje i potrzebę obrony⁷⁴. Do roku 1643 Nowa Marchia wraz z księstwem krośnieńskim były stałym terenem działań wojennych. Pod koniec lat trzydziestych stopniowo obie walczące strony traciły swe siły i zmierzały do pokoju; szczególnie na nim zależało elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi, którego państwo nie było już w stanie utrzymać armii szwedzkiej.

⁷³F. G ö s e, *Polityka Brandenburgii i Prus Książęcych podczas wojny 30-letniej*, [w:] *Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) na ziemiach nadodrzańskich*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1993, s. 28.

⁷⁴Na tle oporu przeciw okupantom doszło nawet do sporu między elektorem a stanami. Por. *tamże*, s. 27–34.

Z wojny trzydziestoletniej Nowa Marchia wyszła zupełnie zniszczona. Prawie całkowicie zburzono Krosno i Sulechów, a kraj został wyludniony w związku z uciezkami, zarazą i działaniami wojennymi. Zasadą było, że zdemoralizowani żołnierze obu stron, nie mając środków do życia, imali się rozbojów i sami wyciskali z miejscowej ludności opłaty na swe wyżywienie⁷⁵. Wojna zaważyła także na działalności uniwersytetu we Frankfurcie, który w 1625 r. ze względu na panującą zarazę przeniesiony został do Fürstenwalde. Zmniejszyła się zarówno liczba studiujących, jak i liczba profesorów. Szczególny kryzys przeżywał fakultet teologiczny, na którym w 1644 r. wykładał tylko jeden profesor⁷⁶.

Podczas wojny trzydziestoletniej cesarz próbował zmienić na zajętych przez siebie terenach stosunki religijne. Pod koniec 1629 roku, gdy wojska Albrechta Wallensteina załaziły już Nową Marchię, cesarz poczuł się tak potężny, że zdobył się na ogłoszenie edyktu restytucyjnego, w którym nakazywał oddanie Kościołowi katolickimu wszelkich zagarniętych przez luteran dóbr kościelnych. Chodziło tu m.in. o dwanaście biskupstw, w tym biskupstwo lubuskie, masę klasztorów i kościołów⁷⁷.

Jedną z prób odradzania katolicyzmu było przybycie do Marchii zakonu jezuitów. Powołane w 1540 roku Towarzystwo Jezusowe stanowiło już w pierwszej połowie XVII wieku potężny oręż papieżstwa w walce z protestantyzmem. Jezuita wysyłani byli wszędzie tam, gdzie katolicyzm tracił swych wiernych. Poprzez wytrwałą pracę duszpasterską i zastosowanie szeregu nowoczesnych metod pozyskiwania wiernych udawało się jezuitom podtrzymać i wzmacniać wpływy katolicyzmu. Gorącego orędownika jezuita znaleźli w Johannie von Leckow, który w 1624 r. wystosował do Stolicy Apostolskiej memoriał zawierający program odnowy wpływów katolicyzmu w Brandenburgii. Z memoriałem tym zapoznał się także cesarz Ferdynand II, który rozpoczął starania zmierzające do obsady kapituł ludźmi sprzyjającymi katolicyzmowi. Jak się później okazało, zamierzenia cesarza nie doczekały się realizacji⁷⁸.

Równoległe z postęпами wojsk do kraju napływali jezuita. Lamormain, spowiednik cesarza Ferdynanda II, podjął się nawet próby nawrócenia na wiarę katolicką elektora Jerzego Wilhelma. Próba ta wprawdzie się nie powiodła, powoli jednak zaczęto odnotowywać przypadki powrotu do katolicyzmu. Prawdziwym sukcesem jezuitów było pozyskanie rodziny von Zed-

⁷⁵Z. B o r a s, *Działania armii szwedzkiej na środkowo-północnych ziemiach nadodrzańskich w dobie wojny 30-letniej*, [w:] *Wojna trzydziestoletnia...*, s. 109–121.

⁷⁶L. L e h m a n n, *op. cit.*, s. 34.

⁷⁷Z. B o r a s, *op. cit.*, s. 112.

⁷⁸L. L e h m a n n, *op. cit.*, s. 35.

litz, która po przejściu na katolicyzm rozpoczęła masową rekatolicyzację mieszkańców Krosna i okolicznych wiosek⁷⁹. Całkowitym instytucjonalnym powodzeniem zakończyła się także rekatolicyzacja mieszkańców Świebodzina. Do tego miasta, podobnie jak i do innych miast Dolnego Śląska, dotarły w listopadzie 1628 roku wojska cesarskie dowodzone przez Karla Hannibala von Dohna. Mieszkańcom Świebodzina pozostawiono czternaście godzin na zmianę wyznania. Odwołano luterańską radę miasta, zmuszono mieszkańców do podpisywania oświadczeń o powrocie na łono Kościoła katolickiego. Towarzyszyło temu publiczne napiętnowanie protestanckich duchownych, których po wygnaniu z miasta zastąpiono katolickimi⁸⁰. Żołnierzom towarzyszyli jezuici, którzy odbierali klucze do kościołów, podsycali atmosferę triumfu katolicyzmu, wydając kartki zaświadczenia o spowiedzi, decydowali o losie mieszkańców. Eksponując swoje osiągnięcia w nawracaniu protestantów, jezuici jednak nie zjednywali sobie ich przychylności.

Mieszkańcy Świebodzina nie zamierzali spokojnie przyglądać się prześladowaniom. Wraz z zielonogórczanami utworzyli w 1629 r. związek, zwracając się do Johanna Geорга von Sachsen z prośbą o pomoc. Petycje nie odniosły jednak żadnego skutku, wprost przeciwnie, wywołały prawie natychmiastową kontrakcję cesarską⁸¹.

Pobyty wojsk cesarskich na terenie Ziemi Lubuskiej opisał duchowny Daniel Schwartz, używający łacińskiego nazwiska Nigrinus. Przekazał on obraz tych strasznych dni. Jak donosił, wojska szczególnie nienawistnie postępowały w stosunku do duchownych protestanckich, miejsc i przedmiotów kultu. Punkt kulminacyjny prześladowania protestantów osiągnęły 1633 roku: „W październiku wojska cesarskie po raz drugi dotarły do Frankfurtu i miejscowości okręgu lubuskiego. 10 października splądrowano miejscowy kościół, powybijano szyby w kościele, zabrano kościelne pieniądze, przewrócono ołtarz. Zbezczeszczone krypty i groby na pobliskim cmentarzu”⁸². Postępowanie katolików wobec luterańskich duchownych jest szeroko opisywane przez protestancką historiografię, która ze szczególnym tragizmem przedstawiała ich sytuację. Konsekwencją pobytu wojsk cesarskich na ziemiach dawnego biskupstwa lubuskiego był masowy odpływ duchownych protestanckich. Doprowadziło to do pozbawienia miejscowej ludności opieki duchowej, pogłębienia nastrojów katastroficznych, upadku moralności i barbaryzacji obyczajów.

⁷⁹ *Tamże*, s. 37.

⁸⁰ *Acta Publica. Verhandlungen und Korespondenzen der schlesischen Fursten und Stande. Mit einem Anhang: Beitrage zur Geschichte der Gegenreformation in Schlesien vornehmlich fur das Jahr 1629*, red. J. Krebs, t. 7, Breslau 1906, s. 233–234.

⁸¹ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Głogowa, sygn. 193.

⁸² Cyt. za: L. Lehmann, *op. cit.*, s. 40–42.

Próby rekatolicyzacji miały jednak tylko chwilowy charakter i nie przybrały większych rozmiarów. Na terenie Nowej Marchii nie mamy do czynienia z tak drastycznymi formami jak na Śląsku⁸³. Prawdopodobnie cesarz traktował te ziemie w kategoriach chwilowej okupacji i nie starał się prowadzić tak konsekwentnej polityki religijnej, jak w ziemiach należących do państwa Habsburgów. Zresztą wszędzie tam, gdzie zjawiali się Szwedzi, przywracane były luterzańskie nabożeństwa.

Ważne znaczenie dla rozwoju stosunków religijnych w Brandenburgii miało postanowienie traktatu westfalskiego, w którym uznano równouprawnienie luteran i kalwinów. Wzmacniało ono pozycję kalwinów, tym bardziej że sprzyjała im polityka elektora. Fryderyk Wilhelm, wychowany w duchu ściśle kalwińskim jeszcze przed wybuchem wojny trzydziestoletniej, nadał swej polityce wyznaniowej nowy kierunek poprzez powołanie nowej, składającej się z samych kalwinów Tajnej Rady. Wywołało to ogromne zaniepokojenie rad miejskich, które zaczęły obawiać się zbytniego wpływu kalwinizmu. Podobnie przedstawiciele stanów dostrzegali nowe niebezpieczeństwo. Dotyczyło ono nie tylko kwestii religijnych, widoczny bowiem już był kierunek polityki elektora zmierzającej do stworzenia silnego państwa absolutnego, co wyrażało się w ograniczeniu roli politycznej stanów⁸⁴. Mimo wcześniejszych zapowiedzi elektora o utrzymaniu pozycji luteranizmu, powoli zaczął on zastępować luterzańskich duchownych kalwinami, nie przestrzegając wymuszonego nakazu nieprzyjmowania kalwinów do służby państwowej⁸⁵.

Po zakończeniu wojny elektor przystąpił z nowym zapałem do regulacji spraw kościelnych. Domagali się tego przede wszystkim duchowni, którzy w związku z postanowieniami traktatu westfalskiego żądali wyjaśnienia, czy nadal obowiązywać będzie *Formula concordia*. Luteranie nie mogli przyzwyczać się do faktu równouprawnienia z kalwinami, o czym poinformowano w 1653 roku na obradach Landtagu. W gminach luterzańskich nie zaprzestano prześladowań kalwinów. Małżeństwa kalwinów z luteranami były zabronione, także pochówki kalwinów odbywały się bez oddania zmarłemu należytego szacunku. Represje wobec kalwinów przypominały represje stosowane na Śląsku wobec protestantów⁸⁶.

W tej sytuacji w 1656 roku elektor wydał szereg ustaw kościelnych skierowanych głównie przeciwko luteranom. Zawiesił także postanowienia *Formula concordia*, co wywołało poruszenie wśród luterzańskich duchownych,

⁸³Por. T. J a w o r s k i, *Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.*, Zielona Góra 1988, s. 59–65.

⁸⁴S. S a l m o n o w i c z, *op. cit.*, s. 94.

⁸⁵L. L e h m a n n, *op. cit.*, s. 58–59.

⁸⁶*Tamże*, s. 65–66.

którzy zaczęli odczuwać siłę postanowień elektorskich. Zgodnie z polityką władcy absolutystycznego elektor ogłosił w 1662 i 1664 roku edykty tolerancyjne, a w 1665 powołał na stanowisko naczelnego konsystorza kalwina – Luciusa von Rhaden.

Edykty pozbawiające religię luterańską naczelnego miejsca doprowadziły do powstawania szeregu gmin kalwińskich, szczególnie tam, skąd podczas wojny trzydziestoletniej wygnano luterańskich duchownych. Mieszkańcy tych terenów — pozbawieni przez długi czas opieki duchownej — w zasadzie z obojętnością godzili się na zmianę religii. Najstarsza społeczność kalwińska zamieszkiwała we Frankfurcie nad Odrą, gdzie silny ośrodek kalwiński stworzyli profesorowie uniwersytetu. Także w Kostrzynie zwiększyła się liczba kalwinów, którzy przenikać zaczęli do władz miejskich⁸⁷.

Gmina kalwińska powstała także w Krośnie Odrzańskim. Osiadła tutaj wdowa po elektorze Jerzymy Wilhelmie, otrzymując Krosno jak siedzibę wdowią. Ta zagorzała orędowniczka kalwinizmu wprowadziła w mieście w 1646 r. nabożeństwa kalwińskie, które już wkrótce odprawiano także w Radnicy i Łochowicach⁸⁸. Z zestawień sporządzonych przez Siegismunda Justusa Ehrhardta można jednak wnioskować, że wpływy kalwinizmu ograniczały się do większych miast. Na terenie księstwa krośnieńskiego kalwińscy duchowni działali w latach 1660–1733 w kościele św. Andrzeja w Krośnie, do którego należał filialny kościół w Łochowicach i od którego uzależniony był kościół w Radnicy⁸⁹, oraz w Sulechowie od 1684 roku do końca XVIII wieku⁹⁰. Przy tym podkreślić należy, że w Krośnie kalwinizm miał oparcie we władzy margrabiego, a w Sulechowie był wynikiem osiedlenia się tu w 1683 roku francuskich hugenotów, którzy założyli w mieście małą gminę⁹¹. To właśnie oni, wędrując do tolerancyjnej Brandenburgii, sprzyjali umacnianiu kalwinizmu.

We wsiach, gdzie nie mamy do czynienia z ruchem osadniczym, szlachta korzystając z tolerancyjnej polityki elektora nie zmieniała religii lub po zamieszaniu wywołanym wojną trzydziestoletnią powracała do luteranizmu. O niechęci do luteranizmu na wsi świadczy także postawa pastorów z Lubogoszczy i Janiszowic, Gottfrieda Schneeweisa i Johanna Nikolai, którzy nie posłuchali rozkazu margrabiego i odmówili konfirmacji w kościele św. Andrzeja w Krośnie pierwszego kalwińskiego pastora Christiana Nikolausa Koltwita⁹².

⁸⁷G. Berg, *Geschichte der Stadt und Festung Cüstrin*, Landsberg [1916], s. 50.

⁸⁸L. Lehmann, *op. cit.*, s. 75.

⁸⁹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 646–647.

⁹⁰*Tamże*, s. 707.

⁹¹L. Lehmann, *op. cit.*, s. 91.

⁹²S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 648.

Po wojnie trzydziestoletniej mamy do czynienia z nieznaczną poprawą poziomu wykształcenia duchowieństwa protestanckiego. Na 287 duchownych działających w księstwie krośnieńskim od 1618 roku do końca XVIII wieku studiowały 54 osoby (19%), przy czym wyraźnie zmienia się geografia studiów. Najczęściej odwiedzany był uniwersytet w Halle (20 osób), następnie we Frankfurcie (19), Lipsku (10), Wittenberdze (9), Jenie (7), Rzymie (1); w stosunku do dwunastu osób nie mamy danych. Pięć osób łączyło studia we Frankfurcie i Halle, cztery – w Lipsku i w Halle, są też przypadki łączenia studiów w innych uniwersytetach⁹³. Mimo wewnętrznych sporów religijnych Brandenburgia była oparciem dla protestantów na Śląsku i miejscem schronienia dla uciekinierów z sąsiednich państw, którzy wnosili czasem dodatkowy ferment.

Po wojnie trzydziestoletniej graniczące ze Śląskiem tereny Brandenburgii odegrały ważną rolę w podtrzymywaniu protestantyzmu w monarchii Habsburgów. W 1654 roku w obszarze nadgranicznym zaczęły powstawać tzw. kościoły graniczne w Drzonowie⁹⁴, Lipnie, Nietkowie, Stockvorwerk, Cigacickim Lesie, Głuchowie i Czerwieńsku. Najprawdopodobniej nie zachowały się informacje o innych mniejszych kościołach granicznych. Wiadomo na przykład, że w księstwie krośnieńskim w Laskach Odrzańskich istniał kościół, który obejmował pnie dwóch sąsiadujących ze sobą lip. Ile było podobnych miejsc spotkań ewangelików śląskich w Brandenburgii, jeszcze tego nie wiadomo⁹⁵. Kościoły te w dobie kontrreformacji na Śląsku podtrzymywały tam luteranizm. Na przykład w Czerwieńsku w latach 1674–1694 związek małżeński zawarły 872 pary, z czego 607 pochodziło z Zielonej Góry. W latach 1672–1694 odbyło się tam 209 chrztów, z czego 130 było z Zielonej Góry. W Drzonowie w latach 1702–1740 w dwóch tamtejszych kościołach, folwarcznym i wiejskim, ochrzczono 658 zielonogórczan⁹⁶.

⁹³Obliczenia na podstawie zestawień J.S. Ehrhardta.

⁹⁴T. Jaworski, (*op. cit.*, s. 107 oraz *Rola kościołów „pokoju”, „granicznych”, „ucieczkowych” i „łaski” w walce z kontrreformacją na Dolnym Śląsku w latach 1648–1709*, [w:] *50 lat Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zielonej Górze*, red. W. Brylla, Zielona Góra 1998, s. 31) podaje, że kościół graniczny istniał w Drzeniowie. Jest to niemożliwe ze względu na znaczną odległość tej miejscowości od granicy śląsko-brandenburskiej (z Zielonej Góry do Drzeniowa jest blisko 60 km). W źródłach miejscowość ta pojawia się pod nazwą Frankfurtisch Drehnow. Kościół graniczny powstał w Drzonowie (ok. 10 km od Zielonej Góry), występującym w źródłach pod nazwą Schlesisch Drehnow, w folwarku Vorwerck Drehnow.

⁹⁵T. Jaworski, *Wojna, pokój i religia...*, s. 107.

⁹⁶D. Dolański, *Luteranie w Zielonej Górze do roku 1740*, [w:] *50 lat Parafii...*, s. 25–26. Z zachowanych akt AP w Zielonej Górze wynika, że w latach 1672–1685 107 par zawarło w Czerwieńsku związek małżeński, z tego 57 z Zielonej Góry (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Czerwieńska, sygn. 17).

Należy podkreślić, że kościoły graniczne powstawały z inicjatywy miejscowej szlachty za zgodą odpowiednich władz państwowych. I tak kościół w Czerwieńsku powstał z inicjatywy Rothenburgów, którzy zgodę na jego budowę otrzymali od Fryderyka Wilhelma, a na budowę kościoła w Cigacicim Lesie Wenzel Rudolph von Stensch otrzymał koncesję od Elizabethy Charlotty von Brandenburg⁹⁷.

Brandenburgia nie tylko wspomagała śląskich luteran, była także schronieniem dla uciekających z Polski braci polskich⁹⁸. W czterech miejscowościach: Lubniewicach, Żelechowie, Gryżynie i Czarnowie powstały kolonie polskich antytrynitarzy. Schronienie otrzymywali głównie dzięki sprzyjającym im rodom von Falckenrech i Sack oraz posiadającym na terenie Brandenburgii posiadłości Polakom – Achacemu Taszyckiemu i Stefanowi Niemiryczowi. Stanowili oni niewielką część polskiej emigracji – paręset osób, ale przejawiali na tym terenie dużą aktywność i potrafili zyskiwać sobie nowych zwolenników. Świadczy o tym spór pastora z Kijów Georga Jancoviusa z inspektorem z Sulechowa Georgiem Hartmannem. Jancovius otwarcie sprzyjał, jak podają źródła, fotynianizmowi, którym inspirował się Faust Socyn. W efekcie Jancovius musiał opuścić swoje stanowisko⁹⁹. Być może z braćmi polskimi można też łączyć nazwiska dwóch pastorów: w Gryżynie Balthazara Polonusa, działającego w latach 1602–1617 i pochodzącego z tej miejscowości, a pracującego w Ciemnicach w latach 1681–1688 Siegismunda Polonusa¹⁰⁰. Na aktywność braci polskich uskarżały się stany w latach 1653, 1659, 1663, 1669. Szczególną działalnością misyjną wykazywali się tutaj przywódcy – Stefan Niemirycz i Samuel Crell, który w 1718 roku apelował do Fryderyka I o tolerancję dla unitarian i zgodę na dopuszczenie ich przez pozostałych ewangelików do wspólnej wieczerzy pańskiej. Unitarianie nie cieszyli się jednak sympatią władz, byli przez nie zaledwie tolerowani. W 1718 roku Fryderyk I zakazał braciom polskim odbywania publicznych

⁹⁷D. Dolański, *Luteranie w Zielonej Górze...*, s. 25.

⁹⁸Dzieje wyznaniowej emigracji z Polski były przedmiotem badań historyków niemieckich: T. Wotschkego (*Die unitarische Gemeinde in Meseritz-Bobelwitz*, „Zeitschrift der Historischen Gessellschaft für die Provinz Posen” 1911, t. 26) i P. Schwartz’a (*Unitarier in Neumark*, „Schriften des Vereins für Geschichte Neumark” 1910, t. 10) oraz polskich: M. Szczenieckiego (*Z pobytu braci polskich w Ziemi Lubuskiej*, „Reformacja w Polsce” 1952, t. 11) i J. Tazbira (*Bracia polscy na wygnaniu. Studia z dziejów emigracji ariańskiej*, Warszawa 1977). Ostatnio wyniki tych badań zebrał P. Dąbrowski (*Pobyt braci polskich w Marchii Zaodrzańskiej, lata 1658–1718*, [w:] *Zróżnicowanie wyznaniowe a więzi społeczne na pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenburskim (XVI–XVIII w.)*, red. K. Bartkiewicz, „Rocznik Lubuski” 1997, t. 23, cz. 1).

⁹⁹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 662.

¹⁰⁰*Tamże*, s. 665, 659.

nabożeństw, przemawiania oraz publikowania ksiąg propagujących ich poglądy.

Koniec XVII wieku przyniósł w ramach Kościoła luterańskiego ożywienie religijne związane z pietyzmem. W znacznej skali oddziaływał on na kraje Brandenburgii¹⁰¹; świadczy o tym wspomniany już fakt popularności studiów duchownych z księstwa krośnieńskiego na uniwersytecie w Halle. Wydział teologiczny tworzył tam twórca pietyzmu Filip Spener, który był jednocześnie kościelnym inspektorem na Brandenburgię. Ten istotny problem dla wewnętrznych dziejów luteranizmu wymaga jednak, w odniesieniu do interesującego nas obszaru, osobnego opracowania.

Na kształt stosunków wyznaniowych w XVI–XVII wieku na terenie południowo-wschodniej Brandenburgii największy wpływ miała władza państwowa. Było to wynikiem prowadzonej już wcześniej polityki uzależnienia Kościoła od władzy świeckiej. Biskupstwo lubuskie było praktycznie podporządkowane woli elektora. Za jego pośrednictwem elektor starał się także wpływać na życie religijne w brandenburskiej części biskupstwa wrocławskiego. Sojusz władzy świeckiej i duchownej do 1536 roku skutecznie hamował wprowadzenie luteranizmu. Dopiero zmiana religii przez Joachima II umożliwiła swobodę wyznaniową luteranom i wyznaczyła nowy kierunek polityki religijnej elektora – dążenie do likwidacji dwuwładzy duchownej – konsystorza i biskupa, co urzeczywistniło się w momencie likwidacji diecezji lubuskiej.

Momentem przełomowym dla życia religijnego w Nowej Marchii było przejście elektora Jana Zygmunta na kalwinizm i wojna trzydziestoletnia. Wojna wprowadziła religijny zamęt; mieszkańcy Brandenburgii z jednej strony dotkliwie odczuwali próby rekatolicyzacji, a z drugiej zniszczenia towarzyszące działaniom wojennym. Postanowienia pokoju westfalskiego, które równouprawiły luteran i kalwinów, stały się zarzewiem konfliktów między wyznawcami obu religii. Kalwini — ciesząc się poparciem elektora — żądali ich przestrzegania, luterańska większość zaś w obawie o utratę pozycji starała się przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się kalwinizmu. Mimo tych wewnętrznych sporów protestanci marchijscy nieśli pomoc prześladowanym w krajach sąsiednich innowiercom. Dla Ślązaków budowali kościoły graniczne i udzielili schronienia krytycznie ocenianym braciom polskim.

¹⁰¹Por. W. Wendland, *Friedrich Wilhelm I und der Pietismus*, „Jahrbuch für Brandenburgische Kirchengeschichte” 1908, t. 5; t e n Ź e, *Der pietistische Landesgeschichte in Brandenburg um 1700*, „Jahrbuch für Brandenburgische Kirchengeschichte” 1934, t. 29.

Dariusz Dolański
Małgorzata Konopnicka
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

GLAUBENSVERHÄLTNISSE AUF DEM GRENZGEBIET SCHLESIENS UND DES LEBUSER LANDES IM 16.-17. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

Eine entscheidende Bedeutung für konfessionelle Verhältnisse auf dem Grenzgebiet Schlesiens und des Lebuser Landes hatte die langsame Unterordnung der Religionsfrage den Staatsbehörden. Die ausgesprochene Stellungnahme des Markgrafen Joachim I. und des Lebuser Bischofs Georg von Blumenthal verursachte, daß es bis 30er Jahre kein offensichtliches Reformationsauftreten gab, obwohl die Reformationslosungen hier viele Anhänger fanden, unter denen der neumärkische Adel überwog. Das Übertreten des Markgrafen Joachim II. zum Lutheranismus eröffnete den Gläubigen dieser Religion die Möglichkeit, den Lutheranismus frei zu bekennen.

In den 30er Jahren hatte man auf dem Grenzgebiet Schlesiens und Lebuser Landes mit massenhaftem Übertreten der Bevölkerung zum Lutheranismus zu tun. Gleichzeitig wurde der Einfluß des Katholizismus immer kleiner. Die Reformation verursachte große Verwüstung im Klosterleben und brachte das kirchliche Leben in den Pfarrgemeinden ins Wanken. In den 40er Jahren wurde die Macht des Lebuser Bischofs von dem brandenburgischen Markgrafen eindeutig beschränkt, was den Fall der Lebuser Diözese zur Folge hatte.

Die Jahrhundertswende des 16. und 17. Jhs. ließ die lutherische Kirche auf dem Grenzgebiet Schlesiens und des Lebuser Landes zu Kräften kommen, obgleich sie von Anfang an eine Reihe von Schwierigkeiten zu überwinden hatte – vor allem fehlende Geistlichkeit und mangelnde Ausbildung der Priesterschaft. Die entscheidende Bedeutung für die Glaubensverhältnisse auf dem besprochenen Gebiet hatte jedoch der Zusammenstoß zweier Reformationsströmungen d.h. Lutheranismus und Calvinismus, der seit den 60er Jahren immer breitere Gesellschaftskreise gewann. Als Jan Zygmont (Johannes Siegismund) im Jahre 1613 zum Calvinismus übertreten war, fing die Epoche der interkonfessionellen Kämpfe an, die durch den Ausbruch des 30jährigen Krieges unterbrochen wurde. Durch das Grenzgebiet marschierten mehrmals die Militärtruppen, was zum wirtschaftlichen Niedergang dieser Gebiete führte. Obwohl während des Krieges die Rekatholisierung versucht wurde, brachten diese Versuche die erwarteten Ergebnisse nicht.

Nach der Beendigung des Dreißigjährigen Krieges wurden die Auseinandersetzungen der Lutheraner gegen Calvinisten, die eine führende Position im brandenburgischen Land gewannen, immer lebhafter. Die kalvinischen Gemeinden entstanden in den 50er und 60er Jahren dort, wo es relativ wenige lutherische Geistliche gab. Trotz doktrinärer Auseinandersetzungen spielte der Protestantismus auf diesen Gebieten eine bedeutende Rolle bei dem Erhalten des schlesischen Protestantismus, der den Grenzkirchen viel zu verdanken hatte. Brandenburg nahm nicht nur die schlesischen Protestanten an, sondern bot auch den aus Polen fliehenden polnischen Brüdern Zuflucht, wodurch es zum Asylland für die Andersgläubigen wurde.

Bogumiła Burda
WSP TK Zielona Góra

**WCZESNONOWOŻYTNE ROZWIĄZANIA
ORGANIZACYJNE I KADROWE W SZKOLNICTWIE
ŚREDNIM JAKO CZYNNIKI INTEGRACYJNE
NA POGRANICZU ŚLĄSKO-WIELKOPOLSKO-LUBUSKIM**

Badając rozwój oświaty na interesującym mnie terenie, czyli na pograniczu śląsko-wielkopolsko-lubuskim w XVI–XVIII w., można wyraźnie stwierdzić jego ewolucyjny charakter polegający na doskonaleniu dotychczasowych typów szkół (parafialnych, klasztornych, prywatnych) – oprócz tworzenia nowych, odznaczających się ambicją uzyskania możliwie najwyższego statusu.

Wraz z rozwojem nowego prądu reformacyjnego zmienia się też szkoła. Średniowieczne ramy zależności szkoły od Kościoła lub współpracy miasta i instytucji wychowawczej ulegają przeobrażeniom w kierunku oderwania się od średniowiecznych schematów. Naturalnie nie następowało to równocześnie. Decyzje powołujące placówki wyprzedzały ich późniejsze przekształcenia strukturalno-programowe; proces ten dzielił się na kilka etapów. Za początkowy można uznać pierwszą połowę XVI wieku, kiedy to wraz z początkiem reformacji zaczęły powstawać gimnazja łacińskie w miastach pogranicza, w których zwyciężała reformacja (Kozuchów, Międzyrzecz, Sułechów, Świebodzin, Zielona Góra, Żagań) oraz drugą połowę tegoż wieku (Głogów, Szprotawa). Równocześnie pojawiły się pierwsze próby utworzenia uniwersytetu protestanckiego w Legnicy (1527) oraz późniejsze – stworzenia nowego typu szkoły, jak Akademia w Bytomiu Odrzańskim (1609–1629).

Wielostronne i trudne do jednoznacznego sprecyzowania są przyczyny rozwoju gimnazjów łacińskich oraz akademii, placówek wykraczających swym programem poza wymogi szkół średnich, nawiązujących w najwyższych klasach do zajęć prowadzonych na ówczesnych uniwersytetach.

Drugi etap kształtowania się nowego typu szkoły średniej to czas powoływania na pograniczu gimnazjów (kolegiów) jezuickich. Mimo że w Europie i w Rzeczypospolitej powstawały w wieku XVI, na badanym terenie gimnazja założono dopiero w pierwszej połowie wieku XVII – w Żaganiu (1629) i w Głogowie (1625, 1651).

Barokowa kultura sarmacka, tak silnie związana ze szlachtą, miała mniejszą siłę oddziaływania w mieszczańskim środowisku śląsko-wielkopolsko-lubuskim. Wpływała ona poniekąd na program kolegiów jezuickich, które na tym terenie jedynie okresowo osiągały lepszy poziom nauczania. Niekiedy łączy się ich powstanie i rozwój z walką Kościoła z protestantyzmem. Na strukturę i program gimnazjów luterańskich, opanowanych głównie przez mieszczan oraz wspieranych organizacyjnie i finansowo przez rady miast, w XVII w. wywierała ogromny wpływ przede wszystkim kultura protestancka, bardziej erudycyjna, otwarta na nowe prądy płynące z Zachodniej Europy, docierające na Śląsk głównie z Niemiec.

Szkolnictwo katolickie

Genezy nadzoru nad szkołami w średniowieczu, a następnie w czasach nowożytnych należy szukać już w postanowieniach soborów laterańskich, które były poświęcone naprawie stosunków w Kościele i umocniły jego pozycję w ówczesnych państwach. Dla szkolnictwa podstawowego znaczenie mają uchwały trzeciego (1179) i czwartego (1215) soboru. Zobowiązywały one biskupów do prowadzenia szkół przy katedrach i parafiach oraz do wydzielania z majątku kościelnego beneficjów na utrzymanie szkół i nauczycieli. Nauczanie miało być bezpłatne; do szkół mieli być przyjmowani chłopcy pragnący wejść do stanu duchownego oraz wszyscy inni chcący się uczyć. W ten sposób Kościół wziął na siebie obowiązek utrzymywania szkół i stworzył materialne podstawy ich egzystencji¹. W kapitułach biskupich powołano urząd scholastyka, który był odpowiedzialny za stan szkół, sprawował nadzór nad ich funkcjonowaniem i angażował nauczycieli. Szkoły katedralne zajmowały czołowe miejsce w organizacji szkolnej, dalej usytuowane były jeszcze kolegia i szkoły parafialne. Osobny pion stanowiło szkolnictwo zakonne, podporządkowane generałom zakonów i ich prowincjonalnym organom. Szkoły katedralne obejmowały pełny kurs siedmiu sztuk wyzwolonych rozbity na cykle: triwialny (*trivium* – trójdroże), w skład którego wchodziły gramatyka, retoryka, dialektyka, oraz kwadriwialny (*quaquadrivium* – czterodroże), w ramach którego uczono arytmetyki, geometrii, astronomii i muzyki. Program gramatykalny i retoryczny szkół katedralnych stanowił powszechnie uznawaną podstawę wykształcenia ogólnego.

¹Zob. *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa 1965; R. W r o c z y ń s k i, *Dzieje oświaty polskiej do 1795 roku*, Warszawa 1987; J. E n d e r, *Szkice z dziejów szkoły ludowej na Śląsku*, „Kwartalnik Opolski” 1958, z. 2, s. 6–7.

Na zachodzie Europy biskup lub w jego zastępstwie jeden z członków kapituły miał prawo do wydawania zezwoleń na nauczanie. Prawo to obejmowało całe diecezje (w niektórych przypadkach tylko miasta lub nawet ich pewną część). Można zwrócić uwagę, że prawo kapituł katedralnych ograniczone było podobnymi uprawnieniami, jakie w tym względzie miały kolegiaty i opactwa klasztorne, pozwalającymi scholastykom kontrolować działalność szkół parafialnych, a nawet wkraczać w program nauczania i ograniczać go do poziomu elementarnego. W Polsce sobór w Łęczycy z 1285 r. sankcjonował prawo proboszczów do mianowania w imieniu biskupa nauczyciela szkoły parafialnej, miasta jednak (głównie na Śląsku) nie godziły się na te uprawnienia. We Wrocławiu już 12 lutego 1267 r. otwarto szkołę przy kościele św. Marii-Magdaleny; wyraziła na to zgodę kapituła. Dokonał tego kardynał Guido, który przyznał opiekę nad szkołą scholastykowi katedralnemu. 31 sierpnia 1293 r. biskup Jan III wrocławski zainicjował działalność szkoły triwialnej przy kościele św. Elżbiety². Scholastyk wrocławski miał podobne kompetencje w stosunku do dwóch szkół legnickich. Do takich praw dążyły również kolegiaty w innych miastach śląskich. W 1332 r. po długim sporze między władzami miejskimi Głogowa a tamtejszą kolegiatą prawo mianowania rektora przyznano scholastykowi³. Nieco mniej ostry spór miał miejsce także w Żaganiu w XIV wieku. Szkoły funkcjonowały w Bytomiu nad Odrą od 1360 roku, w Koźuchowie od 1398 r., w Sulechowie około 1382 r., podobnie w Świebodzinie i Międzyrzeczu, a w Zielonej Górze od 1423 r. Ostatecznie miasta wywalczyły sobie przynajmniej prawo mniejszego lub większego wpływu na obsadzanie posad nauczycielskich.

²A. Weiss, *Chronik der Stadt Breslau von der ältesten bis zur neuesten Zeit*, Breslau 1888, s. 192; A. T. Burda, *Untersuchungen zur mittelalterliche Schulgeschichte im Bistum Breslau*, Breslau 1914, s. 85; H. Kieniss, *Die Rektoren und Schüler der St. Maria-Magdalenen-Schule zu Breslau*, Der Schles. Familienforschen, s. 1; ... *Unterwegs durch die Jahrhunderte 1293–1993 Gedenkschrift zum 700 jährigen Gründungsjubiläum des Elisabethgymnasium Breslau. Herausgegeben von Vereinigung ehemaliger Elisabethaner Breslau mit Unterstützung des Hauses Schlesien*, Sindelfingen 1993, s. 47; W. Rudkowski, *Die Stiftungen des Elisabeth-Gymn.*, t. I (1293–1500). [Progr. Breslau 1899], s. 77; *Beiträge zur Geschichte des Gymnasiums zu St. Elisabeth. Festschrift zur Feier der Einweihung des neuen Schulgebäudes*, Breslau 1903, s. 3; G. Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens CDS*, t. 25, 1909, s. 7; A. Świerk, *Stan szkolnictwa we Wrocławiu w drugiej połowie XIII w.*, „Nasza Przeszłość” 1968, t. 17, s. 77–86; K. Stopka, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, PAN, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, t. 76, Kraków 1994, s. 74.

³A. T. Burda, *op. cit.*, s. 150; zob. J. Ryś, *Szkoły kolegiackie w nauczaniu kościelnym w Małopolsce w okresie średniowiecza*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 34–35.

Nie oznacza to, że mogły mówić o pełnym zwycięstwie. Zarządy niektórych miast pogranicza same obsadzały rektorów (tj. kierowników) szkół, ale niekiedy czyniły to w porozumieniu z władzami kościelnymi. Rzeczą naturalną było też partycypowanie w kosztach utrzymania szkoły i nauczycieli.

Ogromną rolę w tworzeniu szkół odegrał biskup wrocławski Nanker. Wyraził zgodę na utworzenie szkoły w Głogowie i wydał przywilej dla niej w 1332 r.; powstała przy kościele św. Mikołaja⁴. Przyjęła ona nazwę szkoły łacińskiej i wzór organizacyjny, rozkład zajęć i podręczniki od szkoły św. Elżbiety we Wrocławiu⁵.

Trzeci i czwarty sobór laterański nałożył dodatkowo na szkoły katedralne i kolegiackie obowiązek kształcenia duchowieństwa. Wydaje się, że do czasu lokacji miejskiej szkoły kolegiackiej miały one charakter szkół śpiewu kościelnego i zarazem seminariów duchownych kształcących także niewielką liczbę uczniów świeckich. Po lokacji szkoła kolegiacka stawiała się także szkołą miejską. Kolegiaty musiały także uwzględniać potrzeby praktyczne miast wynikające z powstania urzędów miejskich i organizacji cechowych, jak też z aspiracji oświatowych mieszczan. Szkoły kolegiackie funkcjonowały na podobnych zasadach, co szkoły katedralne. Władzę zwierzchnią sprawował odpowiedzialny przed miejscową kapitułą kolegiacką wchodzący w jej skład scholastyk, z reguły zajmujący w niej miejsce eksponowane, zaraz po prepozycie i dziekanie. Zdecydowana większość scholastyków na pograniczu legitymowała się naukowym cenzusem, a nierzadko i doktoratem⁶.

Ideologia mieszczaństwa średniowiecznego, a następnie nowożytnego charakteryzowała się racjonalizmem i praktycyzmem⁷. Można zauważyć, iż szkoły kolegiackie musiały ulec modyfikacjom głównie na skutek nowych poglądów co do roli, którą odgrywały w posiadaniu monopolu na wiedzę. Wprowadzenie dwóch szczebli: „donatystów” i „deklinujących”, a także trzeciego stopnia kształcenia, obejmującego elementarny kurs teologii, który przewidziany był dla kandydatów do stanu duchownego, spowodowało zmianę roli tych szkół. Szkoły kształciły *pro communi utilitate*.

⁴*Geschichte des Königlichen Evangelischen Gymnasium zu Glogau. 1708–1908, von Professor Dr F. Muth. Festschrift zur zweihundertjährigen Jubelfeier am 1. November 1908*, Glogau 1908, s. 4; M. Morgenbesser, *Geschichte der evangelisch-lutherischen Schulen zu Gross-Glogau*, Glogau 1809, s. 8; Archiwum Państwowe Zielona Góra, Akta m. Głogowa, sygn. 326. Kościół parafialny św. Mikołaja, s. 90 i n; zob. także: K. Matwijowski, *Reformacja w Głogowie. Szkolnictwo*, [w:] *Głogów. Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowski, Wrocław-Głogów 1994, s. 143–170.

⁵M. Morgenbesser, *op. cit.*, s. 5.

⁶J. Drabina, *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV wieku*, Wrocław 1998, s. 71.

⁷H. Samsonowicz, *Nowe wartości w kulturze średniowiecznych miast polskich*, „Zapiski Historyczne” 1974, t. 39, s. 9–21; J. Ryś, *op. cit.*, s. 33

Podnoszeniu poziomu nauczania w szkołach katedralnych i kolegiackich sprzyjał coraz bardziej obecny na Śląsku i w Polsce w XV wieku prąd humanizmu. Przeprowadzano reformę nauczania, zwłaszcza języków biblijnych. Tworzono osobne domy, konwikty dla kandydatów na duchownych. Synod w Piotrkowie w 1510 r. podjął sprawy szkolnictwa. Zobowiązał biskupów do zreformowania szkół katedralnych, kolegiackich i parafialnych, wskazał też, iż kierować nimi winni ludzie wykształceni i moralnie bez zarzutu. W tym samym czasie na Śląsku zreformowano szkołę katedralną i kolegiacką w Głogowie⁸.

Do końca XV wieku diecezja wrocławska miała doskonale rozbudowaną sieć parafialną. Istniały cztery archidiakonaty: wrocławski, opolski, głogowski i legnicki, dzielące się na komisariaty. Każdy z dziesięciu komisariatów miał archiprezbiteriaty (w końcu XV w. około pięćdziesięciu), do których przynależały parafie (można przyjąć, iż było ich w tym okresie ok. 1400)⁹. W życiu kościelnym ogromną rolę odgrywała kapituła katedralna i kapituły kolegiackie, mające w średniowieczu duży wpływ na organizację szkolnictwa. Reformacja odbiła się negatywnie na składzie kapituł kolegiackich, głównie na stanie osobowym, a dodatkowo na ich liczbie. Luteranie przejmowali kolegiaty, co też negatywnie wpływało na ich funkcje. Miało to miejsce np. w Legnicy około 1540 r. Można zauważyć, iż reformacja największe spustoszenie poczyniła w stanie dekanatów i kościołów parafialnych. Na początku XVI w. dekanatów było już 41, natomiast około 1550 r. parafie śląskie były w połowie katolickie i protestanckie, choć w końcu stulecia sytuacja wyglądała dużo gorzej: około 160 parafii katolickich na około 1220 gmin protestanckich. Jak podają badacze protestanccy, w księstwie wrocławskim były 172 gminy protestanckie na osiem parafii katolickich, w głogowskim 167 na dziesięć, w księstwie legnickim 91 na dwie katolickie i w brzeskim 91 na pięć¹⁰. Nie zawsze te dane są pełne, nie wynikają one bowiem z przeprowadzonych wizytacji.

Tak zmieniony stan Kościoła katolickiego miał wpływ na funkcjonowanie i organizację podległych mu szkół. Zmniejszenie się stanu posiadania

⁸K. D o l a, *Mentalność duchowieństwa polskiego w dobie renesansu*, [w:] *Studia z dziejów kultury i mentalności czasów nowożytnych*, red. K. Matwijowski i B. Rok, Wrocław 1993, s. 27; J. S a w i c k i, *Concilia Poloniae. Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, t. IV, s. 133.

⁹K. D o l a, *Problemy kościelno-duszpasterskie w diecezji wrocławskiej w XV w.*, „Sobótka” 1986, z. 4, s. 517; J. M a n d z i u k, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Czas reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1526–1742*, Warszawa 1995, s. 1; B. K u m o r, *Granice metropolii i diecezji polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1969, nr 19, s. 305–312.

¹⁰J. M a n d z i u k, *op. cit.*, s. 57; zob. także: W. M a r s c h a l l, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, s. 67.

beneficjów przez Kościół spowodowało, iż wiele szkół upadło. Śląsk (w tym też i pogranicze) nie posiadał własnego uniwersytetu, toteż młodzież opuszczała te ziemie i udawała się na nauki do Uniwersytetu Krakowskiego¹¹ lub innych katolickich uczelni za granicą, głównie do Rzymu, Pragi, Wiednia czy Merseburga.

Reforma Kościoła katolickiego dokonana podczas soboru w Trydencie trwa właściwie do dnia dzisiejszego. Obowiązują liczne dekrety *Ode fide*. Dla wieku XVI i następnych decyzje soborowe nosły przemiany, które na Śląsku uwidoczniły się głównie po wojnie trzydziestoletniej, podczas procesu rekatolicyzacji. Księga uchwał posoborowych w biskupstwie wrocławskim ukazała się drukiem w 1580 r. z inicjatywy biskupa Martina von Gerstmana¹².

Można zauważyć, że reakcja Kościoła katolickiego na zmiany w stanie posiadania szkół w połowie XVI wieku była dość spóźniona. Odebranie przodującej roli tej instytucji w kierowaniu kształceniem młodzieży śląskiej spowodowało, iż oficjalny pogląd na sprawę szkoły został sprecyzowany dopiero w instrukcji opracowanej przez Lindanusa w 1579 r., przepojonej bardzo radykalnym nastawieniem wobec szkoły, która miała być orężem w walce z protestantyzmem¹³. Zwrócono uwagę na postawę nauczyciela, który miał mieć decydujący wpływ na uczniów. Uzależnienie szkoły od Kościoła nie uległo zmianie przez następne lata (w następnych instrukcjach powielano wzorzec Lindanusa).

Szkolnictwo jezuickie na Dolnym Śląsku (w tym na pograniczu śląsko-wielkopolsko-lubuskim) pojawiło się bardzo późno, choć już w końcu XVI wieku pierwsi jezuici dotarli do Wrocławia (1581)¹⁴. Tworzenie zrębów

¹¹H. B a r y c z, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979; G. B a u c h, *Schlesien und die Universität Krakau im XV und XVI Jahrhundert*, „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens” 1907, t. 41, s. 99–180.

¹²J. J u n g n i t z, *Martin Gerstmann. Bischof von Breslau. Ein Zeit und Lebensbild aus der schlesischen Kirchengeschichte des 16. Jahrhunderts*, Breslau 1898, s. 200; J. S a w i c k i, *op. cit.*, s. 253–259; J. M a n d z i u k, *op. cit.*, s. 70; H. K. G e p p e l t, *Geschichte des Bistums Breslau*, Breslau 1929, t. I, s. 54–62; A. W e i s s, *op. cit.*, s. 894; W. U r b a n, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej w czasach nowożytnych*, Warszawa 1971, s. 14, 32, 50; J. P a t e r, *Diecezja wrocławska w XVIII w.*, „Sobótka” 1986, nr 4, s. 627.

¹³J. J u n g n i t z, *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, Breslau 1907, s. 26: „Po omówieniu porządku wizytacyjnego wydawałoby się rzeczą wskazaną dorzucić kilka słów o szkołach i gimnazjach literackich, jako że ogromną troską wizytacji powinno być należyte urządzenie wychowania i nauczania dzieci, młodzieży i chłopców, w miastach, wsiach i osiedlach. Doświadczenie bowiem uczy nas, że dużo zła, które gnębi, niepokoi i boleśnie dotyka rzeczpospolitą, ma swoje źródło w szkołach i gimnazjach literackich, które albo niedobrze bywają urządzone, albo niedobrze kierowane”.

¹⁴Z. L e c, *Jezuici we Wrocławiu*, Wrocław 1995, s. 17; A. W e i s s, *op. cit.*; H. H o f f-

szkolnictwa (głównie kolegów jezuitów) związane jest z osiedleniem się zakonników w śląskich miastach w połowie wieku XVII. Liczne fundacje prywatne, kościelne i państwowe spowodowały, iż w ten sposób stworzono podwaliny pod funkcjonowanie zakonu i szkół. Jednym z zabiegów wzmacniających pozycję głogowskich jezuitów był dekret cesarski z 17 lutego 1625 r., który zobowiązywał kalwina Georga von Schönaicha, pana z Bytomia Odrzańskiego, do przekazania 70 tys. talarów na rzecz jezuitów głogowskich¹⁵. Ze względu na trudności w przejęciu tej sumy jezuiti wzięli w zastaw majątki Miłków, Żuków, Bukowice i Drogomil. Dodatkowo do budowy kolegium przyczynił się hrabia von Dohna i Oppersdorf, którzy podarowali 3000 talarów. Prowincjał uzupełnił tę sumę o 5500 florenów reńskich, a zarząd księstwa głogowskiego w 1638 r. przyznał kolegium 1000 talarów. Fundacja testamentu wicedziekana A. Dreissigmarka z 13 stycznia 1640 r. wzbogaciła jezuitów o majątek Smardzów, a dziekan głogowski zapisał kolegium w testamencie 2000 talarów¹⁶.

Choć pierwsze próby stworzenia kolegium w Żaganiu podjęto już w 1628 r., dopiero 7 sierpnia 1658 r. placówka nabyła prawa kolegium, a 8 grudnia 1660 r. Leopold I potwierdził umowę jezuitów żagańskich z radą miejską i decyzję aktualnego księcia żagańskiego Wacława Euzebiusza von Lobkowitza w sprawie szkoły. Jezuiti otrzymali prawo do kościoła i klasztoru, mogli czerpać też dochody z kaplicy zamkowej i parafii Kącik oraz Chrobrow, otrzymali również majątek w Starej Koperni¹⁷. Żagańskich jezuitów wspomagała rezydencja tegoż zakonu w Otyniu. Decyzją generała zakonu z 3 stycznia 1668 r. tylko część dochodów dóbr otyńskich (3400 florenów rocznie) otrzymywało kolegium w Żaganiu, natomiast drugą część przeznaczono na wsparcie powstałego w 1700 r. (od 1693 – początek) kolegium jezuitów w Legnicy, któremu podporządkowano rezydencję otyńską z jej dobrami. Rektorzy legniccy byli równocześnie administratorami i przełożonymi rezydencji otyńskiej.

Utworzenie uczelni katolickiej we Wrocławiu spowodowało upadek szkół katedralnych, jak też powstałych przy kolegiach jezuitów seminariów lub

m a n n, *Die Jesuitenmission in Breslau 1581–1595*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 1935, t. 35, s. 146–183; zob. także: Ł K u r d y b a c h a, *Dzieje oświaty kościelnej do końca XVIII w.*, Warszawa 1949.

¹⁵H. H o f f m a n n, *Die Jesuiten in Glogau . . .*, Glogau 1936, s. 16.

¹⁶*Tamże*, s. 42–44; Z. L e c, *Jezuici w granicach diecezji zielonogórsko-gorzowskiej do 1776 r.*, „Rocznik Lubuski” t. XXIII, cz. 1, 1997, s. 30; *Geschichte der Evangelisch-lutherischen Kirche zu Gross-Glogau. Zugleich als Einladunsschrift zu der zweihundertjährigen Jubelfeier der Kirche am 1. Dezember 1852, herausgegeben vom dem kirchen-Collegio am schifflein Christi*, Glogau 1852, s. 18–20.

¹⁷H. H o f f m a n n, *Die Saganer Jesuiten und ihre Gymnasium*, Sagan 1929, s. 35 i n.

konwiktów. Przykładem może być szkoła w Głogowie¹⁸. Prężnie rozwijająca się uczelnia we Wrocławiu spowodowała, iż jej oddziaływanie na szkoły na pograniczu było ogromne.

Szkolnictwo luterańskie

Wystąpienie Lutra spowodowało, iż dotychczasowe ramy strukturalne Kościoła (a w tym i szkoły) uległy ogromnym przeobrażeniom. Zależność szkoły od instytucji kościelnych będzie ulegała zmianom, choć szkoła zawsze zachowa związki z Kościołem, a także z radą miejską.

W celu zapewnienia każdej szkole należytej opieki oraz ścisłego związku z ogółem ludności protestantyzm powoływał do życia instytucje scholarchatu. Na jego członków wybierano zazwyczaj wybitnych przedstawicieli społeczności miejskiej, często zamożnych, cieszących się powszechnym zaufaniem reprezentantów samorządu gminnego, zainteresowanych rodziców i nauczycieli. Scholarchat zapewniał fundusze szkolne i opiekę, sprawował nad szkołą nadzór administracyjny, a niekiedy i pedagogiczny, miał wpływ na ustalanie programu nauczania, czuwał nad dyscypliną szkolną. Zadania stawiane scholarchatowi przez Kościół były duże, ale wybór na członka scholarchatu był wyróżnieniem. Miało to miejsce również w innych wyznaniach na Śląsku i w Rzeczypospolitej¹⁹.

Nie ulega wątpliwości, że światopogląd i obyczaje mieszczaństwa śląskiego (zwłaszcza elit umysłowych) określał protestantyzm. Dlatego umacniały się stosunkowo surowe reguły i wymogi głoszone przez duchowieństwo — głównie luterańskie — preferujące pracę, kształcenie, rygoryzm życia religijnego i rodzinnego. Ogłaszane w miastach wilkierze normujące obyczaje ludności są zewnętrznym przejawem zwycięstwa protestantyzmu, który w dziedzinie nauki i nauczania położył duży nacisk na rozkwit szkolnictwa.

Opowiedzenie się już w początkach lat dwudziestych (1523) przez Fryderyka II, księcia legnicko-brzeskiego za protestantyzmem wprowadziło zmiany w zależności szkół od Kościoła²⁰ zarówno w księstwie, jak i w innych

¹⁸Archiwum Państwowe Zielona Góra, Zespół m. Głogowa, sygn. 226, karta nr 1.

¹⁹Zob. także: S. T y n c, *Wyższa szkoła braci polskich w Rakowie. Zarys jej dziejów (1602–1638)*, [w:] *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 337.

²⁰J. S o f f n e r, *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Breslau 1887, s. 93–122; F. B a h l o w, *Die Reformation in Liegnitz*, Liegnitz 1918; K. E n g e l b e r t, *Die Anfänge der Lutherischen Bewegung in Breslau und Schlesien*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1961, nr 21, s. 164–200; J. M a n d z i u k, *op. cit.*, t. 2; H. E b e r l e i n, *Die evangelischen Kirchenordnungen Schlesiens im 16. Jahrhundert*, [w:] *Silesiaca*, Breslau 1898, s. 215–234; *Schul- und Kirchenordnung des Rathes der Stadt Breslau 1528*, [w:] *Schlesischen Kirchen und Schulordnungen von Reformation bis ins 18. Jahrhundert*, wyd.

miastach śląskich, w tym na pograniczu śląsko-wielkopolsko-lubuskim. Można zauważyć, iż Kościół według nauki Lutera nie stanowił organizacji hierarchicznej instytucji sakralnej: był wspólnotą wiernych. Z założeń religii, a głównie jej twórcy wynikało, iż pełnię władzy nad Kościołem i wiernymi powinien przejąć książę. Miał on decydować we wszystkich sprawach dotyczących obsady stanowisk kościelnych, zwoływania synodów, przeprowadzania wizytacji, wprowadzania porządku liturgicznego, a także w sprawach szkoły. Równocześnie wolne miasta (w tym rady miejskie) otrzymywały podobną władzę: *ius magistratus*.

Rozdrobienie terytorialne Śląska sprawiło, że nie zaistniała jednolita historia reformacji oraz że nie powstał jednolity śląski Kościół luterański. Przyznane czasowo uchwałą sejmu w Rzeszy w Spirze z 1526 r., a prawnie zawarte w pokoju augsburskim z 1555 r. *ius reformandi* doprowadziło w śląskich księstwach pośrednio podległych, we Wrocławiu oraz w wolnych majątkach do utworzenia w różnym czasie samodzielnych, większych lub mniejszych luterańskich Kościołów krajowych. Jedność reformacji na Śląsku nie była usankcjonowana konstytucyjnie ani organizacyjnie. Miała charakter wyznaniowy i dogmatyczny, naturę duchową, pozostawała pod wpływem reformatorskiego rozumienia wiary i Pisma Świętego oraz wyznania augsburskiego z 1530 r. jako podstawy dogmatycznej²¹.

Ważnym problemem było materialne utrzymanie gmin z ich duszpastorzami, a równocześnie finansowanie szkoły, która była przecież uzależniona od Kościoła. Książęta, szlachta i miasta śląskie przejęły na własność sekularyzowane dobra kościelne, ale nie śpieszono się z wydzieleniem części dochodów z tych własności na potrzeby gminy. Dopiero w 1529 r. utworzono wspólnotę majątkową i kasę na potrzeby kościelne. Wzięto pod uwagę sprawy szkolne, choć dopiero w latach następnych. Często szkoły finansowanie były z kiesy książęcej i rady miejskiej, a także z fundacji.

Kościół protestancki, przekazując władzę w ręce książąt i władz miejskich, wskazał drogę do reformowania życia, wiary i struktury władzy. Książęta i władze wolnych miast przez trzy stulecia wydawali *Porządki kościelne*, które na Śląsku zaczęły się ukazywać od lat dwudziestych XVI stulecia. Pierwszy śląski *Porządek kościelny* (z 1528 r.), a właściwie *Porządek szkolny* (*Älteste städtische Schulordnung. Der Schule halben zu S. Elisabeth und Marianmagdalenen – 1528*) ukazał się we Wrocławiu, przygotowany przez Ambrożego Moibana²² jest ważny o tyle, że nie zawierał żadnych instruk-

W. Schwarz, [b.m.w.] 1938.

²¹O. Wagner, *Wpływ reformacji, kontrreformacji i baroku na tworzenie się narodu na Śląsku*, [w:] *Śląsk i Pomorze w stosunkach polsko-niemieckich od XVI do XVIII w.*, Poznań 1987, s. 141.

²²P. Konrad, *Dr Ambrosius Moiban*, Halle 1981, s. 34 i n.; B. Turoń, *Początki*

cji, aktów normatywnych dotyczących struktury Kościoła, lecz zajmował się sprawami szkolnictwa²³. Zainteresowanie się władz miasta sprawami szkół było ważne, dotyczyło bowiem dwóch szkół elementarnych (szkoły św. Elżbiety i św. Marii Magdaleny); nie mówiło się jeszcze o gimnazjach. Jednocześnie *Porządek szkolny* określał zobowiązania miasta wobec szkół. Posłużył on do organizacji wielu następnych szkół, wszędzie tam, gdzie zwyciężała reformacja. Określał sposób zorganizowania szkoły, fundacje, program nauczania i zadania stawiane edukacji w szkołach protestanckich.

Zwracano baczną uwagę na karność i dyscyplinę. Nauka dla dzieci wrocławskich była bezpłatna. Podobnie było w innych miastach pogranicza. Można wyraźnie zauważyć, że szkoła miała przygotowywać do zadań postawionych przez Kościół protestancki²⁴. Odnajdujemy wiele podobieństw do odezwy M. Lutra z 1524 r. (*Do rajców i burmistrzów niemieckich w sprawie zakładania szkół*)²⁵. W 1542 r. rada miejska Wrocławia przejęła na swoje utrzymanie kościół i szkoły, przeznaczając na ten cel odpowiednie fundusze. Dla ubogich acz bardzo zdolnych uczniów wprowadzono stypendia. Te rozwiązania odnajdujemy prawie we wszystkich miastach pogranicza.

Porządki szkolne ukazujące się na Śląsku były czymś nowym, nie spotykanym w czasach średniowiecza, szkoła bowiem wkroczyła na nowe, samodzielne tory. Miasta śląskie korzystały ze wzorców, które płynęły z Wittenbergi, z Wrocławia, a następnie z Legnicy, gdzie po okresie ideowego rozchwiania następowało powolne zbliżenie do reformacji w myśl zasad Lutra i Melanchtona. Opublikowanie w 1535 r. *Porządku kościelnego* oznaczało przejście przez Fryderyka II, księcia legnickiego, spraw reformy religijnej. Po uznaniu w 1539 roku wyznania augsburskiego wydał książkę w 1542 r. *Porządek kościelny* dla księstw legnickiego i brzeskiego, instrukcję wizytacyjną

reformacji we Wrocławiu, [w:] *Reformacja na polskich Ziemiach Zachodnich w 500-lecie urodzin Marcina Lutra*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1986, s. 42.

²³G. B a u c h, *Aktenstücke zur Geschichte des Breslauer Schulwesens im XVI. Jahrhundert*, Breslau 1898; nr XLVIII, 1528. September 25 (*Älteste städtische Schulordnung*) *Der Schule halben zu S. Elisabeth und Mariamagdalenen*, s. 26–28; t e n z e, *Geschichte des Breslauer...*, s. 73–76; F. M e i s t e r, *Beiträge zur Geschichte des Gymnasiums zu St. Maria Magdalena*, [w:] *Festschrift zur 250 jährigen Jubelfeier des Gymnasiums zu St. Maria Magdalena zu Breslau am 30. April 1893*, Breslau 1893, s. 11.

²⁴G. B a u c h, *Geschichte des Breslauer...*, s. 73: „Wir geben den Inhalt der ehrwürdigen Ordnung, die auch Kirchenbeamten berücksichtigt und daher namentlich an die Kirchenväter der beiden Pfarrkirchen gerichtet ist, wieder, soweit sie für die Schulen von Belang ist. Wir verhehlen uns aber nicht, dass daneben von Schulvorstehern eine eigentliche Lehrordnung erlassen worden sein muss”.

²⁵Zob. *Historia wychowania...*, t. 1, s. 345; L. S t e r n, *Martin Luther und Philipp Melanchthon*, Berlin 1955, s. 78–96; *Źródła do historii wychowania* (wybór), cz. 1, *Od starożytnej Grecji do końca w. XVII*, wybrał i objaśnił S. Kot, Warszawa-Kraków, Lublin, Łódź-Paryż-Poznań-Wilno-Zakopane 1929, s. 195.

i katechizm. Był to wzór Kościoła krajowego Saksonii²⁶. *Porządek* wprowadzał ewangelicką organizację kościelną w obu księstwach (*superattendet* i seniorzy wybierani na powiatowych synodach), zasadę ordynacji pastorów, obowiązek katechizacji (zwłaszcza przedmażeńskich) i powszechny obowiązek słuchania kazań niedzielnych (tzw. przymus kościelny)²⁷. Książę Fryderyk II na obszarze księstwa legnicko-brzeskiego w sposób stanowczy kierował się zasadą *cuius regio eius religio*. Zarówno on, jak i jego następcy, zwłaszcza Jerzy II, kładli duży nacisk na związanie szkoły z dworem.

Równoległe z legnickim *Porządkiem kościelnym* pojawił się także w Żaganiu (1540) *Porządek szkolny* dla księstwa żagańskiego (wzorowany na legnickim, gdyż Fryderyk II, książę legnicki od 1540 r., był panem w księstwie głogowskim)²⁸. Wskazywał na rolę szkoły i obowiązku nauczania, uzależniając funkcjonowanie szkoły od rady miasta i pastora. Książę Henryk saski w 1540 r. ogłosił luteranizm wyznaniem panującym w księstwie żagańskim, którego był władcą. W kapitule głogowskiej miało to miejsce dopiero w 1591 r., choć struktury organizacyjne gimnazjum łacińskiego w Głogowie powstały wcześniej. Władze miasta dążyły do utworzenia szkoły dla protestantów²⁹.

Porządek legnicki został uzupełniony przez następcę Fryderyka II w księstwie brzeskim księcia Jerzego II, który do podstawowych reguł z 1542 r. dodał w 1558 r. odbywanie rocznych synodów, których celem było uzgadnianie i wyjaśnianie wątpliwości w sprawach doktrynalnych i ceremoniach. Co kwartał odbywały się także małe synody na terenie poszczególnych okręgów. Chcąc uniknąć rozłamu, a jednocześnie ujednoczyć liturgię, wprowadził Jerzy II tzw. *Agendę Meklemburską*³⁰. Wzorem Kościoła katolickiego książę wprowadził instytucję wizytatorów, którzy zgodne z bar-

²⁶Zob. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta m. Wschowy, sygn. 2513, *Sachsisch Weichbild Lehrenrecht und Remissorium. Aufßs neu an vielen orten (in Texten) Glossen und der selben collegaten...*, MDLVII.

²⁷J. Harasimowicz, *Śląski luteranizm wieku reformacji – próba charakterystyki*, „Sobótka” 1984, nr 39, s. 501–502; S. Kusik, *Dzieje Kościoła katolickiego w dekanacie legnickim w latach 1945–1989*, Legnica 1998, s. 33; J. Soffner, *op. cit.*, s. 99; E. Michael, *Die Schlesische Dorfschule im 16. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens” 1929, t. 63, s. 241; Archiwum Państwowe Legnica, Akta m. Legnica, cz. I, *Anstellung der Lehrer an der heisigen Elementarschule; Urkundensammlung zur Geschichte der evangelische Kirche Schlesiens*, t. 2; *Die General-Kirchenvisitation in Fürstentum Liegnitz von 1654 und 1655. Protokolle und Beilagen*, wyd. E. Eberlein, Liegnitz 1917, s. 54.

²⁸E. Michael, *op. cit.*, s. 242: „In der Saganer Kirchenordnung von 1540 wird nur die höhere Schule, aber weder der Katechismusunterricht in der Kirche noch die Dorfschule erwähnt”; H. Eberlein, *op. cit.*, s. 225.

²⁹AP Zielona Góra, Akta m. Głogowa, sygn. 317.

³⁰Zob. J. Mandziuk, *op. cit.*, s. 49.

dzo obszerną instrukcją przeprowadzali wizytacje i zajmowali się wszystkimi sprawami Kościoła luterańskiego, w tym sprawami edukacji w księstwie brzeskim. Wizytacja w księstwie legnickim odbyła się dopiero w 1654 r.

Konsekwencją tych działań był rozwój szkół. Powstała gęsta sieć szkół protestanckich, które jako pierwsze na tym terenie zaczęły promować kształcenie humanistyczne, niekiedy wykraczające poza ramy gimnazjów łacińskich, oparte na pomysłach prawie akademickich. Było to bardzo widoczne, choć mimo prób nie rozwinęło się szkolnictwo uniwersyteckie. W stuleciu reformacyjnej drogi śląskiej można było naliczyć około 103 szkół niższych, średnich i gimnazjów, a także około 151 szkół wiejskich³¹.

Niemalą rolę w organizacji i finansowaniu szkół łacińskich na pograniczu miały powstające fundacje. Głównie za sprawą książąt rozwijały się prężnie szkoły w Złotoryi, a następnie w Legnicy; podobnie było w innych miastach śląskich. Sprawy finansowania szkół średnich w Kozuchowie, Międzyrzeczu, Szprotawie, Sulechowie, Świebodzinie, w Żaganiu i Zielonej Górze podnoszone były przez rady miejskie, które w połowie XVI wieku były protestanckie.

Niepoślednią rolę w rozwoju protestantyzmu, a zatem i szkolnictwa średniego na Śląsku odegrał cesarz Rudolf II. W roku 1609, ostatnim przed wojną trzydziestoletnią, uregulowano stosunki wyznaniowe na tym terenie. Wydany przez Rudolfa II *List majestatyczny* (20 VIII 1609 r.), wymuszony w znacznej mierze sytuacją w Czechach i rywalizacją cesarza z bratem Maciejem, przyznawał wolność religijną wszystkim stanom, obejmując ludność w dobrach zarówno prywatnych, jak i koronnych, dawał prawo budowy kościołów i szkół oraz prawo wyboru „obrońców”, którzy mieliby pieczę nad poszanowaniem uprawnień protestantyzmu. Postanowienia te miały jednak charakter ograniczony, obejmowały tylko katolików i luteran na Śląsku³². Postanowienia listu cesarskiego ograniczały się do wolnych miast i szlachty. Pozostałe konfesje pozostawały nadal poza granicami prawa. Istotne było tylko to, iż cesarz Rudolf II obiecał, że stanowisko nadstarosty śląskiego będzie powierzone z pominięciem biskupów wrocławskich księciu świeckiemu.

³¹Zob. G. Bauch, *Geschichte des Breslauer...*; E. Michael, *Die Anfänge der evangelischen Schule in Schlesien*, „Jahrbuch schlesische Kirchengeschichte” 1930, nr 20, s. 3–23; D. Schimmelpfenig, *Zur Geschichte des Schulwesens in Schlesien*, [w:] *Überzahl der schlesischen Blätter 22-er Jahrgang*, wyd. T. Oelsner, Breslau 1868, s. 393–400.

³²P. Konrad, *Der schlesische Majestätsbrief Kaiser Rudolfs II. Vom Jahre 1609 in seiner Bedeutung für die städtische Konsistorium um die evangelischen Kirchengemeinden Breslaus*, Breslau 1909, s. 29–34; C. Grünhagen, *Schlesien unter Rudolf II. und der Majestätsbrief 1574–1609*, [Breslau 1886], s. 78–85; D. Dołański, *Katolicy i protestanci w północnej części Śląska w XVI wieku*, „Rocznik Lubuski” t. XXIII, cz. 1, 1997, s. 27.

Równocześnie mogły rozwijać się szkoły w dobrach książęcych i miastach.

W maju 1611 r. Rudolf II abdykował, a stany czeskie ofiarowały tron królewski jego bratu Maciejowi. Cesarz niebawem zmarł, a Maciej otrzymał koronę cesarską. 7 października 1611 r. potwierdził on *List majestatyczny* i przywileje dla stanów śląskich. Spowodowało to, że książęta i panowie śląscy mogli bez przeszkód stosować zasadę *cuius regio, eius religio*, zmuszając poddanych do przyjmowania swej wiary.

Pojawiające się w XVI wieku *Porządki kościelne* uzupełniane były przez *Porządki szkolne* (*Schulordnungen*). Autorami tych dokumentów regulujących sprawy organizacji szkół, uposażeń nauczycieli, programu nauczania, metod, podręczników, byli głównie rektorzy gimnazjów łacińskich, a niekiedy pastory czy też scholarchat wspólnie z radą miejską. Tego typu *Porządki* pojawiły się najpierw we Wrocławiu w 1570 r. (*Der Stadt Breslau Schul Ordnung.: Auff eines Erbaren raths befehl vnd anordnung der Schulen zu S. Elizabeth, vnd andern Inspectorem. Anno Christi incarnati: 1570*)³³. Autorem był rektor gimnazjum św. Elżbiety Peter Vincentus. Wyraźnie określono zasady organizacji gimnazjum i rolę rady miejskiej oraz patronatu Kościoła nad szkołą. Miasto miało duży wpływ na obsadę nauczycielską, budowę szkoły i opłaty wnoszone przez uczniów. Wskazywano, że uważa się szkoły za najbardziej ukochany klejnot miasta, ojczyzny i Kościoła bożego. *Porządek szkolny* z 1570 r. był wzorem dla miast śląskich, korzystali z niego radni Głogowa i Żagania.

Jednym z przykładów jest rada miejska Zielonej Góry i pastor Melchior Erazmus Willich; w 1621 r. na wzór pozostałych miast śląskich wydano tu *Porządek szkolny*, choć tutaj nazywał się on: *Kartka szkolna, czyli potrzebne i uświęcone tradycją zasady szkolne, według których nasza droga młodzież w bojaźni bożej, chrześcijańskich cnotach i chwalebnych obyczajach powinna być wychowana*. Pastor pełnił funkcję zwierzchnią nad szkołą oraz był inspektorem szkolnym; przeprowadzał inspekcje oraz egzaminy dwa razy do roku. Rektor i nauczyciele oraz rada kościoła, a także szkolna deputacja (scholarchat) stanowili senat, który odpowiadał za uposażenie nauczycieli, realizację programu nauczania, podręczniki i dyscyplinę uczniów. Bardzo mocno związano szkołę z Kościołem i rodzicami, którzy winni umacniać więzi dziecka z wiarą³⁴. To rozwiązanie pokazywało, jak wielką wagę do

³³A. Bauch, *Geschichte des Breslauer...*; A. Weiss, *op. cit.*, s. 876; F. Meister, *op. cit.*, s. 16.

³⁴H. Raeder, *Zur Geschichte der höheren Schule in Grünberg in Schlesien*, [w:] *Festschrift des fünfzigjährigen Bestehens des Friedrich-Wilhelms-Realgymnasiums zu Grünberg in Schlesien am 3. und 4. April 1903*, Grünberg 1903, s. 4: „Schul-Kärtlein, dass ist: Nützliche und heisame Schulregeln, nach welchen sonderlich die liebe Jugend in aller Gottefurcht, christlichen Tugenden und löblichen Sitten auferzogen werden kann und soll”;

kształcenia dzieci przykładali protestanci. Podobne nastawienie odnaleźć można wśród arian i kalwinów. Odpłatność była niewysoka, wynosiła od 4 do 5 srebrnych groszy miesięcznie. Ubodzy uczniowie (tzw. *Brottschüler*) byli zwolnieni z opłaty, a przy tym od miasta otrzymywali ubranie i buty.

Wojna trzydziestoletnia przyniosła zmiany w sytuacji ludności protestanckiej. Wiele miast śląskich uległo procesowi rekatolicyzacji. Równocześnie miała miejsce luterańska imigracja ze Śląska. Uchodźcy, przeważnie Niemcy, chronili się w Polsce zarówno przed działaniami wojennymi, jak przed religijnymi prześladowaniami. U wielkopolskich magnatów i zamożnej szlachty znajdowali chętnie przyjęcie jako osadnicy na wsi i w miasteczkach. Dla przyciągnięcia przybyszów panowie (przeważnie dysydenci, ale czasem i katolicy) nadawali im przywileje zapewniające wolność wyznania. Powstało wtedy wiele miast, takich jak Rawicz, Bojanowo, Nowe Miasto, Wschowa, Zduny, Swarzędz³⁵. Od końca 1628 r., gdy zaczął obowiązywać edykt cesarski usuwający w ciągu sześciu tygodni protestantów z księstwa głogowskiego, większa część mieszkańców Góry Śląskiej przeniosła się do Leszna. Podobnie uczynili rektor, prorektorzy i uczniowie kalwińskiej Akademii z Bytomia Odrzańskiego³⁶. Dodatkowo specjalnego wymiaru nabral wymuszony na radzie miejskiej miasta Głogowa na początku 1629 r. dekret dla miasta i pozostałych miast księstwa, potwierdzający deklarację z listopada 1628 r., że „nie będzie się tolerować w księstwie heretyków”³⁷, a ponadto wy-

B. Burda, M. Konopnicka, *Program nauczania w szkole zielonogórskiej z 1621 r.*, „Studia Zielonogórskie” 1999, nr 5, s. 155–166; AP Zielona Góra, sygn. 2066–2067, *Zur Qellenkunde der Geschichte von Grünberg, von F. Ohnesorge*, Grünberg 1903, s. 18: nr 64, 1622. September 1. Grünberg: „1. Kirche und Schule sollen unter Hinzuziehung des Pastors organisiert und gemeinsam verwaltet, dazu Schulordnung des Pastors Willich vom Jahre 1622 eingeführt werden”; O. Wolff, *Geschichte der evangelischen Stadt- und Landgemeinde Grünberg in Niederschlesien, von den Zeiten der Reformation bis zum ersten schlesischen Frieden, 1742. Eine Jubelschrift, zu der am Sonntage Septuagesimae, den 7, Februar, 1841, begangenen Gedächtnissfeier der vor hundert Jahren den Evangelischen in schlesien durch Friedrich den Grossen wieder hergestellten freien Religionsübung, verfasst*, Grünberg 1841, s. 44; H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg in Schlesien*, Grünberg 1922, s. 92; M. Effner, *Geschichte der katholischen Pfarrei Grünberg in Niederschlesien von ihre Gründung zum 1840*, Grünberg 1840, s. 114.

³⁵T. Jaworski, *Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.*, Zielona Góra 1998, s. 92–147; *Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) na ziemiach nadodrzańskich*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1993.

³⁶J. Dworzaczkowa, *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1997, s. 110. C. D. Klopsch, *Geschichte des berühmten Schönaichisten Gymnasium zu Beuthen an der Oder, aus den Urkunden des Fürstlich-Carolatischen Archivs und den besten darüber vorhandenen Schriften gesammelt von...*, Gross-Glogau 1818.

³⁷AP Zielona Góra, Akta m. Głogowa, sygn. 31; także M. Konopnicka, *Wpływ przygranicznego położenia księstwa głogowskiego na stosunki wyznaniowe w okresie wcze-*

dano zakaz budowy szkół dla ewangelików³⁸. Miało to wpływ na zamknięcie wielu szkół średnich na Śląsku. Przestały działać gimnazja w Zielonej Górze, Koźuchowie, Szprotawie, Głogowie, Świebodzinie, Międzyrzeczu. Aby zachęcić przybyszów ze Śląska, panowie w Wielkopolsce dawali im nie tylko prawa miejskie, ale też zapewniali wolność religii ewangelickiej, udzielali pozwoleń na budowę kościołów, utrzymywanie pastorów i nauczycieli. Do 1655 r. powstało siedemnaście nowych gmin luterzańskich w miastach wielkopolskich³⁹.

Rok 1648 nie przyniósł wielu zmian pod względem odbudowy szkoły średniej na Śląsku. Mimo zgody na budowę trzech „kościół pokoju” (Jawor, Głogów, Świdnica)⁴⁰ gimnazja łacińskie o profilu szkół średnich utrzymały się tylko w Legnicy (do początków działalności jezuitów), we Wrocławiu (św. Elżbiety i Marii Magdaleny) i na pograniczu w Sulechowie. Pozycja protestantów uległa pogorszeniu. Działająca w 1668 r. w księstwie żagańskim komisja odebrała protestantom szkoły i kościoły⁴¹. Zamknięcie szkół protestanckich sprawiło, iż wielu znakomitych rektorów, nauczycieli czy uczniów gimnazjów łacińskich opuściło pogranicze, udając się do Rzeczypospolitej i Łużyc, czy też do Gdańska, Torunia i Elbląga. Sytuacja poprawiła się po 1707 r. Główne założenia konwencji altransztadzkiej nie były zbyt korzystne dla państwa habsburskiego, katolicy bowiem musieli zwrócić protestantom w ciągu pół roku kościoły w księstwie legnickim, brzeskim, wołowskim, oleśnickim, ziembickim, które zabrano po pokoju westfalskim⁴². Dodatkowo zezwolono na budowę nowych sześciu „kościół łaski”, wprowadzając wolność wyznania, choć ograniczono to tylko do protestantów. Dodatkowo pozwolono na otwarcie szkół w miastach, gdzie były „kościół pokoju”, czyli w Głogowie, Świdnicy, Jaworze⁴³.

Protestanci w krótkim czasie odnowili system edukacji. Bardzo szybko przebiegała odbudowa szkoły średniej w Głogowie, gdzie otwarto ją już

snonowożytnym (XVI–XVIII w.), „Rocznik Lubuski” t. XXV, 1999, s. 7.

³⁸AP Zielona Góra, Akta m. Głogowa, sygn. 225.

³⁹J. D w o r z a c z k o w a, *Luteranizm w Wielkopolsce i jego społeczno-narodowe aspekty*, [w:] *Reformacja na polskich Ziemiach Zachodnich...*, s. 83.

⁴⁰W. Eberlein, *Die Friedenkirche zu Glogau*, Ulm 1966; G. Jaeckel, *Die staatsrechtlichen Grundlagen des Kampfes der evangelischen Schlesier um ihre Religionsfreiheiten*, t. VII, *Der Generalangriff der Gegenreformation*, „Jahrbuch schlesische Kirchengeschichte” 1968, nr 47, s. 20.

⁴¹AP Zielona Góra, Akta m. Szprotawy, sygn. 1668, Extrat; J. M a n d z i u k, *op. cit.*, s. 146.

⁴²K. Engelbert, *Die Konvention von Altranstadt 1707*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1958, nr 16, s. 243–264; Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze, Akta m. Jelenia Góra; J. M a n d z i u k, *op. cit.*, s. 175.

⁴³T. S o m m e r, *Die Geschichte Schlesiens...*, s. 70.

w 1707 r. *Porządek szkolny* został opracowany już w 1713 r. przez dra Gerharda⁴⁴. Wprowadzono stanowisko inspektora (zagwarantowane dla pastora). Obok niego funkcjonowała rada scholarchów i rada kościoła.

Wkroczenie na Śląsk oddziałów Fryderyka II spowodowało zmianę pozycji protestantów. Zmieniło się wiele rozwiązań politycznych, a także szkolnictwa. Rozwinał się ruch pietystów. Sięgnięto po wzory organizacyjne szkoły średniej w Halle, Dessau i w Berlinie. Szkoła stała się ośrodkiem politycznym, lecz równocześnie drogą awansu społecznego. Nadal była związana z Kościołem, choć rady miejskie coraz wyraźniej uzyskiwały wpływ na kształtowanie się programów nauczania i funkcjonowanie szkoły średniej.

Szkolnictwo innych wyznań

Inne odłamy reformacji, jak kalwini, bracia polscy, bracia czescy, anabaptyści, na Śląsku znalazły swoich wyznawców. Pośrednią rolę w organizowaniu szkolnictwa średniego odegrali głównie kalwini. Mamy do czynienia z sytuacją dość ciekawą, gdyż na Zachodzie Europy kalwini znajdowali wyznawców wśród mieszczan, ale na Śląsku (głównie w Bytomiu Odrzańskim) raczej szlachta była zainteresowana tym odłamek. W 1613 r. przeszedł na kalwinizm elektor brandenburski Jan Zygmunt wraz z bratem i niektórymi doradcami, podobnie uczynili niektórzy książęta śląscy⁴⁵.

Koniec wieku XVI zaznaczył się wpływami kalwińskimi w szkolnictwie. W Zielonej Górze rada miejska usiłowała nadać gimnazjum łacińskiemu kalwiński charakter⁴⁶, co się nie powiodło. Ośrodkiem, gdzie wpływy kalwinizmu były najsilniejsze, był Bytom Odrzański. Z początkiem lat siedemdziesiątych XVI wieku jego mieszkańcy zaczęli się coraz bardziej kierować w stronę nauk Kalwina. W 1575 r. została wybrana nowa rada miejska, która wspólnie z pastorem Peterem Tietzem (Tito był rektorem w Zielonej Górze i tam próbował wprowadzać nauki swego mistrza) dążyła do tego, aby Fabian von Schönaich przyjął kalwinizm. Uczynił to, choć nie był zdecydowanym zwolennikiem jednego odłamu reformacji. Następca Fabiana, jego bratanek Georg von Schönaich uczynił dużo dla stworzenia w Bytomiu ośrodka nauki w nowożytnym zamyśle⁴⁷. W czasie swoich licznych podróży

⁴⁴M. Morgenbesser, *op. cit.*, s. 7; *Geschichte des Königlichen...*, s. 2; *Geschichte der Evangelisch-Lutherischen Kirche...*, s. 2.

⁴⁵G. Schramm, *Der polnische Adel und die Reformation 1548–1607*, Stuttgart 1965; J. Strzelczyk, *Brandenburgia*, Warszawa 1975, s. 334–336.

⁴⁶H. Raeder, *op. cit.*, s. 17; D. Dołański, *Najspokojniejszy kościół. Reformacja XVI wieku w księstwie głogowskim*, Zielona Góra 1998, s. 104.

⁴⁷AP Zielona Góra, Akta m. Bytomia, sygn. 6, *Excerpta ex Chronico Bÿthomien-*

i studiów uniwersyteckich zapoznał się z nowoczesnym systemem kształcenia w Saksonii (gdzie studiował), we Francji i Włoszech. W 1601 r. dotychczasowe dobra Georga podniesione zostały do rangi majoratu, co spowodowało, iż nie musiał się on martwić o dochody. Wzorem panów nowożytnych przywiązywał dużą wagę do edukacji swoich poddanych. W mieście łożył na szkołę począwszy od 1599 r. Równocześnie podjął starania wspólnie z pastorem i rektorami szkoły łacińskiej o stworzenie nowego ośrodka edukacyjnego. Sprowadził uczonych ze Zgorzelca, Złotoryi i z innych miast.

Szkoła — wedle zamysłu fundatora — miała w przyszłości dać początek uniwersytetowi, podobnie jak to miało miejsce już w Legnicy za księcia Fryderyka II (1527). Można wskazać jej związki i pomysły rozwiązań także ze szkołami w Rakowie (ariańska)⁴⁸ i z Akademią Jana Zamojskiego w Zamościu⁴⁹, ale także z ośrodkiem w Lesznie (silne związki zwłaszcza po 1629 roku)⁵⁰. Równoległe powstawały akademie w Gdańsku i Elblągu. Wzorem książąt śląskich Georg wprowadził zasadę, że poddani nie wnosili opłaty za naukę w Akademii, pozostali natomiast mieli ponosić odpłatność w zależności od statusu materialnego. Zasady przyjęcia do szkoły były wyraziste, wymóg ukończenia dwunastu lat i władania językiem niemieckim (obowiązującym w szkole); nie stawiano ograniczeń co do konfesji i przynależności państwowej uczniów oraz statusu majątności. Dla niezamożnej części uczniów oraz dla wybitnie zdolnych utworzono fundusz stypendial-

*si ab Anno 1108 vsq̄ ad Annum 1600 conscripto a M. Petro Tito Pastore 1576–1613, Bijthomiensium. Continens simul Memorabilia de Carolath, s. 19; Muzeum Miejskie w Nowej Soli, Geschichte der Stadt Beuthen. Bezirk Liegnitz. Am Auftrage der Stadtverwaltung unter Benutzung amtlicher und privater Quellen bearbeitet von Rektor Adolf Schiller, Beuthen 1936, rękopis, s. 299, 323, 327, 342–348, 929–938; W. Barth, Die Familie von Schönau und die Reformation. Festschrift zur einhundertfünfzigjährigen Erinnerungsfeier der Erhebung der freien Standesherrschaft Carolath und Beuthen zum Fürstenthum verfass. . . , Beuthen a.d. Oder 1891, s. 35–48; C. D. Klopsch, *op. cit.*; J. P. Majchrzak, *Protestanckie gimnazjum Schönauianum-Carolatheum w Bytomiu Odrzańskim – jego ponadregionalny i ponadkonfesyjny program (1609–1629)*, „Rocznik Lubuski” t. XXIII, 1997, s. 91–96 (nie można do końca zgodzić się z autorem, że Akademia w Bytomiu miała charakter protestancki; bardziej skłaniam się do kalwińskiego – ze względu na jej twórcę, a przede wszystkim na projekt, który ma charakter akademicki. To występowało właśnie u Kalwina, który zakładał, iż winny szkoły przygotowywać do studiów uniwersyteckich, a także założyć kursy akademickie); zob. także: T. Dzwonkowski, *Zarys dziejów Bytomia (1157–1806)*, maszynopis; H. Barycz, *op. cit.*, s. 229.*

⁴⁸S. Tync, *op. cit.*, s. 331–389.

⁴⁹R. Wroczyński, *op. cit.*.

⁵⁰S. Tync, *Szkoła w Lesznie w okresie renesansu*, [w:] *Sesja naukowa w Lesznie w czterechsetną rocznicę powstania Gimnazjum i w trzechsetną wydania „Opera didactica magna” J.A. Komeńskiego*, Wrocław-Warszawa 1957; J. Dworzaczkowa, *op. cit.*, s. 130–165.

ny. W 1614 roku ukazał się program nauczania opracowany przez rektora A. Liebiga: *Legum annuarum operrum illustris scholae Schönaichianae, quoe est Bethaniae ad Viadrum, nova recensio, suscepta instituta ad Adamo liebigo, ejusdem illustris scholae Rectore Lignici typis Nicolai Sartorii. A. C. MDCXIV*⁵¹, łączący w Bytomiu dwa typy szkół (pedagogium i gimnazjum), regulujący program nauczania, metody, podręczniki i egzaminy.

Rady miejskie i kadra nauczycielska

Wpływ rad miejskich, panów śląskich, pastorów i proboszczów czy prowincjałów Kościoła katolickiego na obsadę nauczycielską szkół średnich na pograniczu wielkopolsko-śląsko-lubuskim w okresie wczesnonowożytnym był bardzo widoczny. Wraz z początkiem reformacji nowinki edukacyjne z Wittenbergi docierały też na pogranicze⁵². Twórczość M. Lutra i F. Melanchtona była przyjmowana przez studentów pochodzących z pogranicza, którzy wracając do swych stron rodzinnych stanowili bazę nowo powstających szkół średnich. Wzory Kalwina, Sturma i samego Melanchtona odnajdujemy w organizacji szkół. Rady miejskie, mające duży wpływ na obsadę rektorów, czyniły wiele starań, wysyłając niekiedy swoich studentów lub kierując specjalne misje na uniwersytet w Wittenberdze, aby stamtąd uzyskać pomoc w organizacji szkoły. Rozpatrując kadre rektorów w szkołach pogranicza, można wyraźnie zauważyć pewne prawidłowości. Po pierwsze: wśród rektorów dominowały osoby urodzone na pograniczu, głównie w tych miastach, gdzie rozwinęły się szkoły średnie. Po drugie: kończyli oni głównie uczelnie w Wittenberdze (gdzie nauczał F. Melanchton) i we Frankfurcie nad Odrą (po 1539 r. uczelnia ta przyjęła charakter protestancki). Po trzecie: praca w szkołach pogranicza nie była ich stałym miejscem zatrudnienia, lecz niekiedy tylko przystankiem w dalszej drodze edukacyjnej; często zdarzało się, iż rektorzy lub konrektorzy czy kantorzy wędrowali od szkoły do szkoły i obejmowali coraz wyższe stanowiska, co można określić jako drogę awansu (dodatkowym elementem tych peregrynacji było pozytywne zjawisko przenoszenia nowinek edukacyjnych, rozwiązań programowych i podręcznikowych oraz metod nauczania).

Wskazane czynniki charakterystyczne są dla wszystkich szkół średnich pogranicza. I tak szkoła w Zielonej Górze powstała w 1526 r. za sprawą

⁵¹C. D. Klopsch, *op. cit.*, s. 30; S. J. Ehrhardt, *Presbyterologie des evangelischen Schlesiens*, Liegnitz 1783, t. II, s. 577.

⁵²B. Burda, *Z dziejów więzi edukacyjnych na pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenburskim w okresie wczesnonowożytnym (XVI–XVIII w.)*, „Rocznik Lubuski” t. XXIII, cz. 1, 1997, s. 83–90.

pierwszego reformatora Paula Lemberga z Żagania, rozwinęła się następnie za Andreasa Eberta, a później za Georga Fromminga z Koźuchowa i Valentina Titschego, który pracował w niej do 1628 r. Wśród siedemnastu rektorów dwóch było z Zielonej Góry⁵³: Andreas Ebert (1537–1542) i Marinus Cyrus (od 1590–?), trzech z Koźuchowa: Georgius Frömming, Peter Tietz (1553–1566) i Johann Arnold (1569–1576), z Głogowa Johann Specht (1584–1590) i Andreas Albinus (?–1598), ze Szprotawy Jakobus Ebertus, znawca języków orientalnych, profesor uczelni frankfurskiej (1576–1579). Syn tego ostatniego Theophilus Ebertus także pracował w zielonogórskiej szkole (1608–1613), a następnie był tutaj jego brat Andreas. Ze Śląska rektorem był Simon Grisbbecius (Griesbeck, 1598–1607) z Brzegu, z Lwówka Śląskiego pochodził Johann Hedericus (Geidenreich, 1566–1569), a Johann Lybius spod Jawora (1623–1627).

Z innych stron wielce dla szkoły zasłużony był Abraham Buchholzer (1556–1563), który pochodził z Schönau w Saksonii; jego ojciec był proboszczem w kościele św. Mikołaja w Berlinie i przyjaźnił się z Melanchtonem. Buchholzer ukończył gimnazjum Grauen Klöster w Kölln nad Sprewą, po czym studiował w Wittenberdze, gdzie poznał nauki Lutra i Melanchtona (stał się ich wiernym wyznawcą i uległ ich wpływowi), a następnie kontynuował studia we Frankfurcie nad Odrą. Dzięki osobistym kontaktom Joachima Cureusa odwiedził Buchholzer w 1555 roku Koźuchów, a następnie podjął się organizacji gimnazjum w Zielonej Górze⁵⁴. Zacharius Ursinus polecił go na stanowisko rektora. Buchholzer został zatwierdzony przez radę miejską i objął funkcję rektora po przybyciu do miasta 23 stycznia 1556 r.⁵⁵ Z Turyngii przybył Philippus Walther (1627–1628). W tym czasie pracowało trzynastu konrektorów, z tego sześciu pochodziło z Zielonej Góry, pozostali z Głogowa, Koźuchowa i Sommerfeldu. Kantorów było dziesięciu, w tym trzech z Zielonej Góry, inni z Krosna, Koźuchowa, z Leszna. Podobnie było w Żaganiu⁵⁶. Szkoła łacińska funkcjonowała od 1539 roku do 1668 roku. Wydarzenia z 1629 r. przyczyniły się do zmniejszenia jej rangi.

Duży wpływ na obsadę stanowiska rektora miało miejsce jego urodzenia. Rada miejska kierowała się również tym, jaką uczelnię kończyli rektorzy.

⁵³H. Raeder, *op. cit.*, s. 27; S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 409–413.

⁵⁴*Katalog der Leichenpredigtensammlungen der Peter-Paul-Kirchenbibliotheken in Liegnitz*, Marktschellenberg 1938, s. 61; D. Schimmelpfenig, *A. Buchholzerus*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 3, Leipzig 1876, s. 481–482.

⁵⁵B. Burda, *A. Buchholzer*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII–XX wiek)*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 50–52.

⁵⁶J. G. Worbs, *Geschichte der evangelischen Kirchen, Prediger und Schullehrer im Fürstenthum Sagan bei Gelegenheit der hundertjährigen Kirchen-Jubelfeier den 24 September 1809*, Sagan 1809, s. 19–30.

Z biogramów wynika wyraźnie, że niekiedy rada lub pastor kierowali dzieci mieszczańskie na studia do Wittenbergi. Na trzynastu rektorów aż siedmiu urodziło się w Żaganiu. Pojawiły się osoby znane, m. in. synowie burmistrzów, np. w końcowych latach funkcjonowania szkoły Heinrich Wiesner (1619–1621), który studiował w Żaganiu, Zittau, Heidelbergu, Marburgu, Strasburgu, następnie wysłany został przez Henricha Anzelma von Promnitta do Pragi, później jego syn Johann Heinrich Wiesner (1662–1668). Był tutaj znany uczeń Trozendorfa, Lutra i Melanchtona Niklas Troge (1542–1553), który wprowadził metody i rozwiązania pedagogiczne znane ze Złotoryi, skąd pochodził i gdzie zdobywał wykształcenie w szkole słynącej z idei filipinizmu i nowoczesnego nauczania języków (głównie hebrajskiego i greki) oraz przedmiotów matematyczno-filozoficznych⁵⁷. Z samego Żagania pochodzili Valentin Lanhans (1618–1618) i Heinrich Räthel (1621–1627), który wcześniej pracował jako *praeceptor classicus* w Bytomiu Odrzańskim.

Rektorem, który związany był też z Koźuchowem, gdzie również pełnił stanowisko rektora, był Georg Fechner urodzony w jego okolicy (1575–1594r.)⁵⁸. Pracował tutaj także Johann Albinus (1605–1617), syn profesora z Frankfurtu. Na jego drodze naukowej można prześledzić kierunki wędrówek nauczycieli. Szkołę kończył we Frankfurcie, tam też studia, następnie odnajdujemy go jako rektora w Bernau, później w Landsbergu i w Żaganiu, a w 1617 roku został profesorem we Frankfurcie⁵⁹. Nie były to jednostkowe przypadki; spotykamy te same osoby na stanowiskach rektorów, konrektorów czy pastorów w miastach pogranicza. Wiązało się to z kierunkami, gdzie można było ukończyć studia, a z drugiej strony poprawić swoje warunki pracy i życia, uzyskać awans społeczny. Było to tym bardziej usprawiedliwione, iż uposażenie rektora nie zawsze starczało na jego i rodziny utrzymanie. Otrzymywał on od miasta mieszkanie i wynagrodzenie pieniężne; w gorszej sytuacji byli konrektorzy i kantorzy. W Żaganiu w ciągu stu lat funkcjonowania szkoły pracowało dziewięciu konrektorów, czternastu kantorów, dziesięciu bakałarzy, jedenastu signatorów i trzech auditorów oraz trzech niemieckich nauczycieli. Można zauważyć, iż stanowiska

⁵⁷L. Sturm, *Valentin Trozendorf und Lateinische Schule in Goldberg*, Goldberg 1888; Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Zespół Kolskiego, dział E, Rep 135, sygn. E 68, Życiorys Valentego Trozendorfa; zob. także *Porządek szkolny albo ustawy złotoryjskiej przez Valentego Trozendorfa ułożone i w roku 1563 przekazane do druku przez księcia legnickiego Henryka IX*, [w:] A. Michler, *Valentyn Trozendorf, nauczyciel Śląska*, Złotoryja 1996, s. 60–63.

⁵⁸G. Förster, *Analecta Freistadt*, Lissa 1751, s. 384; H. Dumrese, E. Dumrese, *Kirchen geschichte der evangelischen Gemeinde Freystadt*, Freistadt 1909, s. 12–13; S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 355; D. Dolański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 100–104.

⁵⁹J. G. Worbs, *op. cit.*, s. 20.

konrektorów piastowały te same osoby, które wcześniej zostały omówione jako rektorzy. Wyjątkiem jest tylko Abraham Bernhardt von Sagan, który w Żaganiu był od 1621 r., a wcześniej pracował jako profesor matematyki w Akademii Bytomskiej, czy też Caspar Langhans, który urodził się w Żaganiu i pracował od 1640 r. w Guben jako rektor (był autorem *Compendium grammaticae Wellerianae und Tabellas synoptice*).

Szkoła w Koźuchowie skupiła elitę intelektualną, która znana była na Śląsku, w Rzeczypospolitej i Brandenburgii. Wyraźny wpływ na powstanie szkoły miał Johann Hoppe (1530–1544), który urodził się w Budziszynie i studiował w Wittenberdze u Lutra i Melanchtona. Zasady organizacji szkoły w Koźuchowie przejął od swego mistrza. W 1553 r. zostałrektorem w szkole w Chełmnie Żarskim, następnie w Elblągu, a w 1558 r. został pierwszymrektorem i organizatorem gimnazjum ewangelickiego w Gdańsku⁶⁰. W prawie stuletniej historii szkoły spotykamy tu jeszcze siedmiu rektorów. Po Hoppem stanowisko to objął urodzony w Koźuchowie Erazmus Benedictus (1544–1554). Jak inni rektorzy z pogranicza, nauki pobierał w szkole Trozendorfa (Złotoryja), by następnie uzyskać tytuł magistra na uniwersytecie w Wittenberdze⁶¹. Z Koźuchowa pochodzili jeszcze: Georg Fechner (urodzony koło tego miasta, wcześniej wspomniany w Żaganiu) i Christoph Nietsch (od 1614 do upadku szkoły). Z Głogowa było tutaj dwóch znanych rektorów. Pierwszy to Kaspar Pridmann; po 1561 roku był nauczycielem w szkole św. Elżbiety, krótko w 1573 r., następnie do 1575 r. w Głogowie; udał się do Meseritz, by ostatecznie zostaćrektorem w gimnazjum Marii Magdaleny (1578–1598) we Wrocławiu⁶². Postać rektora Nikolausa Ludovicusa (Ludovici) spotykamy w wielu szkołach średnich na Śląsku i pograniczu. Nauki pobierał w Koźuchowie i Poznaniu, studia odbył w Lipsku, a funkcję rektora pełnił w kilku szkołach. Spotykamy go w Świdnicy, Głogowie, Koźuchowie, a także w Legnicy⁶³. Na przykładzie Johannes Ferinarius (Wildpräter, 1554–1573) ze Szczepanowa koło Środy Śląskiej można prześledzić drogę awansu, którą odbył od stanowiska pastora w swojej miejscowości i Środzie Śląskiej, przez pobyt w dworskiej szkole księcia Jerzego w Brzegu do funkcji profesora w Heidelbergu i Marburgu⁶⁴. Z Lipska po-

⁶⁰*Allgemeine Deutsche Biographie...*, t.13, s.115; S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 354.

⁶¹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 354; D. Dolański, *Pastorzy ewangeliccy i rektorzy gimnazjum w Koźuchowie przed wojną trzydziestoletnią (wg Siegismunda Justusa Ehrhardta)*, „Rocznik Lubuski” t. XXIII, cz. 1, 1997, s. 163.

⁶²S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. I, s. 134.

⁶³*Tamże*, t. III, s. 135; *Geschichte der Evangelisch-Lutherischen Kirche...*, s. 12; H. Barycz, *op. cit.*, s. 173.

⁶⁴S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. II, s. 115; D. Dolański, *Pastorzy ewangeliccy...*,

chodził Basilius Czölner (1604–1614), który następnie udał się do Torunia i tam objął stanowisko konrektora.

W grupie dziesięciu nauczycieli (konrektorów) trzy osoby pochodziły z Koźuchowa, jedna z Zielonej Góry (Abraham Cremer) i jedna z Wrocławia (Petrus Gotthard); z Prus pochodził Wilhelm Blothner (1604–1607), który studia kończył w Królewcu i Lipsku, a od 1607 do 1650 roku pracował jako rektor w gimnazjum we Wschowie⁶⁵. Nie można wśród konrektorów pominąć Joachima Spechta z Głogowa; związany był z początkiem reformacji w tym mieście, a w latach 1557–1564 pracował w Koźuchowie. Kształcił się we Wrocławiu i Wittenberdze, gdzie poznał Melanchtona i przyjął jego filozofię⁶⁶. Miasto Koźuchów wydało jeszcze jedną postać, która rozślawiła tę ziemię i Śląsk. Jest to Joachim Cureus (Curäus, 1554–1557). Znał on wzorce nauczania ze Złotoryi, gdzie był uczniem Trozendorfa; śladem swoich poprzedników kroki swoje następnie skierował do Melanchtona. Spotykamy go też na stanowiskach rektora w Bolesławcu, Głogowie, Wrocławiu, Szczecinie i Wittenberdze⁶⁷.

Równoległe ze szkołą w Koźuchowie zorganizowano gimnazjum łacińskie w Świebodzinie, które funkcjonowało w latach 1541 do 1637⁶⁸. Pastor Martin Fechner przyczynił się organizacji tej szkoły. W gimnazjum w latach jego funkcjonowania pracowało dziewięciu rektorów, a z tej liczby czterech urodziło się w Świebodzinie: Georg Martini (1549–1549), Andreas Liebetün (Lübetühn, 1623–1626) i Georg Martini junior (1626–1628) oraz Andreas Forchel (1633–1637). Pierwszych dziewięciu rektorów pracowało w szkole od trzech do pięciu lat. Można z tego wyciągnąć wniosek, iż uposażenie było niskie albo też w poszukiwaniu własnej drogi życiowej pobyt w Świebodzinie był dla nich tylko krótkim okresem zdobywania wiedzy lub przekazywania umiejętności. Przykładem może być rektor Jacobus Ebertus (1575–1576), który pochodził ze Szprotawy, uczył się w Złotoryi, następnie odbył studia we Frankfurcie i Wittenberdze; po pobycie w Świebodzinie spotkaliśmy go w Zielonej Górze i ostatecznie jako profesora we Frankfurcie nad Odrą. Z Wrocławia był Sebastian Radecius (1555–1558), z Frankfurtu

s. 163.

⁶⁵S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 361; E. Dumrese, H. Dumrese, *op. cit.*, s. 10–14.

⁶⁶S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 68; D. Dołański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 161.

⁶⁷S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 358–361; E. Wernicke, *Geschichte der Paroche und Schule in Bunzlau*, Bunzlau 1884, s. 21, 213.

⁶⁸G. Zerndt, *Geschichte von Stadt und Kreis Schwiebus*, cz. 2, *Stadt und Kreis Schwiebus unter Vorwiegend Österreichischer Herrschaft*, Schwiebus 1909, s. 201–205; J. Splittgerber, *Die Gegenreformation im Kreise Schwiebus*, Kiel 1913, s. 15; S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 12–14.

Martin Heinius (1552–1554). Obok tego w gimnazjum pracowało czterech konrektorów. Często przechodzili na stanowisko rektora (np. dwaj rektorzy o nazwisku Martini). Jedną z bardziej znanych osób to Georg Bruchmann z Sulechowa (1626–1628)⁶⁹. Był synem farbiarza, nauki pobierał w Sulechowie, a studia wzorem innych nauczycieli pogranicza kończył we Frankfurcie i Wittenberdze. Następnie był rektorem w szkole w Skwierzynie, a później diakonem w Gorzowie.

Zapotrzebowanie na wykształconych obywateli miasta na trakcie handlowym spowodowało, iż reformacja łączy się ze szkołą w Szprotawie. Powstała ona około 1580 roku⁷⁰, choć działania A. Buchholzera w tym kierunku prowadzone były już wcześniej. Valerius Tscheuchner pochodził z Kożuchowa (1593–1594) i wymieniany był wśród konrektorów w swoim mieście. Ponownie rektorem został w okresie od 1617 do 1628 w Szprotawie. Z Kożuchowa był tutaj rektorem też Melchior Laubanus (1594–1599 i jeszcze raz w 1608 r.); w międzyczasie zawędrował on jako prorektor do Złotoryi, a następnie do Gdańska. Znajdujące się tam gimnazjum przodowało w zakresie programów nauczania i nowoczesnego kształcenia.

Potwierdza się wysunięta wcześniej teza, iż perygrynacje edukacyjne nauczycieli z pogranicza nie dotyczyły tylko szkół na tym terenie, ale wykraczały dalej. Odnosi się to zarówno do miejsca odbywania studiów (Frankfurt nad Odrą, Wittenberga, Heidelberg, nawet Praga), jak też do kierunków wędrówek i obejmowania stanowisk nauczycielskich (miasta: Brzeg, Bolesławiec, Bytom Odrzański, Elbląg, Gdańsk, Kożuchów, Legnica, Międzyrzecz, Świebodzin, Sulechów, Zielona Góra, Złotoryja, Żagań). Na przykładzie Johanna Scultetusa, rektora w Szprotawie w latach 1599–1617, syna magistra Petera Scultetusa, syndykusa z Kożuchowa, można prześledzić tak postawioną tezę. Od 1617 roku był on rektorem w Legnicy, a następnie od 1619 r. Georg von Schönaich powołał go na stanowisko profesora do bytomskiej Akademii⁷¹. W wyniku dekretu i najazdu dragonów Lichtensteina szkoła w Bytomiu przeniosła się do Leszna, J. Scultetus natomiast udał się do Wschowy.

Początki gimnazjum łacińskiego w Głogowie były bardzo trudne. Miało ono dwa okresy funkcjonowania: pierwszy od 1573 do 1634 roku i drugi rozpoczynający się po 1707 r. W gimnazjum głogowskim w 1581 r. wyra-

⁶⁹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 471.

⁷⁰*Tamże*, s. 387; C. Baier, *Geschichte der Stadpfarkirche ehen. Klosterkirche der Magdalenerinnen zu Sprottau*, Sprottau 1905, s. 42, 50; F. Matuszkiewicz, *Geschichte der Stadt Sprottau*, Sprottau 1908, s. 68, 98; G. Steller, *Die Familie Seliger aus Sprottau*, „Jahrbuch schlesische Kirchengeschichte” 1972, nr 51, s. 29; D. Dołański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 138.

⁷¹G. Steller, *op. cit.*, s. 28–29.

żono zgodę na pracę rektora, konrektora, kantora i dwóch nauczycieli pomocniczych⁷². W pierwszym okresie funkcjonowania gimnazjum pracowało w nim sześciu rektorów, siedmiu konrektorów, czterech kantorów i dziewiętnastu nauczycieli pomocniczych. Wśród rektorów pojawiają się znane już wcześniej wspomniane osoby, jak Kaspar Pridmann (w latach 1573–1575) i Nicolaus Ludovicus (1575–1576). Skład kadry rektorów wskazuje na powiązania z ośrodkiem w Zielonej Górze, skąd pochodził Dawid Knobloch (1576–1613), czy z Bolesławcem (Valentin Preybisch, 1613–1618). Z Głogowa pochodził tylko jeden rektor – Johann Faust (1618–1628 i 1632), który — podobnie jak rektorzy z pozostałych miast pogranicza — studia odbył w Wittenberdze i we Frankfurcie, a w czasie wojny trzydziestoletniej opuścił Głogów i udał się do Śmigła, gdzie został pastorem i następnie generalnym seniorem w Polsce⁷³. Ostatnimrektorem powołanym przez radę miejską Głogowa w pierwszym okresie funkcjonowania gimnazjum był Heinrich Klose ze Świdnicy. Spośród konrektorów dwóch pochodziło z Głogowa; w tym Jakob Rolle (1616–1618), który po 1628 r. przeniósł się (podobnie jak wielu innych protestantów z księstwa głogowskiego) do Polski (w tym przypadku była to Wschowa). Z Kożuchowa był Adam Klose (1592–1595), ze Świdnicy Johann Lindner (1595–1603), z Ośna Lubuskiego Johann Wapensticker (1603–1616), a z Chobieni syn znanego pisarza dziecięcych piosenek Ephraim Heermann (1647–1651); jego osobę następnie odnajdujemy jako rektora w Wołowie, Strzegomiu i Legnicy. Drugi okres szkoły protestanckiej w Głogowie rozpoczął się organizacją nowego typu szkoły średniej – było to liceum. Rada kościoła i rada scholarchów na stanowisko rektora powołała Christiana Liesnera (1707–1715), który to opracował pierwszy program. Drugimrektorem był Johann Gottfried Lange (1715–1751). W szkole pracowali jeszcze konrektorzy: Elias Sagaz (1713–1716), David Heinrich Grossmann (1716–1742) i kantorzy (Georg Krebs, Johann Christoph Gardt).

W Akademii Bytomskiej pierwszymi znanymi nauczycielami byli M. David Scandellus (Schindler) i Adam Liebig. Abraham Scultetus⁷⁴, który dwa razy był w szkole bytomskiej, wyrażał się o niej bardzo pozytywnie. Rektorem w latach 1602–1619 był Adam Liebig ze Szprotawy, który

⁷² *Geschichte der Evangelisch-Lutherischen Kirche...*, s. 11; K. Matwijowski, *Życie kulturalne w Głogowie w czasach nowożytnych (od XVI do połowy XVIII w.)*, [w:] *Materiały do dziejów Głogowa*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1989, s. 83; F. Muth, *Geschichte des Königlichen Evangelischen Gymnasiums zu Glogau 1708–1908*, Głogau 1908; D. Dołański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 134; S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. II, s. 9–13.

⁷³ F. Muth, *op. cit.*, s. 59.

⁷⁴ Cuno, *Abraham Scultetus (Schultetus)*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie...*, t. 33, s. 492–496.

dał podwaliny pod nowoczesną szkołę i opracował program nauczania dla pedagogium i gimnazjum w 1614 roku. Następnym rektorem był Johann Scultetus, który wcześniej pełnił funkcję konrektora. W szkole spotykamy Kaspara Dornau (von Dornavius) w 1617 r. jako profesora; w 1629 r. został rektorem⁷⁵. Przybył on ze Zgorzelca, gdzie się urodził i był rektorem. Ukończył studia w Jenie. Profesorem teologii był Georg Vechner (1616–1629), a historii Balthasar Erner (Epner) urodzony w Jeleniej Górze⁷⁶. Znany był także Martin Füssel⁷⁷, profesor etyki, jak też Jonas Milde (Mildeus) z Żagania, który pełnił funkcję nauczyciela elokwencji i poezji, następnie został rektorem w Złotorzy, a po upadku szkoły w Strzegomiu. Obok nich pracował Benjamin Ursinus ze Szprotawy. Odbił on studia we Frankfurcie, a w 1617 r. został profesorem matematyki w Bytomiu. Znany nauczycielem był Elias Schonaus, który pochodził ze Zgorzelca, studiował w Wittenberdze, a w 1616 r. został profesorem prawa w Akademii i prorektorem w Liceum⁷⁸. Nauczycielem religii był David Vechner z Koźuchowa, który był w 1633 r. rektorem w szkole w Szprotawie. Był on uczniem Dornaua; ukończył uczelnię wittenberską. Można jeszcze wymienić Eliasa Schöna, który pełnił funkcję kantora, a w 1614 r. udał się do Leszna, czy też Abrahama Bernhardiego z Żagania. Podstawy do utworzenia gimnazjum przygotował Martin Schreiber z Wrocławia. Profesorem etyki i polityki był Gabriel Titus (1616–1618). Z Bytomiem związany był też profesor medycyny Andreas Pulitius (został rektorem uczelni frankfurckiej), a także Georg Mantius, który wcześniej pracował w Rakowie, gdzie pełnił funkcję rektora⁷⁹. Akademia funkcjonowała do 1628 r., następnie bratanek Georga Johannes von Schönaich wraz z nauczycielami przeniósł uczelnię do Leszna.

Otwarcie pierwszych kolegiów jezuickich na pograniczu miało miejsce dopiero w połowie XVII wieku (Żagań 1629, Głogów 1626, ale kolegium od 1651 r.). Po zamknięciu gimnazjów łacińskich uczący tam nauczyciele udawali się często do Wielkopolski lub na Pomorze (w tym gdańskie), ale kolegia jezuickie rozpoczęły przyciąganie kadry nauczycielskiej z terenów ościennych, gdyż brakowało dobrze przygotowanych propagatorów nowej szkoły. W żagańskiej szkole w pierwszym okresie pracował Balthasar Mer-

⁷⁵S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, t. III, s. 577, 581; C. D. Klopsch, *op. cit.*, s. 58; D. Teichmann, *Eine tschechisch-deutsche Rezeptionshandschrift vom Beginn des 17. Jahrhunderts*, [w:] *Würzburger medizinhistorische Mitteilungen*, wyd. M. Holler, G. Keil, Würzburg 1997, s. 241.

⁷⁶*Tamże*, s. 587, 587.

⁷⁷S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 588.

⁷⁸*Tamże*, s. 588.

⁷⁹C. D. Klopsch, *op. cit.*, s. 60; S. Tyniec, *Wyższa szkoła braci...*, s. 340; J. P. Majchrzak, *op. cit.*, s. 96.

kel i Heinrich Korn (od 1628 r.) oraz Abraham Rot⁸⁰. Po wojnie trzydziestoletniej nauczycielami kolegium byli P. Khoweindl i Christoph Messner. W roku szkolnym 1657/58 pracowało dwóch nauczycieli, Johann Fettauer i Johann Bock. W latach następnych przybył do Żagania Johann Kleber i Sebastian Lew (lub Lewald) oraz Georg Span (1662). W następnym roku szkoła przyjęła do swego grona magistra Balthasara Mayera i Johanna Sinapusa. Kierował szkołą Paul Arndt. W 1664 r. doszedł Tobiasz Güttel. W 1688 r. rektorem został Kobliss, przybyli Balthasar Reich, Mathias Cuculinus i Andreas Müller, odeszli Sinapius i Mayer. Można zakładać, iż prowincjał zakonu miał wpływ na obsadę nauczycielską w kolegiach jezuickich i — podobnie, jak to działo się z nauczycielami protestanckim — również jezuici byli kierowani do nowych miast lub prowincji. Nie opuszczali kolegiów w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i uposażenia, reguła zakonu bowiem nie pozwalała na samowolne przenoszenie się z miejsca na miejsce. Można przyjąć założenie, iż krótkie pobyty w poszczególnych szkołach uzależnione były od władzy zwierzchniej zakonu, która decydowała o obsadzie kolegiów. Jest to wyraźne zjawisko, uwidocznione w liczbie nauczycieli w żagańskim gimnazjum. W ciągu 41 lat (1699–1740) w kolegium spotykamy około stu nazwisk nauczycieli, którzy pracowali przez rok lub dwa lata; tylko w nielicznych przypadkach był to dłuższy pobyt (np. Kollert pracował od 1709 do 1712 roku, Stiller od 1713 do 1716, Pannagl od 1718 do 1721, Schubert od 1727 do 1730)⁸¹. Na stanowisku rektora było 28 osób.

Rozpatrując kadre nauczycielskie kolegium głogowskiego należy brać pod uwagę dwa okresy funkcjonowania szkoły. Pierwszy bardzo krótki (1627–1630): przez rok rektorem był Christian Weller, po nim spotykamy Georga Aquistanu (w 1639 r. wysłany na Morawy)⁸². W latach 1651 do 1740 w kolegium głogowskim spotykamy 31 rektorów; średnio każdy pełnił funkcję od trzech do czterech lat. Potwierdza się przyjęte założenie. Pierwszym rektorem w drugim okresie funkcjonowania szkoły był Balthasar Halmberger (1651–1654), skierowany później do Kłodzka; ponownie w Głogowie jest w latach od 1660 do 1667 r. Bardzo częstym zjawiskiem było to, iż rektorzy kolegium głogowskiego kierowani byli następnie do pracy w Kłodzku (np. Heinrich Korn, 1657–1660), w Legnicy (Michael Eckel, 1697–1699), czy też

⁸⁰H. Hoffmann, *Die saganer Jesuiten...*, s. 128; Z. Lec, *Jezuici w granicach diecezji zielonogórsko-gorzowskiej do 1776*, „Rocznik Lubuski” t. XXIII, cz. 1, 1997, s. 32–34.

⁸¹Obliczenia dokonano na podstawie tablicy [w:] H. Hoffmann, *Die saganer Jesuiten...*, s. 138–139.

⁸²Tenże, *Die Jesuiten in Glogau...*, s. 21; Z. Lec, *Z przeszłości jezuitów w Głogowie w latach 1625–1776 (Chronologia najważniejszych działań)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Głogowa*, t. 3, red. K. Matwijowski, Wrocław 1993, s. 52; E. Kretschmer, *Die Glogauer Jesuitenkirche*, Glogau 1935.

we Wrocławiu (Johannes Eder, 1702–1704), w Żaganiu (Martin Link, 1673–1676). Kierowani bywali też do Pragi (Georg Weis, 1687–1691) i dalej do Ołomuńca, a także do Krummlau i do Troppau⁸³.

Zakończenie

Czasy wczesnonowożytne na pograniczu śląsko-wielkopolsko-lubuskim przyniosły wiele zmian w zakresie organizacji szkolnictwa średniego. Reformacja i humanizm spowodowały, że dotychczasowe rozwiązania edukacyjne uległy głębokim przeobrażeniom, zwłaszcza w zakresie organizacji, głównie poprzez zmianę zależności szkoły od Kościoła, gdyż sam Kościół uległ przemianom. Dużą rolę w tworzeniu ram organizacyjnych i obsady kadrowej odegrały rady miejskie, powoływany scholarchat czy też szlachta, jak również panowie śląscy. Powstał nowy typ szkoły średniej, protestanckie gimnazjum, które kształciło w duchu humanistycznym, przykładając ogromną wagę do języków klasycznych i poznawania Biblii w oryginale. Rozwijały też działalność kolegia jezuickie. Na ziemiach pogranicza rozwinęły się te dwa typy szkół, choć obok tego powstała nowa, aspirująca do miana Akademii szkoła Georga von Schönaicha.

Można zauważyć, iż postawione przez mnie hipotezy znalazły pełne potwierdzenie. Peregrynacje rektorów, konrektorów i pozostałej kadry nauczycielskiej, zarówno w szkołach protestanckich, jak też w kolegiach jezuickich, były naturalnym zjawiskiem tamtych czasów. Wynikały z różnych przyczyn, czy to z szukania lepszych warunków (pracy i uposażenia, doksztalcenia, możliwości awansowania na stanowiska rektorów), czy też z decyzji prowincjałów zakonu (w tym przypadku jezuitów), jak też z poszukiwań przez rady miejskie najlepszych nauczycieli. Wędrówki służyły poszerzaniu się tej grupy intelektualnej, a równocześnie tworzeniu nowych rozwiązań edukacyjnych, przenoszeniu nowinek, podręczników, kontaktów kulturalnych.

⁸³Zob. H. Hoffmann, *Die Jesuiten in Glogau...*, s. 122–124 (wykaz rektorów i ich dalsze losy).

Bogumiła Burda
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

**FRÜHNEUZEITLICHE ORGANISATORISCHE LÖSUNGEN UND
PERSONALENTSCHEIDUNGEN IM SEKUNDÄRSCHULBEREICH
ALS INTEGRATIONSFAKTOREN AUF DEM GRENZGEBIET
SCHLESIENS, GROSSPOLENS UND DES LEBUSER LANDES**

Zusammenfassung

Bei der Erforschung der Bildungsentwicklung vom 16. bis zum 18. Jahrhundert auf dem Grenzgebiet Schlesiens, Großpolens und des Lebusier Landes kann man deutlich einen Evolutionscharakter feststellen, der u.a. in der Vervollkommnung der bisherigen Schultypen (Pfarr-, Kloster-, und Privatschulen) bestand. Außerdem gründete man neue Schultypen, die ehrgeizig nach möglichst hohem Status strebten. Es sind zwei Perioden zu unterscheiden. Als erste kann man die erste Hälfte des 16. Jahrhunderts annehmen, als man mit der Reformation angefangen hatte, lateinische Gymnasien in denjenigen Städten des Grenzgebiets zu gründen, in denen die Reformation siegte (Freystadt, Meseritz, Züllichau, Schwiebus, Grünberg, Sagan) oder die zweite Hälfte des 16. Jahrhunderts (Glogau, Sprottau). Gleichzeitig gab es erste Versuche, eine protestantische Universität in Liegnitz/Legnica (1527), und später auch eine neuer Art Schule d.h. Akademie in Beuthen/Bytom Odrzański (1609–1629) zu gründen. Um jeder Schule eine gute Betreuung zu sichern und um die Schule mit der Gesamtbevölkerung enger zu verbinden hatte der Protestantismus eine Scholareninstitution ins Leben berufen. Zu ihren Mitgliedern wurden in der Regel hervorragende Vertreter der Stadtgemeinschaft, oft reiche, allgemeines Vertrauen genießende Vertreter der Gemeindegeldverwaltung sowie auch daran interessierte Eltern und Lehrer gewählt. Die Scholareninstitution gewährleistete den Schulfonds und die Betreuung. Sie hatte nicht nur die Verwaltungs- und manchmal auch pädagogische Aufsicht auf die Schule, sondern auch einen Einfluss auf die Gestaltung des Unterrichtsplans und überwachte die Schuldisziplin. Gemeinsam mit der Scholareninstitution, dem Pastor und der Kirche hatten die Stadträte einen Einfluss auf die Lehrerbesetzung in der Schule.

Die zweite Bildungsetappe von Mittelschule (Sekundärschule) neuer Art ist die Gründung von Jesuitengymnasien auf dem Grenzgebiet. In der Republik Polen und in Europa gab es sie schon im 16. Jh., aber auf dem erforschten Gebiet entstanden sie erst in der ersten Hälfte des 17. Jhs., was in Sagan (1629) und in Glogau der Fall war. Die Tatsache, dass die Grundlagen des Schulwesens hauptsächlich von Jesuitenschulen geschaffen wurden, ist mit der Niederlassung der Klosterbrüder in den schlesischen Städten in der Mitte des 17. Jahrhunderts verbunden. Zahlreiche Privat-, Kirchen- und Staatsstiftungen trugen einerseits dazu bei, dass die Grundlagen für die Funktionierung des Ordens und der Schulen auf diese Art und Weise geschaffen wurden, andererseits beeinflusste der Ordenprovinzial den Lehrkader.

Man kann annehmen, dass die Lehrer sowohl in den protestantischen als auch in den Jesuitenschulen eine intellektuelle Elite bildeten. Sie waren Kultur- und Bildungsträger. Dank ihrer Wanderung durch die Grenzgebiete Schlesiens, Großpolens und des Lebusier Landes leisteten sie einen großen Beitrag zur Ausbildung von zahlreichen Humanisten, Schriftstellern und Geistlichen.

Tadeusz Dzwonkowski
Archiwum Państwowe Zielona Góra

SĄDOWNICTWO NOWEJ MARCHII ZA CZASÓW JANA Z KOSTRZYNA

Nową Marchią nazywano w średniowieczu obszar leżący na północ od Warty na terenie położonym między rzekami Odrą, Drawą i jeziorem Chudowo. Wbrew powszechnemu przekonaniu do Nowej Marchii nie należała wówczas Ziemia Torzymska (Land Sternberg) i miasto Kostrzyn. Ta już wówczas warowna osada stanowiła część Ziemi Lubuskiej (Land Lebus) i wraz z nią należała do Marchii Środkowej. Zmiany granic, które nastąpiły w I poł. XV w., przyniosły na nowo ukształtowane pojęcie Nowej Marchii. U progu XVI w. Nową Marchią nazywano tę część Brandenburgii, którą nabył od Zakonu Krzyżackiego w 1455 r. kurfirst Fryderyk II.

Pod koniec panowania kurfirsta Joachima I poszerzono obszar zwany Nową Marchią. Przyłączono wówczas Ziemię Torzymską, średniowieczne księstwo krośnieńskie, które łącznie z Sulechowem oraz okręgiem lubskim stanowiło odrębną jednostkę administracyjną, a także leżące na Dolnych Łużycach okręgi Peitz i Cottbus. Po sekularyzacji joannitów do Nowej Marchii od 1555 r. należał również okręg Beeskow-Storkow. W ten sposób powstało nowe państwo. Szybciej niż sąsiednie zbudowało nowożytny system zarządzania i sądownictwa i wkrótce jego siła i sprawność stały się znane w całej Europie. Unowocześniło również dotychczasowy system prawny i włączyło się w wir nadciągających wydarzeń. Złożyło się na to szereg przyczyn.

Po śmierci Joachima I Hohenzollerna w 1535 r. Brandenburgia stanęła na rozdrożu. Doszło wówczas do ponadrocznej rywalizacji o sukcesję po dotychczasowym władcy. W jej efekcie powstały dwa odrębne państwa. Jednym z nich była wspomniana Nowa Marchia. Jej władcą został młodszy syn Joachima – margrabia Jan Hohenzollern, zwany również Janem z Kostrzyna. W potocznej opinii¹ Jan stosował prawo „z żelazną surowością i bezwzględnością, tak że zasłużenie otrzymał przydomek *Severus*” (łac. surowy, srogi). W rzeczywistości już samo utworzenie Nowej Marchii jako samodzielnego tworu politycznego było sprzeczne z prawami Rzeszy.

¹T. Fontane, *Po tej stronie Odry*, tłum. R. Wawrzyniak, Gorzów Wlkp. 2000, s. 10.

Dotychczas władzę kurfirsta w Nowej Marchii reprezentował utworzony w 1441 r. urząd landwójta. Był on ogniwem pośredniczącym między władcą a nowo tworzącą się szlachtą. Oprócz zadań zleconych bezpośrednio przez kurfirsta do jego zwyczajowych kompetencji należało rozstrzyganie sporów, sprawy policyjne i finansowe, a także zarząd domenami książęcymi i lennami oraz ewentualne przygotowywanie obrony.

Utworzenie nowego państwa stwarzało pole do zorganizowania nowych urzędów o charakterze centralnym. Miały one umożliwić silniejszy dozór niektórych grup ludności, zwłaszcza że nie wszyscy byli zdecydowani poprzeć nowego władcę. Dlatego też już w 1536 r. Jan nie tyle ograniczył kompetencje landwójta, co rozbudował administrację, która sprawowała zarząd dobrami będącymi w bezpośrednim posiadaniu panującego. Utworzono wówczas Urząd Kamery (*Amtskammer*). Podporządkowano mu dziewięć specjalnych urzędów terenowych nazywanych amtami. Mieściły się one w Cartzig, Cottbus, Krośnie Odrzańskim, Drezdenku, Kostrzynie, Peitz, Świdwinie, Lubsku i w Sulechowie.

Po wprowadzeniu reformacji i sekularyzacji landwójt nie był w stanie sprostać piętzącym się zadaniom, zwłaszcza że dobra domeny margrabiego szybko się rozrastały. Po sekularyzacji nie tylko ilość ziemi pozostającej w bezpośrednim władaniu panującego, ale i liczba amtów wzrosła niemalże dwukrotnie. W 1539 r. dla zsekularyzowanych dóbr pocysterskich utworzono amt w Mironicach (Himmelstadt), Bierzwniku (Marienwalde) i Sarniaku (Jagersberg), w 1540 r. zorganizowano amty w Chwarszczanach i Dębnie (Neudamm), w 1543 r. dla zsekularyzowanych majątków kolegiaty utworzono amt w Soldin, w 1552 r. po rozwiązaniu klasztoru zorganizowano amt w Rzeczu (Reetz), w 1555 r. utworzono amty dla dóbr pojoannickich w Beeskow i Storkow i w 1556 r. w Lietzen. W 1540 r. zlikwidowano landwójtostwo w Świdwinie. Dotychczasowy urząd stał się komturią joannicką². W dobrach margrabiego amty stały się instytucją wymiaru sprawiedliwości dla ludności poddanej. W miastach władzę sądowniczą sprawowali wójt i ława miejska.

Obok nowych urzędów służących zarządzaniu własnością rodziny panującej konieczne były również regulacje prawne porządkujące życie społeczne nowo tworzącej się szlachty, przede wszystkim w zakresie własności lenne. Dotychczasowy średniowieczny system różnego rodzaju lenn, zapisów, zastawów, poręczeń oraz tzw. wiederkaufów stwarzał okazję do ciągłych sporów, a nawet starć zbrojnych między sąsiadami. Od końca XV w. znaczenia nabierały testamenty, a ich rozstrzyganiem miały zajmować się sądy.

²P. v. Niessen, *Die Johanniterordensballei Sonnenburg und Markgraf Johan von Brandenburg. Ein Beitrag zur Furstenpolitik im Reformationszeitalter*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark”, z. 29, s. 199.

Wzajemne zobowiązania szlachty i duchowieństwa, sięgające swą genezą nierzadko XIII w., nie dawały się uporządkować w ówczesnym systemie prawnym i organizacyjnym, nie pozwalały również na sprawne zarządzanie państwem i uszczuplały dochody książęce. Już w 1524 r. Joachim nakazał uregulowanie w ciągu ośmiu lat prawa własności do zastawionych dworów, zabronił dziedziczenia zobowiązań zastawnych i próbował rozciągnąć nad nimi kontrolę. W związku ze wzrostem zainteresowania uprawą ziemi, a zwłaszcza hodowlą owiec, niebawem (w 1527 r.) określono warunki handlu dla szlachty, wprowadzono regulacje dotyczące hodowli owiec i korzystania z pastwisk, co miało złagodzić część sporów. W 1528 r. rozszerzono kompetencje sądów w Berlinie i Kölln, stwarzając stronom możliwość apelacji.

W tej sytuacji utworzenie nowego sądu o charakterze centralnym było warunkiem samodzielności nowego państwa, jakim była wówczas Nowa Marchia. Wydaje się, że dążenia nowego władcy wspierała również znaczna część szlachty nowomarchijskiej, która dążyła do rozstrzygnięcia wielu narosłych sporów. Zapowiedź utworzenia takiego sądu nastąpiła na posiedzeniu reprezentantów stanów w 1539 r. W recesie do landtagu z tego roku zauważono, że należy utworzyć oddzielny sąd nadworny, który zająłby się rozstrzyganiem sporów lennych³.

Kompetencje sądowe landwójta zależały w dużej mierze od indywidualnych i często jednostkowych decyzji kurfirsta. Ostatnim landwójtem Nowej Marchii był Kurt von Burgsdorf⁴. Po powstaniu samodzielnego organizmu państwowego wiosną 1536 r. na to stanowisko został powołany syn burmistrza żagańskiego, mieszczanin krośnieński Franz Naumann. Jego kariera należała do najbardziej błyskotliwych w ówczesnej Nowej Marchii.

Franz Naumann był kilkakrotnie wybierany burmistrzem Krosna Odrzańskiego. Zupełnie przypadkowo znalazł się w otoczeniu margrabiego. Już 23 stycznia 1536 r. został powołany przez margrafa na urząd kanclerza. W ten sposób stał się jednym z architektów nowego państwa. Żeby lepiej zrozumieć powiązania na ówczesnym dworze kostrzyńskim, należy zaznaczyć, że żoną Naumanna była Anna von Sack, a jej brat Andreas był sekretarzem margrafa. Już w 1539 r. za swe zasługi Naumann otrzymał za niewielką kwotę wieś Mozów, w kilka lat później Niekarzyn i Kije, a w 1544 r. margrabia Johann podarował mu Moryń oraz prawa do dzierżawy przywileju piwnego w Krośnie Odrzańskim.

Ukończywszy fakultet prawny Uniwersytetu w Lipsku i posiadając długoletnią praktykę na stanowisku burmistrza, Naumann — jak niewielu poddanych w ówczesnej Marchii — był przygotowany do realizacji stawianych

³G. Berg, *Geschichte der Stadt und Festung Custrin*, Custrin 1916, s. 7.

⁴*Kostrzyn nad Odrą. Dzieje dawne i nowe*, red. J. Marczewski, Poznań 1991, s. 113.

mu zadań. Niebawem stał się centralną postacią na dworze margrabiego. Należał do najbardziej zaufanych jego doradców. Wydaje się, że to dzięki zdecydowanemu wsparciu Naumanna został spełniony postulat stanów nowomarchijskich.

Sąd Nadworny (*Hofgericht*) został utworzony około 1540 r. Jego posiedzeniom zazwyczaj przewodniczył margrabia. Był to sąd pierwszej instancji dla tej szlachty, która zgodnie z prawem lennym podlegała bezpośrednio margrabiemu, ale nie była jego urzędnikami. Stanowiła ona oddzielną kategorię, a na dworze kostrzyńskim zwano ją trochę pogardliwie „zasiedziałą szlachtą” (*Landsässiger Adel*). W kompetencji Sądu Nadwornego znajdowały się spory z zakresu prawa cywilnego, a więc dotyczące prawa osobowego i rodzinnego oraz prawa majątkowego. Były to najczęściej spory odnoszące się do wzajemnych długów szlacheckich, sprawy lenne, zwłaszcza regulowanie dziedziczenia.

Ponadto w kompetencjach Sądu Nadwornego leżały również sprawy, jak je określano, *causa criminalis*. Dotyczyło to tylko tych przestępstw, za które przewidywano karę śmierci. Należy jednak podkreślić, że ogłoszony w 1532 r. zbiór praw z zakresu prawa karnego *Constitutio Criminalis Carolina*, który miał największe znaczenie dla ówczesnego prawa karnego, przewidywał karę śmierci za większość przestępstw, modyfikując tylko jej różne formy, przeważnie w zależności od rodzaju czynu. Dlatego też do Sądu Nadwornego wpływało dużo spraw od władz miejskich, wójtów i administracji domenalnej (amtmannów), która była również zobowiązana do ścigania przestępców.

Sąd Nadworny był używany przez margrabiego do kontroli poczynań szlachty. Mechanizm wykorzystywania sądu staje się jasny, jeżeli zauważymy, że nawet zaufany kanclerz nie mógł samodzielnie potwierdzać listu lennego. Ewentualne upoważnienie żony do praw lennych męża wymagało jednostkowej zgody margrabiego. „Jeżeli ktokolwiek chce w naszym kraju lenno sprzedać albo zastawić, bez wiedzy naszej nie może tego uczynić” – ustanowił margrabia w 1540 r. Aby uzyskać zgodę margrabiego Jana, należało podać wartość majątku i wnieść stosowne opłaty.

Należy podkreślić, że działalność tak ważnego instrumentu władzy, jakim był Sąd Nadworny, zależała od aktualnego układu wpływów na dworze kostrzyńskim. W pierwszych latach istnienia samodzielnej Nowej Marchii Franz Naumann często zastępował margrabiego. Sytuacja zmieniła się po śmierci marszałka dworu Heinricha von Packa, gdy w 1545 r. marszałkiem został przedstawiciel konkurencyjnego rodu von Löeben. Wówczas to (21 grudnia 1545 r.) margraf nakazał Naumannowi objęcie landwójtostwa w Świdwinie, co oznaczało stopniowe odsunięcie go od spraw dworu.

Po kilku latach funkcjonowania Sądu Nadwornego okazało się, że istniejący system sądownictwa nie jest sprawny. Do Sądu Nadwornego zaczęły napływać apelacje od wyroków amtmannów i wójtów dotyczące nierozwiązanych dotychczas sporów, m.in. zobowiązań wobec byłych folwarków biskupstwa lubuskiego czy też pojoannickich w okolicach Chwarszczan, które w czerwcu 1540 r. stały się własnością margrabiego. W tej sytuacji konieczne stało się powołanie kolejnego sądu, mogącego załatwiać spory, w których stroną byli urzędnicy Kamery i podległych jej amtów, jednocześnie będącego instancją odwoławczą.

Wzorem do zorganizowania nowego sądu centralnego drugiej instancji o zadaniach bardziej ogólnych i bardziej wielostronnych stał się Sąd Kamery Rzeszy w Spirze. Funkcjonował on już w 1495 r., ale ostateczną formę nadał mu wraz z kolejną recepcją prawa rzymskiego w krajach niemieckich, dopiero w 1521 r. Wzorce czerpano również z organizacji sądu w Kölln nad Szprewą. Przekształcono go w Sąd Kamery dla tej części Brandenburgii, która pozostawała w rękach Joachima II.

Powołanie nowego sądu było również przedmiotem obrad stanów nowomarchijskich, które zebrały się (w piątek po Marii Wniebowstąpieniu) w 1546 r. Ostatecznie Sąd Kamery (*Kammergericht*) w Kostrzynie rozpoczął swą działalność 9 lipca 1548 r. Składał się z przewodniczącego oraz czterech lub pięciu sędziów. Przewodniczącym z urzędu był kanclerz. Na to stanowisko margrabia Jan Hohenzollern powoływał najczęściej absolwentów wydziałów prawa pobliskich uniwersytetów. Długoletnim kanclerzem był m.in. doktor praw Adrianus Albinus. Członkami składu sędziowskiego zostawali najczęściej wysocy urzędnicy dworscy reprezentujący zasłużoną szlachtę. Sąd Nadworny, Sąd Kamery oraz Urząd Kamery były obsługiwane przez wspólną kancelarię.

Postępowanie przed sądami regulował *Kammer und Hofgerichts Ordnung*. Podobnie jak Sąd Nadworny – Sąd Kamery procedował zarówno w sprawach cywilnych, jak i w sprawach karnych. W sprawach cywilnych postępowanie było oparte na zasadzie wolnej rozprawy stron. Regulamin sądu określał zasady jego postępowania. Powód musiał wnieść skargę na piśmie, sąd również pisemnie określał termin rozprawy. Jej przebieg zazwyczaj nie był protokołowany, ale gdy sąd prowadził rozprawę szczególnej wagi, starano się o dowody zaprezentowane na piśmie. Wydając wyrok, sąd zapisywał jego sentencję. Ustalono również, że apelację można wnieść w terminie osiemnastu miesięcy. Można było również składać skargi na działanie wszystkich sądów niższej instancji, jeśli uznano, że sprawa nie była załatwiona zgodnie z procedurą lub w terminie. W przypadku apelacji o podłożu pozaproceduralnym należało złożyć *Litis Contestation*, czyli zażalenie pełne.

Praktyka pokazała, że częściej przed Sądem Kamery, ale bardzo rzadko przed Sądem Nadwornym prowadzono sprawy w procesie karnym. Wówczas składano *delatoren Exceptionen*, czyli po prostu skrót doniesienia. Funkcje oskarżyciela spełniał jeden z wyższych urzędników Kamery lub amtu. Podejmowane postępowanie miało najczęściej charakter inkwizycyjny. Narzucał je zbiór praw zwany potocznie „karolina” (*Constitutio Criminalis Carolina*), rozpowszechniany wówczas w krajach niemieckich. Przesłuchania prowadzono na zamku kostrzyńskim.

Postępowanie zaczynało się najczęściej przed upływem sześciu tygodni od dnia wpływu apelacji lub akt prokuratorskich. Zgodnie z regulaminem po trzecim posiedzeniu sądu musiał być wydany wyrok. Głównymi środkami dowodowymi były najczęściej zeznania świadków, ale w opinii sądu liczyła się również przysięga oraz zaprezentowane dokumenty.

Porządek procedowania obu sądów był kilkakrotnie poprawiany i modyfikowany. 26 września 1553 r. podczas landtagu w Myśliborzu opracowano ordynację apelacyjną zwaną *Statutum Solidense*⁵. Ustalała ona sposób apelacji, wskazywała na formalną stronę pisma procesowego i określała terminy postępowania. Kolejne ustalenia przyniósł *Kammer und Hofgerichts Ordnung* z 1 stycznia 1561 r. Przypomniawszy on stosowaną dotychczas pragmatykę, że wszystkie sprawy dotyczące praw i obowiązków a także posiadłości lennych powinny być rozpatrywane wyłącznie w Sądzie Nadwornym w Kostrzynie. Interesy lenników powinni prowadzić adwokaci. W przypadku zaistnienia wątpliwości natury prawnej zalecano zwracanie się do profesorów uniwersytetów. Ich wyjaśnienia były najczęściej obligatoryjne. Dyscyplinowano również sędziów. Ustalono, że „jeżeli jakaś część sprawy nie zostanie rozstrzygnięta albo po terminie zostanie rozstrzygnięta, albo część z powodów prawnych albo rozkazu nadal musi być przeprowadzona, będzie przeprowadzona bezpłatnie”⁶. Wspomniana regulacja z 1 stycznia 1561 r. odnosiła się również do egzekucji postanowień sądów. W przypadku niewykonania ich „z całym przekonaniem” należało zapłacić 10 florenów kary i ponieść koszty ponownego postępowania egzekucyjnego w ciągu następnych czterdziestu dni⁷. Ustalono również obowiązki pisarza sądowego i urzędników kancelarii. Istotnym elementem ówczesnej regulacji było wprowadzenie również w 1561 r. nowej taksy opłat (*Kammer-, Hofgerichtesrate-, Kanzelei-, und Taxordnung*).

Obok funkcji sądu odwoławczego od wyroków sądów wójtowskich, miejskich i dominalnych (byłych duchownych) Sąd Kamery był również sądem

⁵ *Tamże*, s. 113.

⁶ Archiwum Państwowe Zielona Góra, *Amt Zullichau*, sygn. 1.

⁷ *Tamże*.

właściwym w zakresie prawa karnego dla wyższych funkcjonariuszy Urzędu Kamery oraz poszczególnych amtów, a także wojskowych.

W efekcie tych zmian utworzono nowy system sądownictwa opartego w pierwszej instancji na wójtach i ławach miejskich oraz sądach dominalnych, następnie na sędziach drugiej instancji wraz możliwością apelacji do kurfirsta. Utworzenie nowej struktury nie rozwiązało szeregu dotychczasowych problemów. Niektóre z nich próbowano rozstrzygać odgórnie za pomocą odpowiednich regulacji prawnych. W 1561 r. ukazał się kolejny akt konstytucyjny — *Landes Ordnung* — dotyczący przede wszystkim folwarków szlacheckich zajmujących się hodowlą owiec. Jego głównym zadaniem było ukrócenie sporów o pastwiska. Nową regulację prawną podjęto w trosce o zabezpieczenie materialne rodziców w podeszłym wieku oraz o zmniejszenie ilości sporów o dziedziczenie. Ostatecznie w 1569 r. margrabia Jan postanowił wyraźnie, że podczas przekazywania następcom prawnym majątków otrzymywanych w lenno należy uregulować wszystkie dotychczasowe zobowiązania⁸.

Jednym z najsłynniejszych procesów, które prowadził Sąd Kamery w Kostrzynie, było postępowanie przeciwko staroście zamkowemu w Słońsku von Winningowi oraz oskarżenie Christoph'a von Döberitza. Był to zięć Franza Naumanna. Nauman został w 1564 r. baliwem w Słońsku i nie podporządkował się zaleceniom margrabiego, który niemalże od początku swego panowania chciał przejąć nowomarchijskie dobra zakonu joannitów. W 1566 r. marszałek Johan Seifertitz, starosta kostrzyński Caspar Otterstädt i Zygmund Schlichting porwali Naumanna i uwięzili w Słońsku. Baliw zdołał zbiec, a von Winninga oskarżono o ułatwienie mu ucieczki. Dochodzenie przeprowadzała komisja pod przewodnictwem Leonharda Störa – kammermeistra i jednocześnie przewodniczącego Sądu Kamery. Winning został poddany torturom, na skutek których niebawem zmarł. Wytoczono również proces Christophowi von Döberitzowi o zniesławienie władcy Nowej Marchii. Zięć Franza Naumana został skazany na śmierć i mimo protestów wyrok został wykonany. W stan oskarżenia próbowano postawić również Franza Naumanna, ale w tym przypadku odwołanie się do uczonych prawników wykazało, że były landwójt, kanclerz i współtwórca dwóch najważniejszych sądów nowomarchijskich był niewinny⁹.

W efekcie twardych, jak niektórzy podkreślają, „osobistych” rządów Jana Hohenzollerna zarówno Sąd Kamery, jak Sąd Nadworny stały się nie tylko elementami umacniania władzy margrabiego. Ich kompetencje zostały ukształtowane bardziej przez codzienną pragmatykę niż przez regulacje

⁸ *Tamże*.

⁹ P. v. Niessen, *op. cit.*, s. 199.

wewnętrzne monarchii. Dlatego też sąd stał się również wygodnym instrumentem w sprawowaniu władzy przez kolejnych władców Brandenburgii. Był ważnym czynnikiem podtrzymującym proces tworzenia się szlachty nowomarchijskiej, która prowadziła rugi, trzebiła lasy i zakładała nowe wsie. Według rejestru z 1572 r. dobra szlacheckie zajmowały aż dwie trzecie powierzchni Nowej Marchii¹⁰. Niewątpliwie duże zasługi na tym polu położyło nowożytnie sędownictwo marchijskie.

Tadeusz Dzwonkowski
Zielona Góra

NEUMÄRKISCHES GERICHTSWESEN IN DER ZEIT HANSENS VON KÜSTRIN

Zusammenfassung

Nach dem Tod Joachims I. von Hohenzollern im Jahre 1535 wurde ein Teil von Brandenburg, und zwar die Neumark vom Markgrafen Hans von Küstrin übernommen. Schon im Jahre 1536 schuf man das Kammeramt, dem 9 Sonderämter untergeordnet wurden. Nach der Gütersäkularisierung hat sich seine Anzahl beinahe verdoppelt.

Das bisherige System von verschiedenartigen Lehen, Verschreibungen, Verpfändungen, Bürgschaften und Wiederkäufen bot die Gelegenheit für ständige Auseinandersetzungen dar. Die Verpflichtungen des Adels und der Geistlichkeit, deren Ursprung nicht selten in das 13. Jahrhundert zurückzuführen war, ließen sich nicht zurechtbringen. In dieser Situation schuf man im Jahre 1540 das Hofgericht. Seine Kompetenzen umfaßten die Auseinandersetzungen im Bereich des Personen- und Familienrechts sowie Vermögensrechts, das sich auf die gegenseitigen Adelsschulden, Lehnangelegenheiten insbesondere Erbregelung und *causa criminalis* bezog.

Bald erwies sich als notwendig die Berufung eines weiteren Gerichts. Am 9. Juli 1548 gründete man das Kammergericht in Küstrin (Kostrzyn), das die an die Beamten der Kammer und ihr untergeordneter Ämter eingehenden Angelegenheiten regelte und gleichzeitig eine Berufungsinstanz war. Es bestand aus einem Vorsitzenden und 4 oder 5 Richtern. Der Vorsitzende von Amts wegen war der Kanzler. Sowohl das Hofgericht und das Kammergericht als auch das Kammeramt wurden von einer gemeinsamen Kanzlei bedient.

Das Verfahren vor den Gerichten regelte die Kammer- und Hofgerichtsordnung. Ähnlich wie das Hofgericht prozedierte das Kammergericht sowohl in den Zivil- als auch in den Strafsachen. In den Zivilsachen beruhte das Verfahren auf der

¹⁰B. Wachowiak, *Główne linie rozwoju Ziemi Gorzowskiej od końca XV do połowy XVII wieku*, „Zeszyty Gorzowskie” 1977, s. 35.

Grundlage einer freien Verhandlung der Parteien. Die Ordnung des Gerichts bestimmte die Grundsätze des Verfahrens. In der Praxis wurden die Angelegenheiten im Strafprozeß öfter vor dem Kammergericht und nur selten vor dem Hofgericht geführt.

Die Prozeßordnung der beiden Gerichte wurde mehrmals verbessert und modifiziert. Am 26. September 1553 bearbeitete man die Appellationsordnung, die sog. Statutum Solidense. Die weiteren Bestimmungen brachte die Kammer- und Hofgerichtsordnung vom 1. Januar 1561. Ein wichtiger Grundbestandteil der damaligen Ordnung war die Einführung einer neuen Taxe der *Kammer-, Hofgerichtsrate-, Kanzlei- und Taxordnung* (1561).

Neben der Funktion des Berufungsgerichts der Schulzen-, Stadt- und Domgerichte (der ehemaligen Geistlichen) war das Kammergericht auch ein zuständiges Gericht im Bereich des Strafrechtes für höhere Beamten des Kammeramtes und der einzelnen Ämter sowie auch für Militärpersonen. Damals wurde ein neues Gerichtssystem geschaffen, das sich in der ersten Instanz auf Schulzen und Stadtbänken und Domgerichte stützte, dann auf die Gerichte der zweiten Instanz mit der Möglichkeit einer Berufung an den Markgrafen.

Wojciech Strzyżewski
WSP TK Zielona Góra

HERBY SZLACHTY NOWEJ MARCHII W HERBARZU JOHANNA SIEBMACHERA Z 1605 ROKU

Najstarsze wydanie herbarza Johanna Siebmachera ukazało się w 1596 r., dopiero jednak następne wydanie — z 1605 r. — poprawione i zawierające prawie 3500 herbów, zyskało rozgłos i przyniosło sławę autorowi. Heraldyczne dzieło Siebmachera było niezwykle popularne w krajach Rzeszy i już po śmierci swego twórcy wielokrotnie wznawiane.

Wydany w 1605 r. w Norymberdze pierwszy tom herbarza zawierał w tytule określenie *Nowy herbarz (New Wappenbuch)* dla odróżnienia od starszego wydania; drugi ukazał się w cztery lata później¹. Zebrane przez Siebmachera herby uporządkowane zostały według ówczesnego porządku stanowego, toteż otwierał herbarz znak cesarski, następnie przedstawiono herby królestw, elektorów Rzeszy, arcyksiążąt i książąt, arcybiskupów i biskupów oraz opatów. W dalszej kolejności zaprezentowane zostały herby hrabiów, baronów oraz niższej szlachty. W końcowej części zebrane zostały herby miast. Wizerunki herbów szlachty niższej pogrupowane zostały według krajów Rzeszy.

Zebrane herby (w liczbie prawie 3500) nie były wszystkimi, którymi posługiwano się w Rzeszy na początku XVII w. Należy uznać, że Siebmacher zwłaszcza przy doborze herbów niższej szlachty kierował się jej ówczesnym znaczeniem w kraju, z którego pochodziła. W tym kontekście jego dzieło, wydane na krótko przed wybuchem wojny trzydziestoletniej, stanowi niesłychanie interesujące źródło obrazujące znaczenie poszczególnych rodzin szlacheckich przed zmianami w cesarstwie po zakończeniu wojny. Heraldycy są zgodni, że dzieło Siebmachera otworzyło nowy rozdział w nowożytnej heraldyce i sztuce herbowej w krajach niemieckich.

Wśród herbów szlachty niższej Siebmacher opublikował 85 należących do rodzin marchijskich. Tablice przedstawiające herby zwieńczał napis

¹J. Siebmacher, *New Wappenbuch darinnen des H. Rom. Reichs Teutsches Nation hoher Potentaten Fürsten, Herzen und Adels Personen auch anderer Standt und Städte Wappen in der Zahl 3320 beneben ihrer Schilt und Helmkleinoten*, Norimberge 1605.

Märckische. Wybór dokonany przez autora herbarza obejmował zatem herby szlachty z całego obszaru Brandenburgii². W późniejszych wydaniach herbarza, już po śmierci Siebmachera, pojawiło się określenie *Brandenburgische*; pod taką nazwą umieścił tablice z herbami wydawca Paul Fürst w opublikowanych w latach 1657–1665 pięciu tomach herbarza³.

Zgodnie z porządkiem przyjętym przez autora herbarza z 1605 r. wizerunki herbów należących do ówczesnej szlachty z terenów Brandenburgii umieszczone zostały w zależności od posiadanego tytułu. Oprócz herbów niższej szlachty marchijskiej odnaleźć można znaki znacznie szerszych rodzin w grupie herbów hrabiowskich (*Grafen*) i baronowskich (*Freiherren*).

Wizerunki herbów przedstawione były w wersji jednobarwnej; dla oznaczenia kolorów Siebmacher umieścił w odpowiednich miejscach litery oznaczające barwę. Litera *g* (*gelb, golden*) oznaczała kolor żółty lub złoty, *w* (*weiss, silbern*) – biały lub srebrny, *b* (*blau*) – błękitny, *r* (*rot*) – czerwony, *G* (*grün*) – zielony, *S* (*schwarz*) – czarny. Na jednej tablicy umieszczonych zostało piętnaście herbów⁴. Opatrzony nazwiskami rodzin wizerunki nie były uporządkowane alfabetycznie.

Ziemie należące do Brandenburgii, położone na prawym brzegu Odry, w XVII w. tworzyły kilka odrębnych jednostek administracyjnych z największą Nową Marchią, Ziemią Torzymską, która faktycznie stanowiła prawobrzeżną część historycznej Ziemi Lubuskiej, oraz księstwem krośnieńskim, od 1482 r. zależnym od Brandenburgii. Zebrane przez Siebmachera herby szlachty marchijskiej, jak wykazała przeprowadzona analiza, obejmowały rodziny, które posiadały majątki na obszarach Starej Marchii, Marchii Wkrzańskiej, Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej. Szlachta z obszaru księstwa krośnieńskiego została zaliczona w poczet rodzin śląskich. W związku z tym zaprezentowane herby należały tylko do rodzin z Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej, a pominięte zostały te z księstwa krośnieńskiego.

²W wydanej współcześnie faksymilowej wersji herbarza Siebmachera wydawca umieścił pod tablicami z herbami szlachty marchijskiej podpis: *Ritterschaft und Adel in der Mark Brandenburg*, dokładnie wyjaśniający czytelnikom przynależność; zob. *Johann Siebmachers Wappenbuch von 1605*, wyd. H. Appuhn, Dortmund 1994, s. 194–198.

³Wydawca z Norymbergi Paul Fürst uzyskał w 1653 r. od spadkobierców Siebmachera płyty miedziane i cały pozostawiony zbiór herbów; zob. uwagi wydawcy Horsta Appuhna w posłowie współczesnego wydania herbarza (*Johann Siebmachers Wappenbuch...*, s. 253).

⁴Siebmacher przyjął zasadę, zgodnie z którą im wyżej stał w hierarchii stanowej posiadacz herbu, tym większy był jego wizerunek – i tak herb cesarski był umieszczony jako jedyny na całej tablicy, na jednej tablicy widniało sześć herbów królestw i księstw, dwanaście herbów hrabiowskich i baronowskich, piętnaście herbów szlachty niższej i po czterdzieści pięć herbów miejskich.



BARFÜSE (Barfuss) — herb rodziny należał w swojej symbolice do tzw. mówiących, w czerwonym polu tarczy herbowej widniał zielony pas, na którym umieszczone zostały trzy niedźwiedzie łapy⁵.

W 1472 r. Kuno v. Barfuss uzyskał od margrabiego Albrechta (będąc jego namiestnikiem) prawo do zamku w Drezdenku⁶. W 1540 r. Melchior Barfuss był pierwszym komturem joannickim w Świdwinie po zamianie przez joannitów i margrabiego komturii w Chwarszczanach⁷.

W 1608 r. do Richarda i Henniga v. Barfuss należało Ostrowo.



BORNSTET — rodzina należała do najstarszych w Nowej Marchii. W 1608 r. jej członkowie byli właścicielami wsi Długie. Dietlof v. Bornstet dzierżył w 1608 r. jako lenno sześć wsi z ziemskiej domeny elektora w Cedyni, w tym samym roku Bornstetowie posiadali jedną czwartą folwarku zamkowego w Dobiegniewie. W 1644 r. wymieniani byli jako posiadacze wsi Ługi⁸. Siebmacher umieścił w swoim herbarzu dwa herby rodziny

Bornstet. Obydwa przedstawiały w błękitnym polu czerwoną czapkę ze złotymi obrzeżami i zakończoną białymi piórami. W herbie rodziny — zaliczonej w poczet szlachty brandenburskiej — czapka zwrócona była końcem w lewo. Drugi herb, przypisany rodzinie śląskiej, przedstawiał czapkę zwróconą w prawo⁹. W innym dziele, o sto lat późniejszym, autorstwa Johanna Sinapiusa, Bornstetowie zaliczeni zostali do szlachty śląskiej i — jak twierdził autor — byli inną rodziną niż ta z Nowej Marchii¹⁰.

BRANDT — w herbie rodziny na tarczy w srebrnym polu widniała głowa jelenia zwrócona w lewo¹¹. Rodzina dawnej szlachty brandenburskiej,

⁵J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 174.

⁶H. Berghaus, *Landbuch der Mark Brandenburg und des Markgrafthums Nieder-Lausitz in der Mitte des 19 Jahrhunderts oder geographisch-historisch-statistische Beschreibung der Provinz Brandenburg*, Brandenburg 1856, t. III, s. 468.

⁷*Tamże*, s. 358.

⁸*Tamże*, s. 474–476.

⁹J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 177, 74.

¹⁰J. Sinapius, *Schlesische Curiositäten*, Leipzig 1720, t. I, s. 284, t. II, s. 539.

¹¹J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 176.



z której wywodził się Henryk v. Brandt, wybrany na biskupa lubuskiego w 1343 r, pod koniec XV w. weszła w posiadanie wsi Lubicz i Chomętowo¹². W XVI w. margrabia Joachim przekazał braciom von Brandt — Joachimowi, Peterowi, Paulowi i Matheusowi — połowę pustki po wsi Tuczno koło Lubicza. Opisane majątki rodzina dzierżyła do 1945 r.¹³



BURGS DORF — herb rodziny przedstawiał w czerwonym polu dwa srebrne słupy oraz pośrodku błękitny pas¹⁴.

Byli pierwszą rodziną rycerską, która posiadała dobra w okręgu lubuskim, po lewej stronie Odry, już w XIII w. i nieprzerwanie posiadała je do XIX w. W latach 1415–1490 rodzina ta weszła w posiadanie szeregu dóbr na Ziemi Lubuskiej. Pochodzili z niej dwaj biskupi lubuscy

Peter v. Burgsdorf (1437) i Ludewig v. Burgsdorf z linii Karzig (1486 r.). W 1565 r. zamek w Derczewie, będący ważną twierdzą w Nowej Marchii, był w rękach rodziny von Burgsdorf; posiadali go aż do 1724 r. W 1628 r. Konrad v. Burgsdorf był komturem w Łagowie¹⁵.



LOSSOW – herb przedstawiał na tarczy w polu dwudzielnym w prawo skos srebrno-czerwonym wspiętego psa¹⁶.

Rodzina posiadała szereg dóbr w Ziemi Torzyskiej. W 1375 margrabia nadał zamek i osadę w Boczowie Piotrowi v. Lossow. Rodzina władała nim do XVII w. Od połowy XV w. posiadali Lubin w Ziemi Torzyskiej, który był w ich rękach do XVIII w. W 1354 r. Nicolaus i Hermann

¹² *Stammbuch des blühenden und abgestorbenen Adels in Deutschland herausgegeben von einigen deutschen Edelleuten*, Regensburg 1860, t. I, s. 165.

¹³ G. J. Brzustowicz, *Średniowieczne Chomętowo*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, nr 5, s. 41.

¹⁴ J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 178.

¹⁵ H. Berghaus, *op. cit.*, t. III, s. 255.

¹⁶ J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 174.

v. Lossow sprzedali magistratowi we Frankfurcie wieś Schwetig. W 1436 r. Otto von Lossow był wymieniony jako świadek w dokumencie rady frankfurckiej, iż jego dziad sprzedał miastu Kunowice. Od 1459 do końca XVI w. byli właścicielami 3/4 miejscowości Kowalów (Ziemia Torzymska). W XVII w. byli właścicielami Gądkowa Małego i wsi Dobrzyń. W 1771 r. własnością Kacpra von Lossow był Rosin.



MARWITZ — herb rodziny przedstawiał na tarczy w błękitnym polu złoty pień z dwoma konarami¹⁷.

Rodzina należała do dawnej szlachty marchijskiej, posiadała majątki w okręgu choszczeńskim jeszcze w XIII w. Przybyli — nie jak większość rycerstwa najpierw do Kurmarchii — ale od razu do Nowej Marchii. Za najstarszą siedzibę tej rodziny uważa się Marwice położone w dawnym okręgu gorzowskim. Do końca XVI w. ich

dobra leżały wyłącznie w granicach Nowej Marchii, dopiero w XVII w. nabyli dobra po lewej stronie Odry w okręgu lubuskim¹⁸. W połowie XVI i XVII w. byli właścicielami wsi Grzymiradz w okręgu chojeńskim. Według spisu z 1608 r. do Marwitzów należały cztery wsie w poklasztornych dobrach kurfürsta w Mironicach. W tym czasie niemal cały majątek Mironice podzielony był między dwie rodziny, Schönebecken i właśnie Marwitzów¹⁹.



SCHLIEBEN — herb rodziny przedstawiał na tarczy w złotym polu pas z szachownicą srebrno-błękitną²⁰.

Wywodząca się z Pomorza rodzina, wzmiankowana w dokumentach już w 1159 r., na obszarze Nowej Marchii związana była przede wszystkim z zakonem rycerskim joannitów. Jej członkowie byli zarówno baliwami w Słońsku, jak i komturami²¹. W drugiej połowie XVI w. rodzina Schliebenów była wymieniana wśród lenników

z dawnych dóbr biskupów lubuskich. Od 1596 do 1710 r. rodzina Schliebe-

¹⁷ *Tamże*, tabl. 178.

¹⁸ H. Berghaus, *op. cit.*, t. III, s. 233.

¹⁹ *Tamże*, s. 375.

²⁰ J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 177.

²¹ *Stammbuch des blöhenden...*, t. III, s. 326.

nów dzierżyła dobra komturii joannickiej w Lietzen²². W 1539 r. Andreas Schlieben był komturem w Łagowie²³. W 1555 r. rodzina uzyskała indygenat w Polsce od króla Zygmunta Augusta.



WARNSTET — herb rodziny przedstawiał na tarczy w srebrnym polu trzy czarne kruki w lewo w układzie 2:1²⁴.

Rodzina Warnstedtów, szlachta wywodząca się z Meklemburgii, posiadała także dobra w Nowej Marchii. Według dokumentu z 1608 r. do Engelhardta von Warnstedt należało dobro rycerskie niepodal Choszczna²⁵.



WEDEL — herb rodziny przedstawiał na tarczy w złotym polu czarne koło młyńskie²⁶.

Wedelowie to jedna z najstarszych rodzin marchijskich, wielokrotnie opisywana przez historyków. Szczyt potęgi tej rodziny w Nowej Marchii przypadł na XIV w. Posiadała ona w tym czasie między innymi miasta: Choszczno, Kalisz Pomorski, Kostrzyn, Złocieniec, Recz, Świdwin, Połczyn. Takie miejscowości, jak Wedell (Czartoryja) koło Chojny czy Neuwedell (Drawno), swoje nazwy zawdzięczają rodzinie Wedelów – założycieli i właścicieli. Jak podaje Berghaus, „nie miała sobie równych w ówczesnej Marchii, oprócz wielu miast należało do niej tak wiele zamków, że trudno byłoby wszystkie wymienić”²⁷.

WINTERFELD — herb przedstawia na tarczy w błękitnym polu wspiętego w lewo ponad złotym snopem lisa²⁸.

Rodzina ta to szlachta, która według dawnych przekazów przybyła do Starej Marchii już w X w. i posiadała majątek Winterfeld²⁹. W 1580 r. Georg v. Oppen sprzedał Sądów i Bargów swojemu szwagrowi Dietlofowi v. Win-

²²H. Berghaus, *op. cit.*, t. III, s. 229.

²³Tamże, s. 255.

²⁴J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 176.

²⁵H. Berghaus, *op. cit.*, t. III, s. 490.

²⁶J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 177.

²⁷H. Berghaus, *op. cit.*, t. II, s. 365.

²⁸J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 177.

²⁹*Stammbuch des blühenden...*, t. IV, s. 209.



terfeldowi. Rodzina ta posiadała majątek w Sądowie do 1780 r.³⁰ W 1597 r. Joachim von Winterfeld kupił za 12 000 talarów majątek Pamięcin na 20 lat; był on namiestnikiem Ziemi Torzymskiej w 1608 r.³¹ W 1614 r. Winterfeldowie nabyli majątek Przetocznicę w księstwie krośnieńskim; w tym czasie Joachim był namiestnikiem ziemi krośnieńskiej. W XVII w. największe dobra posiadała rodzina w Marchii Wkrzańskiej (Uckermark).

Wśród 85 herbów reprezentujących na przełomie XVI i XVII w. szlachtę marchijską w herbarzu Siebmachera zaledwie dziesięć można uznać bez wątpienia za znaki należące do rodzin z Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej. Z dawnych rodzin rycerskich, które od XIV w. posiadały majątki w Nowej Marchii w powiecie myśliborskim, nie została uwzględniona rodzina von Borke. Zabrakło także wśród szlachty nowomarchijskiej wymienianej w dokumentach z XIII w. rodziny von Sydow, której w XIV margrabia Ludwig nadał dobra w okręgach chojeńskim i gorzowskim. Rodzina owa władała tymi ziemiami bez przerwy przez ponad pięćset lat.

Niektóre ze znanych rodzin marchijskich zaliczone zostały przez Siebmachera w poczet szlachty z innych krajów i tam umieszczone zostały ich herby. Panowie von Osten zaliczeni zostali do szlachty saskiej i ich herb umieszczono na tablicy z herbami saskimi³². Brakuje znanej rodziny von Waldow, której przedstawiciele już w XIV w. wymieniani byli jako wójtowie Ośna i Eberswalde. Za gniazdo rodowe tej rodziny uważane są Lubniewice; zaliczana jest zarówno do szlachty szczecińskiej, jak i marchijskiej³³. W 1608 r. posiadali Waldowie Lubniewice i wiele wsi. Posiadłości rodziny obejmowały prawie całą północną część Ziemi Torzymskiej (ok. 4 mil kwadratowych)³⁴. W 1537 r. kupili majątek po klasztorze w Pełczycach. Posiadając już wcześniej kupiony zamek, władali nim do 1729 r. W XVII w. byli właścicielami wsi Krzynki w okręgu myśliborskim. W herbarzu zabrakło też rodziny von Winningk (Winnigen), w 1608 r. bogato uposażonej na Torzymiu, posiadającej wsie Mierczany, Kownaty, Pniów, Grabno i Grabów³⁵.

³⁰H. Berghaus, *op. cit.*, t. III, s. 290.

³¹*Tamże*, s. 274.

³²J. Siebmacher, *op. cit.*, tabl. 168.

³³*Stammbuch des blöhenden...*, t. IV, s. 146.

³⁴H. Berghaus, *op. cit.*, t. III, s. 294.

³⁵*Tamże*, s. 268.

Herby rodzin, które posiadały majątki w księstwie krośnieńskim, jak zaznaczone zostało przed prezentacją herbów marchijskich, zaliczone zostały w poczet herbów szlachty śląskiej. Tak stało się w przypadku rodzin Kalckreut, Knobelsdorff, Löben, Rothenburg.

Zaprezentowane herby szlachty z Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej z jednej strony oddają poziom wiedzy heraldycznej najwybitniejszego ówczesnego rysownika, którym był Siebmacher, z drugiej dają — chociaż bardzo wycinkowy — obraz znaczenia ówczesnej szlachty z tych terenów w Rzeszy. Dzieła Siebmachera były bardzo znane i wykorzystywane w krajach niemieckich. Brak herbu rodziny w jego herbarzu mógł w pewnym sensie obniżyć jej znaczenie w oczach potomnych. O tym, że do Siebmachera, a także do jego spadkobierców zgłaszano pretensje, świadczą kolejne wydania herbarza, zawierające w tytule określenie „poprawione”.

W zakresie badania wczesnonowożytnych stosunków społecznych w cesarstwie herbarz jest doskonałym przykładem porządku stanowego w Rzeszy. Za pomocą herbów utrwalony został obraz społeczny, który wkrótce zostanie zburzony wybuchem wojny trzydziestoletniej.

Wojciech Strzyżewski
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

**GESCHLECHTSWAPPEN DER ADLIGEN FAMILIEN
IN DER NEUMARK IM WAPPENBUCH
VON JOHANN SIEBMACHER AUS DEM JAHRE 1605**

Zusammenfassung

In dem bekannten, 1605 in Nürnberg herausgegebenen Wappenbuch von Johann Siebmacher wurden auch die Wappen angesammelt, die den adligen Familien in der ehemaligen Neumark gehörten. Insgesamt wurden 85 Wappen dargestellt, von denen sich nur 10 mit Sicherheit den Adligen, die um Jahrhundertwende des 16. und 17. Jahrhunderts also in der Zeit der Herausgabe des Wappenbuches ihre Landgüter in der Neumark besaßen, zuschreiben lassen. Die 10 Familien, denen diese Wappen gehörten, hießen: Barfuss, Brandt, Bornstet, Burgsdorf, Lossow, Marwitz, Schlieben, Warnstet, Wedel und Winterfeld.

Die Wappen zeugen von der Bedeutung dieser Familien, denn Siebmacher veröffentlichte — wie die Historiker annehmen — in den ersten Ausgaben seines Wappenbuches die Wappen von bekanntesten Familien aus einzelnen Ländern. Das Wappenbuch selbst bildet eine sehr interessante Quelle für die Untersuchung der zu den Ständen gehörenden Gesellschaft des deutschen Reiches einige Jahre vor dem Beginn des Dreißigjährigen Krieges, infolge dessen die einen Familien an ihrer bisherigen Bedeutung verloren hatten, die anderen dagegen die ersten im Kaiserreich wurden.

Marek Nowacki
Świebodzin

RODZINA VON KNOBELSDORFF
NA OBSZARZE ŚWIEBODZIŃSKIM
PRZYKŁAD POSTAW SZLACHTY MIEJSCOWEJ
WOBEC SPRAW ŚLĄSKICH
W OKRESIE WCZESNONOWOŻYTNYM



Liczny i bardzo rozgałęziony ród von Knobelsdorff, pochodzący z Miśni, znalazł się na Śląsku już na przełomie XIII i XIV wieku. W księstwie żagańsko-głogowskim został odnotowany w połowie XIV wieku (Siecieborzyce). W okresie wczesnonowożytnym rodzina zaliczana była do grupy pięćdziesięciu najznacniejszych w dziedzicznym księstwie głogowskim¹.

Herb rodziny v. Knobelsdorff ze Świebodzina przedstawia w czerwonym polu tarczy niebieski pas, na którym trzy białe skosy w prawo (*In parma rubea coeruleam fasciam tribus obliquis taeniis argentens*

distinctam). W klejnocie hełm z dwoma czerwonymi skrzydłami z pasem jak w polu tarczy, labry z pokryciem niebieskim a podbiciem białym².

W artykule skoncentrujemy się na rodzinie uposażonej w Świebodzinie, wskazując na jej powiązania z innymi liniami odnotowanymi na obszarze

¹M. P t a k, *Zgromadzenia i urzędy stanowe księstwa głogowskiego od początku XIV w. do 1742 r.*, Wrocław 1991, s. 38.

²Na podstawie J. Sinapius, *Schlesischer Curiositäten* (dalej: J. Sinapius, *SC*), Leipzig 1720, s. 515; por. K. Herzberg, *Sippenforschung und Wappenkunde*, [w:] *Heimatkalender des Kreises Züllichau-Schwiebus auf das Jahr 1931*, s. 77 oraz *Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Adelligen Häuser. Deutscher Uradel, 25.-Jubiläums-Jahrgang 1924*, s. 386.

(*Weichbild*) świebodzińskim. Na marginesie jedynie wspomniane zostaną inne majątki v. Knobelsdorffów z tego terenu do początków XIX wieku.

Poprzednicy Maksymiliana (pierwsza połowa XVI wieku)

Już w roku 1461 dwóch Krzysztofów v. Knobelsdorff, prawdopodobnie z domu Dąbie w Krośnieńskim, wystąpiło w konflikcie rycerstwa świebodzińskiego z Brandenburgią. Był to okres końca anarchii feudalnej na Śląsku i bliskich kontaktów księcia żagańskiego Baltazara (do którego należał wówczas Świebodzin) z elektorem brandenburskim. Owi Knobelsdorffowie nie mieli bezpośrednich związków z obszarem świebodzińskim, a bliższą od nich styczność miał dom Kije-Mozów, założony w pierwszej połowie XV wieku przez Lorenza (Wawrzyńca)³.

Ze wspomnianego domu Kije-Mozów pochodził Sebastian, pierwszy wzmiankowany w Świebodzinie reprezentant rodziny v. Knobelsdorff. Zainicjowany przez niego dom Świebodzin z grupy linii dolnośląsko-marchijskich sięgał swymi korzeniami do siedziby rodowej Siecieborzyce w Żagańskim⁴. Dziadem Sebastiana był wspomniany Wawrzyniec, dziedzic Kijów i Gór pod Sulechowem, a ojcem – Jerzy (Jorg), późniejszy współdziedzic tych miejscowości. Matka Dorothee pochodziła z rodziny v. Kracht i po śmierci Jerzego (ok. 1499 r.) wyszła ponownie za mąż za Georga v. Gersdorffa, który zgłaszał następnie pretensje do części Kijów. Jeden z braci Georga v. Knobelsdorffa Johann z Białymi Oczami kupił ok. roku 1510 połowę majątku Mozów, tworząc boczną gałąź, znaną tu aż do roku 1744⁵.

Sebastian urodził się ok. 1488 roku⁶ i wystąpił po raz pierwszy w dokumencie z 1499 roku odnoszącym się do hołdu szlachty krośnieńskiej wo-

³W. v. Knobelsdorff, *Das von Knobelsdorffsches Geschlecht in Stammtafeln*, Berlin 1876, tabl. 4e i 5; H. S z c z e g ó ł a, *Koniec panowania piastowskiego nad środkową Odrą*, Poznań 1968, s. 18, i 56–57; o przynależności Świebodzina, zob. M. P t a k, *op. cit.*, s. 23; o Wawrzyńcu – W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 4f.

⁴W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 4ff i 16.

⁵J. Sinapius (*Des Schlesienschen Adels*, dalej: J. Sinapius, *SA*, Leipzig und Breslau 1728, s. 353) podając jako żonę Sebastiana nieznaną z imienia v. Kracht z domu Ritsch w Marchii, myli ją prawdopodobnie z jego matką; majątek Kije-Góry utraciła rodzina v. Knobelsdorff w części w r. 1510, a w części ok. 1514–1515 r. (zob. M. H i l s c h e r, *Die Landeshauptleute des alten Schwiebuser Kreises*, [w:] *Heimatkalender des Kreises Züllichau-Schwiebus auf das Jahr 1929*, s. 41); por. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; o Johannie zob. *tamże*, tabl. 4f.

⁶Jest to data bardziej prawdopodobna niż podana przez W. v. Knobelsdorffa (*ibidem*) – ok. 1496 r., ponieważ wówczas Sebastian — jako niepełnoletni — nie mógłby wejść w samodzielną czynność prawną już w r. 1510 (sprzedaż połowy majątku Kijów, zob. *ibidem*, tabl. 16).

bec nowych władców brandenburskich. Osiągnąwszy pełnoletność, sprzedał w 1510 roku odziedziczoną połowę majątku Kije i oddał się na służbę margrabiemu brandenburskiemu (był m.in. podkomorzym dworu)⁷. Stał się następnie typowym kondotierem owych czasów, podobnie jak wcześniej jego stryj Johann, występując pod dowództwem Asmusa v. Schönbecka podczas sekularyzacji Prus Książęcych przez księcia Albrechta w latach 1524–1526. Widzimy go także w roku 1529 z 500 knechtami wraz z Baltazarem v. Knobelsdorffem z Borowa podczas znanej obrony Wiednia przed Turkami. Uzyskał za tę swoją postawę względy cesarza Karola V i donacje. Wówczas prawdopodobnie wybrał bardziej ustabilizowane życie, żeniąc się ok. 1530 roku z Katherine v. Doberschütz z domu Plauen na Łużycach i kupując w roku 1534 majątki Chojnowo, Bobrowice, Przychów i Strużkę w Krośnieńskim. W roku następnym margrabia Joachim (I) oddał mu w lenno niezidentyfikowany Berg na tym obszarze, a on sam był poręczycielem w odnotowanym sporze Nikolausa v. Minkwitz⁸.

Okres świebodziński w życiu Sebastiana v. Knobelsdorffa rozpoczyna się cztery lata później. Dokumentem z 7 maja 1539 roku wystawionym w Pradze zapewnił on sobie i swojemu synowi — po uprzedniej sprzedaży majątków krośnieńskich — przejęcie w dożywotni zastaw zamku i miasta Świebodziń od rodziny v. Haugwitz⁹. Poszedł on w tym przypadku za przykładem bliskiego krewnego z domu Letnica – Johanna Starego, który jeszcze w roku 1474 był panem zastawnym Nowogrodu Bobrzańskiego¹⁰. Haugwitzowie posiadali zastaw oraz przypisane mu starostwo w Świebodziń od roku 1509 i odstąpili go Sebastianowi za kwotę 5376 talarów. Przekazanie dóbr i urzędu nastąpiło 19 czerwca 1540 roku w Głogowie w obecności starosty Hieronima v. Bibersteina. Interesującym aspektem całej tej sprawy jest fakt, że sumę 5200 talarów gwarantował wtedy Sebastianowi jako skrypt dłużny sam margrabia brandenburski Joachim II¹¹. Przy okazji zatwierdze-

⁷M. Gelin, *Aus Schmöllens vergangenen Tagen*, [w:] *Heimatkalender für den Kreis Züllichau-Schwiebus auf das Jahr 1926*, s. 30; wymieniono w nim bratanków Johanna, Fabiana i Sebastiana „Knobelstorff z Keylze” (Kijów); hołd (ale tylko Fabiana i Jana z Białymi Oczami) odnotowuje pod datą 1500 także W. v. Knobelsdorff (*op. cit.*, tabl. 4f); o funkcji podkomorzego dworu wspomniano w przypisie do *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. I. Die Kreise Grünberg und Freystadt, Codex diplomaticus Silesiae*, t. XXIV, wyd. K. Wutke (dalej: K. Wutke), Breslau 1908, s. 203, nr 24.

⁸W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; o udziale w obronie Wiednia zob. także J. Sinapius, *SC*, s. 516.

⁹K. Wutke, s. 203, nr 24; W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16.

¹⁰*Tamże*, tabl. 4.

¹¹K. Wutke, s. 202, nr 13 oraz s. 203, nr 25 i 27; Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Kolekcja dokumentów miejskich (dalej: APZG), sygn. 180 D (formalne potwier-

nia układu i podniesienia kwoty zastawu przez króla Czech Ferdynanda I 22 czerwca 1544 roku Sebastian zadbał o konkretną gwarancję sukcesji po sobie dla niedawno urodzonego syna Maksymiliana¹². Widocznie szybko zastaw w Świebodzinie zaczął przynosić duże dochody, skoro już w pięć lat później podniesiono jego wartość o dalsze 500 talarów¹³.

Początki urzędowania Sebastiana w Świebodzinie przypadły na trudne czasy po wielkim pożarze z 12 maja 1541 roku, kiedy to spłonęła cała północna część miasta wraz z kościołem i ratuszem¹⁴. Dzięki jego wstawnictwu Świebodzin uzyskał od ks. Fryderyka legnickiego-brzeskiego, starosty krajowego w Głogowie, zwolnienie na szesnaście lat od czynszów i rent, rozszerzone w roku 1546 przez króla Ferdynanda I na wszelkie daniny wobec państwa. Być może użył tu Sebastian swoich wpływów jako „radca cesarski” (w Pradze)¹⁵.

Uchodzi on również powszechnie za inicjatora i protektora nowego wyznania luteranckiego. Prawdopodobnie w roku 1541 sprowadził ze Szczańca pastora Martina Fechnera do swojego zamku w mieście i pozwolił mu tam odprawiać nabożeństwa dla wszystkich zainteresowanych nową religią. Stało się tak po śmierci wiernego katolicyzmowi burmistrza Martina Sauera i zastąpieniu go przez Johanna Sussegotta¹⁶.

dzenie zastawu z r. 1510); por. M. Hilscher, *op. cit.*, s. 41 (podaje m.in. mylnie kwotę 31 tys. guldenów); J. Sinapius, *SC*, s. 441–442 i 516; J. Schickfuss, *New Vermehrete Schlesiens Chronica*, Jehna-Breslau 1625, s. 160; S. G. Knispel, *Geschichte der Stadt Schwiebus von ihrem Ursprung an bis auf das Jahr 1763*, Züllichau [1765], s. 188; G. Zerndt, *Geschichte von Stadt und Kreis Schwiebus*, cz. 1–2 (paginacja ciągła), Schwiebus 1909, s. 198.

¹²K. Wutke, s. 203, nr 26; o indykcji jako podstawie opodatkowania lenn zamkowych, w tym zastawów, zob. K. Orzechowski, *Katastry śląskiego podatku szacunkowego (1527–1740)*, Wrocław 1992, s. 92–93.

¹³K. Wutke, s. 203, nr 28 – 1 VI 1549 r.; ponownie 21 XI 1552 r. potwierdza Sebastianowi jego prawa do zastawu świebodzińskiego starosta krajowy Jan v. Hermsdorf (*ibidem*, s. 203, nr 29).

¹⁴Zob. szerzej S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 40 i G. Zerndt, *op. cit.*, s. 206–207.

¹⁵APZG, sygn. 194 D – 1541 r. i 197 D – 1546 r.; podobny przywilej jeszcze w r. 1554 (APZG, sygn. 199 D); por. M. Hilscher, *op. cit.*, s. 41; o tytule radcy cesarskiego – W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16 (chodzi tu prawdopodobnie o jeden z urzędów stanowych księstwa głogowskiego i obecność deputowanych w Pradze, zob. M. Ptak, *op. cit.*, s. 52–53).

¹⁶J. Splittgerber, *Die Gegenreformation im Kreise Schwiebus*, Neu Ruppin 1913, s. 10–11; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 188; F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. X, Brieg 1791, s. 513; W. Freier, *Urkundliche Geschichte des Landes Sternberg*, Zielenzig 1892, s. 365–366; S. G. Knispel (*op. cit.*, s. 122–123) wspomina o zgodzie całej społeczności miejskiej i prawie patronatu nad kościołem pana zastawu; por. G. Zerndt, *op. cit.*, s. 210 i H. Berthold, *Die Geschichte der Kirche zu Schwiebus von 1537–1750*, Barmen [1858], s. 10; o dacie zob. także J. Schickfuss,

Uprawnienia starosty w Świebodzinie były szerokie, porównywane często do praw kasztelanów w Polsce. Aż do końca swych dni miał Sebastian możliwość mianowania rady miejskiej, ławy sądowniczej i starszych cechowych¹⁷. Oprócz zamku posiadał jeszcze bogato uposażony folwark w mieście (Burglehn), młyn słodowy i tereny na wschód od jeziora Niesłysz. Z niektórych domów i gruntów płacono zamkowi specjalny czynsz, a poddani z położonych w okolicy wiosek, należących do miasta i klasztoru cysterskiego w Paradyżu, zobowiązani byli do określonych świadczeń feudalnych¹⁸.

Sebastian z małżeństwa z Katherine miał prawdopodobnie pięcioro dzieci: cztery córki, z których jedna zmarła jako dziecko, i jednego syna, wspomnianego Maksymiliana. Trzy dorosłe córki wyszły za mąż, zapewne po śmierci ojca, Barbara za starostę torzymskiego Johanna v. Waldow z Lubniewic i Glisna, a Maria (w r. 1569) za jego brata Hieronima z Pełczyc i Niesporowic na Pomorzu¹⁹; Dorothee wzięła ślub z Asmusem v. Stentsch z pobliskiego Szczañca²⁰. Żona Sebastiana zmarła 28 listopada 1555 roku i jedynym dziedzicem zastawu pozostał Maksymilian, być może jeszcze przed śmiercią ojca uposażony majątkiem Burglehn²¹.

Sebastian, który zmarł 8 września 1558 roku w wieku siedemdziesięciu lat, pozostawił dobra świebodzińskie zaledwie osiemnastoletniemu synowi²². Przyjmuje się czasem, że uczynił to pod koniec swojego życia i usunął się do zakupionego w niewyjaśnionych okolicznościach majątku Kupienino pod Świebodzinem. Majątek ten rzeczywiście później krótko należał do rodziny v. Knobelsdorff, konkretnie do Ernesta Tobiasza z domu Mozów (1570 r.), następnie właściciela zastawu m.in. w Grodziszczu²³.

op. cit., s. 164; S. J. Ehrhardt, *Presbyterologie des evangelischen Schlesiens*, cz. 3, Liegnitz 1783, s. 462 oraz D. Dolański, *Najspokojniejszy Kościół. Reformacja XVI wieku w księstwie głogowskim*, Zielona Góra 1998, s. 52.

¹⁷S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 184; G. Zerndt, *op. cit.*, s. 226–227 – *jus eligendi et confirmandi magistratum*; starostwo świebodzińskie utrzymano — mimo zarządzeń króla Władysława z r. 1511 — najpewniej ze względu na nadgraniczne położenie tego terytorium (zob. M. Ptak, *op. cit.*, s. 215–218; tu również szerzej o tym urzędzie).

¹⁸S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 185–186, 198, 253, 258, 276; G. Zerndt, *op. cit.*, s. 167 i 169; por. informacje o młynie – K. Wutke, s. 201, nr 3 (1429 r.) oraz APZG, sygn. 178 D (1505 r.); zobowiązania Paradyża znane już w latach 1481 i 1506 (zob. K. Wutke, s. 201, nr 8 i s. 202, nr 12).

¹⁹G. Zerndt, *op. cit.*, s. 212 i 214; por. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16.

²⁰J. Sinapius, *SA*, s. 1033 oraz A. Kiepert, *700 Jahre Stentsch*, [w:] *Heimatkalendar der Kreise Züllichau-Schwiebus auf das Jahr 1936*, s. 43.

²¹G. Zerndt, *op. cit.*, s. 212 i J. Sinapius, *SA*, s. 353 (Burglehn).

²²G. Zerndt, *op. cit.*, s. 213 (data śmierci) oraz s. 198; J. Schickfuss, *op. cit.*, s. 160; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 188.

²³W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16 (1559 r.); por. J. Sinapius, *SC*, s. 516 i tenże, *SA*, s. 353 oraz F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 513; o Erneście Tobiaszu

Maksymilian von Knobelsdorff (druga połowa XVI – początek XVII wieku)

Mimo wątpliwości i zastrzeżeń możemy przyjąć, że Maksymilian urodził się w roku 1540²⁴. Po wcześniejszym zapewnieniu dziedziczenia urzędu starosty przez ojca on sam dokumentem cesarza Ferdynanda I z 29 listopada 1558 roku w Pradze potwierdził dla siebie i swojej rodziny posiadanie zastawu z zamku, miasta i starostwa świebodzińskiego. W jednej ze znanych wersji tego przywileju wystąpił on już jako pułkownik, co poświadcza jego początkowo wojskową karierę²⁵. W okresie 1562–1564 odnotowany został na turnieju rycerskim w Wiedniu, który zorganizował Maksymilian, ówczesny król Czech (od 1562 r.), dla swojego ojca cesarza Ferdynanda I. Według księgi turniejowej brał udział w zmaganiach pieszych i konnych, towarzysząc arcyksięciu Ferdynandowi z Tyrolu, młodszemu synowi cesarza. Wystąpił wówczas (przed r. 1562) jako szambelan króla (Czech) Ferdynanda I oraz (po r. 1562) chorąży i radca dworu arcyksięcia Ferdynanda²⁶.

W Świebodzinie słyszymy o nim już w roku 1561, kiedy cesarz zagwarantował tu, podobnie jak w pięciu innych miastach księstwa głogowskiego, wolny wybór rady miejskiej. Maksymilian był rzekomo od razu gorącym zwolennikiem tego przywileju, w którego powstaniu miał swój udział bliski mu arcyksiążę Ferdynand²⁷. Starosta 7 listopada 1570 roku ożenił się z Ewą v. Bornstädt z Kalska, córką Baltazara z domu Kolsko, wiążąc na stałe swoje losy z miastem²⁸. Być może już w początkach tego roku Maksymilian był protektorem przywileju cesarza Maksymiliana II jako króla Czech, zatwier-

w Kupieninie – W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 17; por. T. Warminski, *Urkundliche Geschichte des ehemaligen Cistercienser-Kloster zu Paradies, Meseritz* 1886, s. 103.

²⁴S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 188 i G. Zerndt, *op. cit.*, s. 198 (1539 r.); M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42 (1540 r.); większość jednak autorów przyjmuje, że umierając w r. 1609 miał 69 lat (zob. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 189; G. Zerndt, *Abriss zur Heimatkunde des Kreises Züllichau-Schwiebus*, Schwiebus 1926, s. 30 oraz tenże, *Geschichte...*, s. 199; M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44; S. Knörrich, *Schwiebus*, maszynopis, Berlin 1937, s. 8); tylko wg W. v. Knobelsdorffa (*op. cit.*, tabl. 16) miał wówczas 70 lat; por. jeszcze J. Schickfuss (*op. cit.*, s. 160), który przypisuje mu objęcie urzędu w wieku 19 lat, a wiek w dniu śmierci określa na 69 lat.

²⁵K. Wutke, s. 203, nr 30; APZG, sygn. 200 D (wspomniany tu stopień pułkownika dotyczy zapewne nieco późniejszego okresu).

²⁶J. Sinapius, *SC*, s. 516 (bez daty); W. v. Knobelsdorff (*op. cit.*, tabl. 16) podaje datę 1560, ale wówczas jeszcze Maksymilian nie był królem Czech; tu także tytuły.

²⁷S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 42 i 207–210 (tekst); G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 226–229 (1562 r.); M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42.

²⁸J. Sinapius, *SA*, s. 353 (podaje mylnie jako jej matkę nieznaną z imienia v. Dobschütz z domu Plauen, najprawdopodobniej matkę Maksymiliana) oraz 522; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 214; M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42.

dzającego w Pradze 23 lutego wszystkie dotychczasowe prawa i wolności miasta, oraz podobnego dokumentu cesarza Rudolfa II wydanego w Wiedniu 2 września 1577 roku²⁹. W związku z nowym oszacowaniem dochodów z zastawu w Świebodzinie powstał w roku 1579 dokument tegoż władcy świadczący o powiększeniu jego wartości o ponad 6624 talary pod warunkiem wpłacenia do kasy państwa 2500 talarów i przeznaczenia dalszych 1000 na wzmocnienie zamku. Przy okazji, już tradycyjnie, potwierdzono v. Knobelsdorffom dziedziczenie zastawu³⁰.

Za czasów Maksymiliana 5 lutego 1578 roku sejm śląski we Wrocławiu podczas wojny tureckiej postanowił wzmocnić Świebodzin jako punkt graniczny. Miasto, traktowane w kategoriach „ogólnie uznanego przesmyku kraju”, zamierzano podnieść do rangi twierdzy. Mistrzowie murarscy wykonali nawet odpowiednie pomiary i rysunki, ale na przeszkodzie realizacji tych ambitnych planów stało zarówno niekorzystne usytuowanie miasta i zamku w obniżeniu dolinnym, jak i brak pieniędzy³¹. Prawdopodobnie pośrednim efektem tych przedsięwzięć jest znany widok miasta z atlasu *Civitates orbis terrarum*, nazywany czasem „planem Maksymiliana v. Knobelsdorff”³².

26 stycznia 1580 Maksymilian udał się w długą podróż do Innsbrucku, do zamku Ambras arcyksięcia Ferdynanda, który odsunięty od wielkich spraw państwa zajmował się tam głównie kolekcjonerstwem dzieł sztuki. Zadowolony i szczęśliwy powrócił do Świebodzina 7 kwietnia, przywożąc z sobą liczne podarunki księcia, m.in. kielichy liturgiczne³³. Tutaj został od razu zaangażowany w ostry spór mieszczan z Lubrzy z opatem paradyskim Stanisławem Wierzbickim i wraz z Siegismundem v. Schlichtingiem ze Staropola stał się skutecznym rozjemcą w tym konflikcie³⁴.

Pewne światło na jego stosunek do bieżących kwestii religijnych rzuca sposób, w jaki przyjął ostatniego obecnego tutaj przedstawiciela diecezji po-

²⁹S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 42–43 (1570 r.) oraz APZG, sygn. 202 D i W. Korcz, *Zarys dziejów politycznych Świebodzina*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” 1975, t. V, s. 91 (1577 r.).

³⁰K. Wutke, s. 203, nr 31; APZG, sygn. 203 D; o przebudowie otoczenia zamku, chyba w tym czasie, wspomina M. Hilscher (*op. cit.*, s. 43) oraz o zniszczeniach spowodowanych uderzeniem pioruna G. Zerndt (*Geschichte...*, s. 216).

³¹J. Schickfuss, *op. cit.*, s. 156–157; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 9; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 250.

³²G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 218; S. Knörrich, *op. cit.*, s. 5; kolorowany egzemplarz widoku w zbiorach Muzeum Regionalnego w Świebodzinie.

³³G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 216; M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42; o arcyksięciu Ferdynandzie zob. S. Grodziski, *Habsburgowie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 72–74.

³⁴T. Warminski, *op. cit.*, s. 101; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 244; podstawą identyfikacji niewymienionego z imienia v. Schlichtinga J. Sinapius, *SC*, s. 417 i 668.

znańskiej, biskupa Łukasza Kościeleckiego. Kiedy ten przybył 15 września 1583 roku, został oficjalnie wprowadzony do miasta przez samego Maksymiliana. Następnie starosta oprowadził go po kościele i domu parafialnym oraz obiecał, jako patron, regulowanie dziesięciny. Maksymilian, uważany za protestanta, wykazał w tym przypadku lojalność i zrozumienie, zapewne jako urzędnik królewski, wobec zwierzchnika Kościoła katolickiego, wyjątkowo w ewangelickim środowisku lokalnym, raczej niechętnym obcej hierarchii³⁵.

W latach osiemdziesiątych starosta włączył się aktywnie w sprawy miasta. W roku 1583 i 1584 z jego inspiracji powstały dwa systemy zasilania miasta i zamku w wodę płynącą z okolicznych wzgórz na północy i południu, co miało zagwarantować jej świeżość i higieniczność jako przynajmniej częściowe zabezpieczenie przed groźbą zarazy³⁶. W roku następnym, kierując się tymi samymi względami, zabronił eksportu piwa świebodzińskiego do Frankfurtu nad Odrą, co miało zapobiec kontaktom z tym dręczonym zarazą miastem. Początkowo ucieszyło to niektórych mieszczan, ale ostatecznie przyniosło straty, bo urażeni frankfurczycy również w późniejszym okresie zakazali bezwzględnie importu piwa ze Świebodzina, zrywając stare kontakty handlowe³⁷. W roku 1586 Maksymilian współuczestniczył w wielkim i ważnym przedsięwzięciu budowlanym mającym na celu poprawienie warunków komunikacyjnych miasta, a mianowicie wsparł finansowo budowę tzw. Nowej Bramy, wiodącej z rynku w kierunku drogi na Krosno³⁸. Tradycją corocznego „strzelania do kura” miejscowej gildii było zapraszanie ważnych osobistości, stąd częsta obecność na nich również samego starosty, co skrzętnie odnotowywano w jej księdze³⁹. Zadał również Maksymilian o swoje sprawy majątkowe i rodzinne, powiększając na drodze zakupu dobra w okolicy folwarku Burplehn oraz potwierdzając, po raz kolejny, prawa do zastawu, z możliwością ich dziedziczenia przez jego potomków⁴⁰.

³⁵G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 218 (tu dość niejasne uwagi autora o wrogach „nowej nauki”); por. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, s. 558; np. W. v. Knobelsdorff (*op. cit.*, tabl. 16) uważa go jednoznacznie za protektora reformacji.

³⁶*Von alten Schwiebusser Brunnen und der ersten Wasserleitung, Schwiebusser Stadt- und Landbote. Festaussgabe zur 600-Jahr-Feier der Stadt Schwiebus 1935*, s. 8; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 99 i 217 (1583 r.); M. Hilscher (*op. cit.*, s. 42) podaje daty 1583–1584.

³⁷S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 283; M. Hilscher, *op. cit.*, s. 43; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 242.

³⁸M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 26.

³⁹G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 244; H. Hentschke, *Kurze Chronik der Schützengilde zu Schwiebus, [w:] Das 600 jährige Schwiebus 1335–1925. Führer durch die Ausstellung für Landwirtschaft, Handel und Gewerbe*, Schwiebus 1935, s. 83 (już w r. 1573); M. Hilscher, *op. cit.*, s. 43.

⁴⁰K. Wutke, s. 203, nr 32 (1582 r.), s. 204, nr 33 (1586 r.).

Istotną cezurą w życiu Maksymiliana v. Knobelsdorff był rok 1587, kiedy „mile zaskoczony i ze zrozumiałą akceptacją otoczenia” został powołany na deputowanego szlachty księstwa głogowskiego do ogólnos Śląskich organów stanowych, m.in. sejmku we Wrocławiu. 15 maja zegnano go w asyście władz i całej rady miasta przed Bramą Głogowską, prosząc go o odwiedzanie rodzinnych stron przy każdej nadarzającej się okazji, jako że nadal pozostawał panem zastawu i starostą okręgu. Zaszczyną funkcję deputowanego, zapewne w uznaniu zasług, sprawował Maksymilian kilkanaście lat, prawdopodobnie do roku 1602. Był również wtedy tytułarnie „radcą cesarskim”⁴¹.

Jak wiemy, starosta często bywał później w Świebodziźnie, docierając tu czasem kilka razy do roku z całą swoją liczną rodziną. Odnotowany został np. w dokumencie z 24 sierpnia 1591 roku, w którym odsprzedawał mieszczaninowi Johannowi Kochowi część łąk w mieście⁴². Być może jest to ślad szerszej akcji Maksymiliana w pozyskiwaniu środków finansowych, w sytuacji, kiedy w tymże roku po bezdzietnej śmierci Siegfrieda v. Knobelsdorffa z Siecieborzyc jemu przypadło to dziedzictwo. Ostatecznie majątki Siecieborzyce i Starą Kopernię kupił on w roku 1595 (również inne dobra w okolicy), tytułując się odtąd także jako „pan z Siecieborzyc”⁴³. Stało się tak m.in. dlatego, że jego usilne zabiegi o zakup dóbr zastawnych w Świebodziźnie zostały ostatecznie w roku 1594 odrzucone. Nie pomogła tu ani protekcja na dworze cesarza Rudolfa II, ani własna pozycja. Specjalna komisja dokonała spisu własności starosty i mimo początkowej przychylności odniosła się negatywnie do oferty Maksymiliana, uzasadniając to niewzruszonym prawem księstwa do niepodzielności terytorialnej i szczególnym, strategicznym charakterem terytorium leżącego przy granicy z Polską. Nie bez znaczenia dla tej decyzji była zapewne negatywna postawa władz miejskich, widzących w zamiarach starosty groźbę ograniczenia ich autonomii.

W bezpośrednim związku z tym pozostaje kwestia darowizn królewskich i znacznego zwiększenia wartości zastawu w Świebodziźnie. Już za czasów Ferdynanda I, dzięki łasce króla, wartość dóbr wzrosła do ponad

⁴¹M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42–43; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 189; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 198 i 248; o funkcji deputowanego zob. M. Ptak, *op. cit.*, s. 251–260; o Śląskich zgromadzeniach stanowych – K. Orzechowski, *Ogólnos Śląskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa-Wrocław 1979; o dacie końcowej – K. Wutke, s. 204, nr 35; por. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16 – do r. 1604; tytuł „radcy cesarskiego” – *tamże*; por. K. Wutke, s. 204, nr 38.

⁴²M. Hilscher, *op. cit.*, s. 43; K. Wutke, s. 204, nr 34 (z tytułem deputowanego); APZG, sygn. 204D.

⁴³W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 12 oraz 16; J. Sinapius, *SC*, s. 516 i 518; z tytułem „pana z Siecieborzyc” w r. 1597 (T. Warminski, *op. cit.*, s. 103) i w r. 1602 (K. Wutke, s. 204, nr 35).

7334 talarów (Sebastian). Doszły to tego również później nowe oszacowania (1579 r.) wraz z kosztem rozbudowy zamku i inne dary pieniężne, co w rezultacie dawało około roku 1594 łączną niebagatelną sumę ponad 17 834 talarów. To ona pozwoliła wystąpić ze wspomnianą kuszącą propozycją, żeby za „określoną ilość pieniędzy” ze sprzedaży państwo uzyskało konkretne wpływy w postaci z góry wyznaczonej sumy⁴⁴.

Z dużą aktywnością wystąpił Maksymilian ponownie w roku 1597, najpierw jako osoba popierająca wniosek poddanego klasztoru paradyskiego o zakup ziemi, a następnie jako odbiorca daru-pożyczki (wozu bojowego) od opata Peregryna Kurskiego⁴⁵. Jako senior rodu i dziedzic Siecieborzyc zorganizował w tymże roku także zjazd rodziny von Knobelsdorff⁴⁶. Jeszcze przed zdjęciem z urzędu deputowanego wspomniano go w roku 1601 podczas zakupu łąki leżącej w otoczeniu zamku i młyna w Świebodzinie⁴⁷. Nie do końca jasne jest posiadanie już przez niego majątku ziemskiego w Myszęcynie, który pewnie potwierdzony został w rękach v. Knobelsdorffów dopiero w czasach jego syna – Johanna Georga⁴⁸.

Za czasów Maksymiliana odnotowujemy na obszarze świebodzińskim jeszcze innego reprezentanta tej rodziny, wspomnianego już kpt. Ernesta Tobiasza z Mozowa. W niejasnych okolicznościach utracił on Kupienino, ale później, 24 czerwca 1599 roku, uzyskał od opata paradyskiego Peregryna Kurskiego na trzy lata w zastaw za 4000 talarów dwie wioski klasztorne – Grodziszcze i Ługów. Klasztor — zobowiązany do opłacenia wysokiego podatku wojennego — szukał w ten sposób pieniędzy na jego uregulowanie⁴⁹. Prawdopodobnie samo Grodziszcze odziedziczył syn Tobiasza Georg

⁴⁴J. Schickfuss, *op. cit.*, s. 160; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 189 i G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 198–199 (przywołanie przywilejów króla Władysława z r. 1511 i króla Ferdynanda I z r. 1544); F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 513; zob. M. Hilscher, *op. cit.*, s. 43–44 – np. pismo burmistrza (?) Abrahama Gasta do cesarza z r. 1603.

⁴⁵T. Warminski, *op. cit.*, s. 103; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 245.

⁴⁶W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16.

⁴⁷K. Wutke, s. 201, nr 3; por. odpisy wcześniejszych przywilejów z lat 1606–1607 – *ibidem*, s. 201, nr 7 i 9, s. 202, nr 11–12 i 18, s. 203, nr 20.

⁴⁸G. Zerndt, *Abriss...*, s. 30 (jako Myszęcín II).

⁴⁹T. Warminski, *op. cit.*, s. 103 oraz J. v. Roy, *Die Burg im Riet. Rietschütz-Stammsitz der Freiherren von Schlichting*, „Heimatgeschichtliche Blätter für den Kreis Züllichau-Schwiebus” 1985, nr 8; dokument ten zatwierdza urząd cesarski w Pradze 4 sierpnia tegoż roku, z warunkiem wykupienia lub dziedziczenia praw do tego zastawu (por. G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 244); wspomniane przy tej okazji Lubinicko jako własność v. Knobelsdorffa (W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 17) jest raczej sprawą wątpliwą, ponieważ już w r. 1562 zostało zamienione na Ługów i było następnie w posiadaniu rodziny v. Löben (zob. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 198 oraz G. Zerndt, *Abriss...*, s. 29 i 36); W. v. Knobelsdorff (*op. cit.*, tabl. 17) mylnie identyfikuje „Lucke” (=Ługów) z Łochowem pod Sulechowem; o Kupieninie w rękach rodu v. Troschke (1681 r.) –

około roku 1603, tworząc odrębny dom zw. Grodziszcze i trzymał je do roku 1624. Uprawnienia przeszły następnie na jego żonę oraz trójkę dzieci – Johanna Georga, Chrystiana, Ernsta i Filipa, którzy — być może nie mając pełni praw — procesowali się z klasztorem w tej sprawie w roku 1660⁵⁰. Jak wnosić można z dalszych losów wioski, powróciła ona jednak ostatecznie w posiadanie cystersów z Paradyża⁵¹.

Maksymilian, prawdopodobnie schorowany, usunął się w cień spraw publicznych po roku 1602, uzyskując — w uznaniu zasług za szesnastoletnią służbę — dalsze zwiększenie wartości zastawu o kolejne 7000 talarów⁵². Zarówno przez współczesnych autorów, jak i późniejszą literaturę uważany był za „rozsądnego i mądrego pana, nadto dużej wiedzy i stałej woli oraz szlachetnego charakteru”⁵³. Niektórzy widzieli w staroście przyjaciela sztuki i wiedzy, a jeden z autorów śląskich przytoczył o nim taki dwuwiersz elegijny: „Thespiades oculis mage fovit amabilis Heros; / Qvas Eqvitum cretus sanguine rarus amat”⁵⁴. Zmarł we Wrocławiu 27 września 1609 roku, a jego ciało zostało sprowadzone do Świebodzina i spoczęło w rodzinnym grobowcu w obecnym kościele p.w. św. Michała⁵⁵.

Z małżeństwa Maksymiliana i Ewy v. Bornstädt urodziło się prawdopodobnie dziesięcioro dzieci, z których najpewniej tylko sześcioro dożyło wieku dojrzałego. Pierworodny syn Karol, urodzony 10 września 1571 roku, zmarł już 27 sierpnia roku następnego, kiedy miasto doświadczało trudnych czasów biedy i głodu. Nie słyszymy nic o urodzonym w roku 1586 w Świebodzinie synu Sebastianie oraz o Georgu, który przyszedł na świat we Wrocławiu 14 grudnia 1589 roku, ani o innym, nieznanym z imienia męskim potomku rodziny von Knobelsdorff⁵⁶. Urodzony 28 marca 1582 roku, zapewne w Świebodzinie, Friedrich stał się nadzieją na kontynuowanie ro-

J. Sinapius, *SC*, s. 344.

⁵⁰W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 17; T. Warminski (*op. cit.*, s. 111) podaje dość przekonywająco, że obie wioski wykupił z zastawu w r. 1619 opat Marek Łętowski; chyba myląca jest informacja G. Zerndta (*Abriss...*, s. 31), że wieś Grodziszcze kupił w r. 1613 Christoph v. Knobelsdorff; chodzi tu ewentualnie o Krystiana, młodszego brata Georga.

⁵¹T. Warminski, *op. cit.*, s. 131 i 136.

⁵²K. Wutke, s. 204, nr 35 (wspomina o chorobie Maksymiliana) oraz nr 36; por. APZG, sygn. 43 D.

⁵³Cyt. za: M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42; zob. K. Herzberg, *op. cit.*, s. 77; por. J. Schickfuss, *op. cit.*, s. 160 i S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 189.

⁵⁴W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; cyt. z J. Sinapiusa, *SC*, s. 516.

⁵⁵M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44; por. J. Sinapius, *SC*, s. 516; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 189 oraz G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 199 i 251; data dzienna śmierci odczytana z trumny cynowej zachowanej do dzisiaj w rodzinnej krypcie grobowej.

⁵⁶M. Hilscher, *op. cit.*, s. 42; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 43; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 214 i 238 oraz 242.

du. Jednak jego dalsze losy (znane z dokumentów od ok. 1600 r.) nie były związane z tym miastem, ponieważ ojciec przeznaczył mu po swojej śmierci majątek rodowy Siecieborzyce i inne dobra. Restytuował on dom Siecieborzyce, żeniąc się z Magdaleną v. Gersdorff z domu Czerniec i wystąpił tylko raz w sprawach świebodzińskich 23 lipca 1611 roku, gwarantując — oprócz zobowiązań — sobie i swojemu młodszemu bratu Johannowi Georgowi uprawnienia majątkowe w mieście⁵⁷. Następcą Maksymiliana został właśnie Johann Georg urodzony ok. roku 1595⁵⁸. Spośród córek Maksymiliana i Ewy najstarsza Barbara, urodzona 20 kwietnia 1574 r., wyszła w Świebodzińskie 22 marca 1590 roku za Kaspra v. Waldow z Glisna, młodsza Helena, urodzona 29 lutego 1576 roku, wydana została również w Świebodzińskie za Siegismunda v. Schirn z Tarnówka i innych dóbr w Głogowskim (3 października 1594 r.), a następnie została żoną Friedricha v. Dyhrn, starosty krajowego w Głogowie⁵⁹. Nieco młodsza Ewa (ur. 23 października 1578 r.) wyszła za Siegismunda v. Berg z Niwisk, a Anna Maria, urodzona 16 grudnia 1592 roku we Wrocławiu, została później żoną nieznanego z imienia v. Bocka w Jaworskim⁶⁰.

Następcy Maksymiliana (XVII wiek)

Początkowo zastawem dysponowała żona Maksymiliana Ewa, sprawując urząd w imieniu małoletniego syna Johanna Georga; za jej czasów cesarz Maciej zatwierdził wszystkie dotychczasowe przywileje miasta⁶¹. W świetle dokumentu z roku 1611 możemy sądzić, że nie była to żadna uzurpacja, ale rzeczywiste zastępstwo, zgodne z regułami prawa lennego. Widocznie Maksymilian, pełniący urząd do końca swych dni, od razu przeznaczył dobra świebodzińskie dla swojego młodszego syna Johanna Georga. Nie wykluczał przy tym również możliwości objęcia przez niego majątku rodowego,

⁵⁷*Tamże*, s. 217 (patronami podczas chrztu liczne grono szlachty śląskiej i brandenburskiej); por. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; J. Sinapius, *SC*, s. 518 i tenże, *SA*, s. 354; dokument z r. 1611 – K. Wutke, s. 204, nr 38.

⁵⁸G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 251; M. Hilscher (*op. cit.*, s. 44) sugeruje datę urodzenia ok. 1591 r.

⁵⁹G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 215 i 245; J. Sinapius, *SC*, s. 826; o bujnym życiu Kaspra v. Waldow zob. G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 231; por. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16.

⁶⁰G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 216 i 242; J. Sinapius, *SC*, s. 256; por. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16.

⁶¹J. Schickfuss, *op. cit.*, s. 160; S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 190; F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 513; por. G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 251 i 259 oraz M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44; przywilej cesarza Macieja z 23 XI 1611 r. – APZG, sygn. 208 D.

skoro początkowo tytułował się on także jako „pan z Siecieborzyc”⁶². Johann Georg w roku 1614 został starostą oraz dożywotnim panem zastawnym (dokument zatwierdzający wystawił cesarz Maciej 23 września w Linzu), tradycyjnie występując wówczas jako właściciel folwarku zamkowego Burglehn. Z tej okazji miasto podarowało mu określoną sumę pieniędzy na zakup konia (!)⁶³.

Nie był odnotowywany później aż do wybuchu wojny trzydziestoletniej. Po raz kolejny słyszymy o nim 12 września 1622 roku w dokumencie cesarza Ferdynanda II w Wiedniu, kiedy potwierdzone zostały jego prawa do zastawu świebodzińskiego⁶⁴. Mniej więcej w tym czasie (ok. 1620 roku) ożenił się z Marianną v. Löben, córką Johanna, z domu Korczyców w Krośnieńskiem, a władze miasta z okazji urodzin syna wyprawiły mu specjalną ucztę w ratuszu⁶⁵.

Słabo znana jest jego działalność publiczna, przy czym pewne jest, że nie pełnił żadnych ważniejszych funkcji stanowych. Okres, w którym sprawował władzę, to czasy zniszczeń wojennych, rekwizycji, biedy, chorób i sporów religijnych. Wiemy, że w związku z tym rościł sobie pretensje do uzupełniania mocą osobistych zarządzeń składu okrojonej rady miejskiej i sprawował nad nią patronat⁶⁶. Więcej informacji posiadamy o jego protekcji wobec wyznania protestanckiego. Kiedy po surowym dekrete cesarza z roku poprzedniego rada miasta ogłosiła, a urząd cesarski zatwierdził w grudniu 1628 restrykcyjne prawa wobec innowierców, z funkcji zarówno świeckich, jak i kościelnych zostali zdjęci wszyscy protestanci⁶⁷. Po wycofaniu się wojsk cesarskich z miasta w roku 1631 przez dwa lata trwała

⁶²K. Wutke, s. 204, nr 38; o zasadach prawa lennego zob. szerzej M. Bloch, *Spółczesność feudalne*, Warszawa 1981, s. 287–289; o specjalnym rozporządzeniu ojca wspomina S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 190; z tytułem „pana z Siecieborzyc” – K. Wutke, s. 204, nr 39; uprawnienia straciły moc w momencie urodzenia męskich potomków brata Friedricha ok. r. 1622 (zob. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16).

⁶³K. Wutke, s. 204, nr 39; por. J. Sinapius, *SC*, s. 518; o donacji miasta – M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44 („na św. Jana”).

⁶⁴G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 259; K. Wutke, s. 204, nr 40 (1622 r.); w związku z tym dokumentem pozostaje informacja, że utracił wówczas Johann Georg prawo do rodowych Siecieborzyc – por. przypis 62; por. także M. Merian [M. Zeiler], *Topographia Bohemiae, Moraviae et Silesiae*, Franckfurt 1650, s. 180 (zastaw w r. 1625).

⁶⁵J. Sinapius, *SC*, s. 518 i 606; W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; o goście władz miejskich – M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44.

⁶⁶S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 185 i 215 (tytułem praw przodków i przywilejów cesarskich); musiało się tak dzieć dopiero po r. 1622, skoro jeszcze w tymże roku cesarz Ferdynand II zagwarantował miastu pełne prawa (zob. APZG, sygn. 209 D).

⁶⁷S. Grodziski, *op. cit.*, s. 81; odwołanie dekretu cesarza Rudolfa II z r. 1609 o swobodzie wyznań w miastach śląskich (zob. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 44); APZG, sygn. 210 D (dwa dokumenty); por. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 128–134 oraz 214.

pokojowa koegzystencja obu wyznań. Zaostrzenie konfliktu rozpoczęło się, gdy starosta Johann Georg powołał w styczniu 1633 roku na urzędującego pastora w byłym kościele katolickim Jana Chrzciciela Gebeliusa⁶⁸. Jednak już 12 stycznia 1636 roku starosta krajowy hr. Georg Oppersdorf, opierając się na decyzji cesarza, nakazał władzom miast księstwa głogowskiego zdjąć z urzędów protestanckich kaznodziejów i przywrócić stan z roku 1628. Mimo protestu tych miast i specjalnego listu władz Świebodzina hr. Oppersdorf utrzymał swoje stanowisko, wskazując w osobnym piśmie na zdecydowany opór pana zastawnego v. Knobelsdorffa, który „stawia miasto w bardzo nieprzyjemnej sytuacji”⁶⁹. W roku następnym, po zmianach polityczno-militarnych ponowiono próbę restytucji katolicyzmu w mieście, posiłkując się dwoma zarządzeniami cesarskimi. W jednym z nich wskazano na opiekę, jaką otaczał pan zastawny protestanckich księży, co nie było mile widziane na dworze⁷⁰. Sam Johann Georg otrzymał wcześniej, 26 września 1637 roku, osobne pismo starosty krajowego, które w tonie rozkazu nakazywało mu oddalenie luteranckich pastorów i zwrot kościoła głównego księdzu Peterowi Kadau, nawet pod groźbą utraty zastawu. Tak poważnym upomnieniom i ostrzeżeniom nie odważono się już przeciwstawić i ewangeliccy pastory 2 października 1637 roku w asyście oddziału cesarskiego opuścili miasto⁷¹.

Krótko potem, 23 listopada tegoż roku, prawdopodobnie w Myszęcinie, zmarł starosta Johann Georg v. Knobelsdorff, pozostawiając czterech niepełnoletnich męskich potomków: Kaspra Siegismunda, Johanna Maksymiliana, Georga Friedricha oraz Karola Sebastiana⁷². Trzej ostatni tytułowali się później „ze Świebodzina i Myszęcina”, mając wspólne prawa do części tego ostatniego majątku. O Karolu Sebastianie wiemy, że był żołnierzem i ożenił się z Margaretą v. Troschke, natomiast Johann Maksymilian

⁶⁸S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 45–48 oraz 135; por. G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 273–274; H. Berthold, *op. cit.*, s. 26 i J. Splittgerber, *op. cit.*, s. 30.

⁶⁹J. Splittgerber, *op. cit.*, s. 31; pismo w sprawie oporu starosty Jana Jerzego z 11 IV 1636 r. zob. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 48–49 (dok. nr 1) i G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 275.

⁷⁰S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 136–38 (tekst – dok. nr 1–2); por. J. Splittgerber, *op. cit.*, s. 32–33.

⁷¹S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 139–141 (tekst – dok. nr 3); por. J. Splittgerber, *op. cit.*, s. 33–34 i H. Berthold, *op. cit.*, s. 27 (autorka chyba mylnie sugeruje, że rozkaz otrzymali rada i starosta ze stolicy biskupiej we Wrocławiu).

⁷²W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; por. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 30 i tenże, *Geschichte...*, s. 259; data śmierci wg: S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 190; Myszęcin jako miejsce śmierci podaje M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44; pierworodny syn Johanna Georga – Siegismund zmarł 9 I 1622 r. w 6 dniu życia, najmłodszy syn — Karol Magnus — zmarł jako półroczne dziecko w r. 1632 (informacje na podstawie opisów na zachowanych trumnach cynowych z rodzinnej krypty grobowej).

(zm. ok. r. 1662) miał za żonę Ewę Barbarę v. Schönbeck z domu Dłużek w Żarskiem i w roku 1650 potwierdził w Głogowie swoje prawa do lenna w Myszęcinie. Wystąpił także w połowie 1653 roku jako emisariusz stanów głogowskich na sejm Rzeszy w Regensburgu z nieskuteczną misją cofnięcia znanej decyzji o zamknięciu kościołów protestanckich i oddaleniu pastorów oraz — 25 marca roku następnego — jako przedstawiciel rodziny v. Knobelsdorff podczas przekazywania specjalnej komisji cesarsko-biskupiej kościoła w Myszęcinie⁷³.

W posiadanie wspomnianego majątku zw. Myszęcina II weszli v. Knobelsdorffowie w latach 1628–1629, jeszcze za Johanna Georga⁷⁴. Drugą część dóbr, zwaną Myszęcina I, miała również rodzina v. Knobelsdorff, ale z linii Letnica, najpierw Wolff Christoph (1629–1655?), a następnie Karol z Bobrowic (1655–1681?). Ostatecznie po kilkudziesięciu latach oba majątki przeszły na trwale uposażoną szlachtę obszaru świebodzińskiego i sulechowskiego – rodziny v. Luck i v. Sack (1681 r.)⁷⁵.

Urząd starosty i pana zastawnego w Świebodzińcu po Johannie Georgu przejął prawdopodobnie najstarszy jego syn, Kasper Siegismund. Urodzony 10 sierpnia 1623 roku, w momencie śmierci ojca był niepełnoletni⁷⁶. Z okresu 1637–1647 nie znamy jego publicznych wystąpień, z czego wnosić możemy, że na urzędzie starosty zastępowała go albo matka, albo któryś z bliskich krewnych. Świadczy o tym m.in. informacja, że „spadkobiercy Johanna Georga v. Knobelsdorff” powiększyli radę miejską o kilka osób, w związku z tym, że nie uzupełniano jej drogą wyborów, a w jej składzie pozostały tylko trzy osoby⁷⁷. Podobnie postąpił 4 sierpnia 1647 roku już sam Kasper Siegismund, wyznaczając na ewangelickiego burmistrza Andresa Lübekühna i mianując sześciu innych radnych, co publicznie ogłoszono mieszczanom w ratuszu. Następnie — od roku 1654 do roku 1666 — skład rady był ustalany osobiście przez cesarskich komisarzy, najczęściej kierujących się kryterium wyznaniowym⁷⁸. Starosta znany jest również wówczas ja-

⁷³W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; K. Wutke, s. 204, nr 41; J. Splittgerber, *op. cit.*, s. 37; W. Freier, *op. cit.*, s. 560 oraz G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 287.

⁷⁴S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 190 podaje, że Johann Georg był dziedzicem majątku na pewno w r. 1630 (testament pastora Michała Tzetschnoviusa); por. F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 513.

⁷⁵W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 13 i 14; o rodzinach v. Luck i v. Sack w Myszęcinie zob. J. Sinapius, *SC*, s. 622 i 794; por. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 30.

⁷⁶W. Freier, *op. cit.*, s. 619; por. G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 313; wg W. v. Knobelsdorffa (*op. cit.*, tabl. 16) był małoletni jeszcze w r. 1645, co sugerowałoby datę urodzenia dopiero ok. 1628–1629 r.

⁷⁷G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 278.

⁷⁸S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 215–216 oraz G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 306.

ko świadek i patron w czasie ewangelickich chrztów dzieci rodziny Beisricht, w których uczestniczyło także kilku reprezentantów okolicznej protestanckiej szlachty; m.in. 18 lutego 1650 roku odbył się chrzest Hieronima, syna poborcy podatkowego Jeremiasza Beisrichta. Były to jedne z ostatnich oficjalnych uroczystości ewangelickich w mieście przed zdecydowaną ofensywą kontrreformacyjną w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII w.⁷⁹

Prawdopodobnie w tym okresie starosta ożenił się z dużo starszą od siebie wdową Margaretą v. Miesitscheck, urodzoną v. Brause, dziedziczką Brudzewa i Chlastawy w Wielkopolsce. Margareta i jej mąż Radosław byli fundatorami znanego kościoła w tej ostatniej miejscowości, a ich synowie zostali kolejnymi dziedzicami rodzinnych dóbr⁸⁰. Zatem Kasper Siegismund nie mógł liczyć na przejęcie jej majątku, jak również nie doczekał się z tego związku swoich potomków⁸¹. Margareta wystąpiła jeszcze 13 czerwca 1663 roku z tytułem „pani w Świebodzinie” jako donatorka kościoła w Chlastawie i zmarła pięć lat później w dość niejasnych okolicznościach⁸². Krótco potem starosta ożenił się ponownie z młodą Ewą Marią v. Kalckreuth, córką Samuela z pobliskiego domu Wolimirzyce i miał z nią przynajmniej troje dzieci: Kaspra Siegismunda, Dorotheę Elżbietę oraz Ewę Mariannę. Jako posag żona Ewa wniosła mu rodzinny majątek Ojczyce⁸³.

Lata sześćdziesiąte były okresem jego dużej aktywności publicznej. 5 czerwca 1660 roku rozpoczął na swój koszt odnowę zamku w Świebo-

⁷⁹G. Z e r n d t, *Geschichte...*, s. 280 (1648 r.) i 283–284 (nota kościelna z r. 1650; tu obecna również żona Kaspra Siegismunda); o urzędzie weichbildowego poborcy podatkowego zob. M. P t a k, *op. cit.*, s. 211–214.

⁸⁰W. v. K n o b e l s d o r f f, *op. cit.*, tabl. 16; o ewentualnej dacie ślubu zob. G. Z e r n d t, *Geschichte...*, s. 284 (przed 1650 r.); być może jakiś udział w tym małżeństwie miał pastor z Chlastawy (do 1649 r.) i równocześnie diakon w Świebodzinie Michał Schönknecht (zob. *Festschrift zum 300 jährigen Bestehen der evangelischen Kirche zu Klastawe bei Neu Bentschen Grenzmark Posen-Westpreussen*, Meseritz [1937], s. 14 i 18); o rodzinie v. Miesitscheck z Chlastawy zob. *tamże*, s. 14–17, 31 i 37; por. *Portrety truimienne, tablice inskrypcyjne i herbowe. Katalog zbiorów*, red. J. Patorka, Międzyrzecz 1996, s. 94.

⁸¹O uprawnieniach dziedzicznych w Chlastawie wspomina G. Z e r n d t, *Geschichte...*, s. 309; brak potomków z tego małżeństwa zob. W. v. K n o b e l s d o r f f, *op. cit.*, tabl. 16.

⁸²*Festschrift...*, s. 13; W. v. K n o b e l s d o r f f (*op. cit.*, tabl. 16) podaje, że utopiła się w r. 1668.

⁸³G. Z e r n d t (*Abriss...*, s. 32) na podstawie jej epitafium z Ojczyce wspomina o dacie urodzin w r. 1653 i ślubie z r. 1668; por. M. N o w a c k i, *Ojczyce – stara własność rycerska?* „Świebodzińska Gazeta Powiatowa” 1999, nr 2 – 12 IV 1653 r. (data dzienna odczytana z zachowanego epitafium); o rodzinie v. Kalckreuth z Wolimirzyc – J. S i n a p i u s, *SC*, s. 496 i t e n ż e, *SA*, s. 710; dzieci Kaspra Siegismunda zob. W. v. K n o b e l s d o r f f, *op. cit.*, tabl. 16; o patronacie v. Knobelsdorffów nad kościołem w Ojczycach w 2 poł. XVII w. zob. J. N o w a c k i, *op. cit.*, s. 285.

dzinie i zdecydowanie poprawił jego stan⁸⁴. Około roku 1666 założył nowe winnice w wiosce Żółków, a obok zamku usytuował (oprócz dotychczasowego parku) ogród z uprawą drzew owocowych⁸⁵. Uchodził za człowieka o porywczym temperamencie, wykształconego i posiadającego wyrobiony zmysł artystyczny⁸⁶. Kiedy 8 maja 1667 roku zatwierdzono jemu i jego męskim potomkom dożywotnio zastaw w Świebodzińcu⁸⁷, zaraz potem włączył się bezpośrednio w sprawy miasta. Na mocy wcześniejszego, przysługującego jego poprzednikom prawa 8 sierpnia 1667 roku wyznaczył ewangelicką radę z Danielem Sommerfeldem jako burmistrzem. Mieszczanie prawdopodobnie od razu skierowali do Głogowa zażalenie na tę „bezprawną” decyzję starosty, co wywołało długotrwały konflikt pomiędzy nim a znaczną częścią społeczności lokalnej. W roku następnym osobiście zjawił się w Świebodzińcu wyposażony w reskrypt cesarski z grudnia 1667 roku starosta krajowy Georg v. Dyhrn i zdjął z urzędu niekatolickich radnych, mianując na burmistrza Teodora Sommerfelda, katolika, syna poprzedniego burmistrza Daniela. W roku 1668 skorygowano jeszcze odgórnie skład rady i całkowicie zmieniono ławę sądowniczą⁸⁸. Nie do końca jasne jest, czy starosta wyznaczając radę próbował rozstrzygać spory kompetencyjne, czy może włączył się w żywotne wówczas dla miasta kwestie religijne. Interesujący jest fakt, że ostatecznie również on sam opowiedział się pod koniec życia po stronie katolicyzmu⁸⁹.

Spory starosty z miastem zakończyła — dzięki specjalnej mediacji komisarzy z Głogowa — „kompromisowa” ugoda z 22 czerwca 1672 roku. Określa-

⁸⁴S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 190; F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 513; por. G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 308–309 i M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44.

⁸⁵M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44; autor określa nawet precyzyjnie, że chodzi o późniejsze tzw. Weinberge II; G. Zerndt (*Geschichte...*, s. 309) podaje, że stało się tak w wyniku rokowań z 9 I tego roku, najpewniej z władzami miasta (?); o parku czy ogrodzie zabaw (*Lustgarten*) mamy już informację z czasów Maksymiliana (zob. plan miasta z pracy Brauna/Hogenberga – punkt c opisu).

⁸⁶G. Zerndt (*Geschichte...*, s. 308; por. M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44; W. Freier (*op. cit.*, s. 619) wspomina o wychowaniu poza krajem.

⁸⁷K. Wutke, s. 204, nr 43; APZG, sygn. 211 D (przywilej cesarza Leopolda I); por. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 185 (na podstawie dziennika radnego B. Gellerta); zob. potwierdzenie wcześniejszych przywilejów w latach 1661, 1667 i 1669 – K. Wutke, s. 202, nr 13 i 18–19, s. 203, nr 21 i 23, s. 204, nr 36.

⁸⁸S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 185 i 216; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 306–307; T. Sommerfeld przeszedł na katolicyzm w Paradyżu już w r. 1662 – *tamże*, s. 306 oraz S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 216–217; o dalszych jego losach zob. *tamże*, s. 217–219 i G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 314–315 (m.in. o uzyskaniu tytułu szlacheckiego).

⁸⁹W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; W. Freier (*op. cit.*, s. 619) nie umie określić daty przejścia na katolicyzm; o sporze starosty z katolickim burmistrzem Teodorem v. Sommerfeldem w kontekście religijnym wspomina G. Zerndt (*Geschichte...*, s. 308).

ła ona i aktualizowała w bardzo szczegółowy sposób uprawnienia obu stron w takich sprawach, jak wybór rady miejskiej, sędziów i ławy sądowniczej, odwołań od wyroków sądowych, ochrona pastwisk i miejskich łąk, wolność polowań i połowu ryb, wyraźnie jednak ograniczając prawa urzędu ziemskiego. Przypominała przy okazji — na podstawie dawnych praw zastawu — obowiązki starosty względem obronności miasta i płacenia podatku od posiadłości miejskich. Ugoda została 9 października 1673 roku zatwierdzona przez urząd głogowski, a następnie (29 października) przez samego cesarza⁹⁰. Ze znanej treści tego porozumienia wynika, że Kasper Siegismund pełnił, przynajmniej wówczas, kilka funkcji stanowych, m.in. stolnika dworu cesarskiego (w Pradze) i asesora sądu manów w Głogowie⁹¹.

W dwa lata później, dość niespodziewanie, starosta dobrowolnie zrezygnował z zastawu w Świebodzinie i odstąpił go cesarskiemu marszałkowi polnemu i komendantowi Wielkiego Głogowa Jobstowi Hilmarowi v. Knigge. Transakcję poprzedził spis majątku zastawnego w mieście i okolicy oraz wizja lokalna z udziałem zainteresowanego 27 lipca 1674 roku, podczas której starosta przedstawił mu szczególne warunki, na których on i jego poprzednicy mieli dotąd tę własność⁹². Wkrótce zastaw przejął syn marszałka v. Knigge podpułkownik Franz Jobst i trzymał go do 3 czerwca 1687 roku, kiedy w okresie administracji brandenburskiej przekazano go Kilianowi v. Sommerfeldowi z Wilkowa i Mostek⁹³. Z pewnym niedowierzaniem i nutą nostalgii komentuje to wydarzenie historyk w początkach XX wieku: „prawnik zrezygnował z tego, co dawniej przodkom tak drogie było”⁹⁴.

⁹⁰K. Wutke, s. 204, nr 44; tekst ugody – S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 193–197 oraz G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 309–313; por. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 70–71 i 185; M. Hilscher, *op. cit.*, s. 44 oraz *Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte*, wyd. E. Keyser, t. I, Stuttgart-Berlin 1939, s. 637.

⁹¹S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 193 oraz G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 309 i 313; por. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; o instytucji sądu manów zob. M. Ptak, *op. cit.*, s. 245–251.

⁹²S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 190; G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 315; na podstawie M. Ptaka, *op. cit.*, s. 215 można sądzić, że już wówczas nastąpiła likwidacja urzędu starosty weichbildowego, a pozostał jedynie zastaw z dóbr zamkowych; K. Wutke, s. 204, nr 45 (potwierdzenie sprzedaży na wniosek pełnomocników dzieci v. Knobelsdorffa; tu m.in. wspomniano bliżej nieznaną majątek starosty w pobliżu Ołoboku).

⁹³G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 315 (tutaj również informacja o ówczesnej wartości zastawu – 14 000 talarów); Franciszek Jobst v. Knigge zm. 21 VI 1696 r. i został pochowany jako katolik w Paradyżu – A. Schönfelder, *Das Trauungsregister des Dorfes Seelägen in den Jahren 1669–1734*, [w:] *Heimatkalender des Kreises Züllichau-Schwiebus auf das Jahr 1935*, s. 69–70; o rodzinie v. Knigge – J. Sinapius, *SA*, s. 352; o następcach v. Knobelsdorffa – F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 514–515; o Kilianie v. Sommerfeld z Wilkowa i Mostek zob. J. Sinapius, *SC*, s. 919 i tenże, *SA*, s. 1020 (część Mostek).

⁹⁴G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 315.

Kasper Siegismund v. Knobelsdorff usunął się do rodzinnego majątku lennego w Myszęcinie i zmarł tam 19 marca 1675 roku⁹⁵. Został pochowany w Ojierzycach 4 kwietnia tegoż roku, zgodnie ze szlacheckim obyczajem i w duchu religii katolickiej. Proboszcz Matthias Joseph Placht wygłosił płomienną mowę pogrzebową, w której przypomniał setki lat historii rodu i przypisał staroście wzniosłą dewizę: „*In me omnia – we mnie wszystko*”⁹⁶.

Ewa Maria v. Knobelsdorff po śmierci męża, wychodząc po raz drugi za mąż za Ernesta Ferdynanda v. Maxen (1 września 1677 r.), zachowała dla siebie i swojego syna z pierwszego małżeństwa Kaspra Siegismunda majątek Ojierzycy. Syn, który w roku 1689 był jeszcze niepełnoletni, po śmierci matki 10 kwietnia 1694 roku objął w posiadanie te dobra⁹⁷. Wiemy o nim tyle, że w latach 1701–1702 przeszedł na luteranizm i w bliżej nieokreślonym czasie (może ok. 1702 r.) odsprzedał majątek ojerzycki swojej siostrze Dorocie Elżbiecie, żonie Konrada v. Troschke; zmarł 28 listopada 1708 roku i został pochowany w rodzinnym grobowcu w Ojierzycach⁹⁸. Majątek w tej miejscowości trafił ostatecznie w roku 1706 w ręce bliskiego krewnego Doroty – Samuela v. Kalckreuth⁹⁹. Ostatnia z córek starosty – Ewa Marianna, która w roku 1694 była jeszcze niezamężna – wyszła za nieznanego v. Richtsteiga i zmarła stosunkowo młodo w roku 1710¹⁰⁰.

Kiedy wraz ze śmiercią Kaspra Siegismunda dom Świebodzin kończy swoją egzystencję, na obszarze świebodzińskim odnotowujemy reprezentantów innych linii rodu v. Knobelsdorff. Przede wszystkim trwałe miejsce znalazła tutaj linia Letnica (dom Dąbie), gdy w roku 1661 Georg Abraham kupił Bucze i Wilkowo. Po jego śmierci w roku 1690 syn Johann Ernest odziedziczył część Bucza, początkowo również Mostki i Zagórze, oraz przez małżeństwo wszedł w posiadanie części majątku Niedźwiedź. Zgłaszał przy

⁹⁵*Ibidem*; por. S. G. Knispel, *op. cit.*, s. 190; o własności w Myszęcinie zob. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 30 i 32; prawdopodobnie błędnie podaje M. Hilscher (*op. cit.*, s. 44), że starosta zamieszkał w Ojierzycach i tam zmarł.

⁹⁶W. Freier, *op. cit.*, s. 617–619; por. G. Zerndt, *Geschichte...*, s. 313 (m.in. z tytułem „dziedzica w Ojierzycach”); o ks. M.J. Plachtcie, zob. W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, s. 70 i 72.

⁹⁷G. Zerndt, *Abriss...*, s. 32; por. M. Nowacki, *op. cit.* (data dzienna ślubu z zachowanego epitafium) oraz W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; o potomkach Kaspra Siegismunda w Ojierzycach w r. 1681 wspomina J. Sinapius (*SC*, s. 518); Ewę Marię pochowano w Ojierzycach (zob. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 32).

⁹⁸W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16; A. Schönfelder (*op. cit.*, s. 70) podaje także, że po r. 1696 był on również właścicielem Przełaz; majątek ten już w r. 1710 był w rękach rodziny v. Arnold (zob. J. Sinapius, *SA*, s. 504); o małżeństwie Doroty Elżbiety z Konradem v. Troschke zob. tenże, *SC*, s. 344 i *Portrety...*, s. 100.

⁹⁹G. Zerndt, *Abriss...*, s. 32.

¹⁰⁰W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 16.

tym, nieznanym tytułem, pretensje do Ojczyc i zamku w Świebodzinie¹⁰¹. Ostatecznie jego brat Christoph Siegismund stworzył na trwałe dom Zagórze, przekazując majątek swoim kolejnym potomkom — synowi Baltazarowi Georgowi, deputowanemu powiatu i wnukowi — gen. Johannowi Christophowi Gottfriedowi. Ten ostatni, bezdzietny, sprzedał z kolei Zagórze radcy sądowemu v. Schenckendorffowi (ok. 1765 r.)¹⁰². Potomek Johanna Ernesta — płk. Johann Kasper z Otanowa w Mysłiborskiem kupił w roku 1747 majątek Staropole i przekazał go synowi Friedrichowi Wilhelmowi, który w roku 1787 odsprzedał go rodzinie v. Lettow¹⁰³. Inny dom z linii letnickiej (dom Toporów) posiadał krótko w końcu XVII wieku majątek Wityń, a następnie jej reprezentant, kpt. Georg Gottlob, późniejszy landrat, wszedł przez kupno w latach 1746–1748 w posiadanie obu części majątku Szczaniec. Jego córka po bezdzietnej śmierci brata Johanna Karola odziedziczyła ten kompleks dóbr, przenosząc go przez małżeństwo na rodzinę v. Gersdorff¹⁰⁴. Ostatnim majątkiem, który znalazł się w rękach linii siecieborzyckiej była Przetocznica, kupiona w roku 1718 przez Baltazara Tobiasza i po jego bezdzietnej śmierci w roku 1731 przejęta przez jego brata Kaspra Joachima. W roku 1740 sprzedał on ten majątek rodzinie v. Stosch z pobliskiego Pałcka¹⁰⁵.

¹⁰¹ *Tamże*, tabl. 13a oraz J. Sinapius, *SC*, s. 518; majątek Wilkowo przeszedł już w r. 1677 na trwałe w ręce rodziny v. Sommerfeld (zob. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 31 oraz *tenże*, *Geschichte...*, s. 315); Mostki po krótkim epizodzie z v. Sommerfeldami (*ibidem*, s. 315) ok. 1700 r. powróciły do Johanna Ernesta v. Knobelsdorff, a następnie przeszły na v. Schenckendorffów (zob. *tenże*, *Abriss...*, s. 23 oraz *Tabele podatku gruntowego i ludności wsi śląskich z około 1765 roku*, opr. Z. Kwaśny i J. Wosch, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 3, poz. 24–25); o podziałach tego majątku jeszcze w r. 1681 por. J. Sinapius, *SC*, s. 430 (v. Hacke) i *tenże*, *SA*, s. 863 (v. Pfal); Bucze na krótko z rąk v. Kalckreuthów wróciło do linii siecieborzyckiej v. Knobelsdorffów w 1837 r., aby następnie przejść na drodze małżeństwa na rodzinę Kuhlwein v. Rathenow (zob. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 29b, G. Zerndt, *Abriss...*, s. 23 oraz *Gothaisches...*, s. 387); część majątku Niedźwiedź kupił w r. 1691 Sebastian v. Unruh (zob. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 24).

¹⁰² W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 33 oraz J. Sinapius, *SA*, s. 355; G. Zerndt, *Abriss...*, s. 24 podaje datę sprzedaży ok. 1769 r.; por. *Tabele...*, s. 3, poz. 10.

¹⁰³ W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 32; A. H. Beyer, *Starpel. Ein kleines Dorf mit einer langen Geschichte*, „Heimatgeschichtliche Blätter für den Kreis Züllichau-Schwiebus” 1987, nr 20; zob. F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 555; S. G. Knispel, *op. cit.* (dodatek) i *Tabele...*, s. 4, poz. 56 (ok. 1765 r. — żona płk. Johanna Kaspra); por. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 27–28 oraz *Gothaisches...*, s. 389.

¹⁰⁴ Georg z Witynia — ok. 1681/1683 r. (zob. W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 13a oraz J. Sinapius, *SC*, s. 518 i 344 — tu już w posiadaniu rodziny v. Troschke); majątek w Szczaniecu — W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 34; zob. *Tabele...*, s. 4, poz. 57–58; F. A. Zimmermann, *op. cit.*, s. 556–557 oraz liczne informacje u A. Kieperta, *op. cit.*, s. 46–49 (m.in. o przebudowie pałacu w Szczaniecu).

¹⁰⁵ W. v. Knobelsdorff, *op. cit.*, tabl. 17 i 29; por. G. Zerndt, *Abriss...*, s. 41

Przez 134 lata przedstawiciele rodziny von Knobelsdorff z linii Kije-Mozów posiadali zastaw w Świebodzinie i okolicy oraz pełnili przypisany mu urząd starosty okręgu. Funkcja ta była najważniejszą instytucją granicznego i izolowanego weichbildu świebodzińskiego, upoważniającą do występowania w imieniu króla Czech w wielu istotnych sprawach publicznych. Zastrzeżone dla niej dobra i uprawnienia przynosiły znaczne dochody, na których kolejni reprezentanci rodu próbowali budować swoją pozycję majątkową. Urząd ułatwiał również udział w organach stanowych księstwa, prowincji i całego królestwa.

Sebastian — zachowując zastaw przez osiemnaście lat — wykazał troskę o miasto i udowodnił swoją lojalność wobec panujących Habsburgów. Najwybitniejszym, pełniącym stanowisko starosty przez ponad pół wieku przedstawicielem v. Knobelsdorffów w Świebodzinie był niewątpliwie Maksymilian, obrońca jego autonomii, współtwórca pozycji gospodarczej okręgu, inicjator rozbudowy miasta oraz zleceniodawca jego znanego ikonograficznego wizerunku. On także rozszerzył na trwałe, nie bez trudności (kłopoty z zakupem zastawu świebodzińskiego), własność rodową o reaktywowaną nową linię siecieborzycką.

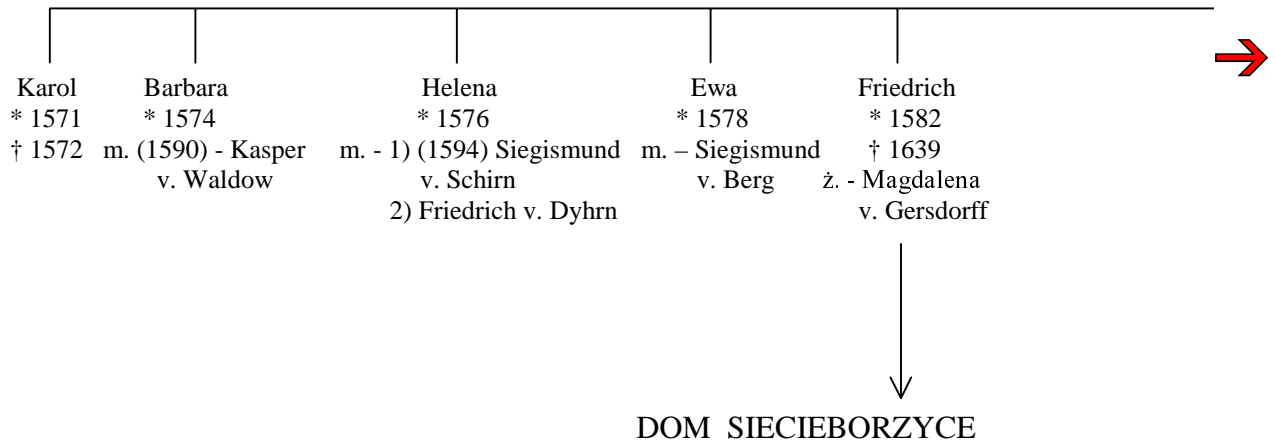
W skomplikowanych czasach wojny trzydziestoletniej i okresu późniejszego najpierw Johann Georg, a potem Kasper Siegismund próbowali stawić czoło problemom politycznym i wyznaniowym. Ostatni z nich prowadził nawet inwestycje służące dobru miasta, ale popadł z jego władzami w ostry konflikt, który prawdopodobnie skutkowało decyzją o rezygnacji z urzędu i sprzedaży zastawu w roku 1674. Dom Świebodzin, pozbawiony wpływów i trwałej bazy majątkowej, rozplynął się i ostatecznie wymarł w początkach XVIII wieku.

Żadna inna z odnotowanych na tym terenie linii v. Knobelsdorffów nie zbudowała podobnie trwałej własności, mając zwykle swoje główne majątki poza obszarem świebodzińskim i wiążąc najczęściej przyszłość z funkcjami o charakterze urzędniczym lub wojskowym.

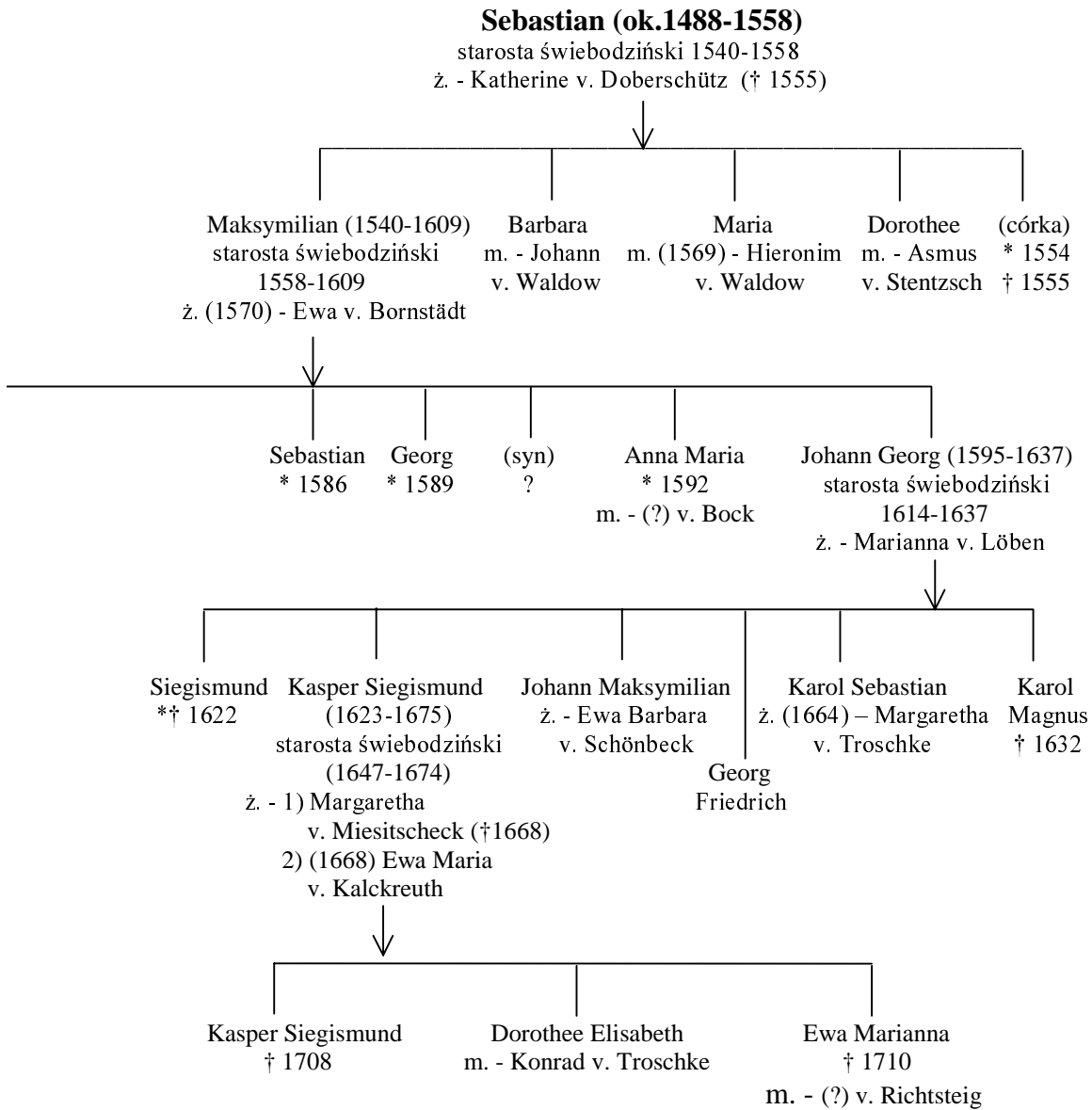
Świebodzińscy v. Knobelsdorffowie, umiejętnie łączący interesy publiczne ze stanowymi, są przykładem karier opartych na szczególnych uprawnieniach wyjątkowego w okresie wczesnonowożytnym królewskiego urzędu starosty weichbildowego. Jako jeden z trzech odnotowanych w dziedzicznym księstwie głogowskim uległ on likwidacji w okresie nieuniknionych przemian

(tutaj inna niż u W. v. Knobelsdorffa, *op. cit.*, tabl. 29 data zakupu majątku – 1718; data 1705 jest mało prawdopodobna, bo jeszcze w r. 1709 posiadała dobra rodzina v. Löben, zob. J. Sinapius, *SA*, s. 786 i 918); por. *tamże*, s. 355 i E. Durnick, *Wanderung am Mühlbockfliess*, [w:] *Heimatkalender des Kreises Züllichau-Schwiebus auf das Jahr 1932*, s. 65.

Genealogia rodziny von Knobelsdorff
ze Świebodzina



Źródło: W. v. Knobelsdorff, *Das von Knobelsdorffsche Geschlecht In Stammtafel*,
Berlin 1876 (z uzupełnieniami)



ustrojowych na Śląsku i w całym Królestwie Czech. Elementami tylko przyspieszającymi ten proces było bezpośrednio uwikłanie ostatnich starostów w niszczące spory kompetencyjne i religijne oraz nękające v. Knobelsdorffów od lat trudności w wykreowaniu odpowiednich kolejnych następców.

Marek Nowacki
Świebodzin

**FAMILIE VON KNOBELSDORFF AUF DEM SCHWIEBUSER GEBIET
ALS BEISPIEL DER EINSTELLUNG DES LOKALEN ADELS ZU
SCHLESISCHEN ANGELEGENHEITEN IN DER FRÜHNEUZEIT**

Zusammenfassung

Die Vertreter der Familie von Knobelsdorff wurden im Herzogtum Sorau (Żary) und Glogau (Głogów) in der Hälfte des 14. Jahrhunderts belegt. Sebastian, der aus dem Züllichauer (Sulechów) Haus von Kije-Mozy entstammte, war der erste Vertreter von Knobelsdorff in Schwiebus (Świebodzin). Er löste von der Familie Haugwitz die Burg, die Stadt und den Bezirk als Pfand ein. Seit dem Jahre 1540 bekleidete er die Starostenstellung von Schwiebuser Weichbild. Zu seinen Aufgaben gehörten die Bestimmung der Mitglieder sowohl des Rates als auch der Bank, sowie die Wahl von älteren Zunftgenossen und das Patronat über die Ortskirche. Er erhöhte den Pfandwert, sorgte für die Verminderung der Stadtbelastungen dem Staat gegenüber und war entschiedener Protektor der lutherischen Konfession. Sein Sohn Maximilian übte das Starostenamt über 50 Jahre lang aus. Zu seiner Zeit wurden die früheren Vorrechte der Stadt bestätigt. Dem Geist des Augsburgerischen Friedens entsprechend trieb er eine konfessionelle Toleranzpolitik. Der Starost, der sich mit den Stadtangelegenheiten beschäftigte, gewährleistete der Stadt die Autonomie (1561), verteidigte die Wirtschaftsgeschäfte, beteiligte sich an dem Umbau und der Erneuerung der Stadt. Darüber hinaus führte er auch Modernisierungsarbeiten in der Burg durch. In Anerkennung seiner Verdienste wurde der Starost zum Abgeordneten zur allgemeinschlesischen Ständeversammlung, u.a. zum Parlament in Breslau einberufen. Im Interesse der Familie erhöhte er beträchtlich den Pfandwert und bemühte sich vergeblich um seinen Ankauf, wobei er jedoch die Position der alten Stammeslinie aus Siecieborzyce wiederaufbaute. Er war ein erfolgreicher Schlichter von örtlichen Streiten. Der dritte von Knobelsdorff, der das Schwiebuser Pfand erbte, war sein Sohn Johann Georg. Indem er unmittelbar in die religiösen Streite einbezogen worden war, konnte er den Rang des von ihm verwalteten Amtes nicht behaupten. Während des 30jährigen Krieges führte er zu einem Präzedenzfall der Einberufung des Stadtrates und deswegen geriet er in einen scharfen Konflikt mit dem Landstarosten in Glogau. Vor ihm wurden keine bedeutenden Ständefunktionen ausgeübt. Auch seine Verhältnisse zum Hof waren ziemlich locker. Der letzte von Knobelsdorff im Starostenamt war Kaspar Siegmund,

der erst im Jahre 1647 selbstständig aufgetreten war. Anfangs als Protestant bekannt bevorzugte er in seiner Einberufungspolitik des Stadtrates deutlich die Evangelischen. In den 60er Jahren beteiligte er sich an den Stadtangelegenheiten, indem er die Burg umbaute und neue Weinberge anlegte. Er geriet in Konflikt mit der Ortsgemeinschaft wegen der Wahl des Rates, was eine formale Einschränkung seines Amtes kraft des Vertrags aus dem Jahre 1672 verursachte. Am Ende seines Lebens wurde er zum Katholiken und übte einige wichtige Ständefunktionen aus. Im Jahre 1674 verzichtete er freiwillig auf das Starostenamt und auf das Pfand, das er der katholischen Familie von Knigge überließ. Er versuchte auch die Stellung seiner Familie zu verstärken, indem er sich um neue Güter (Ojerzyce) bemühte. Da er keinen richtigen Nachfolger fand, starb das Haus Schwiebus am Anfang des 18. Jahrhunderts entgeltig aus.

Von Knobelsdorffs aus Schwiebus sind ein sonderbares Beispiel für die sich auf das in der Neuzeit in Schlesien einzigartige königliche Starostenamt von Weichbild stützenden Stellungen und Karieren.

Dariusz Aleksander Rymar
Gorzów

**KARIERY WOJSKOWE SZLACHTY
POGRANICZA WIELKOPOLSKO-LUBUSKIEGO
NA PRZYKŁADZIE RODZINY BUKOWIECKICH
HERBU DROGOSŁAW Z POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO
(XVI – POCZ. XIX WIEKU)**

Rodzina Bukowieckich osiedliła się w powiecie międzyrzeckim w XIV w. i zamieszkiwała tam aż do roku 1862. Początkowo do rodziny należały wsie Bukowiec (od której pochodzi nazwisko) i Łagowiec, a później Chycina i Goruńsko, położone tuż przy granicy polsko-brandenburskiej. W roku 1862 rodzina sprzedała majątek w Goruńsku i zamieszkała na stałe w Poznaniu, aby w końcu XIX w. przenieść się do kupionego majątku w Cichowie (pow. Kościan), z którego wypędzono ją w listopadzie 1939 r. Za protoplastę rodu uważa się Jana Konopkę z Bukowca, który występował w źródłach w końcu XIV stulecia. Z kolei za jego przodka uważany jest Drogosław, który wraz z trzema braćmi ok. roku 1138 został zapisany jako darczyńca klasztoru w Lubinie¹.

Bukowieccy należeli do średniozamożnej szlachty. Członkowie rodziny nie piastowali ważnych urzędów. Dla wielu z nich szansą życiową była służba wojskowa, toteż brali udział w licznych wojnach i konfliktach zbrojnych. Silnie zakorzenione w rodzinie tradycje patriotyczne sprawiały, że jej przedstawiciele walczyli w powstaniach narodowych (konfederacja barska, powstanie kościuszkowskie, Wiosna Ludów, powstanie wielkopolskie, powstanie warszawskie). Tradycje militarne w rodzinie przechodziły z pokolenia na pokolenie. Ich widocznym dowodem było rodzinne muzeum uzbrojenia i pamiątek wojennych umieszczone w ostatniej siedzibie rodu – Cichowie. Zdecydowana większość zebranych militariów została zrabowana podczas II wojny światowej, zresztą jak i pozostały majątek, łącznie z XVIII-wieczną

¹Hipotezę o pochodzeniu Bukowieckich z Bukowca k. Międzyrzecza od Drogosława zgłosił ks. S. Kozierowski (*Studia nad pierwotnym rozsiedleniem rycerstwa wielkopolskiego. II Ród Drogosławiczów*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1913, R. 6, s. 106–120, 151–162, 204–213, 1914, R. 7, s. 20–26).



Zbrojownia Bukowieckich w dworze w Cichowie (ok. 1930)

kroniką rodziny. W ten sposób utracono ważne źródła, które nie były wykorzystane do celów naukowych. Resztki tej kolekcji posiada senior rodziny – Leon Bukowiecki (znany krytyk filmowy).

Warto zauważyć, iż rodzina ta — począwszy od ok. 1553 r. aż do 1862 r. — była wyznania kalwińskiego. Wyznanie zmienił Mikołaj Bukowiecki, zmarły ok. 1570–1575, znany jako fundator kościoła w Chylinie, który następnie stał się zbojem protestanckim². W roku 1862 Julian Wojciech Bukowiecki (znany publicysta i działacz poznański) z powrotem przeszedł na katolicyzm.

Opisując tradycje wojskowe w rodzinie Bukowieckich, trzeba zacząć od jej herbu, który jak się sądzi ma genezę militarną. Herb Drogosław, znany z wielu odmian, w wersji używanej przez Bukowieckich przedstawia złoty łuk wystrzeliwiający strzałę na błękitnym tle (czasem używali także tła czer-

² *Słownik geograficzno-historyczny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, Wrocław 1983, s. 254.

wonego). Autorzy herbarzy, począwszy od B. Paprockiego, wywodzili go ze Śląska³. Prawdopodobnie za Paprockim również późniejsi autorzy herbarzy wywodzili herb ze Śląska. Na przykład W. Potocki (koniec XVII w.) podaje, iż herb pochodzi ze Śląska lub „gdzieś od niemieckiej strony”. Powątpiewa jednak w taką jego genezę, albowiem na Śląsku i w Niemczech łuk był mało znany. Przypuszcza zatem, że herb narodził się jednak w Polsce. Podaje też inne jego genezy: pierścień oznacza obóz, strzała męstwo – co oznaczało, iż był nadany po jakimś zwycięstwie. Według trzeciej jego hipotezy herb jest wyproszony u króla. Opisuje herb: pół pierścienia i strzała, w hełmie pięć piór strusich. Wśród siedmiu rodzin posługujących się nim są i Bukowieccy⁴.

W poniższych biogramach skoncentrowano się na danych dotyczących służby wojskowej poszczególnych osób, ograniczając pozostałe informacje do minimum. Najstarsze informacje o Bukowieckich – żołnierzach pochodzą z końca XVI w. i początku XVII.

Lew Bukowiecki — w 1576 r. był posłem do cara Rosji. Król Stefan Batory w 1576 r. wysłał do Rosji dwóch posłów: Stefana Grudzieńskiego h. Grzymała i Lwa Bukowieckiego – jednego z korony, drugiego z Litwy⁵. Ich misja polegała na powiadomieniu cara o koronacji Batorego.

Nie ma pewności, czy Lew wywodził się z linii Bukowieckich z Międzyrzecza. Za członka tej rodziny uważał go T. Żychliński⁶, a zdaje się to poświadczać i tradycja rodzinna, do dziś bowiem w rodzinnych zbiorach zachował się ryngraf⁷, o którym w rodzinie sądzi się, iż należał do Lwa.

³B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584, wyd. J. Turowskiego, Kraków 1858, s. 757. Autor wymienia sześć rodzin, które używają herbu Drogosław, wśród nich Bukowieckich, podając iż to „dom w poznańskim województwie starodawny”. Zob. także: M. Paszkiewicz, J. Kulczycki, *Herby rodów polskich*, Londyn 1990, s. 83; W. Nowina-Chrzanowski, *Herbarz Szlachty Polskiej. Polnisches Wappenbuch. Faksimile der Handschrift*, Bonn 1982, s. 26 (gdzie wyliczone jest pięć odmian herbu Drogosław); P. Małachowski, *Zbiór nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostającym w Krolestwie Polskim i w Wielkim Xięstwie Litewskim*, Lublin 1805, s. 597; H. Stupnicki, *Herbarz Polski i imionspis zastużonych Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów*, t. 1–3, Lwów 1855–1862, t. 1, s. 138; E. A. Kuropatnicki, *Wiadomości o kleynocie szlacheckim oraz herbach szlacheckich w Koronie Polskiej i Wielkim Xięstwie Litewskim...*, Warszawa 1789, cz. III, s. 13.

⁴W. Potocki, *Poczet herbów szlachty Korony polskiej Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, Kraków 1696, s. 298–301.

⁵M. (i J.) Bielski, *Kronika Polska*, Warszawa 1833, t. XIX, s. 19. Wiadomość o misji poselskiej Lwa podaje także H. Stupnicki (*op. cit.*, t. 1, s. 67), jednak datuje ją błędnie na rok 1597.

⁶T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1879–1908, R. VI, s. 83–84. Także autor innego herbarza (S. Uruski, *Herbarz szlachty polskiej*, t. II, Warszawa 1905, s. 75) wywodzi ród Lwa Bukowieckiego z Wielkopolski.

⁷L. Bukowiecki, *Muzeum Bukowieckich*, „Przekrój” 1972, nr 1439, s. 14. Ryngraf

Z Lwem jest także związana jedna z rodzinnych legend utrwalona w rodzinnej (zaginionej) kronice. Według T. Żychlińskiego Lew Samuel Hieronim był potomkiem linii wywodzącej się z Bukowca, jednak już w XV w. osiedlonej na Podlasiu, gdzie zwykle pisała się jako *Buchowieccy*⁸.

Z tego samego odłamu rodziny pochodził służący pod hetmanem Stanisławem Żółkiewskim pułkownik Bukowiecki (nieznanego imienia), o którym wiadomo tylko, że był „wojownikiem przeciw Moskwie 1609–1613 roku”⁹.

Joachim, syn Abrahama¹⁰, pojawiający się w źródłach od 1555 r., zmarły ok. 1583 r., był synem Abrahama i Doroty Więckowskiej; nazwany „golotha” 1555 r., żonaty z Katarzyną Pakosławską, córką Marcina. Na prośbę Jakuba Ostroroga, starosty generalnego wielkopolskiego, król na sejmie lubelskim mianował Joachima 9 września 1566 r. surrogatem grodu poznańskiego. W tym samym roku został także nazwany burgrabią ziemskim i podstarościm grodu poznańskiego¹¹.

Mikołaj, syn Stanisława, żył w latach ok. 1640–1658. Okoliczności jego śmierci zostały lakonicznie odnotowane przez dwóch XIX-wiecznych wydawców herbarzy – T. Żychlińskiego i K. Łodzię-Czarneckiego¹². Obaj zapisali tylko, iż „zginął w Holsztynie”. Najprawdopodobniej Mikołaj zaciągnął się do wojska w podobnych okolicznościach, jak jego kuzyn Wacław i zgi-

składa się z dwóch części: na mosiężnej blasze z XIX w. osadzono owalny obrazek Matki Boskiej pochodzący rzekomo od Lwa Bukowieckiego. Dokoła owalnego obrazu jest napis: *ŚWIĘTY JANIE NEPOMUCENIE MÓDL SIĘ ZA NAMI*. Poniżej na blasze znajduje się herb Drogosław i zawołanie Bukowieckich: *CNOTA TYLKO JEST SZLACHECTWEM*. Na odwrocie blachy jest napis: *TEN TO PRZYBYTKU SYN PRAWY/ CO ŚWIĘTYCH TAJEMNIC STRZEŻE/ I MILCZY DZIAŁAJĄC DLA SPRAWY/ ŻYWOT DLAŃ DAJE W OFIERZE*, i dalej: *ŚW. JANIE NEPOMUCENIE/ RACZ NAM WYJEDNAĆ ŁASKĘ U PANA/ BYŚMY W BOJAŻNI BOŻEJ A NIEUSTANNIE/ PRZED LUDŹMI, WSTRZEMIĘŻLIWI W SŁOWACH/ A HOJNI W CZYNY GODZIWE, JAKO SYNOWIE/ KOŚCIOŁA I OJCZYZNY DO ŚMIERCI POWINNOŚĆ NASZĄ RYCERSKĄ SPEŁNALI SKUTECZNIE/ AMEN*. Ponadto jest tu zdjęcie Jadwigi i Juliana Bukowieckich.

⁸T. Żychliński, *op. cit.*, R. VI, s. 89.

⁹S. Uruski, *op. cit.*, s. 75.

¹⁰S. Uruski (*op. cit.*, s. 75) zalicza go do Bukowieckich h. Ogończyk. Należy jednak zwrócić uwagę, iż rodzina Bukowieckich została przez tegoż autora opracowana z wieloma błędami. Interesujący nas Bukowieccy zostali przypisani do 3 rodzin. Ponadto wylicza Bukowieckich herbu Szlichtyng – tylko dlatego, iż ci kupili Bukowiec i pisali się „z Bukowca” (a chodzi tu niewątpliwie o rodzinę Szlichtyngów).

¹¹*Teki DWORZACZKA* (CD-ROM), Biblioteka Kórnicka PAN, v. 1.2 (1997).

¹²T. Żychliński, *op. cit.*, R. VI, s. 85; K. Łodzia-Czarnecki, *Herbarz Polski podług Niesieckiego treściwie ułożony z wypisami z późniejszych autorów z różnych akt grodzkich i ziemskich z ksiąg i akt kościelnych oraz z dokumentów familijnych powiększony i wydany*, t. 1–2, Gniezno 1875–1881, s. 27, 333–334.

nał w czasie jakiejś nieznanej potyczki w czasie wyprawy Czarnieckiego na Danię. Przez Holsztyn wojska Czarnieckiego przechodziły dwukrotnie (do i z Danii) – w październiku 1658 r. i powtórnie we wrześniu 1659 r. Na tym terenie nie toczono żadnych walk¹³, Mikołaj zatem zginął w jakiś przypadkowy sposób albo miejsce jego śmierci zostało podane niedokładnie i poległ w walkach prowadzonych już na terenie Danii.

Jan, urodzony ok. 1595 r., zmarły – ok. 1640–1643, syn Jana i Anny z Wilkowska Ossowskiej, w roku 1617 studiował na uniwersytecie w Heidelbergu¹⁴. Prawdopodobnie to z jego osobą należy kojarzyć Jana Bukowieckiego, który odznaczył się w 1628 r. w walkach o Brodnicę.

W latach 1626–1629 toczyła się wojna polsko-szwedzka. W wojnie tej jednym z polskich dowódców był Paweł Czarniecki – starszy brat słynnego z czasów „potopu” Stefana, który zresztą w tym czasie służył pod komendą swojego brata (miał wówczas trzydzieści lat). Paweł Czarniecki dowodził lekką chorągwią. W czasie kampanii roku 1628 doszło do walk w rejonie Brodnicy. Działając w jej okolicach, zorientował się, że istnieje szansa zdobycia miasta i powiadomił o tym hetmana Stanisława Koniecpolskiego. Hetman plan zaakceptował. Do szturm doszło w nocy z 3 na 4 listopada. Atakujący w sile tysiąca piechoty i jazdy w nocy przeprawili się przy pomocy Jana Bukowieckiego przez Drwęcę tuż pod bokiem Szwedów i zaatakowali ich pozycje. Po zabiciu pięćdziesięciu Szwedów Czarniecki z kilkoma ludźmi wdarł się do jakiegoś domu, przeszedł do bramy przedmieścia, otworzył ją, spuścił most i wprowadził cały oddział na przedmieście Brodnicy. Załoga zbiegła i skryła się w zamku, nazajutrz jednak — widząc słabość oddziału Czarnieckiego — wyparła go z miasta, zadając mu spore straty (siedemdziesięciu zabitych i stu kilkudziesięciu jeńców)¹⁵.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, iż Bukowiecki, który pomógł Czarnieckiemu się przeprawić, to Bukowiecki spod Międzyrzecza, tak się jednak składa, iż w tym czasie panem majątku w Chylinie był właśnie Jan Bukowiecki. W roku 1628 mógł mieć ok. 33 lat i z powodzeniem brać udział w wyprawie na Szwedów¹⁶.

¹³A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Warszawa 1963, s. 378–406.

¹⁴D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio Academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Poznań 1996, s. 206.

¹⁵A. Kersten (*op. cit.*, s. 67) w opisie walk podaje tylko nazwisko Bukowiecki; w indeksie na s. 561 dodaje imię Jan, jednak ze znakiem zapytania.

¹⁶Córka Jana Zofia poślubiła Kazimierza Władysława Radomickiego h. Kotwicz, kasztelana kaliskiego, który brał udział w walkach z Kozakami i Szwedami, a później w bitwie pod Wiedniem w 1683 r. (zob. T. Ż y c h l i ń s k i, *op. cit.*, R. XV, s. 154). W tym okresie nie stwierdzono innego Jana Bukowieckiego.

Wacław (1639 – 16 IV 1677) — syn Jana i Doroty Gorzeńskiej herbu Nałęcz, jest stosunkowo dobrze znaną postacią, a to dzięki zachowanej inskrypcji trumiennej przechowywanej w Muzeum w Międzyrzeczu. Jak wynika z inskrypcji, kształcił się w „podstawach wprzódki Minerwy, później Marsa”. Jeśli dosłownie to potraktować, zaskakujące jest to połączenie nauki rękodzielniczej czy artystycznej (*Minerwa*) i rzemiosła wojennego (*Mars*). Z inskrypcji wynika także, iż będąc już w wojsku Wacław służył w chorągwi konnej Krzysztofa Żegockiego, starosty babimojskiego¹⁷.

Krzysztof Żegocki (1618–1673) stał się znany w roku 1655 r., gdyż jako pierwszy zorganizował oddział partyzancki zwalczający szwedzkich najazdników z czasu „potopu”. Wsławił się m. in. zdobyciem Kościana (4 października 1655 r.). W grudniu 1655 r., po decyzji Jana Kazimierza o powrocie do kraju, siedł ze swoimi ludźmi przed orszakiem królewskim, starając się odwracać w ten sposób uwagę Szwedów od króla. W pobliżu Żywca rozbił oddział szwedzki liczący od 500 do 600 ludzi, a następnie podążył na odsiecz oblężonej Częstochowie, do której przybył 5 stycznia 1656 r., jak się okazało – już po zwinięciu oblężenia (26 grudnia). W styczniu także Żegocki opanował Wieluń, zadając duże straty wojskom szwedzkim. W maju roku 1656 wziął udział w zdobywaniu Leszna – jednego z głównych wielkopolskich ośrodków innowierców, których (często niesłusznie) w tych czasach powszechnie uważano za zdrajców. 22 lipca 1657 r. Żegocki pod komendą Stefana Czarnieckiego był przy kapitulacji Rakoczego pod Czarnym Ostrowem. W październiku i listopadzie tegoż roku brał udział w wypadzie Czarnieckiego na Brandenburgię, a w roku 1658 w wyprawie Czarnieckiego na Danię. Jego oddział nie był częścią głównego korpusu; przemaszerował w ślad za głównymi siłami polskimi nieco później. Oddział Żegockiego i wojewody podlaskiego Piotra Opalińskiego w sile 2000 ludzi przeszedł przez powiat międzyrzecki, następnie przez granicę polsko-brandenburską, a Odre przekroczył w rejonie Kostrzyna. Żegocki w walkach w Danii nie brał udziału, gdyż w końcu listopada został odesłany do kraju, gdzie udał się do Lublina w celu wzięcia udziału w zebraniu komisji wojskowej, która miała uregulować sprawę zaległego żołdu¹⁸.

Nie wiadomo, kiedy młody Wacław Bukowiecki wstąpił do oddziału Żegockiego. Z pewnością dopiero najazd szwedzki z roku 1655 stał się impulsem do wstąpienia do wojska, gdyż wcześniej był na to za młody. Trudno dobiec, kiedy dokładnie się to stało, bowiem okazji było wiele. Mogło to się stać

¹⁷J. Patorska, *Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe. Katalog zbiorów w Międzyrzeczu*, Międzyrzecz 1996, s. 77.

¹⁸W. Sauter, *Krzysztof Żegocki, pierwszy partyzant Rzeczypospolitej 1618–1673*, Poznań 1971, s. 96 i n.

już po sukcesie kościańskim Żegockiego, który odbił się głośnie echem w całej Wielkopolsce i w wyniku którego wielu szlachciców ciągnęło na Śląsk, aby wstąpić do polskiego wojska. Może jednak stało się to dopiero w roku 1656, kiedy na Nową Marchię (jej elektor był sojusznikiem szwedzkim) najechały oddziały szlachty wielkopolskiej dowodzone przez wojewodę podlaskiego Piotra Opalińskiego. Oddział ten przeszedł wówczas przez Międzyrzecz i opanował Sulęciny leżący już w Brandenburgii. Tu 12 grudnia zawarł rozejm z elektorem¹⁹. Kolejną okazją był wypad wojsk Czarnieckiego na Brandenburgię na przełomie października i listopada 1657 r. Wojska Czarnieckiego przemaszerowały przez Skwierzynę i Międzyrzecz, 26 października przekroczyły granicę i następnie pomaszerowały za Odrę. W kilkanaście dni później oddział Czarnieckiego wracał tą samą drogą, ponownie przechodząc w pobliżu Chyciny i Goruńska, które należały do Bukowieckich. Ostatnią okazją była wyprawa Czarnieckiego na Danię podjęta we wrześniu 1658 r.

Faktem jest, iż już w roku 1659 Wacław był porucznikiem w chorągwi dragonów Żegockiego dowodzonej przez majora Dorbacha, o czym informuje XVII-wieczny międzyrzecki kronikarz Zachert²⁰, który nie podaje wprawdzie imienia porucznika²¹, ale stwierdza „von Bukowiecki aus Weissensee” (czyli „Bukowiecki z Chyciny”), co musi się odnosić do Wacława, bo w tym czasie w majątku chycińskim dorosłym Bukowieckim mógł być tylko on. Zgadza się także formacja, w której służył Wacław. Wiadomo, iż po sukcesie kościańskim (X 1655) z resztek różnych oddziałów oraz licznie napływającej na Śląsk szlachty Żegocki utworzył trzy nowe chorągwie – dwie kozackie i jedną dragońską, liczącą 55 osób²². W czasie wyprawy na Danię pułk Żegockiego składał się z czterech chorągwi: kozackiej (sto koni) i dragońskiej (także sto) – Żegockiego, tatarskiej Stefana Morżkowskiego (93 konie) i wołoskiej Wacława Teleżyńskiego (90 koni)²³. Wacław zatem brał udział w wyprawie Czarnieckiego na Danię, prawdopodobnie jednak powrócił już w początkach roku 1659 do kraju (może razem z samym Żegockim). Być może w czasie tej wyprawy poznał innego jej uczestnika, Mikołaja Skrzetuskiego – bohatera spod Zbaraża (Sienkiewiczowski Jan Skrzetuski z *Ogniem i mieczem*), obodwaj bowiem byli porucznikami w dwutysięcznej grupie do-

¹⁹W. Czaplinski, *Wyprawa Wielkopolan na Nową Marchię w roku 1656 i układ w Sulęcinie*, „Roczniki Historyczne” R. XXIII, 1957, s. 259 i n.

²⁰Zachert's *Chronik der Stadt Meseritz*, wyd. A. Warschauer, Poznań 1883.

²¹W połowie XVII w. chorągiew składała się z kilku pocztów z rotmistrzem na czele i jego zastępcą porucznikiem (zob. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII w.*, Warszawa 1965, s. 24).

²²W. Sauter, *op. cit.*, s. 71.

²³J. Wimmer, *op. cit.*, s. 118–119.

wodzonej przez Żegockiego i Opalińskiego i mieli niejedną do tego okazję²⁴. Jeśli Bukowiecki brał udział w walkach w czasie „potopu”, to z pewnością przeżywał liczne rozterki, zwłaszcza towarzyszące licznym egzekucjom innowierców, jako że sam był wyznania kalwińskiego.

Ostatnim epizodem wojennym, w jakim uczestniczył ciągle młody, bo wówczas 21-letni Wacław, było oblężenie Mohylowa. Mohylów to niewielkie kresowe miasto dawnej Rzeczypospolitej położone przy ujściu Derły do Dniestru (nie mylić z Mohylewem nad Dnieprem). W roku 1652, po klęsce batohskiej, został opanowany przez Kozaków. Dopiero na przełomie lat 1659–1660 podjęto próbę jego odebrania.

W roku 1657, po śmierci hetmana Bohdana Chmielnickiego doszło do rozruchów na Ukrainie kozackiej. Kozacy zerwali umowę hadziacką i odnowili w Perejasławiu unię z Rosją. W styczniu 1658 r. nowy hetman kozacki Iwan Wyhowski próbował opanować sytuację, Kozacy jednak zajęli Wołyń i Podole, a we wrześniu 1659 r. wybrali nowego hetmana – Jerzego Chmielnickiego. Kozacy zostali wsparci przez Rosję. Wojska królewskie podjęły interwencję dopiero w drugiej połowie 1659 r. Dowodził nimi hetman wielki koronny Stanisław „Rewera” Potocki (ok. 1589–1667). W lecie 1659 r. dysponował on siłą ponad 17 tys. żołnierzy, w tym 2700 piechoty, 4300 dragonii i 10,5 tys. innej jazdy. 30 września 1659 r. Potocki wyprawił na pomoc Wyhowskiemu Jana Sapiechę – pisarza polnego litewskiego z trzema pułkami jazdy, a parę dni później resztę armii do Zaslavia. Na przełomie listopada i grudnia Potocki doszedł do Lachowic i po połączeniu z Wyhowskim i A. Potockim (oboźny koronny) rozlokował wojska na zimę w rejonie Dubna. Pod naciskiem króla Jana Kazimierza podjął dalszą wyprawę na Naddnieprze. Na początku lutego wyruszył z rejonu Krzemieńca i wsparty kilkoma tysiącami Tatarów 19 lutego 1660 r. rozpoczął oblężenie Mohylowa²⁵.

Udział Wacława Bukowieckiego w oblężeniu jest bezsporny, gdyż wywarł decydujący wpływ na jego życie, co zostało odnotowane w inskrypcji trumiennej. Wynikałoby z tego, że i chorągiew dragońska, w której służył, znalazła się pod komendą hetmana Potockiego, pewności co do tego jednak nie ma. Biograf Żegockiego W. Sauter nic nie wie o udziale starosty babińskiego w tym oblężeniu. W. Czapliński przypuszcza nawet, iż chorągiew dragońska Żegockiego pozostała w Danii i to nie tylko po powrocie Żegoc-

²⁴Zresztą byli ze sobą spowinowaceni, zob. D. A. R y m a r, *Co ma Skrzetuski do Kru-szony. Intrygujące powinowactwa Bukowieckich*, „Ziemia Gorzowska” 1999, nr 13, s. 18, 19, 23.

²⁵*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. VI, Warszawa 1885, s. 612; A. P r z y b o ś, *Stanisław „Rewera” Potocki*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII/1, Wrocław 1984, s. 146.

kiego (koniec roku 1658), ale nawet po odejściu Czarnieckiego (IX 1659)²⁶. Zachert jednak odnotował jej powrót do kraju (szła przez Międzyrzecz) pod rokiem 1659, a dokładniej – przed majem tegoż roku. W czerwcu 1660 r. dwie chorągwie Żegockiego (zapewne kozacka i dragońska) znajdowały się z powrotem pod komendą S. Czarnieckiego²⁷, wydaje się jednak, że w lutym 1660 r. chorągiew dragońska Żegockiego była pod Mohylowem.

Oblężenie Mohylowa trwało dziewięć dni i zakończyło się 28 lutego. Wojska koronne poniosły duże straty szacowane na 3 tys. ludzi, miasta jednak nie zdobyły, co zmusiło je do cofnięcia się do Międzyborza. Mimo zwycięstwa hetmanów Potockiego i Lubomirskiego nad wojskami rosyjskimi Szezemietiewa pod Cudnowem (3 listopada 1660 r.) Mohylów odzyskał dopiero (i to na krótko) hetman Jan Sobieski w 1671 r.²⁸



Tablica nagrobna Waclawa Bukowieckiego
(ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeczu, fot. R. Patorski)

²⁶W. Czaplinski, *Udział Polaków w zdobyciu Fionii*, „Rocznik Gdański” XII, 1939; cyt. za: J. Wimmer, *op. cit.*, s. 123.

²⁷J. Wimmer, *op. cit.*, s. 127.

²⁸*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*

Według inskrypcji trumiennej Wacława jego udział w oblężeniu Mohylowa wyglądał następująco: „wybrany wówczas [w czasie oblężenia] wodzem, w pierwszej bitwie, stojąc na czele zebranego wojska całej ojczyzny, pierwszy ze wszystkich bohaterską pierś nadstawiał, nie bez wielkiej szkody dla wroga. I ugodzony kulą, pierś swą dotkniętą i zranioną, jako owoc wojny, znak walecznej duszy, przyniósł do domu rodzinnego”²⁹.

Z inskrypcji wynika, iż Bukowiecki stojąc na czele atakujących wojsk polskich prowadził pierwszy szturm na Mohylów, w czasie którego został ciężko ranny. Rana musiała być poważna, gdyż w siedemnaście lat później spowodowała śmierć Wacława „w samym kwiecie męskiego wieku”. Zmarł 16 kwietnia 1677 r., mając 38 lat „uduszony zakażoną krwią i ropą, która się z owej rany w piersi na opłucną rozlała”³⁰.

Jan (1664 – 5 I 1716) i **Adam Konstanty** (XII 1668 – 7 IV 1719), synowie Wacława i Anny Katarzyny Mieleckiej herbu Aulok. W roku 1697 obydwaj podpisali elekcję Augusta II³¹, być może zatem należeli do jego zwolenników, co wśród wielkopolskiej szlachty było rzadkością. W październiku 1707 r., kiedy zmarł sześćioletni syn Jana Adam Ludwik, nie mogli uczestniczyć w jego pogrzebie, gdyż obydwóch „szwedzka w Poznaniu zatrzymała ręką”³². W latach 1704–1709 Poznań był okupowany przez wojska szwedzkie, stał się też centralą działalności stronnictw proszwedzkich³³. W październiku 1707 r. przez Poznań przechodził na czele swej armii Karol XII. Na podstawie lakonicznego zapisu z nagrobka syna Jana trudno jednak dociec przyczyn pobytu braci w stolicy Wielkopolski.

Jednym z synów Adama Konstantego był Andrzej Wacław, który dochował się dwóch synów żołnierzy.

Jan Aleksander (1731–1768 ?) — syn Andrzeja Wacława i Wiktorii Marianny Mieleckiej herbu Aulok, o którym na pewno wiadomo tylko tyle, że urodził się 18 listopada 1731 r. Być może jest tożsamy z Janem Bukowieckim, który zmarł na skutek ran odniesionych w bitwie z Rosjanami, która rozegrała się pięć dni wcześniej pod Grodziskiem i został pochowany 21 grudnia 1768 r. w Gninie.

²⁹J. Patorska, *op. cit.*, s. 78 (autorka zamieszcza treść inskrypcji w wersji oryginalnej łacińskiej i w polskim tłumaczeniu. W wersji oryginalnej występuje *Mohilow*, w wersji polskiej *Mohylew*. Jest to oczywista pomyłka, gdyż może tu chodzić tylko o oblężenie Mohylowa nad Dniestrem, co poprawnie odnotował autor inskrypcji).

³⁰*Tamże*.

³¹S. Uruski, *op. cit.*, s. 75; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 240.

³²J. Patorska, *op. cit.*, s. 83.

³³*Dzieje Poznania do roku 1793*, red. J. Topolski, Warszawa-Poznań 1988, t. 1, s. 622.

Starcie to miało miejsce w trakcie działań wojennych toczonych przez konfederatów barskich przeciwko wojskom carskim. Oddziałem polskim dowodził Józef Godziemba Gogolewski (ok. 1745–1769), który latem 1768 r. brał udział w konfederacji krakowskiej, a po jej upadku wraz z kilkunastoma ludźmi przybył 18 sierpnia do Wielkopolski do Ignacego Malczewskiego. Ponieważ był wybijającym się dowódcą, Malczewski awansował go na rotmistrza i powierzył mu dowództwo jednego z większych oddziałów. Działal głównie w południowej Wielkopolsce, gdzie „wybierał wyprawy pacholków, podatki, broń, amunicję, a szlachtę przynaglał do wsiadania na koń”³⁴. Oddział Gogolewskiego w końcu listopada 1768 r. liczył ok. 1500 ludzi. W grudniu próbę likwidacji tego oddziału podjął rosyjski pułkownik Burmann. Postanowił uderzyć na Gogolewskiego z dwóch stron – od Poznania i Kalisza. 16 grudnia doszło do potyczki pod Grodziskiem, w której zginęło trzech konfederatów: ur. Jan Majewski, ekonom Benedykt Milewski i Michał (?) – mieszczanin z Buku lub Kościana. W pięć dni później, 21 grudnia z ran odniesionych w tej potyczce zmarł w Gninie Jan Bukowiecki. 20 grudnia doszło do ponownej potyczki pod Międzyrzeczem, a 24 grudnia ponownie pod Grodziskiem³⁵. W kilka tygodni później Gogolewski został zatrzymany i stracony.

W. Szczygielski, autor monografii poświęconej konfederacji barskiej w Wielkopolsce podaje jednak błędnie, iż w Gninie zmarł nie Jan Bukowiecki, ale Jan Bukowski³⁶. W. Dworzaczek podaje prawidłowe nazwisko, jednak złą datę roczną: 21 grudnia 1769 r. Po sprawdzeniu w księdze zgonów parafii Gnin (leży o kilkanaście kilometrów od Grodziska w kierunku S-W) okazało się jednak, iż z całą pewnością chodzi o Jana Bukowieckiego, którego zgon został błędnie w księdze odnotowany już pod datą roczną 1769 – stąd też i pomyłka Dworzaczka³⁷. W zapisie metrykalnym zabrakło jakichkolwiek danych pozwalających na identyfikację zmarłego i powiązanie go z rodziną Bukowieckich z Goruńska i Chyciny. Gdyby był to znany Jan Aleksander, w roku 1768 miałby 37 lat. W tej generacji Bukowieckich był to jedyny Jan. Grodzisk jest zaledwie o ok. 50 km od Międzyrzecza, a więc w pobliżu i Bukowiecki mógł się zaciągnąć do oddziału, który cieszył się znacznym rozgłosem.

³⁴W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 82.

³⁵*Tamże*, s. 104.

³⁶*Tamże*, s. 104 przypis 21 i s. 416.

³⁷Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, księga zgonów parafii Gnin, sygn. PM 79/1, s. 208, kopia w zbiorach autora („Die 21 Decembris Magnificus Generosus Dominus Joannis Bukowiecki in Pagna prope Grodicium a Moscovitis vulneratus, sepultus et in Caemitorio Ecclesiae Parochialis Gninensis. Requiescat in pace”; *Teki DWORZACZKA...*

Andrzej Samuel (1 VIII 1734 – 18 IX 1797) — syn Andrzeja Wacława i Wiktorii Marianny Mieleckiej herbu Aulok, pan na Chycinie i Goruńsku, urodzony 1 sierpnia 1734 r. w Chycinie, zmarł 18 września 1797 – także w Chycinie³⁸. Wiadomo o nim tylko tyle, iż w latach 1766–1768 był kapitanem wojsk koronnych³⁹. Aż trzech jego synowie związali swój los z wojskiem.

Karol Sebastian August — syn Andrzeja Samuela i Karoliny Wiktorii Kurnatowskiej herbu Łódzia; wiadomo o nim tylko tyle, iż służył w wojskach koronnych⁴⁰.

Stanisław Konstanty Ludwik (11 IV 1768 – ok. 1830) — syn Andrzeja Samuela i Karoliny Wiktorii Kurnatowskiej herbu Łódzia, służył w wojsku koronnym przez dziesięć lat. Od początku do końca był w Regimencie Pieszym im. Królowej nr 1 w wojsku koronnym: od 20 sierpnia 1784 r. jako kadet, następnie od 16 listopada 1785 r. kapral, podchorąży od 16 grudnia 1787, chorąży od 23 lipca 1788, podporucznik od 25 maja 1790 r., porucznik od 1 sierpnia 1793 r. Wraz ze swoją jednostką uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim i awansował na kapitana sztabowego⁴¹. 26 czerwca 1793 r. podpisał się jako *leutnant*, a 29 marca 1799 r. jako kapitan⁴².

Po zakończeniu służby wojskowej dzierżawił majątki w dobrach królewskich w Zemsku⁴³ i Popowie (1799–1820), kilka kilometrów od Goruńska. Około roku 1830 prawdopodobnie zarządzał także majątkiem w pobliskim Grochowie (powiat torzyski).

August Samuel Jan Teodor (15 VI 1781–12 III 1856)⁴⁴ — syn Andrzeja Samuela i Karoliny Wiktorii Kurnatowskiej herbu Łódzia, jedna z najbarwniejszych postaci z całej rodziny, ostatni dziedzic majątku w Goruńsku, który dla działów sprzedano w 1862 r. Urodzony w Chycinie 15 czerwca 1781 r.,

³⁸S. Konarski, *Szlachta kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. 34–35; Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), księgi metrykalne parafii Orzeszkowo (dalej: KMPO), sygn. 1, s. 105; Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), Sąd Obwodowy w Międzyrzeczu (dalej: SOM), sygn. 8761, s. 38. W. Dworzaczek podaje (w części herbarzowej), iż zmarł w okresie 1790–1792. Jest to jednak jego pomyłka, bo w części rejestrowej pojawia się jeszcze Andrzej Samuel w latach 1794–1796. W dokumencie z 26 VI 1793 r. figuruje jego własnoręczny podpis (SOM, sygn. 8938, s. 1–2).

³⁹S. Konarski, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁰T. Żychliński, *op. cit.*, R. VI, s. 87.

⁴¹M. Machynia, Cz. Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej obojga narodów 1777–1794. Spisy*, t. I, *Oficerowie wojska koronnego*, cz. 3, *Piechota*, Kraków 1998, s. 67.

⁴²SOM, sygn. 8938, s. 1–2; sygn. 8761 s. 38.

⁴³SOM, sygn. 8761, s. 13, 38.

⁴⁴Daty urodzin i zgonów: SOM, sygn. 8938, s. 177; sygn. 52, s. 19.

zmarł 12 marca 1856 r., a jako przyczynę śmierci podano „alter schäche” (ze starości). W rodzinnym grobowcu pochowano go 18 marca⁴⁵. Ożeniony był z Franciszką Józefą Doregowską (1798–1862) h. własnego, zmarłą w 1862 r. w Poznaniu i tu pochowaną. Mieli pięcioro dzieci: córki Pelagię i Walerię oraz synów Leona, Juliana i Bernarda⁴⁶.

Jego życiorys opisał zięć, znany poznański pisarz XIX-wieczny Marceli Motty⁴⁷.

Początkowo chodził do szkoły protestanckiej w Lesznie⁴⁸, następnie trafił do Frankfurtu nad Odrą, gdzie kontynuował naukę w tamtejszym gimnazjum. Po jego ukończeniu, w roku 1798 lub 1799, wstąpił do regimentu dragonów stacjonującego w Gorzowie Wlkp.⁴⁹ 29 marca 1799 r. występuje jako podchorąży, a 31 maja 1803 r. był porucznikiem⁵⁰. 4 Pułk Dragonów z Landsbergu był jedną z elitarnych jednostek armii pruskiej XVIII w. Wsławił się szczególnie udziałem w bitwie pod Rossbach (5 XI 1757 r.), gdzie starł się z austriackimi kirasjerami i z Francuzami pod Kaiserslautern (20 IX 1794 r.)⁵¹. Tak wspominał okres służby w wojsku pruskim:

Parady i uroczyste przeglądy odbywano częstokroć, a przygotowanie do nich połączone było z niemalym utrapieniem [...] Noc przedtem trzeba było nieraz przetrzymać stojąc lub siedząc z wyprężonymi nogami, bo białe, krótkie spodnie wypychano starannie otrębami lub pakułami, tak żeby ani jedna fałdka na nich się nie zjawiała; warkocz

⁴⁵KMPO, sygn. 28. Grobowiec ten wznosił August z woli Jerzego Bogusława. Spoczywają w nim Jerzy Bogusław Bukowiecki i jego dzieci: Wiktoria Marianna, Ksawery oraz sam major August Samuel i jego syn Bernard (zob. D. A. R y m a r, *Tajemnica goruńskiej kaplicy*, „Ziemia Gorzowska” 1997, nr 44, s. 14–15, il.). W końcu lat osiemdziesiątych XX w. grobowiec rozbudowano. Obecnie stanowi kaplicę. 9 VI 1988 r. poświęcił ją bp Paweł Socha; A. i S. M o l e n d o w i e (*August Bukowiecki 1781–1856*, „Przegląd Lubuski” 1973, nr 1, s. 117–119) wysunęli przypuszczenie, iż przyczyną zgonu majora była cholera. Major rzeczywiście chorował na cholere, ale w roku 1852, zaś zmarł w cztery lata później.

⁴⁶Jedną z córek, Waleria, wyszła za mąż za M. Mottego, druga, Pelagia, poślubiła Napoleona Koszkowskiego herbu Dołęga – majora, później zmarłego w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Miłosławiem 30 IV 1848 r. (zob. S. K a r w o w s k i, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1, Poznań 1918, s. 453).

⁴⁷M. M o t t y, *Przechadzki po mieście*, t. 1, Warszawa 1957, s. 171, 451–465. Na tej podstawie biogramy Augusta opracowali A. i S. M o l e n d o w i e, *op. cit.*, a także J. Z y s n a r s k i, *Historia i legenda ulicy Króla Ducha*, „Ziemia Gorzowska” 1988, nr 26, s. 11.

⁴⁸W Lesznie był już w roku 1791 (APP, Akta Braci Czeskich, sygn. 2287).

⁴⁹Zob. *Polskie studium heraldyczne. Spis imienny polskich rodzin, których członkowie byli w służbie wojskowej lub administracji cywilnej Rzeszy Niemieckiej w 18. lub 19. stuleciu*, Polskie Studium Heraldyczne, Chicago [b.r.w.], s. 4.

⁵⁰SOM, sygn. 8761, s. 39, 64 i n.

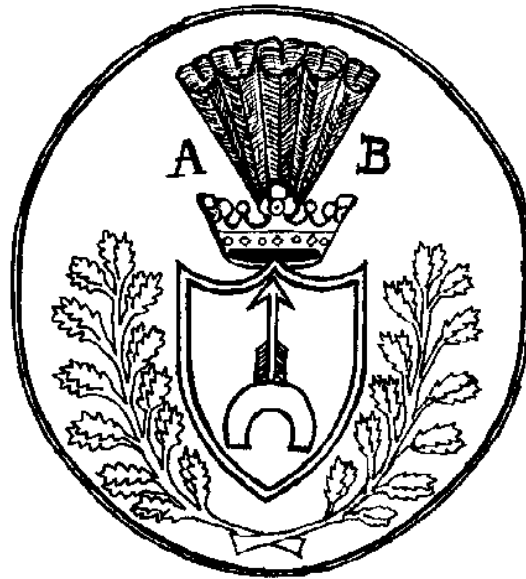
⁵¹E. H e c h t, *Die Garnisonstadt*, [w:] *Landsberg an der Warthe 1257–1945–1978*, Bielefeld 1978, s. 238 i n. Ponieważ w Landsbergu stacjonowały także pododdziały 3 Pułku Dragonów, nie ma pewności, iż Bukowiecki służył w pułku 4.

i harbejteli zgrabnie układano, długie wzdłuż obydwóch skroni idące loki zwijano w walce i pudrowano, do czego kompanie i szwadrony miały własnych fryzjerów, którzy żołnierzy jednego po drugim operowali. Musztry były długie i męczące; obiady, które się po większej części u pułkownika lub rotmistrza dla oficerów i junkrów odbywały, sztywne i jednostajne, a pobyt w małym mieście nieszczególnie zabawny. Najprzykrzej wszakże dotyczyło ludzi mających wrażliwszą i czulszą naturę srogie jeszcze wtenczas w wojsku pruskim obchodzenie się z prostymi żołdakami. Opowiadał mi z oburzeniem stary pan major, jak ich dręczono bez litości za najmniejsze przewinienie i jak kilkakrotnie odkomenderowany do różg patrzył na krew plużącą z grzbietu biedaków, których prowadzono powoli między dwoma rzędami uzbrojonych w pręty i siekących niemilosiernie; padali oni zwykle zemdleni, nim doszli do końca.

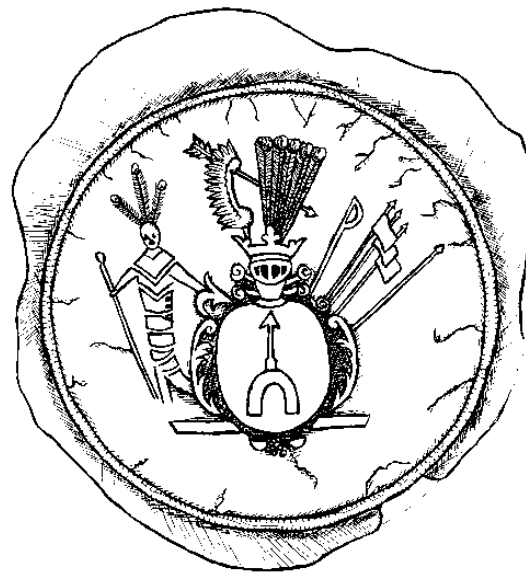
Ze służby wystąpił w roku 1804 i wyjechał w kilkuletnią podróż po Europie. Był we Francji, gdzie dłużej zabawiał w Paryżu, był także w Katalonii, Szwajcarii i Włoszech. W czasie podróży nauczył się francuskiego i włoskiego, „z rozmowy i z książek, iż do późnego wieku nie tylko biegle nimi mówił, lecz po francusku zupełnie trafnie i ozdobnie pisał”. W czasie podróży także poznał wielu Polaków. Do stron rodzinnych powrócił dopiero po pokoju w Tyłży (lipiec 1807 r.). Wstąpił wówczas do powstającego wojska Księstwa Warszawskiego. Służył najprawdopodobniej pod komendą gen. Aleksandra Roźnieckiego (w latach 1807–1810 inspektora jazdy Księstwa). Brał udział w kampanii 1809 r. i zapewne za nią otrzymał *Virtuti Militari*. Z rozkazu gen. Roźnieckiego został instruktorem wyszkolenia 12 pułku ułanów, sformowanego na Podolu w lecie 1809 r.⁵² W roku 1810 odkomenderowany do Hamburga, później był także w Berlinie i Magdeburgu. Wszędzie zajmował się szkoleniem jazdy. Być może już wówczas poznał marszałka Davouta. W czterdzieści pięć lat później major lub pułkownik Tchórznicki, znajomy Augusta z tego okresu, w liście do Augusta tak wspominał te czasy:

Ciebie często przed oczyma moimi widzę; widzę cię oczywiście w postaciach, które mi najwięcej w pamięci utkwiły, widzę cię to w marszach naszych, to w musztrach, gdy na twym Müllerze harcowałeś lub na twym karym faworycie nami dowodziłeś, to znów na kwaterach, w nankinowym spencerku, gdy mi drewnianymi konikami lekcje mustry dawałeś, co, zdaje mi się, najwięcej mi do tego pomogło, iż gdy cię do Hamburga odkomenderowano, Roźniecki mnie instruktorem 12 pułku zrobił i potem do innych pułków posyłał. Nade wszystko za to ci do śmierci wdzięcznym będę, żeś mnie kształcił, oświecał i dobre zasady we mnie wpajał. Niech twoja skromność mi wybaczy, kochany Auguste, za to, co ci powiem, że ty jeden byłeś z oficerów pułku naszego fundamentalnie militarnie wykształcony.

⁵²G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807–1812*, Warszawa 1961, s. 207.



Odrys pieczęci majora Augusta Samuela Bukowieckiego



Odrys pieczęci Ksawerego Bukowieckiego (1785–1841)
z widocznymi licznymi elementami militarnymi

Na początku kampanii 1812 r. w stopniu rotmistrza był oficerem ordynansowym (*officier d'ordonnance*) w kwaterze głównej Wielkiej Armii. Pierwszą jego misją w tym charakterze było zawieszenie rozkazów do króla Hieronima Bonapartego. Rozkazano mu pędzić do niego „na złamanie karku”. August wraz z przydanym mu do pomocy sierżantem pędził dzień i noc do króla westfalskiego; „W końcu musiano obydwóch złożyć na wóz, bo się już w siodłach utrzymać nie zdołali”. Przybyli do kwatery Hieronima po pięciu czy sześciu dniach, ale był w takim stanie, że przed oblicze króla zawleczono go prawie nieprzytomnego. Na pytanie, po co go przysłano, August wyjął z ledwością: „une prise, une prise” (szczyptę tabaki). Hieronim z uśmiechem podał mu swoją tabakierę, August zażył tabaki, kichnął kilka razy i dopiero po tym przekazał rozkazy (tabakierka podarowana przez Hieronima później zaginęła gdzieś w Rosji).

Po powrocie z misji major Bukowiecki został odkomenderowany do sztabu korpusu marszałka L. Davouta. Pewnego razu miał odczytać napis na drogowskazie, aby odczytać, dokąd prowadzi droga. Ponieważ napis był zatarty, August chciał jakoś elegancko wybrnąć z sytuacji i powiedział: „Ms. le maréchal, la dent de Saturne a effacé l'inscription”. – „Tudieu, quel Bossuet!” – zawołał na to marszałek Davout („Panie marszałku, ząb Saturna zniszczył ten napis.” – „Do kaduka, co za Bossuet!”). Za udział w bitwach pod Smoleńskiem i Borodino odznaczony krzyżem Legii Honorowej⁵³. Wstrząsnął nim pożar Moskwy. Jeszcze po kilkudziesięciu latach nie chciał o nim mówić. Tylko raz dał się namówić Mottemu do opowieści, przerwał jednak to opowiadanie głośnym płaczem. Podczas odwrotu nad Berezyną pod dowództwem Ney'a bronił przeprawy, dopóki nie został zerwany most. Stał cały czas po kolana w wodzie lub śniegu, bez płaszcza, bez jedzenia, przemarznięty, kilkakrotnie ranny od kozackich pik. Kiedy przedostał się na drugi brzeg rzeki, nie był w stanie iść dalej. Zlitowali się nad nim jacyś żołnierze, którzy załadowali go na wóz i niemal zamrożonego dowieziono go do Wilna. Tu zawieziono go do domu doktora Augusta Ludwika Bécu. Gdy na drugi dzień któryś z nich przyszedł odwiedzić chorego, ze zdumieniem zauważył, iż August Bukowiecki nadal leży gdzieś w stajni, tak jak go zostawiono dzień wcześniej. Oburzony na doktora, zwołał kilku ludzi i kazał przenieść ledwie żywego do szpitala sióstr miłosierdzia, gdzie po długich próbach go przyjęto. Tu został umieszczony obok hrabiego Aleksandra Fredry. Wydobrał dzięki pomocy sióstr i rosyjskich chirurgów, gdyż armia rosyjska

⁵³S. Ł o z a, *Legia Honorowa w Polsce 1803–1923*, Zamość [b.r.w.], reprint Warszawa 1986, s. 36, poz. 183.

w międzyczasie zajęła Wilno⁵⁴, ale długo jeszcze chorował. Aby zapobiec zaczynającej się gangrenie, ucięto mu „końcowe członki palcy u nóg i rąk”.

Po powrocie do zdrowia postanowiono wywieźć go na Sybir. W czasie podróży odnowiły mu się rany w palcach i dlatego wysadzono go w Wiatce, gdzie pozostał do 1816 r. W roku 1816 powrócił do Królestwa Kongresowego i w stopniu majora podjął służbę w szeregach jego armii. Wkrótce postarał się o dłuższy urlop i pojechał do Poznańskiego odwiedzić rodzinę. Wówczas mieszkańcy powiatu wyrzyskiego zwrócili się do niego z prośbą, aby objął urząd landrata (czyli starosty powiatowego). Na urząd ten wybrano go jednomyślnie. Przez pół roku był jednocześnie majorem wojsk Królestwa i landratem powiatu wyrzyskiego w zaborze pruskim. Landratem był przez 25 lat, za co też otrzymał order Czerwonego Orła trzeciej klasy (*Roter Adler Orden*). Był osobistością znaną i szanowaną w powiecie. „Prawość jego bezwzględna w pożyciu i sprawach urzędowych, rzetelna prawdziwość w każdym słowie i dobroć serca znane były wszystkim, nawet maluczkiemu, z którymi ciągle miał do czynienia, a wykształceniem, rutyną towarzyską, przeszłością i zasługą wojskową, częstokroć oryginalnością wyrażań i wzięcia zyskał sobie wielką popularność w kołach obywatelskich”.

Ostatnie lata życia spędził August w Poznaniu, a także w Goruńsku. W roku 1841 kupił majątek w Goruńsku od swojego krewnego Jerzego Bogusława Bukowieckiego. Jednocześnie począwszy od roku 1842 wynajmował mieszkanie w Poznaniu w kamienicy doktora Ludwika Hiacynta Gąsiorowskiego na Piekarach (pod numerem 12, na I piętrze). W poznańskim mieszkaniu w latach 1848–1849 Bukowieccy udzielili schronienia kolejno trzem znanym postaciom: poecie Juliuszowi Słowackiemu⁵⁵ oraz działaczom niepodległościowym – Teofilowi Lenartowiczowi i Karolowi Balińskiemu.

W kolejnych pokoleniach Bukowieckich trudno nie znaleźć choćby jednego z członków rodziny, który nie służyłby w wojsku. Z pewnością opisani powyżej Bukowieccy nie zamykają listy członków rodziny, którzy obrali

⁵⁴Tę samą historię Augusta i doktora Bécu opisał Julian Bukowiecki, dodając, iż był postrzelony w nogę (J. Bukowiecki, *Z moich wspomnień o Słowackim*, „Dwutygodnik dla Kobiet” 1881, nr 9, s. 70).

⁵⁵Na temat pobytu Słowackiego u Bukowieckich zob. D. A. R y m a r, *Słowacki gościem Bukowieckich. W 150 rocznicę śmierci Poety* (1), *Duch poety nad Gorzowem* (2), „Ziemia Gorzowska” 1999, nr 19, s. 18, 19; nr 20 s. 18, 19. W czasie pobytu poety u Bukowieckich znalazła swój epilog historia z odmową pomocy medycznej przez Augusta Ludwika Bécu – jak się okazało, ojczyrna Słowackiego; Słowacki przeproszał majora za czyn swojego ojczyrna.

drogę kariery wojskowej. Źródła do genealogii rodziny są stosunkowo słabo zachowane, stąd też o wielu jej przedstawicielach wiemy bardzo mało. Na podstawie przytoczonych powyżej danych można przyjąć, iż w rodzinie tej służba wojskowa czy też udział w powstaniach były sprawą częstą. Na polach bitewnych Bukowieccy wykazywali się często bohaterstwem, o czym świadczyły trofea z rodzinnej zbrojowni oraz odznaczenia (np. major z czasów napoleońskich August Samuel miał francuską Legię Honorową i krzyż *Virtuti Militari*)⁵⁶. Z pewnością w niektórych przypadkach przyczyn podejmowania służby w wojsku można upatrywać w sytuacji ekonomicznej rodziny, która miała relatywnie niewielki majątek, nie mogący zapewnić utrzymania wszystkim. Jak się jednak wydaje, w większości kariery te nie były celem samym w sobie, ale jedynie środkiem do celu, jakim był udział w obronie zagrożonego kraju.

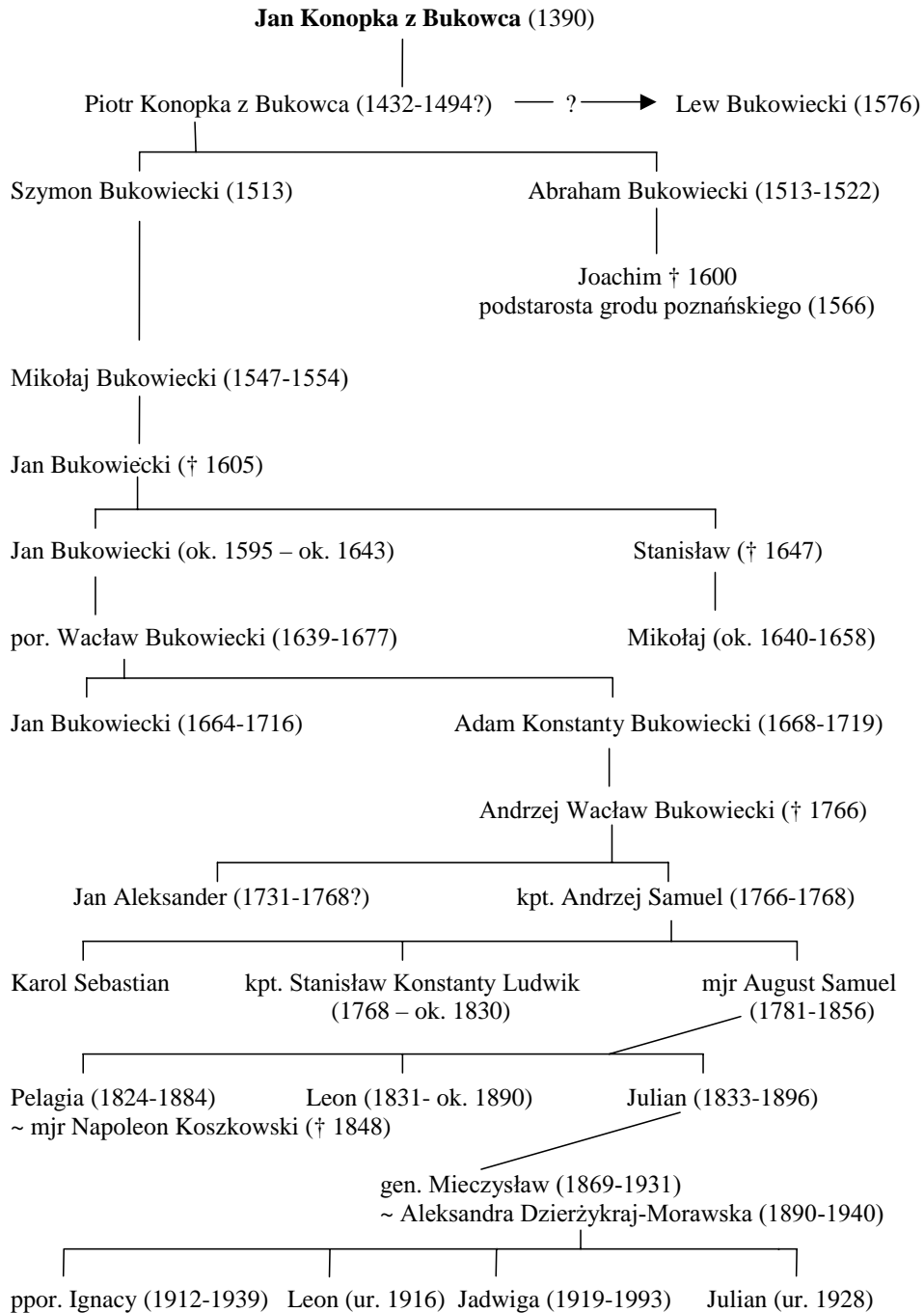
Widać to choćby na przykładzie Wacława (1639–1677) i jego kuzyna Mikołaja (ok. 1640–1648), którzy wzięli udział w walce ze Szwedami pomimo niewątpliwych sympatii do przeciwnika ze względów religijnych. Podobnie było z majorem Augustem Samuelem (1781–1856), który mając siedemnaście lat podjął służbę w wojsku pruskim, by porzucić ją po sześciu latach, a następnie wstąpić do wojska Księstwa Warszawskiego.

Elementy pobudek patriotycznych służby wojskowej objawiły się najpełniej w następnych – XIX- i XX-wiecznych pokoleniach rodziny. Syn majora Augusta Leon (1831 – ok. 1890) był powstańcem z 1848 r., a wnuk Mieczysław (1869–1931) – generałem w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Żona tego ostatniego Aleksandra z Dzierżykraj-Morawskich (1890–1940) brała udział w powstaniu wielkopolskim, co w wiele lat później przypłaciła śmiercią z rąk gestapo. Z sześciorga dzieci Mieczysława i Aleksandry troje było żołnierzami: syn Ignacy (1912–1939) poległ w kampanii wrześniowej, córka Jadwiga (1919–1993) była żołnierzem AK i brała udział w powstaniu warszawskim, a najmłodszy ich syn Julian (ur. 1928) był po wojnie podoficerem zawodowym LWP.

⁵⁶*Virtuti Militari* miał także jego wnuk gen. Mieczysław Bukowiecki oraz jego syn Ignacy.

Uproszczona tablica genealogiczna rodziny Bukowieckich

(dotyczy tylko osób opisanych powyżej)



Dariusz Aleksander Rymar
Gorzów

**MILITÄRAUFSTIEG DES ADELS AUF DEM GRENZGEBIET
GROSSPOLENS UND DES LEBUSER LANDES AM BEISPIEL
DER FAMILIE BUKOWIECKI MIT DEM GESCHLECHTSWAPPEN
DROGOSŁAW AUS DEM KREIS MESERITZ
(16.JH. BIS ANFANG DES 19.JHS.)**

Zusammenfassung

Familie Bukowiecki hatte sich im Kreis Meseritz (Międzyrzecz) im 16.Jh. angesiedelt und lebte dort bis 1862. Anfangs gehörten dieser Familie die gleich an der polnisch – brandenburgischen Grenze gelegenen Dörfer Bukowiec/Bauchwitz (wovon der Name der Familie stammt) und Łagowiec/Lagowitz, später auch Chycina/Weissensee und Goruńsko/Grunzig. Im Jahre 1862 hatte die Familie ihr Landsgut in Grunzig verkauft und wohnte seitdem ständig in Posen (Poznań). Für den Stammvater wird Jan Konopka von Bauchwitz gehalten, der in den Quellen Ende des 14.Jhs. erwähnt wurde. Für seinen Vorfahren hält man Drogosław (gemeinsam mit drei Brüdern), der gegen 1138 als Klosterspender in Lubin aufgeschrieben wurde. Familie Bukowiecki gehörte zu relativ wohlhabenden Adelfamilien. Da die Mitglieder dieser Familie keine wichtigen Ämter bekleideten, war der Militärdienst für viele von ihnen ihre Lebenschance. Daher nahmen viele ihrer Vertreter an zahlreichen Kriegen teil. Der in dieser Familie stark eingewurzelte und gepflegte Patriotismus ließ ihre zahlreichen Vertreter an den Nationalaufständen teilnehmen (Bündnis des Adels in Bar, Kościusko-Aufstand, Völkerfrühling, Großpolen-Aufstand, Warschauer Aufstand). Die Militärtradition ging von Generation zu Generation weiter.

Zu den interessantesten Gestalten dieser Familie in der Zeit von 16. bis 19.Jh. gehören:

1. Lew Bukowiecki — im Jahre 1576 der Abgesandte des Königs Stephan Batory zum Zaren Rußlands.
2. Joachim Bukowiecki (gest. gegen 1583) — Vertreter des Starosten von Posen.
3. Mikołaj Bukowiecki (gegen 1640–1658) — gefallen in Holstein im Feldzug Stephan Czarneckis gegen Dänemark.
4. Jan Bukowiecki (gegen 1595–1643) — hatte sich im Kampf gegen Schweden um Brodnica im Jahre 1628 ausgezeichnet.
5. Wacław Bukowiecki (1639–1677) — Kriegsteilnehmer gegen Schweden und Kosaken, schwer verletzt während der Mohylow-Belagerung im Jahre 1660, gestorben 17 Jahre später infolge einer Verwundung.
6. Jan Aleksander (1731–1768?) — nahm am Bündnis des Adels in Bar teil, gefallen am 21.12.1768 infolge der Verletzungen im Kampf gegen russische Truppen bei Grodzisk am 15.12.

-
7. **Andrzej Samuel Bukowiecki** (1734–1797) — in den Jahren 1766-1768 Hauptmann des Heeres Polens und Litauens. Seine drei Söhne dienten auch im Heer (Karol Sebastian August, Stanisław Konstanty Ludwik und August Samuel Teodor Jan).
 8. **Stanisław Konstanty Ludwik** (1768–gegen 1830) — diente in den Jahren 1784–1794 im Infanterieregiment Nr.1 im Heer des Königsreichs Polen und Litauen, im Jahre 1794 nahm er als Stabführer am Kościuszko-Aufstand teil.
 9. **August Samuel Jan Teodor** (1781–1856) — Bataillonsführer im Napoleon-Heer, Reitlehrer im Heer des Herzogtums Warschau, für seine Teilnahme am Krieg gegen Österreich ausgezeichnet mit dem Kreuz Virtuti Militari, erhielt das Ritterkreuz der Ehrenlegion für die Schlacht bei Smolensk im Krieg gegen Rußland im August 1812. In den Jahren 1816–1841 – Landrat des Kreises Wirsitz. Im Jahre 1848 lebte er in Posen, wo er Juliusz Słowacki empfing.

II

ŹRÓDŁA

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Dariusz Dolański
WSP TK Zielona Góra

**DUCHOWNI PROTESTANCCY W KSIĘSTWIE
KROŚNIEŃSKIM W XVI–XVIII WIEKU
(WEDŁUG SIEGISMUNDA JUSTUSA EHRHARDTA)**

Niniejszy wykaz oparty jest na *Presbyterologie des Evangelischen Schlesien* Siegismunda Justusa Ehrhardta (cz. 2, Liegnitz 1782). Obejmuje duchownych i rektorów ewangelickich działających na terenie księstwa krośnieńskiego do końca XVIII wieku. Część pierwsza zawiera nazwiska duchownych uporządkowane według miejscowości, pełnionej funkcji i chronologii. Informacje dotyczące własności odnoszą się do końca XVIII wieku. Część druga to spis alfabetyczny z krótkimi notami biograficznymi. Oznaczenia w nawiasach dotyczą tomu i numeru strony dzieła Ehrhardta¹.

KROSNO

Pastorzy w kościele parafialnym, jednocześnie superintendenci lub inspektorzy	1638–1640 – mgr Paul Gryphius (bez superintendenty)
1537–1538 – Stephan Krause	1648–1682 – Nikolaus Vogelhaupt
1538–1557 – mgr Johann Franzius	1683–1705 – mgr Johann Gottfryd Gryphius (bez superintendenty, z tytułem inspektora)
1557–1559 – mgr Johann Meyer	1706–1723 – Michael Pauli
1559–1563 – Johann Heizner	1723–1731 – mgr Siegmund Würfuhl
1564–1573 – mgr Gregorius Willich	1732–1743 – Valentin Protzen
1573–1574 – mgr Abraham Bucholzer (bez superintendenty)	1743–1777 – Johann Friedrich Crüger
1574–1610 – mgr Huldenreich Meissner	1778–? – Justus Friedrich Troschel
1610–1631 – Gregorius Dieter (bez superintendenty)	
1631–1638 – mgr Zachäus Christocrates Faber	Archidiakoni w kościele parafialnym
	1536–1542 – mgr Heinrich Hammnius

¹Wg identycznego schematu został opublikowany wykaz duchownych ewangelickich w księstwie głogowskim do 1618 r. (D. D o l a ń s k i, *Najspokojniejszy Kościół. Reformacja XVI wieku w księstwie głogowskim*, Zielona Góra 1998, s. 133–163) oraz osobno w Kożuchowie (t e n ż e, *Pastorzy ewangelicy i rektorzy gimnazjum w Kożuchowie przed wojną trzydziestoletnią (wg Siegismunda Justusa Ehrhardta)*, [w]: *Zróźnicowanie wyznaniowe a więzi społeczne na pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenburskim (XVI–XVIII w.)*, red. K. Bartkiewicz, „Rocznik Lubuski” 1997, t. XXIII, cz. 1, s. 159–165.

1542–1544 – mgr Paul Kreen
 1544–1548 – Johann Birkholz
 1548–1551 – mgr Martin Tchernack
 1551–1554 – dr Simon Musäus
 1554–1556 – dr Christoph Stymelius
 1556–1557 – mgr Johann Meyer
 1557–1560 – Christoph N.
 1560–1566 – Joachim Müller
 1566–1571 – mgr Johann Sangerhausen
 1568–1588 – Simon Messerschmidt
 1589–1608 – mgr Stanislaus Wernicäus
 1609–1625 – Johann Schelachius
 1626–1631 – mgr Jakob Schramm
 1632–1645 – Johann von Eisenmenger
 1645–1648 – Nikolaus Vogelhaupt
 1648–1675 – Andreas Kletschke
 1676–1682 – mgr Johann Gottfried Gryphius
 1682–1688 – mgr Andreas Nicäus
 1689–1733 – mgr Johann Joachim Möller
 1729–1739 – David Gottfried Klette
 1740–1759 – Gottfried Wilhelm Pauli
 1760–? – Christian Stecher

Diakoni w kościele parafialnym

ok. 1529 – Lukas
 1535–1537 – Simon Kuhne
 1537–1549 – Simon Merck
 1550–1552 – Albrecht Hempel
 1552–1558 – Simon Petscher
 1559–1567 – Joachim Tielcke
 1559–1567 – Peter M.
 1567–1571 – Michael Henischke
 1571–1579 – mgr Johann Prätorius
 1579–1586 – mgr Ambrosius Plarr
 1586–1590 – Paul Engel
 1590–1627 – Laurentius Schmeschke
 1628–1656 – Johann Hoschke
 1657–1697 – Kaspar Genge
 1697–1715 – mgr Christian Genge
 1716–1740 – mgr Gottfried Wilhelm Pauli
 1740–1760 – Christian Stecher
 1760–1766 – Johann Gottfried Klette
 1766–? – Christian Gottlieb Schramm

Pastorzy kalwińscy w kaplicy zamkowej

Kalwinizm został wprowadzony w Krośnie w 1644 roku przez wdowę po elektorze Jerzym Wilhelmie – Elizabeth Charlotte, ale

pierwszy pastor kalwiński w zamkowej kaplicy pojawił się w 1650 roku.

1650–1676 – Friedrich Thulmeyer
 1676–1694 – Kaspar Baumbach
 1694–1705 – Wilhelm Christian Cantius
 1705–1713 – dr Johann Kiesing
 1713–1720 – Johann Hünefeld
 1720–1730 – Gottfried Schulze
 1731–1756 – Stephan Arnold Wesenfeld
 1756–1768 – Christian Ludwig Finne
 1768–1779 – Karl Ludwig Conrad
 1779–? – Friedrich Karl Stosch

Pastorzy w kościele p.w. św. Andrzeja na wzgórzu

Kościół św. Andrzeja w Krośnie przechodził kilkakrotnie zmianę przynależności religijnej. W latach 1536–1660 był luterański, potem w latach 1660–1733 kalwiński i ponownie od 1733 luterański. Proboszczowie tej parafii mieli swoich zastępców przy kościele w Radnicy.

Pastorzy luterańscy

?–1562 – Franz Tschasch
 ok. 1563 – Johann Poranz
 ok. 1568 – mgr Johann Sangerhausen
 1572–1614 – Benediktus Simula
 1614–1626 – Gregorius Simula
 1627–1639 – Andreas Müller
 1639–1660 – Balthasar Bandovius

Pastorzy kalwińscy

1660–1672 – Christian Nikolaus Koltwitz
 1672–1674 – Georg Voitius
 1674–1700 – Georg Grauer
 1701–1707 – dr Paul Volkmann
 1708–1715 – Paul Thulmeyer
 1715–1733 – Philipp Leberecht Müller

Pastorzy luterańscy

1733–1748 – Johann Gottfried zur Linden
 1748–1757 – Johann Georg Hövel
 1758–1778 – Christian Wilhelm Grotjan
 1778–? – Christian Fridrich Jonä

Rektorzy szkoły ewangelickiej

1537–1542 – Franz von Neumann
 1552–1554 – Johann Henzner
 1573–1574 – dr Conrad Bergius
 1575–1577 – Nikolaus Leuchtiger
 1620–1631 – mgr Petrus Scultetus

1634–1639 – Augustin Puchner
 1639–1641 – Nikolaus Vogelhaupt
 1641–1643 – vacat
 1643–1645 – Nikolaus Vogelhaupt (*secunda vice Rector*)
 1645–1650 – mgr Georg Bojanus
 1650–1653 – mgr Andreas Nicäus
 1653–1663 – Elias Tertor
 1663–1695 – Gottfried Rothe
 ?–1722 – Johann Martin Märckisius²
 1747–1751 – Johann Daniel Bussäus³
 1751–1754 – Joachim Christoph Haupt⁴

Konrektorzy szkoły ewangelickiej

1620–1628 – mgr Simon Ursinus
 1645–1647 – Andreas Kletschke
 1648–1650 – mgr Andreas Nicäus
 1654–1663 – Gottfried Rothe
 ?–1713 – Johann Georg Ficker
 1713–? – Johann Martin Märckisius
 1744–1747 – Johann Daniel Bussäus
 1768–1776 – Samuel Ludwig Teuchert

BOBROWICE

Miasto królewskie, wcześniej należące do Knobelsdorffów. Parafia obejmowała wsie: Bronków, Barłogi, Żarków i Chojnowo.

Pastorzy

ok. 1570–1572 – Benedikt Simula
 1572–? – Urban Büttner
 ?–? – Johann Büttner
 ?–? – Gregorius Kessäus
 ok. 1628 – Johann Nicolai
 1651–1685 – Georg Janus
 1685–? – Christoph Schiller
 ?–1735 – Christoph Funcke
 1736–1782 – Mathias Bernhard Müller

Rektorzy⁵

?–1581 – Andräe Melchior

BUDACHÓW

Parafia obejmowała tylko wieś Budachów.

Wieś szlachecka.

Pastorzy

1555–? – Nitzag Albinus
 ?–? – Prätorius Peter
 ?–1638 – Cruciger Paul junior
 1639–1641 – Benschkovius Baltzer
 1641–1646 – Thomas Krüger
 1646–1666 – Matheus Plockius
 1667–1680 – Theodor Türck
 1690–1697 – mgr Georg Christoph Seidel
 1698–1712 – mgr Heinrich Zachariä
 1713–1753 – Johann Georg Ficker
 1754–1761 – Paul Gottfried Lankisch
 1762–? – Johann Friedrich Weishaupt

BUDZIECHÓW

Dopiero w 1754 roku parafia została włączona do inspektoratu krośnieńskiego. Obejmowała kościół filialny w Jabłońcu oraz wsie: Jasień, Lisią Górę, Tucholę Żarską i Świbnę. Częściowo wsie te przynależały do Brandenburgii, częściowo do Saksonii.

Pastorzy

1591–1604 – Andreas Hauptstein
 1604–1614 – Adam Matheus
 1614–1642 – Melchior Pudor
 1642–1660 – Johann Pudor
 1661–1705 – Heinrich Volzius
 1706–1751 – mgr Johann Christian Krüger
 1754–? – Joachim Christoph Haupt

BYTNICA

Do parafii należał kościół filialny w Dobruszowie oraz wsie: Głębokie, Drzewica, Struga, Kępiny, Kijewo, Pliszka, Barcice. Wszystkie wsie należały do Rothenburgów.

Pastorzy

1536–1562 – Heinrich Peter N.
 1562–? – Johann Neumann
 1609–1640 – Johann Wagner
 1640–1641 – nieznany
 1642–1673 – Georg Martini junior

²S.J. Ehrhardt nie wymienia go w katalogu rektorów.

³Jak wyżej.

⁴Jak wyżej.

⁵S.J. Ehrhardt nie podaje katalogu rektorów w Bobrowicach.

1674–1696 – Martin Prüfer
 1697–1700 – mgr George Christoph Seidel
 1701–1721 – Samuel Mikwitz
 1722–1730 – Johann Martin Märkisius
 1731–1777 – Gotthilf Heinrich Schultze
 1777–? – Georg Christlieb Klette

CIEMNICE

Parafia jednowioskowa. Do 1610 roku nabożeństwa luterzańskie odprawiali tu pastory z Pławia. W 1610 roku został zbudowany tu nowy kościół⁶, przy którym działali samodzielnymi duchowni.

Pastorzy

1610–? – Martin Hammermann
 ?–1631 – Georg Martini senior
 1631–1637 – Peter Andreä
 1637–1639 – Baltzer Benschkoviuss
 1645–1675 – Mätheus Ulrici
 1675–1681 – Johann Märkisius
 1681–1688 – Siegismund Polonus
 1688–1694 – Kaspar Crusius
 1694–1703 – David Heinrich Günther
 1703–1707 – mgr Martin Berr junior
 1708–1721 – Christian Müller
 1722–1770 – Michael Schulze
 1771–1774 – Benjamin Gottfried Klette
 1774–? – Johann Gottlob Lubasch

CZARNOWO

Parafia obejmowała na tych samych prawach kościół w Sarbii.

Pastorzy

1541–1554 – Simon Kuhne
 ok. 1555 – Martin N.
 ok. 1577 – Kaspar Berger
 ?–1595 – Kaspar Giesert
 1595–1607 – Matheus Abraham

1608–1632 – Ellias Hildebrandt
 1633–1639 – Johann Meyer
 1640–1652 – Kaspar Stoltzhagen
 1653–1700 – Abraham Scultetus
 1701–1704 – Fabian Herrmann
 1704–1737 – Michael Bussäus
 1738–1762 – Johann Wilckelman
 1763–? – Johann Ludwig Cherubin

CZERWIEŃSK

Kościół powstał z fundacji właścicieli miasteczka – Rothenburgów w latach 1653–1654 jako tzw. kościół graniczny i jako taki obejmował wsie księstwa głogowskiego: Płoty, Zagórze i Łężyce⁷.

Pastorzy

1654–1681 – Christoph Reiche
 1681–1716 – Johann Reiche
 1717–1742 – Johann Joachim Schirmer
 1742–1748 – Christoph Georg Lubasch
 1748–? – Adolph Ambrosius Hermann
 Reyfeld

CZETOWICE

Do parafii należał kościół filialny w Skórzyźnie i Skrzywin. Wsie szlacheckie.

Pastorzy

?–1572 – Urban Clavius
 1572–? – Johann Bucenus
 1576–1589 – Johann Oculus
 1589–1610 – Fabian Clavius
 1610–1626 – Georg Rosenberg
 1626–1660 – Johann Cruciger
 1661–1667 – Theodor Türck
 1667–1693 – Johann Christian Barth
 1694–1716 – Martin Schönborn
 1724–1775 – Johann Georg Lohde
 1776–1781 – Samuel Ludwig Teuchert
 1781–? – Johann Michael Jakobi

⁶S. Kowalski, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra 1987, s. 60.

⁷Znaczenie tego kościoła wybiegało znacznie poza wsie podane przez J.S. Ehrhardta; por. D. Dolański, *Luteranie w Zielonej Górze do 1740 roku*, [w:] *50 lat Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zielonej Górze*, red. W. Brylla, Zielona Góra 1998, s. 25–26; T. Jaworski, *Rola kościołów „pokoju”, „granicznych”, „ucieczkowych” i „taski” w walce z kontrreformacją na Dolnym Śląsku w latach 1648–1709 (tamże)* i w niniejszym tomie: D. Dolański, M. Konopnicka, *Stosunki wyznaniowe na pograniczu śląsko-lubuskim*.

DĄBIE

Parafia obejmowała wsie: Budynia, Brzeźnica, Gola i Połupin. Początki reformacji sięgają 1536 roku i ściśle związane są z pobliskim Krosnem (kontakty z tamtejszymi duchownymi → Stephanem Krause i → mgrem Heinrichem Hammniusem). Lista pastorów odtworzona została na podstawie cytowanego przez S.J. Ehrhrda *Catalogus Pastorum hujus loci post Lapsum Papismi* zawartego w księgach parafialnych w Dąbiu.

Pastorzy

ok. 1556 – Heinrich Bandovius
 ok. 1561 – Jakob Korn
 ok. 1577 – Balthasar Büttner
 1609–1613 – Johann Romcke senior
 1613–1631 – Johann Romcke junior
 1631–1632 – Georg Martini senior
 1641–1642 – Jakobus Wernicäus
 1644–1657 – Johannes Schelachius
 1657–1659 – Heinrich Michael Althof⁸
 1659–1698 – Georg Müller
 1698–1711 – Johann Daniel Müller
 1712–1756 – Christian Heinrich Kolbe
 1757–? – Siegismund Friedrich Krüger

DRZENIÓW

Parafia obejmowała folwark Grunewald⁹. W czasie wojny trzydziestoletniej parafia w Drzeniowie została spustoszona przez Martina Neandra. W 1779 roku kościół jako filialny został włączony do parafii w Cybince.

Pastorzy

ok. 1577 – Johann Materne
 ?-? – mgr Melchior Albertus
 ok. 1598 – Johann Eucharius
 ?-1601 – Georg Schmollius
 1648–? – Johann Tribskorn
 ?-? – Eyriat Meissner

1670–1676 – Johann Titius
 1677–1682 – Andreas Andrea
 1682–? – Christian Warmborn
 1695–? – Philipp Hartmann
 ?-? – Friedrich Prenzlów
 ?-1726 – mgr Gottfried Prenzlów
 1727–? – Leonhardii
 ?-? – student z Sulechowa
 ?-? – Puche
 ?-1767 – Johann Christoph Stein
 1767–1773 – Christian Ludwig Teichmann
 1774–1779 – Johann Gottlob Klette

DRZONÓW

Wieś szlachecka, w XVI wieku należała do Rothenburgów¹⁰. Do parafii należała Radomia.

Pastorzy

1537–? – Lorenz Tschekke
 1566–1587 – Simon Becker
 ok. 1607 – Jonas Thiele
 1628–1631 – Alexander Pudor
 ?-? – Heinrich Frenzelius
 1654–1691 – Siegfried Liebichen
 1691–? – Gottfried Liebichen
 ?-1738 – mgr Christian Pechel
 1738–1782 – Samuel Leutlof
 1782–? – Benjamin Gottfried Klette

DRZONÓW — FOLWARK

W latach 1653–1654 z inicjatywy Sigmunda Fridricha Miesetchecka został tu zbudowany kościół graniczny. Jego faktycznym organizatorem był uciekinier ze Śląska Friedrich Reiche. Kościół zaprzestał swej działalności w 1742 roku.

Pastorzy

1654–1682 – Friedrich Reiche senior
 – mgr Johann Zaharias Myngus
 (zastępca w latach 1668–1671)
 1682–1691 – Friedrich Reiche junior

⁸S. J. Ehrhardt (II.664) podaje, że nie posiada go w swoich wykazach.

⁹Folwark Grunewald uległ prawdopodobnie w XIX wieku likwidacji. Nie wymienia go P. Schwartz (*Die Kirchenbücher der Neumark, der Kreise Oststernberg, Weststernberg, Züllichau-Schwiebus und Krossen*, Landsberg 1900, s. 8), podając jednocześnie informację, że do parafii w Drzeniowie czasowo przynależała Cybinka.

¹⁰S. J. Ehrhardt, II.658.

1692–1695 – Johann Ludwig Wilcke
 1695–? – Johann Georg Adolphi
 ?–1742 – Stock

GĘSTOWICE

Do parafii należał kościół filialny w Rzeczy-
 cy, wsie: Chlebów, folwark Radeberg i Neue
 Mühle¹¹. Wszystkie wsie były własnością
 szlachecką.

Pastorzy

?–1571 – Donatus Leschke
 1571–1589 – Stanislaus Wernicäus
 1589–? – mgr Küsner Ernst
 ?–? – Zacharias Leschke
 ?–1639 – Reuter Johann
 1640–1680 – Balthasar Berluschke
 1681–1713 – Johann Märkisius
 1713–1752 – Christian Friedrich Buthenius
 1752–? – Christian Ludewig Buthenius

GÓRZYN

Parafia obejmowała Dąbrowę, Tymienice,
 Grabków i Kraśniki oraz saksońską wieś
 Kałek.

Pastorzy

ok. 1574 – Gregorius Scherz
 1613–1619 – Johann Romcke¹² senior
 1619–? – Balzer Bandovius
 1627–1634 – Bartholomäus Heidner
 ok. 1648 – Kaspar Grachus
 ?–1683 – David Willam
 1684–1706 – Matheus Martini
 1707–1709 – Philipp Jakob Titius
 1710–1729 – Martin Hanke
 1730–? – Stock
 ?–? – Johann Siegismund Lehmann
 ?–1766 – Vossius
 1767–? – mgr Johann Joseph Reich

GRYŻYNA

W skład parafii wchodził kościół filialny
 w Kosobudzu oraz wsie: Węgrzynice, Bło-
 nie (obie wsie należały do kolegiaty wroc-
 ławskiej), Zawisze, Niedźwiedz (wieś szla-
 checka) i Sorge¹³.

Pastorzy

1560–? – Christoph Schulze
 ok. 1569 – Jeremias
 1586–1590 – Kaspar Bock
 1590–1595 – Michael Rosämontanus
 1595–1601 – Melchior Wendlauf
 1602–1617 – Balthazar Polonus
 1617–1627 – Johann Rosenberg senior
 1627–1639 – Thomas Krüger
 1639–1675 – Johann Cromerus
 1676–1684 – Georg Tietze
 1684–1692 – Samuel Wuttke
 1692–1737 – Johann Christoph Schulze
 1737–1778 – Tobias Eberhard Böckelmann
 1779–? – Christian Gottfried Peerle

JANISZOWICE

Parafia obejmowała kościół filialny w Cho-
 ciczu oraz wsie: Przychów, Welmice, Cze-
 klin i folwark Schwietze¹⁴.

Pastorzy

1571–? – Simon Bucholzer
 ok. 1577 – Martin Lupanus
 1585–1589 – Urbani
 1589–1601 – Johann Oculus
 1602–1609 – Johann Schelachius
 1609–1648 – Melchior Nikolaus Koltwitz
 1648–1671 – Johann Nikolai senior
 1671–1713 – Johann Nikolai junior
 1713–1730 – mgr Nikolai
 1731–1763 – Gottfried Siegismund Fähling
 1764–? – Michael Ernst Blühdorn

¹¹Miejscowości Redeberg i Neue Mühle musiały zostać zlikwidowane w XIX wieku, nie wymienia ich już bowiem P. S c h w a r t z (*op. cit.*, s. 8).

¹²Por. przypis 54.

¹³Wsi Sorge nie wymienia P. S c h w a r t z (*op. cit.*, s. 8). Była to prawdopodobnie nie-
 wielka osada folwarczna zlikwidowana w XIX w.

¹⁴W XIX w. folwark Schwietze mógł zostać zlikwidowany lub włączony do którejś wsi.
 Nie wykazuje go w swoim zestawieniu P. S c h w a r t z (*op. cit.*, s. 9).

KORCZYCÓW

Parafia obejmowała kościół filialny w Trzebiechowie oraz wsie Radomicko i Siedlisko. Wsie szlacheckie.

Pastorzy

1542-? – Paul Tammendorf
 ?-1580 – Andreas Rüdell
 1581-? – Hieronimus Scheibner
 ?-1595 – Gregorius Kessäus
 1595-1612 – Johann Schwarz
 1612-1631 – Johann Stein
 1631-1635 – mgr Johann Vetter
 1650-1676 – mgr Georg Bojanus
 1677-? – Zaharias Barfus
 ?-1731 – Balzer Blaschke
 1732-1754 – Johann Christian Dames
 1754-1766 – Michael Friedrich
 Deutschmann
 1767-? – Johann Christoph Stein

KOSIERZ

Do parafii należał kościół filialny w Lubiatowie oraz wieś Kukadło. Pierwszy luterański duchowny zwany George pojawił się tu już w 1527 roku.

Pastorzy

ok. 1574-1605 – Jakobi Albinus
 1606-1620 – Gregorius Natitius
 1621-1642 – Melchior Jancovius
 1643-1647 – Jonas Scultetus
 1648-1652 – Georg Jancovius
 1652-1655 – Abraham Crusius
 1655-1680 – Balthasar Lehmann
 1681-? – mgr Johann Georg Klette
 ?-1729 – David Gottfried Klette
 1729-1758 – Benjamin Gottlob Klette
 1759-1762 – Mager
 1763-1778 – Kannengisser
 1779-? – Johann Gottlob Klette

LIPNO

Kościół graniczny. W skład parafii wchodził kościół filialny w Letnicy oraz wsie Grabowiec i Koźła w księstwie żagańskim.

Pastorzy

1654-1666 – Siegismund Nippius

1668-1669 – Martin Hoffman
 1668-1672 – Johann Jentsch
 1669-1693 – Gottfried Julich
 1694-1720 – Kaspar Crusius
 1721-1760 – Friedrich Hering
 1760-? – Christian Friedrich Hering

LUBOGOSZCZ

Do parafii należał kościół filialny w Osiecznicy. Wsie królewskie.

Pastorzy

1564-1565 – Benedikt Simula
 1565-? – Jeremias Crudelius
 ?-1600 – Martin Reichenbach
 1601-1604 – Georg Schmollius
 1605-1639 – Adam Müller
 1640-1669 – Gottfried Schneeweis
 1670-1680 – Philippi
 1681-1703 – Johann Schmidt
 1707-1757 – Friedrich Hermel
 1757-? – Daniel Hecker

LUBSKO

Miasto królewskie. Posiadało dwa kościoły.

Pastorzy

1537-1541 – Simon Kuhne
 1541-1582 – Bartholomäus Phrazius
 1582-1602 – mgr Albinus Metius
 1603-1612 – Balthasar Newe
 1612-1614 – Johann Cornovius
 1614-1625 – mgr Martin Hencäus
 1625-1635 – Albinus Colmann
 1637-1642 – Melchior Jancovius
 1643-1648 – Christoph Leiscius
 1649-1657 – mgr Abraham Buchwälder
 1658-1671 – Johann Möller
 1672-1681 – Johann Jentsch
 1682-1690 – George Schneider
 1691-1737 – Mathias Liezmann
 1738-1751 – Martin Jockisch
 1751-? – Christian Friedrich Voss

Diakoni

?-1568 – Bernhard Rode
 1573-? – Urban Ruben
 1574-1591 – Andreas Haupstein
 1584-1608 – Peter Martini

1608–1633 – Georg Charisius
 1633–1648 – Abraham Charisius
 1648–1656 – Bartholomäus Hadrian
 1656–? – Martin Prüfer
 ?–1694 – Daniel Choinanus
 1695–1727 – Matheus Turcke
 1727–1738 – Martin Jockisch
 1738–1742 – Johann Friedrich Käseberg
 1743–1751 – Christian Friedrich Voss
 1752–1780 – Johann Joachim Ehrlich
 1781–? – Friedrich Gottlob Scheltz

Rektorzy¹⁵

?–1625 – Albinus Colmann
 1712–? – Martin Jockisch
 1748–1750 – Joachim Christoph Haupt
 ?–1775 – Adam Pohl

ŁAGÓW pod Krosnem

Parafia obejmowała wsie Leśniów Wielki i Leśniów Mały.

Pastorzy

?–? – Bartholomäus Heidner
 ?–? – Johann N.
 ?–? – Andreas Janus
 ?–1634 – Andreas Frobisgruner
 1655–1686 – Christoph Gerhard
 1686–? – Tobias Pirscher
 ?–? – Johann Melchior Pirscher
 1705–1753 – Martin Kitzing
 1756–1766 – Georg Christlob Müller
 1767–1770 – Johann Georg Schreiber
 1771–1774 – Johann Gottlieb Lubasch

MASZEWO

W skład parafii wchodził kościół filialny w Rybakach oraz wsie: Połęcko, Granice, Miłów i Bytomiec. Maszewo i Połęcko były wsiami królewskimi, pozostałe szlacheckimi.

Pastorzy

1540–1555 – Albinus Nitzag
 1556–1575 – Martin Wilcke
 1575–1588 – Peter Lauris

?–1626 – Gregorius Küssäus
 1627–? – Andreas Müller
 ?–? – Johann Supanus
 ?–1699 – Andreas Helm
 1699–1724 – Fridrich Helm
 1724–1764 – Fridrich Christian Helm
 1766–? – Martin Friedrich Coser

NIETKOWICE

Wieś należała w końcu XVIII wieku do Aleksandra Rudolfa von Rothenburg. Parafia obejmowała należąca do Krosna wieś Będów.

Pastorzy

ok. 1558 – Heinrich Wenzel N.
 ok. 1577 – Matheus Bandovius
 1594–1610 – Balthasar Bandovius
 1610–1617 – Johann Rosenberg senior
 1617–1636 – Paul Cruciger
 1637–1651 – Christoph Böhlavius
 1652–1687 – Johann Rosenberg junior
 1688–1734 – mgr Johann Gottfried Bardt
 1735–1750 – Christian Grüne
 1751–? – Johann Daniel Bussäus

NIETKÓW

Wieś należała do Aleksandra Rudolpha von Rothenburga. Parafia obejmowała Sudół i Laski.

Pastorzy

1592–1612 – Georg Prätorius
 1665–1678 – Nikolaus Dubelius
 1680–1683 – Samuel Kwetonius
 1683–1692 – Johann Ludwig Wilcke
 1692–1730 – Martin Pfund
 1730–1774 – Martin Gottlob Pfund
 1774–? – Gottlob Benjamin Pfund

NOWY ZAGÓR

Wieś szlachecka. Parafia obejmowała: Dąbki (wieś szlachecka), Eisenhammer, Giesswerck (wsie królewskie) i Stary Zagór¹⁶.

¹⁵S.J. Ehrhardt nie podaje katalogu rektorów w Lubsku.

¹⁶W ramach parafii Nowy Zagór P. Schwartz (*op. cit.*, s. 9) nie wymienia nazw

Pastorzy

- ?-? – Stephan Schulze
- ok. 1577 – Matheus Bandovius
- ?-? – Johann Camenz
- ?-1679 – Johann Boblanus
- 1680–1704 – Johann Gregori
- 1705–1733 – Jakob Koblangk
- 1734–1766 – Martin Gottlob Kitzing
- 1766-? – Friedrich Wirth

PŁAW

Wieś szlachecka. Parafia obejmowała Gronów (wieś szlachecka) i Szczawno (wieś należąca do Krosna).

Pastorzy

- ok. 1558 – Johann Buccina
- 1572–1601 – Urban Clavius
- 1602–1642 – Matheus Hoschke
- 1642–1649 – Abraham Mathesius
- 1651–1658 – Johann Jankovius
- 1658–1710 – Johann Kannbäus
- 1710–1747 – mgr Johann Lubasch
- 1748-? – Christoph Georg Lubasch

POMORSKO

Wieś była własnością rodziny von Schmettau. Parafia obejmowała wsie Brody i Buden należące do gen. von Tauenziena i wieś Briefe¹⁷ należącą do Pomorska.

Pastorzy

- 1560-? – Johann Ast
- 1595–1625 – Michael Rosämontanus
- 1625–1641 – Johann Rosenberg senior
- 1641–1648 – Georg Jancovius
- 1648-? – Daniel Viurus
- ?-1681 – Martin Blüming
- 1681–1730 – Gottfried Liebichen
- 1731–1751 – Samuel Burchardt
- 1752–1766 – Daniel Friedrich Spangenberg
- 1767-? – Johann Gottfried Henke

RADNICA

Pastorzy w Radnicy byli jednocześnie zastępcami pastorów w kościele św. Andrzeja w Krośnie.

Pastorzy

- 1593–1629 – Johann Andreä
- 1630–1637 – Peter Andreä
- 1637–1645 – Mathäus Ulrici
- 1646–1657 – Jakob Andreä
- 1657 – Johann Gerasius
- 1657–1673 – Martin Baier
- 1673-? – Christoph Nosckius
- 1699–1740 – Michael Radtke
- 1741-? – Michael Lange
- ?-1767 – Christian Ludwig Teichmann
- 1768–1774 – Johann Gottlob Klette
- 1774-? – Siegismund Helm

SYCOWICE

Do parafii należał kościół filialny w Grabnie (wieś należała do Gustawa Bernharda Siegismunda von Zychlinsky¹⁸) oraz wsie: Międzyzlesie (wieś należała do kolegiaty wrocławskiej – ?), Podła Góra (wieś szlachecka), oraz pięć folwarków (trzy z nich należały do Karla Ludwiga von Tielkau).

Pastorzy

- 1575–1602 – Thomas Pudor
- 1603–1616 – Paul Cruciger senior
- 1617–1641 – Johannes Scultetus
- 1641-? – Balzer Benschkovius
- ?-1655 – Balthasar Lehmann
- 1655–1659 – Georg Müller
- 1660–1694 – Andreas Janus
- 1695–1719 – Tobias Knöspel
- 1719–1753 – Martin Knöspel
- 1754–1780 – Karl Heinrich Grosmann
- 1781-? – Samuel Ludwig Teuchert

TRZEBULE

Parafia jednowioskowa.

Eisenhammer i *Giesswerck*, podaje natomiast *Deichow* (Dychów) i *Neubrück* (Prądocinek).

¹⁷Wsie Briefe i Buden nie są wymieniane przez P. Schwartz'a (*op. cit.*, s. 8); według jego zestawienia w końcu XIX wieku Pomorsko i Brody stanowiły dwie oddzielne jednowioskowe parafie.

¹⁸Kapitan pruski, zasiadał w Neumarkischen Ritterschaftsrat.

Pastorzy

ok. 1545 – Simon Feister
 ok. 1577 – Johann Schilling
 ?–? – Paul Lehmann
 ?–1634 – Andreas Frobisgrunerus
 ok. 1634 – Daniel Tribskorn
 1686–? – Tobias Pirscher
 ?–? – Johann Melchior Pirscher¹⁹
 1706–? – Johann Siegismund Lehmann
 ?–1757 – Johann Georg Lubasch
 1758–1779 – Heinrich Wilhelm Drude
 1780–? – Pohl

WĘŻYSKA

Parafia obejmowała wsie Brzózka i Chojna.

Pastorzy

1565–1570 – Benedikt Simula
 1571–1580 – Gregorius Cochelius
 1581–1592 – Melchior Andreä
 1593–ok. 1601 – Abraham Paulini
 po 1601–1664 – Johann Camenz
 1655–1712 – Bartholomäus Krüger

1712–1752 – mgr Martin Friedrich Krüger
 1752–1774 – Georg Friedrich Krüger
 1775–1780 – Adam Pohl
 1780–? – mgr Friedrich Rudolph Rösler

WYSOKA

Do parafii należał kościół filialny w Tarnawie Krośnieńskiej.

Pastorzy

ok. 1570 – Valentin Göhring
 ?–1595 – Valentin Pauzmann
 1596–1600 – Abraham Reiche
 1600–1621 – Bartholomäus Reiche
 1622–1640 – Johann Peträus
 1641–1642 – Johann Woizeschcky
 1642–1655 – Peter Andreä
 1656–1697 – Goerg Steinbach
 1697–1733 – Martin Steinbach
 1734–1735 – Christian Grüne
 1736–1766 – Gottfried Grossmann
 1767–? – Ernst Gustav Zippel

ABRAHAM MATHEUS – pochodził z Krośna; od roku 1595 do śmierci w roku 1607 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).

ADOLPHI JOHANN GEORG – w latach 1684–1695 był pastorem w Bukowie koło Sulechowa, od roku 1695 do początków XVIII wieku w kościele granicznym w Drzonowie (II.669, 716).

ALBERTUS MELCHIOR, mgr – był następcą → Johanna Materne w parafii w Drzeniewie; funkcję pastora przestał pełnić przed 1598 rokiem (II.657).

ALBINUS JAKOBI – od około 1574 roku do śmierci w roku 1605 był pastorem w Kosierzcu. Podpisał *Formula concordia* (II.673).

ALTHOF HEINRICH MICHAEL – od 1657 roku do śmierci w 1659 był pastorem w Dąbiu²⁰ (II.664).

ANDREÄ ANDREAS – pochodził z Sulechowa; w latach 1677–1682 był pastorem w Drzeniewie (II.657).

ANDREÄ JAKOB – pochodził z Podlegórzca; w latach 1646–1657 był pastorem w Radnicy (II.649).

ANDREÄ JOHANN – pochodził z Sulechowa; w latach 1593–1629 był pastorem w Radnicy. Ojciec Petera Andreä (II.649).

ANDREÄ MELCHIOR – pochodził z Bobrowic, gdzie do 1581 roku był pierwszym rektorem. Od 1581 roku do śmierci

¹⁹S. J. Ehrhardt (II.673) nie wymienia go w katalogu pastorów w Trzebulach

²⁰Informacja na podstawie cytowanego przez S.J. Ehrhardta *Catalogus Pastorum hujus loci post Lapsum Papismi* w Dąbiu. Sam Ehrhardt podaje, że nie posiada H.M. Althofa w swoich wykazach.

- w roku 1592 był pastorem w Węży-
skach. Dwukrotnie żonaty (II.677).
- ANDREĀ PETER – był synem → Johan-
na Andreā; urodził się w Radnicy,
gdzie był pastorem w latach 1630–
1637 i jednocześnie w latach 1631–
1637 w Ciemnicach, a w latach 1642–
1655 w Wysokiej (II.649, 665, 674).
- AST JOHANN – od 1560 roku był pastorem
w Pomorsku, w 1577 roku podpisał
Formula concordia (II.662).
- BAIER MARTIN – w latach 1657–1673 był
pastorem w Radnicy (II.649).
- BANDOVIVS BALTHASAR²¹ – od roku 1639
do śmierci w roku 1660 był pasto-
rem w kościele św. Andrzeja w Kro-
śnie. Z powodu choroby → mgra Pau-
la Gryphiusa zastępował go w obo-
wiązach superintendenta (II.647).
- BANDOVIVS BALTHASAR²² – urodził się
w Nietkowicach, był synem → Ma-
theusa Bandoviusa; w latach 1594–
1610 był pastorem w Nietkowicach
(II.661).
- BANDOVIVS HEINRICH (Bartholomäus) –
prawdopodobnie pochodził z Krosna.
Ok. 1556 roku był pastorem w Dąbiu.
Prawdopodobnie ojciec → Matheusa
Bandoviusa – pastora w Nowym Za-
gorze (II.664).
- BANDOVIVS MATHEUS (Band) – pocho-
dził z Dąbia; był pastorem w Nowym
Zagorze i Nietkowicach; w 1577 ro-
ku podpisał *Formula concordia*. Prawd-
podobnie był synem → Heinricha
Bandoviusa (II.633).
- BARDT JOHANN GOTTFRIED, mgr – od ro-
ku 1688 do śmierci w roku 1734 był
pastorem w Nietkowicach (II.661).
- BARTH JOHANN CHRISTIAN – pochodził
z Gubina; od roku 1667 do śmierci
- w roku 1693 był pastorem w Czeto-
wicach (II.655).
- BARFVS ZACHARIAS – pochodził z Raptic;
od 1677 roku był pastorem w Korczy-
cowie (II.656).
- BAUMBACH KASPAR – pochodził z Zerst
w Starej Marchii; w latach 1676–1694
był kalwińskim pastorem w kaplicy
zankowej w Krośnie. Zmarł w roku
1694 (II.645).
- BECKER SIMON – pochodził z Frankfur-
tu; w latach 1566–1587 był pastorem
w Drzonowie. W 1577 roku podpisał
Formula concordia (II.668).
- BEER MARTIN junior, mgr – pochodził
z Brzegu, był synem tamtejszego pa-
stora Martina Beera. Studiował w Je-
nie i Frankfurcie, gdzie uzyskał sto-
pień magistra. W latach 1703–1707
był pastorem w Ciemnicach, później
w Czeskiej Wsi w księstwie brzeskim
(II.151, 666).
- BENSCHKOVIVS BALTZER – w latach 1637–
1639 był pastorem w Ciemnicach,
w 1639–1641 w Budachowie, później
w Sycowicach (II.658, 660, 665).
- BERGER KASPAR (Pergens) – około roku
1577 był pastorem w Czarnowie i Sar-
bii; swój pobyt w tej parafii zakończył
najpóźniej w roku 1590. Podpisał *For-
mula concordia* (II.678).
- BERGIUS CONRAD, dr – pochodził z Kol-
berg w Marchii Środkowej²³, gdzie je-
go ojciec był członkiem rady miej-
skiej. Studiował na uniwersytecie
w Wittenberdze, gdzie uzyskał sto-
pień magistra. W 1573 roku został
rektorem szkoły ewangelickiej w Kro-
śnie, a w 1575 roku w Szczecinie, gdzie
jednocześnie był pastorem w koście-
le Matki Boskiej. Umarł w 1592 roku.

²¹Najprawdopodobniej nie jest identyczny z → Balthasarem Bandoviušem z Nietkowic.

²²Najprawdopodobniej nie jest identyczny z → Balthasarem Bandoviušem z kościoła
św. Andrzeja z Krosna.

²³Chodzi tu prawdopodobnie o miejscowość położoną w Brandenburgii na zachód od
Storkow, a nie o pomorski Kołobrzeg.

- Podczas pobytu w Szczecinie podejrzewany był przez luteran o związki z kalwinizmem²⁴ (II.651–652).
- BERLUSCHKE BALTHASAR – od 1640 roku do śmierci w roku 1680 był pastorem w Gęstowicach (II.657).
- BIRKHOLOZ JOHANN – pochodził z Chociebuża; w latach 1544–1548 był archidiaconem w Krośnie (II.637).
- BLASCHKE BALZER – pochodził z Gorzowa, do śmierci w 1731 roku był pastorem w Korczycowie (II.656).
- BLÜHDORN MICHAEL ERNST – urodził się w 1728 roku w Dzeduszcach koło Gorzowa, studiował w Halle, był zastępcą rektora w gimnazjum frankfurckim; od 1764 roku był pastorem w Janiszowicach (II.676).
- BLÜMING MARTIN – pochodził z Sulechowa, studiował we Frankfurcie; w drugiej połowie XVII wieku do 1681 roku był pastorem w Pomorsku, w 1680 roku został diakonem i w 1694 roku archidiaconem w Sulechowie. Umarł na początku XVIII wieku (II.662, 702).
- BOBLANUS JOHANN – w połowie XVII wieku był pastorem w Nowym Zagorze. Zmarł w 1679 roku (II.663).
- BOCK KASPAR – był pastorem w Gryżynie w latach 1586–1590 (II.659).
- BÖCKELMANN TOBIAS EBERHARDT – pochodził z Driebitz²⁵ w Polsce; od 1737 roku do śmierci w 1778 roku był pastorem w Gryżynie (II.660).
- BÖHLAVIUS CHRISTOPH – w latach 1637–1651 był pastorem w Nietkowicach (II.661).
- BOJANUS GEORG, mgr – w latach 1645–1650 był rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie; od 1650 do śmierci w 1676 roku pastorem w Korczycowie (II.651, 656).
- BUCCINA JOHANN (Bucäneus) – około 1558 roku był pastorem w Pławiu (II.665).
- BUCENUS JOHANN – od 1572 roku był pastorem w Czetowicach. Funkcję przestał pełnić najpóźniej w 1576 roku (II.654).
- BUCHOLZER ABRAHAM, mgr – urodził się w Schönau w Saksonii, gdzie jego ojciec Georg był pastorem. W 1536 roku jego rodzina przeniosła się do Choszczna, a w 1539 roku do Berlina. Podstawy wiedzy Abraham Bucholzer zdobył pod kierunkiem Paula von Eitzen w gimnazjum w Köln nad Szprewą. W 1540 roku jako stypendysta elektora Joachima II podjął studia we Frankfurcie i kontynuował je w Wittenberdze pod kierunkiem Filipa Melanchtona. Po zakończeniu studiów w 1555 roku wraz z Joachimem Cureusem wyjechał na Śląsk do Kożuchowa, by rok później zostać rektorem w zielonogórskim gimnazjum. Od 1563 roku był pastorem w Szprotawie, od 1568 we Wschowie w Polsce²⁶ i od 1571 roku przebywał w Lüben²⁷ Ze względu na uczucie do Katarzyny

²⁴S.J. Ehrhardt nie podaje, gdzie i kiedy Bergius otrzymał stopień doktora.

²⁵Miejscowość niezidentyfikowana.

²⁶W 1568 r. Bucholzer udał się do Wschowy, a nie — jak podają niektórzy autorzy — do Kożuchowa (por. B. Burda, *Abraham Bucholzer (1529–1584). Duchowny ewangelicki, humanista, pierwszy rektor gimnazjum łacińskiego w Zielonej Górze*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII–XX wiek)*, red. K. Bartkiewicz, Zielone Góra, 1998, s. 28–29. S.J. Ehrhardt podaje nazwę *Fraustadt*, a nie *Freistadt*, podobnie H. Schmidt (*Geschichte der Stadt Grünberg*, Grünberg 1922, s. 170). Por. też: D. Dolański, *Pastorzy ewangeliccy i rektorzy...*, s. 160.

²⁷Być może chodzi o Lubin w księstwie legnickim. Jeżeli Bucholzer tam był, to nie pełnił żadnej funkcji duchownej (S. J. Ehrhardt, IV.666–673).

- wdowy po margrabim brandenburskim Janie II — by być w jej pobliżu w roku 1573 przeniósł się do Krosna, gdzie został pastorem, ale bez superintendentury. Po śmierci księżnej w 1574 roku stracił to stanowisko i na krótko wyjechał do Zgorzelca. Stamtąd został wezwany przez Eufemię — wdowę po Abrahamie von Schönaich do Kożuchowa, gdzie został pastorem. Zmarł w Kożuchowie w 1584 roku. Był autorem wielu pism historycznych i teologicznych²⁸ (II.623–626).
- BUCHOLZER SIMON — od 1571 roku do (najpóźniej) roku 1577 był pastorem w Janiszowicach (II.675).
- BUCHWÄLDER ABRAHAM, mgr — urodził się w Szprotawie, studiował w Wittenberdze i Frankfurcie, gdzie uzyskał stopień magistra. Początkowo był pastorem w Gross Kotzenau i Klein Leschwitz²⁹, skąd musiał uciekać w związku z kontrreformacją. Został kapłanem w armii szwedzkiej, podróżował do Sztokholmu. Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej, w 1649 roku został pastorem w Lubsku i funkcję tę pełnił do śmierci w 1657 roku (II.683).
- BURCHARDT SAMUEL — pochodził z Polski, studiował w Lipsku i Jenie; w 1730 roku był nauczycielem w Nietkowicach, od roku 1731 do śmierci w roku 1751 pastorem w Pomorsku (II.662).
- BUSSÄUS JOHANN DANIEL — urodził się w 1717 roku w Czarnowie, był synem → Michaela Bussäusa, studiował w Halle; w 1741 roku uzyskał w krośnieńskiej szkole miejskiej bakalaureat. W latach 1744–1747 był konrektor
- rem tej szkoły, a potem rektorem. Od 1751 roku był pastorem w Nietkowicach (II.654, 661).
- BUSSÄUS MICHAEL — urodził się w Carpen na Węgrzech w 1658 roku, studiował w Jenie, był diakonem w Kayersmarck na Węgrzech, następnie kapłanem u gen. Schlabrendorfa. W 1696 roku został pastorem w Kopnitz i w 1700 roku w Wolimierzycach k. Świebodzina; od roku 1704 do śmierci w roku 1737 był pastorem w Czarnowie i Sarbii. Ojciec → Johanna Daniela Bussäusa (II.678).
- BUTHENIUS CHRISTIAN FRIEDRICH — od 1713 do śmierci w 1752 roku był pastorem w Gęstowicach. Ojciec → Christiana Ludewiga Butheniusa (II.657).
- BUTHENIUS CHRISTIAN LUDEWIG — pochodził z Gęstowic, był synem → Christiana Friedricha Butheniusa, studiował w Halle; od 1750 roku zastępował ojca w obowiązkach, od 1752 roku został pastorem (II.657).
- BÜTTNER BALTHASAR — ok. 1577 roku był pastorem w Dąbiu; podpisał wówczas *Formula concordia* (II.664).
- BÜTTNER JOHANN — urodził się w Bobrowicach, był synem → Urbana Büttnera; w początkach XVII był pastorem w Bobrowicach (II.677).
- BÜTTNER URBAN — od roku 1572 do początków XVII wieku był pastorem w Bobrowicach. W 1577 roku podpisał *Formula concordia*. Ojciec → Johanna Büttnera (II.677).

²⁸Por. D. D o l a ń s k i, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 102–103, 141.

²⁹Obie miejscowości niezidentyfikowane. Nazw tych nie wymienia S. Rospond (*Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej*, Wrocław-Warszawa 1951). W przypadku Gross Kotzenau nie chodzi tu o Chocianowice (w zapisie Ehrhardta: *Kotzenau*) koło Lubina, jak wskazywaliby M. J. Battke i J. Szczepankiewicz (*Słownik nazewnictwa krajoznawczego Śląska i Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 1994, s. 157) oraz M. Choroś i Ł. Jarczak (*Słownik nazw miejscowych Dolnego Śląska*, Opole 1995, s. 156), bo Ehrhardt wśród tamtejszych pastorów nie wymienia Abrahama Buchwäldera.

- CAMENZ JOHANN³⁰ – pochodził z Zielonej Góry, na przełomie XVI i XVII wieku był pastorem w Nowym Zagorze, do 1664 roku w Wężyskach. Zmarł w Krośnie, żył podobno sto lat (II.633, 677).
- CANTIUS WILHELM CHRISTIAN – w latach 1694–1705 był kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie. Wcześniej przebywał w Gorzowie, a po 1705 roku w Stargardzie (II.645).
- CHARISIUS ABRAHAM – pochodził z Lubuska, jego ojcem był → Georg Charisius; w latach 1633–1648 był diakonem w Lubsku (II.685).
- CHARISIUS GEORG – od roku 1608 do śmierci w 1633 roku był diakonem w Lubsku. Ojciec → Abrahama Charisiusa (II.685).
- CHERUBIN LUDWIG JOHANN – urodził się w 1727 roku w Appenburg, studiował w Halle; od 1754 roku był pastorem w Beuster w Starej Marchii, od 1763 roku w Czarnowie i Sarbii (II.679).
- CHOINANUS DANIEL – pochodził z Chociebuża; do śmierci w roku 1694 był diakonem w Lubsku (II.685).
- CLAVIUS FABIAN – syn → Urbana Claviusa; w latach 1589–1610 był pastorem w Czetowicach (II.654).
- CLAVIUS URBAN – przed 1572 rokiem był pastorem w Czetowicach, w latach 1572–1601 w Pławiu. Podpisał *Formula concordia*. Ojciec → Fabiana Claviusa. Zmarł w 1601 roku (II.654, 665).
- COCHELIUS GREGORIUS – w latach 1571–1580 był pastorem w Wężyskach. W 1577 roku podpisał *Formula concordia* (II.677).
- COLMANN ALBINUS – do 1625 roku był rektorem w Lubsku, potem do śmierci w roku 1635 pastorem w tym mieście (II.682).
- CONRAD KARL LUDWIG – pochodził z Berlina, studiował w Halle i we Frankfurcie; w latach 1768–1779 był kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie. Potem został pastorem w katedrze berlińskiej (II.664).
- CORNOVIUS JOHANN – w latach 1612–1614 był pastorem w Lubsku. W związku z pożarami i dżumą często wyjeżdżał i powracał do miasta (II.682).
- COSER MARTIN FRIEDRICH – urodził się w 1730 roku w Siedlisku koło Maszewa, studiował w Halle; od 1760 roku był pastorem w Berlinie, od 1766 w Maszewie (II.656).
- CROMERUS JOHANN – pochodził z Sulęcina, od roku 1639 do śmierci w roku 1675 był pastorem w Gryźynie (II.660).
- CRUCIGER JOHANN – pochodził z Sycowic, był synem pastora → Paula Crucigera juniora; od roku 1626 do śmierci w roku 1660 był pastorem w Czetowicach (II.654).
- CRUCIGER PAUL junior – pochodził z Sycowic, był synem pastora → Paula Crucigera seniora; do śmierci w 1638 roku był pastorem w Budachowie (II.658).
- CRUCIGER PAUL senior – w latach 1603–1616 był pastorem w Sycowicach i w latach 1617–1636 w Nietkowicach. Ojciec → Paula Crucigera juniora. Zmarł w 1636 roku (II.660, 661).
- CRUDELIUS JEREMIAS – pochodził z Krosna; od roku 1565 był pastorem w Lubogoszczy, gdzie przebywał jeszcze w roku 1574 (II.655).
- CRUSIUS KASPAR – w latach 1688–1694 był pastorem w Ciemnicach, potem do śmierci w 1720 roku w Lipnie (II.665, 672).

³⁰S.J. Ehrhardt nie identyfikuje Johanna Camenza z Nowego Zagoru z Johannem Camenzem z Wężysk. Ten sam czas działania, podkreślana dwukrotnie długowieczność i geograficzna bliskość obu miejscowości pozwalają przypuszczać, że chodzi o tę samą osobę.

Paul Cruciger senior

Pastor w Sycowicach (1603-1616) i Nietkowicach (1617-1636)

Paul Cruciger junior

Pastor w Budachowie (do 1638)

Johann Cruciger

Pastor w Czetowicach (1626-1660)

CRUSIUS ABRAHAM – pochodził z Trzebiechowa pod Krosnem; w latach 1652–1655 był pastorem w Kosierzu (II.673, 712).

CRÜGER JOHANN FRIEDRICH – urodził się w 1712 roku w Berlinie. Kształcił się w Berlinie, Jenie i Halle. Od 1736 roku był kapelanem w regimencie Röder w Prusach, od 1743 roku pastorem i inspektorem w Krośnie. Zmarł w 1777 roku (II.636).

DAMES CHRISTIAN JOHANN – pochodził z Kostrzyna; w latach 1732–1754 był pastorem w Korczycowie, skąd przeniósł się do Czelina koło Chojny (II.656).

DEUTSCHMANN MICHAEL FRIEDRICH – pochodził z Forstu; od 1754 roku do śmierci w 1766 roku był pastorem w Korczycowie (II.656).

DRUDE HEINRICH WILHELM – pochodził z Westfalii; od roku 1758 do śmierci w roku 1779 był pastorem w Trzebulach (II.673).

DUBELIS NIKOLAUS – początkowo był pastorem w Bucke³¹ i Przyługu koło Strzelc Krajeńskich; w latach 1638–1653 był diakonem w Zielonej Górze i od roku 1665 do śmierci w roku 1678 pastorem w Nietkowie (II.439, 666).

EHRlich JOHANN JOACHIM – pochodził ze Starej Marchii; od roku 1752 do śmier-

ci w roku 1780 był diakonem w Lubsku (II.685).

EISENMENGER JOHANN, von – w latach 1626–1632 był kantorem w kościele parafialnym w Krośnie, później archidiakonem. W 1645 roku został zdymisjonowany (II.638).

ENGEL PAUL – pochodził ze Straussbergu w Saksonii; w latach 1586–1590 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie (II.644).

EUCHARIUS JOHANN – był pastorem w Drzeniowie około roku 1598 (II.657).

FABER ZACHÄUS CHRISTOCRATES, mgr – trudno określić jego miejsce urodzenia. Jego ojciec był pastorem w Sernowitz w Czechach oraz pastorem i superintendentem w Chemnitz. Sam Z.Ch. Faber kończył szkołę w Chemnitz i studiował w Lipsku. W czasie wojny trzydziestoletniej był kapelanem w szwedzkim regimencie, z którym w 1631 roku przybył do Krosna. Wówczas przejął parafię po Gregoriusie Dieterze, ale bez godności superintendenta. Funkcję tę sprawował do roku 1638. W 1640 roku przeniósł się do Chemnitz, gdzie objął pastorał w kościele św. Jana. Umarł w 1675 roku (II.629–630).

³¹Prawdopodobnie miejscowość w Nowej Marchii, nie wykazuje jej jednak P. Schwartz (*op. cit.*).

- FÄHLING GOTTFRIED SIEGISMUND – od roku 1731 do śmierci w roku 1763 był pastorem w Janiszowicach (II.676).
- FEISTER SIMON – około roku 1545 był pastorem w Trzebulach (II.673).
- FICKER JOHANN GEORG – pochodził z Krosna; do 1713 roku był konrektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie, od 1713 roku do śmierci w roku 1753 pastorem w Budachowie (II.654, 658).
- FINNE CHRISTIAN LUDWIG – pochodził z Krosna, kształcił się w gimnazjum Joachimsthal w Berlinie, studiował we Frankfurcie. Był kalwińskim pastorem w Wrocławiu, a w latach 1756–1768 kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie, skąd przeniósł się do Chociebuza na stanowisko inspektora, gdzie w 1728 roku zmarł (I.490; II.645).
- FRANZIUS JOHANN, mgr – pochodził z Plauen w Saksonii. W latach 1538–1557 był pastorem w kościele parafialnym w Krośnie Odrzańskim. Zmarł w 1557 roku (II.621).
- FRENZELIUS HEINRICH – uciekinier ze Śląska; w latach wojny trzydziestoletniej był pastorem w Drzonowie (II.668).
- FROBISGRUNERUS ANDREAS – pochodził z Żagania, gdzie był pierwszym kantorem ewangelickim; do 1634 roku był jednocześnie pastorem w Łagowie koło Krosna i Trzebulach, potem powrócił do Żagania (II.667, 673).
- FUNCKE CHRISTOPH – pochodził z Krosna; do śmierci w roku 1735 był pastorem w Bobrowicach (II.677).
- GENGE CHRISTIAN, mgr – pochodził z Krosna³². Od roku 1691 był zastępcą diakona w kościele parafialnym w Krośnie, a w latach 1697–1715 diakonem. Zmarł w 1715 roku (II.645).
- GENGE KASPAR – pochodził z Krosna, gdzie w latach 1657–1697 był diakonem. Jego kazania były drukowane w Lipsku w 1682 roku i w Krośnie w 1668 roku. Od 1691 roku w sprawowaniu urzędu wspomagał go → mgr Christian Genge. Zmarł w 1697 roku (II.644–645).
- GERASIVS JOHANN (Gerasch) – pochodził z Krosna; w roku 1657 objął funkcję pastora w Radnicy i w ciągu czterech tygodni zmarł (II.649).
- GERHARD CHRISTOPH – od roku 1665 do śmierci w roku 1686 był pastorem w Łagowie pod Krosnem (II.667).
- GIESERT KASPAR – najpóźniej od roku 1590 do 1595 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).
- GÖHRING VALENTIN – około roku 1570 był pastorem w Wysokiej (II.674).
- GRACHUS KASPAR – pastor w Górzynie około 1648 roku (II.675).
- GRAUER GEORG – od roku 1674 do śmierci w 1700 roku był kalwińskim pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie (II.647).
- GREGORI JOHANN – od roku 1680 do śmierci w roku 1704 był pastorem w Nowym Zagorze (II.663).
- GREGORIUS DIETER – urodził się w 1575 roku w Stendal w Starej Marchii. Studiował w Wittenberdze. W latach 1610–1631 był pastorem i superintendentem w Krośnie. Sprawował opiekę nad parafią w najgorszym dla miasta okresie wojny trzydziestoletniej; w czasie dżumy i pożaru 1531 roku. W tym czasie też zmarł (II.629).
- GROSMANN KARL HEINRICH – urodził się w 1729 roku w Głogowie w rodzinie konrektora Davida Heinricha Grossmanna, studiował w Halle. Od roku 1754 do śmierci w roku 1780 był pastorem w Sycowicach (II.660; III.138).

³²Ehrhardt nie podaje takiej informacji, ale można się domyślać, że był synem Kaspara Genge, którego z związku z podeszłym wiekiem wspomagał od 1691 r.

- GROSSMANN GOTTFRIED – urodził się w 1707 roku w Lubsku, studiował w Halle i Lipsku; w latach 1736–1766 był pastorem w Wysokiej (II.674).
- GROTJAN CHRYSYAN WILHELM – w latach 1758–1778 był pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie. Wcześniej był kapelanem regimentu w Forcad (II.647).
- GRÜNE CHRISTIAN – pochodził z Gubina, w latach 1734–1735 był pastorem w Wysokiej, 1735–1750 w Nietkowicach, skąd przeniósł się do Doboszowic koło Ząbkowic (II.661, 674).
- GRYPHIUS JOHANN GOTTFRIED, mgr – urodził się w Koźuchowie w 1635 roku jako najmłodszy syn → Paula Gryphiusa. Kończył szkoły w Gubinie i Berlinie, studiował w Wittenberdze (gdzie uzyskał stopień magistra) i później we Frankfurcie. W 1666 roku został pastorem w Międzychodzie w Polsce, a w 1676 roku archidiaconem w Krośnie, gdzie żył w harmonii z ówczesnym pastorem → Nikolausem Vogelhauptem, po którego śmierci przejął urząd. Zmarł w 1705 roku (II.633–634).
- GRYPHIUS PAUL, mgr – urodził się w Studzieńcu w księstwie głogowskim w 1598 roku. Jego ojciec był pastorem w Studzieńcu i Nowej Soli oraz archidiaconem w Głogowie³³. Nauki pobierał w Głogowie i Jenie. W 1662 roku został pastorem w Studzieńcu, skąd w 1628 roku przeniósł się do Stypułowa. W 1632 roku przejął diakonat, a w 1633 pastorat w Koźuchowie. W latach 1635–1638 w związku z wydarzeniami wojny trzydziestoletniej i przechodzeniem miasta z rąk do rąk musiał wielokrotnie opuszczać swój urząd, po czym wracać. W 1638 roku został zaproszony do Głogowa na stanowisko archidiacona. W tym samym czasie został mianowany pastorem superintendentem w Krośnie, gdzie osiadł. Przez cały czas swego tu pobytu chorował i w 1640 roku zmarł (II.630–631).
- GÜNTHER DAVID HEINRICH – pochodził z Miśni; w latach 1694–1703 był pastorem w Ciemnicach, potem przeniósł się do Sądowa, skąd wyemigrował do Wschowy, gdzie od 1718 roku był diakonem i w latach 1733–1736 pastorem. Następnie został inspektorem w Fürstenwalde w Marchii Środkowej (II.655).
- HADRIAN BARTHOLOMÄUS – od roku 1648 do śmierci w roku 1656 był diakonem w Lubsku (II.685).
- HAMMERMANN MARTIN – od 1610 roku był pastorem w Ciemnicach (II.665).
- HAMMIUS HEINRICH, mgr – był pierwszym reformatorem w Krośnie. W latach 1536–1542 był archidiaconem. Potem przeniósł się do Chojny w Nowej Marchii, gdzie został pastorem i superintendentem. W 1551 roku margrabia Jan wysłał go do Wittenbergi, tam jednak zaczął głosić poglądy niezgodne z nauką Lutra i Melanctona, za co został pozbawiony godności kościelnych. Został jednak pastorem w Könnern w zachodniej Saksonii, gdzie zmarł w 1560 roku (II.638–639).
- HANKE MARTIN – od roku 1710 do śmierci w roku 1729 był pastorem w Górzynie (II.675).
- HARTMANN PHILIPP – pochodził z Sulechowa; od 1695 roku był pastorem w Drzeniowie (II.657).
- HAUPT JOACHIM CHRISTOPH – pochodził z Pelczyc koło Myśliborza, studiował w Halle; w latach 1748–1750 był rektorem w Lubsku, w latach 1751–1754 w Krośnie i od 1754 roku pastorem w Budziechowie (II.679).

³³Por. D. D o l a Ń s k i, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 144.

- HAUPTSTEIN ANDREAS – w latach 1574–1591 był diakonem w Lubsku, w latach 1591–1604 pastorem w Budziechowie, potem wyjechał do Niewede³⁴ i w 1612 roku do Dolska pod Chojną³⁵, gdzie zmarł. Od 1599 roku z jakichś przyczyn miał zastępcę, bowiem jego następcą → Adam Matheus był już w tym czasie notowany w Budziechowie (II.679, 684–685).
- HECKER DANIEL – urodził się w 1726 roku w Rzepinie, studiował w Halle; od roku 1751 zastępował → Friedricha Hermela, po jego śmierci przejął parafię w Lubogoszczy (II.655).
- HEIDNER BARTHOLOMÄUS³⁶ – był pierwszym pastorem w Łagowie koło Krosna (III.667).
- HEIDNER BARTHOLOMÄUS³⁷ – pochodził z Peitz w Marchii Środkowej; w latach 1627–1634 był pastorem w Górzynie (II.673).
- HELM ANDREAS – był pastorem w Maszewie w drugiej połowie XVII wieku do śmierci w 1699 roku (II.656).
- HELM FRIEDRICH – pochodził z Maszewa, był synem → Andreasa Helma; od 1684 roku zastępował go w obowiązkach, od 1699 do śmierci w roku 1724 był pastorem w Maszewie (II.656).



³⁴Miejscowości o tej nazwie nie wykazują: P. Schwartz (*op. cit.*), S. Rospond, (*op. cit.*), M. J. Battek, J. Szczepankiewicz (*op. cit.*), M. Choroś, Ł. Jarczak (*op. cit.*).

³⁵Miejscowości o tej nazwie znajdują się w powiatach Chojna i Myślibórz, przy czym tylko w chojeńskim P. Schwartz (*op. cit.*, s.7) wymienia parafię Dolsk (Dölzig).

³⁶Patrz przypis następny.

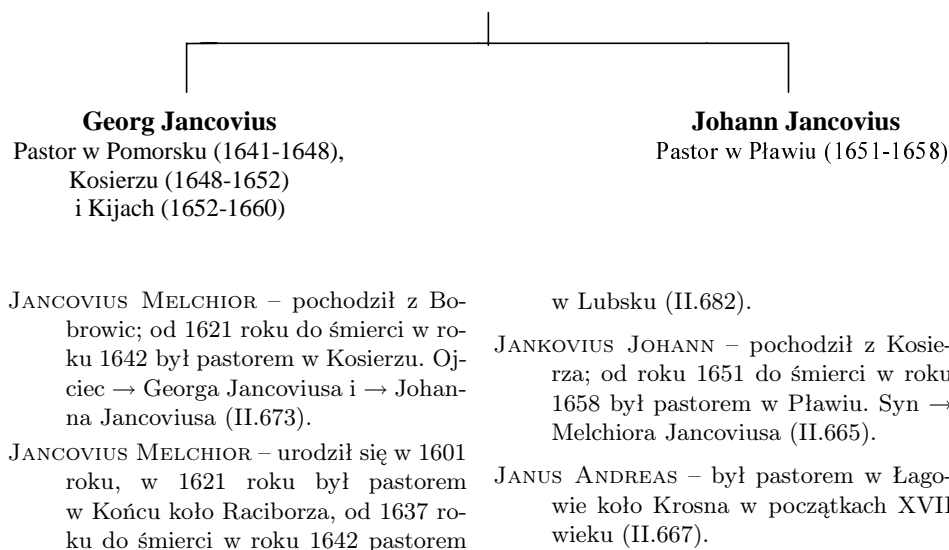
³⁷Być może Bartholomäus Heidner z Łagowa i Bartholomäus Heidner z Górzyna to ta sama osoba, z drugiej jednak strony jego pobyt w Górzynie przypada na zbyt późne lata, jak na pierwszego pastora ewangelickiego w Łagowie (pierwsi pastory luterkańscy w większości wsi pojawiają się w 5–7 dekadzie XVI w.).

- HELM FRIEDRICH CHRISTIAN – pochodził z Maszewa, był synem → Friedricha Helma; studiował w Lipsku, od roku 1718 zastępował ojca w obowiązkach, od roku 1724 do śmierci w roku 1764 był pastorem w Maszewie (II.656).
- HELM SIEGISMUND – pochodził z Maszewa, był synem tamtejszego pastora → Friedricha Christiana Helma; od 1774 roku był pastorem w Radnicy (II.649).
- HEMPEL ALBRECHT – pochodził z Wrocławia; w latach 1550–1552 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie (II.644).
- HENCĀUS MARTIN, mgr – pochodził z Bernau; w 1604 roku był rektorem w Gubinie, potem diakonem w Chociebużu i od roku 1614 do śmierci w roku 1625 pastorem w Lubsku (II.682).
- HENISCHKE MICHAEL – diakon w kościele parafialnym w Krośnie w latach 1567–1571 (II.644).
- HENKE JOHANN GOTTFRIED – urodził się w 1731 roku w Ruppín w Marchii Środkowej, studiował we Frankfurcie; był kapelanem regimentu gen. Bogisława Friedricha von Tauenzien w Wrocławiu. Od 1767 roku był pastorem w Pomorsku (II.662).
- HENZNER JOHANN – urodził się w Namysłowie w 1528 roku. Uczył się we Wrocławiu i Brandenburgu, studiował w Wittenberdze. Po śmierci Lutra wyjechał do Krakowa, skąd z powodu dżumy powrócił do Wittenbergi, gdzie Filip Melanchton zwracał się nawet do miasta Namysłowa z prośbą o stypendium dla zdolnego studenta. Z rekomendacji Valentina Trotzendorfa został w 1552 roku rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie i w 1554 roku pastorem w Olszyńcu (Wellersdorf). koło Żar³⁸. W 1559 roku powrócił do Krosna jako pastor i superintendent
- i pełnił tę funkcję do roku 1563. Następnie wyjechał do Milicza na Śląsku, gdzie został pastorem; funkcję tę pełnił później od 1565 roku w Bierutowie koło Oleśnicy i od 1569 w Sternberg na Morawach, gdzie zmarł jako superintendent w 1579 roku (II.622).
- HERING CHRISTIAN FRIEDRICH – urodził się w 1729 roku w Lipnie, był synem → Friedricha Heringa; od 1758 roku zastępował ojca w obowiązkach, w 1760 roku przejął parafię w Lipnie (II.672).
- HERING FRIEDRICH – pochodził z Lipna; od 1721 roku do śmierci w 1760 roku był pastorem w kościele granicznym w Lipnie. Swoją działalnością objął wsie śląskie: Kozłę, Grabowiec i Piaski w księstwie żagańskim, Letnicę, Świdnicę i Jeleniów w księstwie głogowskim. Po zajęciu Śląska przez Prusy we wsiach księstwa żagańskiego i głogowskiego parafie ponownie się usamodzielniały. Ojciec → Christiana Friedricha Heringa (II.672).
- HERMEL FRIEDRICH – pochodził ze Stargardu Szczecińskiego; od roku 1707 do śmierci w 1757 był pastorem w Lubogoszcy. Miał zastępcę w osobie → Daniela Heckera (II.655).
- HERRMANN FABIAN – w latach 1701–1704 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).
- HILDEBRANDT ELLIAS – pochodził z Zedenick w Marchii Środkowej; od 1608 roku do śmierci w roku 1632 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).
- HOFFMAN MARTIN – był pastorem w Grabowcu w księstwie żagańskim; w związku z prześladowaniami religijnymi uciekł do Lipna, gdzie w latach 1668–1669 był pastorem, opiekując się jednocześnie opuszczonym przez siebie Grabowcem. W związku z targami z patronem opuścił Lipno,

³⁸W miejscowości tej nie ma kościoła, jest jednak XVI-wieczny dwór (S. K o w a l s k i, *op. cit.*, s. 161), być może więc był tu i drewniany kościół.

- przyjmując stanowisko pastora w Dolnych Łużycach. W Lipnie pełnił funkcję wspólnie z → Johannem Jetschem (II.672).
- HOSCHKE JOHANN – urodził się Gehren na Łużycach jako syn miejscowego pastora Wenzeslai Hoschki; w latach 1628–1656 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie. W 1631 roku razem z pastorem → Jakobem Schrammem z powodu dżumy opuścił miasto, do którego wkrótce powrócił. Zmarł w 1656 roku (II.644).
- HOSCHKE MATHEUS – pochodził z Gubina; od 1602 roku do śmierci w roku 1642 był pastorem w Pławiu (II.665).
- HÖVEL JOHANN GEORG – był zięciem → Johanna Gottfrieda zur Linden, którego od 1740 roku zastępował w obowiązkach pastora w kościele św. Andrzeja w Krośnie. W 1748 roku objął tę funkcję samodzielnie i sprawował ją do śmierci w 1757 roku (II.647, 648).
- HÜNEFELD JOHANN – pochodził z Her-vorden; w latach 1713–1720 był kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie. Zmarł w 1720 roku (II.645).
- JAKOBI JOHANN MICHAEL – urodził się w 1747 roku Bogumiłowie koło Prze-wozu, studiował w Halle; od roku 1781 był pastorem w Czetowicach (II.655).
- JANCOVIUS GEORG – urodził się w Kosie-rzu; był synem → Melchiora Jancovi-usa, w latach 1641–1648 był pasto-rem w Pomorsku, 1648–1652 w Kosie-rzu, od roku 1652–1660 w Kijach. Tu popadł w konflikt z inspektorem z Su-lechowa mgrem Georgiem Hartman-nem na tle fotynianizmu³⁹. Został na-wet wysłany do Wittenbergi i tam po-nownie przekonany do poglądów Lu-tra. Nie uchroniło go to jednak przed utratą probostwa (II.662).

Melchior Jancovius
Pastor w Kosierzu (1621-1642)



JANCOVIUS MELCHIOR – pochodził z Bo-browic; od 1621 roku do śmierci w ro-ku 1642 był pastorem w Kosierzu. Oj-ciec → Georga Jancoviusa i → Johan-na Jancoviusa (II.673).

JANCOVIUS MELCHIOR – urodził się w 1601 roku, w 1621 roku był pastorem w Końcu koło Raciborza, od 1637 ro-ku do śmierci w roku 1642 pastorem

w Lubsku (II.682).

JANCOVIUS JOHANN – pochodził z Kosie-rza; od roku 1651 do śmierci w roku 1658 był pastorem w Pławiu. Syn → Melchiora Jancoviusa (II.665).

JANUS ANDREAS – był pastorem w Łago-wie koło Krosna w początkach XVII wieku (II.667).

³⁹Fotynianizm – herezja z IV wieku głosząca poglądy podobne do arianizmu. Doktrynę podobną do fotyniańskiej głosili socynianie (H. Masson, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, Katowice 1986, s. 125).

- JANUS ANDREAS – pochodził z Kostrzy-
na; w latach 1660–1694 był pastorem
w Sycowicach (II.660).
- JANUS GEORG – pochodził z Sulęcina;
z inicjatywy Elizabethy Charlotty von
Brandenburg od roku 1651 do śmierci
w 1685 roku był pastorem w Bobro-
wicach⁴⁰ (II.677).
- JENTSCH JOHANN – urodził się w 1629 ro-
ku w Żarach; był pastorem w Koź-
li w księstwie żagańskim; w 1668 ro-
ku musiał opuścić swoje stanowisko,
udał się do Lipna, gdzie został pasto-
rem w kościele granicznym, obejmując
opieką opuszczoną przez siebie Koź-
lę. Do 1669 roku funkcję dzielił z →
Martinem Hoffmanem. W 1672 roku
został pastorem w Lubsku, w 1682 ro-
ku przeniósł się do Żar i w końcu zo-
stał pastorem w Białowicach pod No-
wogrodem Bobrzańskim, gdzie zmarł
w 1698 roku (II.672, 689).
- JEREMIAS – nazwisko nieznane, był pa-
storem w Gryżynie około roku 1569
(II.659).
- JOCKISCH MARTIN – urodził się w 1680
roku w Lubsku. Po skończeniu stu-
diów został w 1712 roku rektorem
w Lubsku; od 1718 roku był równo-
cześnie zastępcą diakona → Matheusa
Turcke, w 1727 roku został diakonem,
a w 1738 roku pastorem, pozostając
na tym stanowisku do śmierci w ro-
ku 1751. Jego pisma były drukowane
(II.683–684).
- JONÄ CHRISTIAN FRIEDRICH – od 1778 ro-
ku był pastorem w kościele św. An-
drzeja w Krośnie. Wcześniej był rek-
torem w Kloster Bergen pod Magde-
burgiem (II.647).
- JULICH GOTTFRIED (Thielich) – w latach
1669–1693 był pastorem w kościele
granicznym w Lipnie. Umarł w Kro-
śnie w roku 1693 (II.671).
- KANNBÄUS JOHANN – urodził się w 1633
roku w Spremberg w Łużycach, stu-
diował w Wittenberdze; od roku 1658
do śmierci w roku 1710 był pastorem
w Pławiu. Od 1703 roku w związku
z podeszłym wiekiem miał zastępcę →
mgra Johanna Lubascha (II.665).
- KANNEGISSER – do 1763 roku był kanto-
rem w Sulechowie, od 1763 do śmier-
ci w roku 1778 pastorem w Kosierzu
(II.674).
- KÄSEBERG JOHANN FRIEDRICH – pocho-
dził z Salzwedel w Starej Marchii; od
roku 1738 do śmierci w roku 1742 był
diakonem w Lubsku (II.685).
- KESSÄUS GREGORIUS – pochodził z Peitz
w Marchii Środkowej; w końcu XVI
wieku został pastorem w Korczycowie
i był nim do 1695 roku, potem (przed
1628 rokiem) został pastorem w Bo-
browicach (II.677).
- KIESING JOHANN, dr – pochodził z Til-
sit w Prusach⁴¹. Urodził się w rodzi-
nie katolickiej, studiował w Rzymie,
otrzymał stopień doktora teologii. Był
proboszczem w okolicach Lęborka⁴².
Następnie przeszedł na kalwinizm i od
1705 roku do śmierci w 1713 roku był
kalwińskim pastorem w kaplicy zam-
kowej w Krośnie (II.645–646).
- KITZING MARTIN – od roku 1705 do śmierci
w roku 1753 był pastorem w Łagowie
pod Krosnem⁴³ (II.667).
- KITZING MARTIN GOTTLÖB – urodził się
w 1707 roku w Łagowie pod Krosnem,
studiował w Lipsku, Halle i Frankfur-
cie; od 1734 roku do śmierci w roku
1766 był pastorem w Nowym Zago-
rze⁴⁴ (II.663).

⁴⁰Zaangażowanie Elizabethy Charlotty wskazywałoby na kalwinizm Georga Janusa.

⁴¹Sovetsk w okręgu kaliningradzkim.

⁴²Ehrhardt podaje nazwę *Lauenburgischengewesen*.

⁴³Najprawdopodobniej był ojcem → Martina Gottloba Kitzinga.

⁴⁴Najprawdopodobniej był synem → Martina Kitzinga z Łagowa.

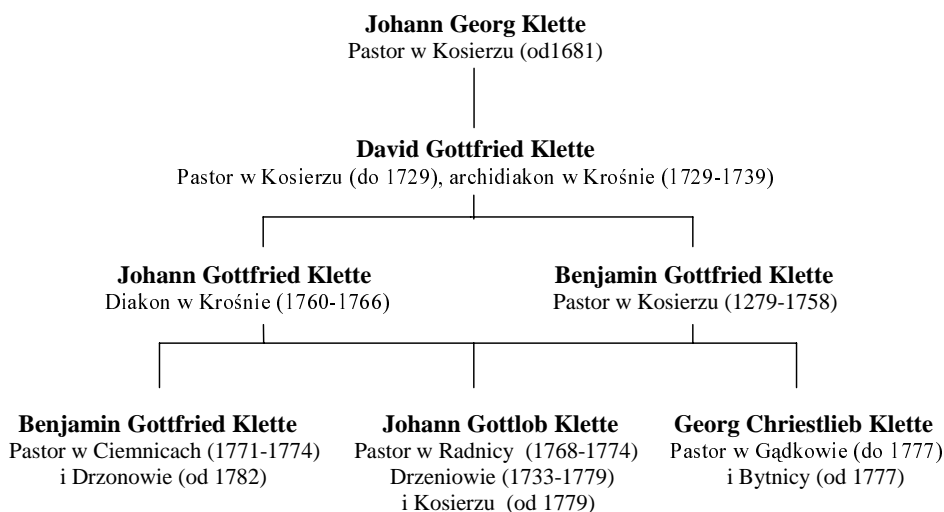
KLETSCHKE ANDREAS – urodził się w rodzinie urzędnika państwowego w 1612 roku w Krośnie, kształcił się w Krośnie i w Berlinie, studiował we Frankfurcie. W latach 1637–1639 był pastorem w Billendorf w Marchii Środkowej. W 1640 roku powrócił do Krosna, gdzie został konrektorem; w 1647 roku został zastępcą diakona, a w 1648 archidiaconem i funkcję tę pełnił do śmierci w roku 1675 (II.641–642, 656).

KLETTE BENJAMIN GOTTFRIED – urodził się w 1745 roku w Kosierzu, studiował we Frankfurcie i Halle; w latach 1771–1774 był pastorem w Ciemnicach, od 1774 roku zastępował w Drzonowie → Samuela Leutlofa, w 1782 roku prze-

jął parafię (II.666, 668).

KLETTE BENJAMIN GOTTLLOB – urodził się w Kosierzu, był najmłodszym synem → Davida Gottfrieda Klette; od 1729 roku do śmierci w roku 1758 był pastorem w Kosierzu (II.673).

KLETTE DAVID GOTTFRIED – pochodził z Kosierza, był synem tamtejszego pastora mgra Johanna Georga Klette. Do 1729 roku był pastorem w Kosierzu. W latach 1729–1739 był archidiaconem w kościele parafialnym w Krośnie, przy czym do 1733 roku pełnił tę funkcję jako adiunkt → Johanna Joachima Möllera. Zmarł w 1739 roku (II.638, 672, 674).



KLETTE GEORG CHRISTLIEB – pochodził z Kosierza, studiował we Frankfurcie i Halle; do 1774 roku był pastorem w Gądkowie Małym, potem zastępował pastora → Kannegissera w Kosierzu; od 1777 roku był pastorem w Bytnicy (II.659).

KLETTE JOHANN GEORG, mgr – pochodził z Radebergu koło Drezna, jego ojciec

był burmistrzem; od 1681 roku był pastorem w Kosierzu (II.673).

KLETTE JOHANN GOTTFRIED – pochodził z Krosna⁴⁵; w latach 1760–1766 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie. Zmarł w 1766 roku (II.645).

⁴⁵Możliwe, iż był wnukiem Davida Gottfrieda Klette.

- KLETTE JOHANN GOTTLÖB – pochodził z Kosierza, był synem tutejszego pastora → Benjamina Gottloba Klette; w latach 1768–1774 był pastorem w Radnicy, 1774–1779 w Drzeniowie i od 1779 roku w Kosierzu (II.649, 657, 674).
- KNÖSPEL MARTIN – urodził się w Sycowicach, jego ojcem był → Tobias Knöspel; w latach 1719–1753 był pastorem w Sycowicach (II.660).
- KNÖSPEL TOBIAS – pochodził z Krosna, w latach 1695–1719 był pastorem w Sycowicach. Zmarł w 1719 roku (II.660).
- KOBLANGK JAKOB – pochodził z Seehausen w Starej Marchii; od roku 1705 do śmierci w 1733 roku był pastorem w Nowym Zagorze (II.663).
- KOLBE CHRISTIAN HEINRICH – urodził się w Starzedlensis w okolicach Gubina⁴⁶ w roku 1682, był synem pastora; studiował w Lipsku, potem związany był z Gubinem i Kostrzynem; w latach 1712–1756 był pastorem w Dąbiu. Zmarł w 1756 roku (II.664).
- KOLTWITZ CHRISTIAN NIKOLAUS – był synem luterańskiego pastora z Janiszowic → Melchiora Nikolai Koltwiza; początkowo był luterańskim pastorem w Stargardzie koło Gubina, ale porzucił tę funkcję i przyjął kalwinizm. Następnie przy dużej niechęci krośnieńskich luteran z → Nikolausem Vogelhauptem na czele przejął kościół św. Andrzeja, gdzie był pastorem w latach 1660–1672. Zmarł w roku 1672 (II.647–648).
- KOLTWITZ MELCHIOR NIKOLAUS – urodził się w 1582 roku w Peitz w Marchii Środkowej; jego ojciec Albinus Nikolaus Koltwitz był pastorem w Wittenberdze i Peitz (zm. 1585). Kształcił się w Chociebużu, Magdeburgu i Helmstadt. W 1602 roku został kan-
- torem irektorem w Peitz. W 1609 roku został pastorem w Janiszowicach, gdzie przebywał do śmierci w roku 1648. Był ojcem → Christana Nikolausa Koltwiza. Był dwukrotnie żonaty (II.648, 675–676).
- KORN JAKOB – ok. 1561 był pastorem w Dąbiu (II.664).
- KRAUSE STEPHAN – w latach 1537–1538 był pierwszym pastorem ewangelicznym w kościele parafialnym w Krośnie Odrzańskim. Wcześniej był katolickim duchownym. W 1537 roku zawarł związek małżeński. W 1538 roku opuścił parafię i w różnych miejscowościach księstwa głosił nową ewangelię. Zmarł w roku 1573 roku (II.621).
- KREEN PAUL (Green), mgr – w latach 1542–1544 był archidiakonem przy kościele parafialnym w Krośnie. Uległ rekatolicyzacji (II.637).
- KRÜGER BARTHOLOMÄUS – pochodził z Gubina, studiował w Lipsku; od roku 1655 do śmierci w roku 1712 był pastorem w Wężyskach. Był ojcem bliźnięt → Johanna Christiana Krügera i → Martina Friedricha Krügera (II.677).
- KRÜGER GEORG FRIEDRICH – urodził się w 1712 roku w Wężyskach, syn → Martina Friedricha Krügera; studiował w Jenie i Halle, od 1747 roku zastępował ojca, parafię przejął w 1752 roku i kierował nią do śmierci w roku 1774 (II.678).
- KRÜGER JOHANN CHRISTIAN, mgr – urodził się w 1677 roku w Wężyskach; w latach 1699–1702 zastępował → Johanna Nikolai juniora w Janiszowicach, od roku 1706 do śmierci w roku 1751 był pastorem w Budziechowie. Syn → Bartholomäusa Krügera (II.676, 678, 679).

⁴⁶Chodzi prawdopodobnie o miejscowość Starzydło (Starziddelsee); S. R o s p o n d, *op. cit.*, t. 1, s. 310.

- KRÜGER MARTIN FRIEDRICH – urodził się w Wężyskach w 1677 roku, był synem → Bartholomäusa Krügera; od 1699 roku zastępował ojca, a od 1712 kierował parafią w Wężyskach do śmierci w roku 1752. Ojciec → Georga Friedricha Krügera (II.678).
- KRÜGER SIEGISMUND FRIEDRICH – urodził się w 1720 roku w Wężyskach, był synem pastora → Martina Friedricha Krügera; studiował w Halle; od 1757 roku był pastorem w Dąbiu (II.664).
- KRÜGER THOMAS – zw. Jagoda, pochodził z Bobrowic, w latach 1627–1639 był pastorem w Gryźynie, od 1641 roku do śmierci w roku 1646 w Budachowie (II.658, 660).
- KUHNE SIMON – pochodził z Frankfurtu; w roku 1527, będąc plebanem w Lubsku, wziął ślub i opowiedział się po stronie reformacji. W latach 1535–1537 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie, w 1537 roku powrócił do Lubska, gdzie był pastorem do 1541 roku. W latach 1541–1554 był pastorem w Czarnowie i Sarbii. W związku z chorobą zrezygnował ze stanowiska i wyjechał do Krosna, gdzie w podeszłym wieku zmarł (II.644, 678, 681–682).
- KÜSNER ERNST, mgr – pochodził z Lipska; od 1589 roku był pastorem w Gęstowicach, potem przeniósł się do Metschel (II.657).
- KÜSSÄUS GREGORIUS (Kussäus) – przed 1626 rokiem był pastorem w Maszewie (II.656).
- KWETONIUS SAMUEL – uciekinier z Węgier; w latach 1680–1683 był pastorem w Nietkowie, potem powrócił na Węgry (II.666).
- LANGE MICHAEL – pochodził z Krosna; od roku 1741 do śmierci był pastorem w Radnicy (II.649).
- LANKISCH PAUL GOTTFRIED – pochodził z Sulechowa; w latach 1754–1761 był pastorem w Budachowie. Zrezygnował z funkcji (II.658).
- LAURIS PETER (LAURISCIUS) – w latach 1575–1588 był pastorem w Maszewie. Podpisał *Formula concordia* (II.655).
- LEHMANN BALTHASAR – pochodził z Trzebuli; do 1655 roku był pastorem w Sycowicach, potem do śmierci w 1680 w Kosierzu. Prawdopodobnie był ojcem → Johanna Siegismunda Lehmana (II.660, 673).
- LEHMANN JOHANN SIEGISMUND – pochodził z Kosierza, był prawdopodobnie synem → Balthasara Lehmana; od roku 1706 był przez czas jakiś pastorem w Trzebulach, potem przeniósł się do Górzyna (II.673).
- LEHMANN PAUL – w końcu XVI lub początku XVII wieku był pastorem w Trzebulach (II.673).
- LEISCIUS CHRISTOPH – w latach 1617–1628 był pastorem w Wichowie koło Kozuchowa, w latach 1629–1630 w Nedeniz w Żagańskim⁴⁷, w latach 1630–1643 w Olbrachtowie koło Żar; od 1643 roku do śmierci w roku 1648 był pastorem w Lubsku (II.683).
- LEONHARDI – pochodził z Frankfurtu, nie znamy jego imienia; od 1727 roku był pastorem w Drzeniowie (II.657).
- LESCHKE DONATUS – pochodził z Beeskow w Marchii Środkowej; do 1571 roku był pastorem w Gęstowicach (II.657).
- LESCHKE ZAHARIAS – pochodził z Beeskow w Marchii Środkowej, na przełomie

⁴⁷Miejscowości o tej nazwie nie wykazują: S. Rospond (*op. cit.*), M. J. Batték, J. Szczepankiewicz (*op. cit.*), M. Choroś, Ł. Jarczak (*op. cit.*). Nie znajduje się też ona na mapie księstwa żagańskiego Johanna Georga Scheibnera z 1741 r. (*Żagań w historii Śląska „Les vues de Sagan”*, red. W. Bein i H. Szczegółka, Żagań 1997, s. 25). Być może chodzi tu o Mednitz (Miodnicę).

- XVI i XVII wieku był pastorem w Gęstowicach⁴⁸ (II.657).
- LEUCHTIGER NIKOLAUS – urodził się w roku 1547 w Starym Gorzowie jako syn tamtejszego pastora Nikolausa Leuchtigera. Uczęszczał do szkół w Bernau, Spandau i Miśni, a następnie studiował w Wittenberdze i Frankfurcie. W 1575 roku został rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie i prowadził jednocześnie bibliotekę kościelną. W 1577 roku objął rektorat w Spandau. Potem był pastorem w różnych miejscowościach, w tym także w Nowym Gorzowie w latach 1580–1583. W 1583 udał się do Wittenbergi, a potem w podróż po Europie. Umarł w 1612 roku w Osterburg w Starej Marchii. Leuchtiger był historykiem. Jego najważniejszym dziełem była *Marchia Brandenburgensi* wydana w 1594 roku w Wittenberdze i w 1729 roku w Gdańsku. Pisał oracje i poezje (II.651–652).
- LEUTLOF SAMUEL – pochodził z Zielonej Góry; od roku 1738 do śmierci w roku 1782 był pastorem w Drzonowie (II.668).
- LIEBIECHEN GOTTFRIED – pochodził z Kożuchowa; od 1681 roku do śmierci w 1730 roku był pastorem w Pomorsku⁴⁹ (II.622).
- LIEBICHEN GOTTFRIED – urodził się w Letnicy pod Zieloną Górą, był synem → Siegfrieda Liebichena, od 1674 roku zastępował go w parafii w Drzonowie, a 1691 roku przejął parafię i kierował nią do śmierci. W 1712 roku został przydany mu zastępca → mgr Christian Pechel (II.668).
- LIEBICHEN SIEGFRIED (Lübich) – w latach 1640–1654 był pastorem w Letnicy pod Zieloną Górą, od roku 1654 do śmierci 1691 roku w Drzonowie. Oj-
- ciec → Gottfrieda Liebichena (II.668, III.449).
- LIEZMANN MATHIAS – pochodził z Ruppin w Marchii Środkowej; od roku 1691 do śmierci w roku 1737 był pastorem w Lubsku (II.683).
- LINDEN JOHANN GOTTFRIED, zur – był pastorem i inspektorem w Straussbergu w Saksonii, gdy Fryderyk Wilhelm I w roku 1733 mianował go pastorem luterańskim w dotychczasowym kalwińskim kościele św. Andrzeja w Krośnie. Od 1740 roku w związku z podeszłym wiekiem zastępował go zięć → Johann Georg Hövel. Zmarł w 1748 roku (II.649).
- LOHDE JOHANN GEORG – urodził się w 1696 roku w Stargardzie pod Gubinem, studiował w Lipsku; w latach 1724–1775 był pastorem w Czetowicach. Zmarł w 1775 roku (II.655).
- LUBASCH GEORG CHRISTOPH – urodził się w 1716 roku w Pławiu, syn pastora → Johanna Lubascha; studiował w Halle i Jenie; w latach 1742–1748 był pastorem w Czerwieńsku, od 1748 roku w Pławiu (II.665, 667).
- LUBASCH JOHANN, mgr – urodził się w 1675 roku w Gubinie, studiował w Wittenberdze i Lipsku; od 1703 roku zastępował w Pławiu → Johanna Kannabäusa, od 1710 roku do śmierci w roku 1747 kierował parafią. Ojciec → Georga Lubascha (II.655).
- LUBASCH JOHANN GEORG – do śmierci w roku 1757 był pastorem w Trzebulach (II.673).
- LUBASCH JOHANN GOTTLÖB – urodził się w 1743 roku w Trzebulach, studiował we Frankfurcie; w 1771 roku został pastorem w Łagowie koło Krosna, a w 1774 w Ciemnicach; łączył obie funkcje (II.666, 667).

⁴⁸Prawdopodobnie syn → Donatusa Leschke.

⁴⁹G. Förster (*Analecta Freistadt*, Lissa 1751, s. 327) podaje, że G. Liebichen został pastorem w Drehna.

- LUCAS – był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie i w roku 1529 opowiedział się za wolnością religijną (II.644).
- LUPANUS MARTIN – około 1577 roku był pastorem w Janiszowicach, podpisał wówczas *Formula concordia*. Pozostał tu prawdopodobnie do roku 1585 (II.675).
- M. PETER – wraz z → Joachimem Tielcke dzielił funkcję diakona w kościele parafialnym w Krośnie w latach 1559–1567 (II.644).
- MAGER – pochodził z Lub ska, w latach 1759–1762 był pastorem w Kosierz u. W związku ze złym wykonywaniem obowiązków został usunięty ze stanowiska (II.674).
- MÄRKISIUS JOHANN – w latach 1675–1681 był pastorem w Ciemnicach i 1681–1713 w Gęstowicach (II.657, 665).
- MÄRKISIUS JOHANN MARTIN – pochodził z Gęstowic, syn pastora → Johanna Märkisiusa; studiował we Frankfurcie, gdzie uzyskał stopień bakałarza; od 1713 roku był konrektorem szkoły w Krośnie, potem rektorem do 1722 roku. W latach 1722–1730 był pastorem w Bytnicy. Zmarł w 1730 roku (654, 659).
- MARTINI GEORG senior – urodził się w Szczawnie; był pastorem w Ciemnicach, a od roku 1631 do śmierci w 1632 w Dąbiu (II.664, 665).
- MARTINI GEORG junior – pochodził z Ciemnic, syn pastora → Georga Martini seniora; od roku 1642 do śmierci w roku 1673 był pastorem w Bytnicy (II.659).
- MARTINI MATHEUS – pochodził z Chociebuża; od roku 1684 do śmierci w roku 1706 był pastorem w Górzynie (II.675).
- MARTINI PETER – od 1584 roku do śmierci w roku 1608 był diakonem w Lubsku (II.685).
- MATERNE JOHANN – w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVI wieku był pastorem w Drzeniowie. W 1577 roku podpisał *Formula concordia*. Zmarł na dżumę w latach osiemdziesiątych (II.657).
- MATHESIUS ABRAHAM – w latach 1642–1649 był pastorem w Pławiu (II.665).
- MATHEUS ADAM – w latach 1604–1614 był pastorem w Budziechowie, ale przebywał tu już od 1599 roku, być może jako zastępca → Andreasa Hauptsteina (II.679).
- MEISSNER HULDENREICH, mgr – urodził się w 1539 roku w Weppendorf w Nowej Marchii w rodzinie biednego rolnika. W wyniku powiązań rodzinnych został wysłany w dzieciństwie do Kożuchowa, gdzie uczęszczał do szkoły. W 1549 roku wyjechał do Norymbergi, gdzie uczęszczał do Egydien i Sebalder-Schule, w których pobierał nauki u mgra Joachima Hellera i mgra Georga Sella; przeżył tam dwukrotne oblężenie miasta przez margrabiego Albrechta w 1552 i 1553 roku. Następnie udał się do Annenbergu, skąd wypłoszony dżumą wyjechał do Freibergu i studiował u mgra Valeriusa Apellisa, mgra Fridricha Zörleri i teologa dra Hieronima Wellersa. W 1558 roku udał się na studia do Wittenbergi, gdzie znalazł się pod wpływem Filipa Melanchtona. Tam w 1563 roku uzyskał stopień magistra. Wkrótce po tym został zaproszony do Ambergu na posadę nauczyciela, ale nie chciano go wypuścić z Wittenbergi; został adiunktem tamtejszych filozofów. Podjął wówczas studia prawne u boku drów Johanna Schnedivinus a i Joachima von Beusta oraz teologiczne pod kierunkiem dra Paula Ebera. W 1569 roku margrabia Joachim Fryderyk zaprosił go jako pastora do parafii NMP w Jüterbock. Tu przebywał dwa lata, bowiem w 1571 roku wdowa po Janie brandenburskim Katarzyna wezwała go do Kostrzyna,

proponując posadę zamkowego pastora. Tam też został superintendentem. Stworzył nową ordynację dla podległej sobie diecezji i Kostrzyna. Wykorzystując jego autorytet, margrabia powierzył mu utworzenie gimnazjum w Krośnie. Jego przyjazd do Krosna zbiegł się ze śmiercią tutejszego pastora → Gregoriusa Willicha. Rada miejska postanawia przekazać mu parafię, ale Katarzyna sprzeciwiła się i mianowała krośnieńskim pastorem → Abrahama Bucholzera, który po jej śmierci w 1574 roku stracił stanowisko. Tym razem magistrat mianował Meissnera pastorem i funkcję tę sprawował on do śmierci w 1610 roku. Był dwukrotnie żonaty. Po raz pierwszy wziął ślub w Wittenberdze w 1563 roku z Barbarą Eilem, córką mieszczanina z Nienborfs. Miał z nią dwóch synów i sześć córek, z których większość zmarła we wczesnym dzieciństwie. Po raz drugi wziął ślub w Krośnie w 1586 roku z córką konsula Valentina Schafersa Urszulą. Z nią miał trzech synów (II.626–628).

MEISSNER EYRIAT – w latach sześćdziesiątych XVII wieku był pastorem w Drzeniowie (II.657).

MERCK SIMON – pochodził z Schweinfurtu; w latach 1537–1549 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie (II.644).

MESSERSCHMIDT SIMON (Machoeropoëus) – pochodził z Krosna; w latach 1568–1588 był archidiakonem w tutejszym kościele parafialnym. Zmarł w 1588 roku. Jego córka Anna była żoną → Huldenreicha Meissnera (II.637).

METIUS ALBINUS, mgr – pochodził z Żar; od roku 1582 do śmierci w roku 1602 był pastorem w Lubsku (II.682).

MEYER JOHANN (Schwabe) – od 1633 roku do śmierci w roku 1639 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).

MEYER JOHANN, mgr – pochodził z Bawarii, podpisywał się *Jlaeno-Bavar.*

Związany był z Chociebużem. Studiował w Wittenberdze, gdzie słuchał wykładów Lutra i otrzymał stopień magistra. W latach 1545–1556 był rektorem w Chociebużu. W 1556 roku został archidiakonem, a w 1557 pastorem i superintendentem w Krośnie. W 1559 roku wrócił do Chociebuża, a w 1563 przeniósł się do Kostrzyna. Tam po 1570 roku ożenił się z córką mistrza zakonu joannitów Franza Neumanna (II.622).

MIKWITZ SAMUEL – pochodził z Fürstenbergu w Marchii Środkowej; od roku 1701 do śmierci w roku 1721 był pastorem w Bytnicy (II.659).

MÖLLER JOHANN – urodził się w Forst w 1628 roku; był rektorem i adiunktem pastora w Cremmen w Marchii. Od roku 1658 do śmierci w roku 1671 był pastorem w Lubsku. Jego synem był → Johann Joachim Möller (II.683).

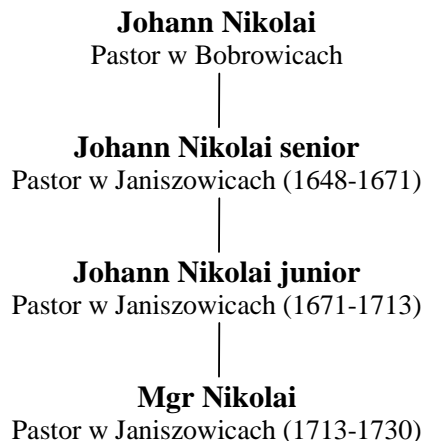
MÖLLER JOHANN JOACHIM, mgr – urodził się w 1659 roku w Lubsku w rodzinie pastora → Johanna Möllera. Kończył szkoły w Krośnie i Żytawie oraz uniwersytet w Lipsku, gdzie uzyskał stopień magistra. W latach 1689–1733 był archidiakonem w kościele parafialnym w Krośnie. Od 1729 roku z powodu postępującej choroby został mu przydany do pomocy drugi archidiakon → David Gottfried Klette. Zmarł w 1733 roku. Był autorem wielu pism teologicznych i historycznych, w tym *Annales Crosenenses*, *Annales Bero-linenses* i *Annales Sommerfeldenses*. Jego pisma publikowane były w Krośnie, Zgorzelcu, Budziszynie i Lipsku (II.642–644).

MUSÄUS SIMON, dr – pochodził z Vetschau w Łużycach. Szkołę kończył w Chociebużu, studiował we Frankfurcie i Wittenberdze. W 1547 roku z polecenia Filipa Melanchtona został nauczycielem greki w Norymberdze. W 1550

- roku był duchownym w Fürstenwalde, w latach 1551–1554 pełnił funkcję archidiakona w kościele parafialnym w Krośnie. W 1554 roku uzyskał stopień doktora na uniwersytecie w Wittenberdze. Potem był inspektorem i pastorem w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu, który musiał opuścić, popadł bowiem w konflikt z radą miejską, stając w obronie biedoty, której domy chciano wyburzyć i postawić w ich miejscu nowoczesne budynki. Dalej jego kariera toczyła się wokół uniwersytetów i wielu stanowisk kościelnych w Niemczech (I.182–187; II.637).
- MÜLLER ADAM – od roku 1605 do śmierci w roku 1639 był pastorem w Lubogoszczy (II.655).
- MÜLLER ANDREAS – od 1627 roku był pastorem w Maszewie (II. 656).
- MÜLLER ANDREAS – pochodził z Chyżych koło Krosna; od roku 1627 do śmierci w roku 1639 był pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie. W razie potrzeby zastępował superintendenta i inspektora w Krośnie (II.647).
- MÜLLER BERNHARD MATHIAS – urodził się w Adorf w Saksonii, studiował w Halle; od roku 1736 do śmierci w roku 1782 był pastorem w Bobrowicach (II.677).
- MÜLLER CHRISTIAN – od roku 1708 do śmierci w roku 1721 był pastorem w Ciemnicach. Ojciec → Georga Christiana Müllera (II.666).
- MÜLLER GEORG – pochodził z Peitz w Marchii Środkowej, w latach 1655–1659 był pastorem w Sycowicach i od 1659 roku do śmierci w 1698 roku w Dąbiu. Ze względu na chorobę i później starość został mu przydany jako zastępca syn → Johann Daniel Müller (II.660, 664).
- MÜLLER GEORG CHRISTLIEB – urodził się w 1714 roku w Ciemnicach, jego ojcem był pastor → Christian Müller; studiował w Halle; od 1756 roku do śmierci w roku 1766 był pastorem w Łagowie koło Krosna (II.667).
- MÜLLER JOACHIM – pochodził z Olszyna koło Żar; w latach 1560–1566 był archidiakonem w kościele parafialnym w Krośnie (II.637).
- MÜLLER JOHANN DANIEL – pochodził z Dąbia, syn → Georga Müllera; w związku z chorobą i podeszłym wiekiem ojca zastępował go w obowiązkach; w latach 1698–1711 był pastorem w Dąbiu (II.664).
- MÜLLER PHILIPP LEBERECHEIT – pochodził z Bobrowic; od roku 1715 do śmierci w 1733 był ostatnim kalwińskim pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie (II.647).
- MYNGUS JOHANN ZACHARIAS – urodził się w Świebodzinie w 1634 roku. Kształcił się w Żarach i Krośnie, studiował w Wittenberdze. Był pastorem w Skibicach w Żagańskim. W związku z działalnością komisji redukcyjnej znalazł się w Drzonowie jako zastępca → Friedricha Reiche seniora w latach 1668–1671. W 1671 roku został pastorem w Krzystkowicach; zmarł w 1708 roku.
- N. CHRISTOPH – w latach 1557–1560 był archidiakonem w kościele parafialnym w Krośnie (II.637).
- N. HEINRICH PETER – od 1536 roku do śmierci w roku 1562 był pastorem w Bytnicy (II.659).
- N. HEINRICH WENZEL – około roku 1558 był pastorem w Nietkowicach (II.661).
- N. JOHANN – był pastorem w Łagowie koło Krosna, wcześniej wojskowym kapłanem (II.667).
- N. MARTIN – około 1555 roku był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).
- NATITUS GREGORIUS – pochodził z Peitz w Marchii Środkowej, w latach 1606–1620 był pastorem w Kosierzu (II.673).

- NEUMANN FRANZ, von – pochodził z Żagania i był najstarszym synem burmistrza. Karierę rozpoczął jako urzędnik i protegowany margrabiego Jana brandenburskiego; w latach 1537–1542 był rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie, a szczytem jego kariery było mianowanie go mistrzem zakonu joanitów w latach 1564–1569. Wówczas popadł w niełaskę u swego protektora i musiał ustąpić z funkcji. O pomoc zwracał się nawet do cesarza; uzyskał tyle, że otrzymał w dożywocie wsie Kłopot i Rąpice (II.651).
- NEUMANN JOHANN – pochodził z Żagania, od 1562 roku był pastorem w Bytnicy. Podpisał *Formula concordia* (II.659).
- NEWE BALTHASAR (Nevius) – pochodził z Lub ska, gdzie początkowo był kantorem; od 1590 roku był diakonem w Sulechowie i od 1591 roku pastorem w Kłępsku, od 1603 do śmierci w 1612 roku w Lubsku (II.682).
- NICĀUS ANDREAS, mgr – jego prawdziwe nazwisko brzmiało Nickisch. Urodził się w Krośnie w 1622 roku w rodzinie piekarza. Uczył się w szkołach w Krośnie, Gubinie i Köln nad Szprewą. W latach 1644–1646 studiował w Wittenberdze. Następnie był domowym nauczycielem u Abrahama von Löben w Głoguszu. W 1648 roku powrócił do Wittenbergi, by kontynuować studia. W roku 1648 został konrektorem gimnazjum w Krośnie, a w 1650 rektorem. W tym samym roku uzyskał też stopień magistra na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. W latach 1653–1683 był pastorem w Niekarzynie i Pałcku. W 1622 roku miał być pastorem w Sulechowie, jednak funkcję tę ostatecznie otrzymał mgr Kaspar Irmisch z Krosna⁵⁰. W latach 1682–1688 był archidiakonem w kościele parafialnym w Krośnie. Zmarł w 1688 roku. Jego żoną od 1652 roku była Margerita, córka archidiakona z Sulechowa mgra Stephana Hollsteinsa, z którą miał dwie córki i czterech synów. Jego pisma były publikowane w Wittenberdze w 1648 roku (II.642, 713).
- NIKOLAI JOHANN – ok. 1628 roku był pastorem w Bobrowicach. Prawdopodobnie ojciec Johanna Nikolai seniora z Janiszowic (II.677).
- NIKOLAI JOHANN junior – urodził się w Janiszowicach, syn → Johanna Nikolai seniora; od 1671 roku do śmierci w roku 1713 był pastorem w Janiszowicach. W związku z podeszłym wiekiem od roku 1699 miał zastępcę → mgra Johanna Christiana Krügera i od 1703 → mgra Nicolai (II.676).
- NIKOLAI JOHANN senior – pochodził z Bobrowic; od roku 1648 do śmierci w roku 1671 był pastorem w Janiszowicach. W 1660 roku wraz z → Gottfriedem Schneewisem odmówił wykonania rozkazu konsystorza konfirmowania w kościele św. Andrzeja w Krośnie kalwińskiego pastora → Christiana Nikolausa Koltwitsa. Ojciec → Johanna Nikolai juniora. Być może był synem → Johanna Nikolai z Bobrowic (II.655, 676).
- NIKOLAI, mgr – pochodził z Janiszowic, prawdopodobnie był synem → Johanna Nikolai juniora; w latach 1703–1713 był jego zastępcą i potem do śmierci w roku 1730 pastorem w Janiszowicach (II.676).
- NIPPIUS SIEGISMUND – urodził się w Zielonej Górze, był synem pastora Johanna Nippe; studiował we Frankfurcie, potem był pastorem w księstwie żagańskim; od roku 1654 do śmierci w 1666 był pastorem w Lipnie (II.671).
- NITZAG ALBINUS – w latach 1540–1555 był pastorem w Maszewie, później w Budachowie (II.655, 658).

⁵⁰S. J. Ehrhardt, II.690.



NOSCKIUS CHRISTOPH – pochodził ze Sławy; od 1673 roku był pastorem w Radnicy. Następny znany pastor objął funkcję w 1699 roku (II.649).

OCULUS JOHANN – w latach 1576–1589 był pastorem w Czetowicach i w latach 1589–1601 w Janiszowicach. Podpisał *Formula concordia*. Zmarł w 1601 roku (II.654, 675).

PAULI GOTTFRIED WILHELM, mgr – syn → Michaela Pauli; urodził się w Czepielowicach pod Brzegiem w 1686 roku. W latach 1716–1740 był diakonem, a w latach 1740–1759 archidiaconem w kościele parafialnym w Krośnie. Zmarł w 1759 roku (II.635, 638, 645).

PAULI MICHAEL – urodził się w 1651 roku w Brzegu, studiował we Frankfurcie. Początkowo był nauczycielem w Kłepsku u Sebastiana von Troschke. Od 1679 roku był pastorem w Czepielowicach i Wieszkowicach. W 1680 roku został pastorem w Oleśnicy, skąd w 1699 roku musiał wyjechać w związku z włączeniem tych dóbr do kamery cesarskiej. Udał się wówczas do Kro-

sna, gdzie został adiunktem w inspektoracie kościoła luterańskiego. W międzyczasie był duchownym w Prenzlau⁵¹. Po śmierci → Paula Gryphiusa przejął parafię i krośnieński inspektorat. Zmarł w 1723 roku. Ojciec → Gottfrieda Wilhelma Pauli (II.634–635).

PAULINI ABRAHAM – od roku 1593 był pastorem w Wężyskach; działał tu jeszcze w roku 1601 (II.677).

PAUZMANN VALENTIN – do 1595 roku był pastorem w Wysokiej (II.674).

PECHEL CHRISTIAN, mgr – od roku 1712 zastępował → Gottfrieda Liebiche na w parafii w Drzonowie, a po jego śmierci do 1738 roku kierował nią samodzielnie. Zmarł w 1738 roku (II.668).

PEERLE CHRISTIAN GOTTFRIED – urodził się w 1749 roku w Beerbergu⁵² w księstwie jaworskim, studiował w Halle; od 1779 roku był pastorem w Gryżynie (II.660).

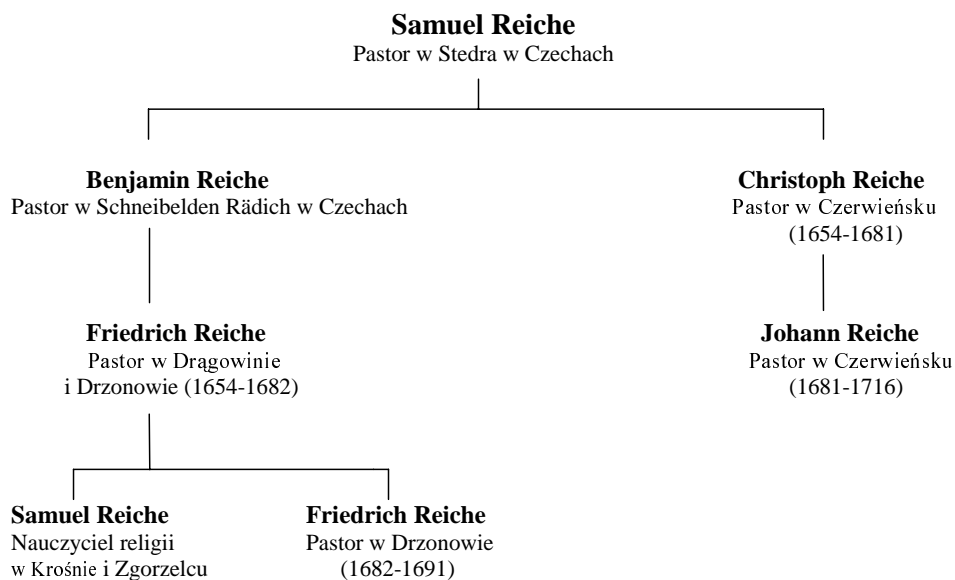
⁵¹Być może chodzi o Prenzlau w Marchii Środkowej.

⁵²Miejscowości o tej nazwie nie wykazują: S. Rospond (*op. cit.*), M. J. Battek, J. Szczepankiewicz (*op. cit.*), M. Choroś, Ł. Jarczak (*op. cit.*). Być może chodzi tu o Bersdorf (Targoszyn, dawniej Bartoszów).

- PETRÄUS JOHANN – pochodził z Seidenbergu⁵³; od roku 1622 do śmierci w roku 1640 był pastorem w Wysokiej (II.674).
- PETSCHER SIMON – pochodził z Krosna; w latach 1522–1558 był diakonem w tutejszym kościele parafialnym (II.644).
- PFUND GOTTLÖB BENJAMIN – urodził się w 1731 roku w Nietkowie, studiował we Frankfurcie i Halle; od 1771 roku zastępował ojca → Martina Gottloba Pfunda, a w 1774 przejął samodzielnie parafię w Nietkowie (II.666).
- PFUND MARTIN – pochodził ze Świebodzina; od 1692 roku do śmierci w 1730 roku był pastorem w Nietkowie. Od 1724 roku w związku z podeszłym wiekiem miał zastępcę, syna → Martina Gottloba Pfunda (II.666).
- PFUND MARTIN GOTTLÖB – urodził się w 1700 roku w Nietkowie, był synem pastora → Martina Pfunda; studiował w Lipsku; od 1724 roku zastępował ojca, a od 1730 do śmierci w roku 1774 był pastorem w Nietkowie. Od 1771 roku miał zastępcę, syna → Gottloba Benjamina Pfunda (II.666).
- PHILIPPI – pochodził z Krosna, w latach 1670–1680 był pastorem w Lubogoszczy (II.655).
- PHRAZIUS BARTHOLOMÄUS – urodził się w Onolzbacher Galli; początkowo był duchownym w Kostrzynie i od 1541 roku do śmierci w roku 1582 pastorem w Lubsku (II.682).
- PIRSCHER JOHANN MELCHIOR – pochodził z Łagowa, był synem pastora → Tobiasa Pirschera; początkowo był pastorem w Ojczycach koło Świebodzina, później ojciec przekazał mu kościół w Łagowie, zatrzymując dla siebie Trzebule. Po jego śmierci J.M. Pirscher był pastorem w obu miejscowościach. Z Łagowa i Trzebuli przeniósł się do Boczowa (II.667).
- PIRSCHER TOBIAS – pochodził z Głogowa; od 1686 roku był pastorem w Łagowie pod Krosnem i jednocześnie w Trzebulach. Ojciec → Johanna Melchiora Pirschera (II.667, 673).
- PLARR AMBROSIUS (Platerus, Plarus, Blarr), mgr – urodził się w 1552 roku w Kostrzynie, studiował w Wittenberdze i we Frankfurcie; w latach 1579–1586 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie, a w latach 1588–1600 pastorem w Sulechowie. Umarł w 1600 roku na dżumę. Był żonaty z Urszulą z domu Krampitzin, z którą miał czworo dzieci, spośród których ojca przeżyło dwoje – syn i córka. Pisał poezje (II.644, 691).
- PLOCKIUS MATHEUS – od roku 1646 do śmierci w roku 1666 był pastorem w Budachowie (II.658).
- POHL – od roku 1780 był pastorem w Trzebulach (II.673).
- POHL ADAM – urodził się w 1717 roku w Pietrzykowie koło Lipinek Łużyckich, studiował w Wittenberdze; do 1775 roku był rektorem w Lubsku, później do śmierci w roku 1780 pastorem w Wężyskach (II.678).
- POLONUS BALTHAZAR (Pohl) – od roku 1602 do śmierci w roku 1617 był pastorem w Gryżynie (II.659).
- POLONUS SIEGISMUND (Pohl) – pochodził z Gryżyny; w latach 1681–1688 był pastorem w Ciemnicach (II.665).
- PORANZ JOHANN – około 1563 roku był pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie (II.646).
- PRÄTORIUS GEORG – pochodził z Krosna; w latach 1592–1612 był pastorem w Nietkowie (II.666).
- PRÄTORIUS JOHANN, mgr – pochodził ze Świdnicy; w latach 1571–1579 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie. Podpisał *Formula concordia* (II.644).

⁵³Być może chodzi o Piaskowiec koło Kętrzyna.

- PRÄTORIUS PETER – pochodził z Bytnicy, w latach siedemdziesiątych XVI wieku był pastorem w Budachowie. W 1577 roku podpisał *Formula concordia* (II.658).
- PRENZLOW FRIEDRICH – w początkach XVIII wieku był pastorem w Drzeniewie (II.657).
- PRENZLOW GOTTFRIED, mgr – pochodził z Drzeniewa; syn → Friedricha Prenzlowa, do śmierci w 1726 roku był pastorem w Drzeniewie (II.657).
- PROTZEN VALENTIN – urodził się w 1692 roku jako pierwszy syn kupca w Neu-Ruppin. Kształcił się w Neu Ruppin, Freienwalde i w Graue Kloster w Berlinie. Następnie pogłębiał swoją wiedzę teologiczną w Lipsku, gdzie z powodu wysokiego wzrostu został wciągnięty do wojska. Przez kilka lat był nauczycielem domowym u rodziny von Kröchern, potem krótko studiował w Halle, by ponownie zostać nauczycielem domowym u kapelana w Berlinie. W 1722 roku sam został kapelanem przy regimencie w Goltz, a w 1728 roku pastorem w Charlottenburgu. W latach 1732–1743 był pastorem i superintendentem w Krośnie, skąd przeniósł się na stanowisko pastora w kościele św. Jakuba w Szczecinie i dyrektora szkoły ministerialnej. Zmarł w 1772 roku (II.636).
- PRÜFER MARTIN – pochodził z Lubka; od 1656 roku był diakonem w Lubku, potem przeniósł się do Wiciny i od roku 1674 do śmierci w roku 1696 był pastorem w Bytnicy (II.659, 685).
- PUCHE – pochodził z Krosna, w tamtejszej szkole uzyskał stopień bakałarza; w połowie XVIII wieku był pastorem w Drzeniewie (II.657).
- PUCHNER AUGUSTIN – w latach 1634–1639 był rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie (II.652).
- PUDOR ALEXANDER – pochodził z Budziechowa; od roku 1628 do śmierci w 1631 roku był pastorem w Drzonowie. Prawdopodobnie był synem → Melchiora Pudora (II.668).
- PUDOR JOHANN – w latach 1642–1660 był pastorem w Budziechowie. Syn → Melchiora Pudora (II.679).
- PUDOR MELCHIOR – w latach 1614–1642 był pastorem w Budziechowie. Ojciec Johanna Pudora i prawdopodobnie → Alexandra Pudora (II.679).
- PUDOR THOMAS – od 1575 roku był pastorem w Sycowicach; podpisał *Formula concordia*. Umarł w 1602 roku (II.660).
- RADTKE MICHAEL – pochodził z Pomorza; od roku 1699 do śmierci w roku 1740 był pastorem w Radnicy (II.649).
- REICH JOHANN JOSEPH, mgr – urodził się w 1717 roku w Czernej w księstwie żagańskim, studiował w Wittenberdze, gdzie uzyskał stopień magistra; w latach 1747–1767 był pastorem w Kottowicach i od 1767 roku w Górzynie (II.675).
- REICHE ABRAHAM – w latach 1596–1600 był pastorem w Wysokiej. Prawdopodobnie ojciec → Bartholomäusa Reiche (II.674).
- REICHE BARTHOLOMÄUS – prawdopodobnie syn → Abrahama Reiche; w latach 1600–1621 był pastorem w Wysokiej (II.674).
- REICHE CHRISTOPH – pochodził z Dragowiny w księstwie żagańskim, do 1654 roku był pastorem w Zagórzcu; wówczas musiał uciekać ze Śląska. W 1654 roku został pastorem w kościele granicznym w Czerwieńsku i funkcję tę pełnił do śmierci w 1681 roku. Ojciec pastora → Johanna Reiche (II.667).
- REICHE FRIEDRICH junior – urodził się w 1658 roku w Dragowinie w księstwie żagańskim, syn → Friedricha Reiche seniora; kształcił się w Żarach, Krośnie i Zgorzelcu, studiował w Lipsku; od roku 1682 do śmierci w roku 1691 był pastorem w kościele granicznym w Drzonowie (II.670–671).



REICHE FRIEDRICH senior – urodził się w Czechach w Scheibelden–Rädich w rodzinie pastora. Studiował w Wittenberdze, potem był pastorem w Drągowinie w księstwie żagańskim i w Przybymierzu koło Kozuchowa; powrócił do Drągowiny, skąd trzykrotnie musiał uciekać, po raz ostatni w 1668 roku na mocy decyzji komisji redukcyjnej. Jednocześnie był organizatorem w Drzonowie-folwarku kościoła granicznego, w którym był pastorem od roku 1654 do śmierci w roku 1681. Jego synowie: Samuel Reiche i → Friedrich Reiche byli także pastorami. W latach 1668–1671 miał przydanego zastępcę → mgr Johanna Zachariasasa Myngusa (II.669).

REICHE JOHANN – urodził się przed 1654 rokiem w Zagórzcu, syn pastora → Christoph Reiche; od 1681 roku śmierci w 1716 roku był pastorem

w kościele granicznym w Czerwieńsku. Jego kazania zostały wydane w Krośnie w 1691 roku (II.667).

REICHENBACH MARTIN – pochodził z Zwikau; do roku 1600 był pastorem w Lubogoszcu. Funkcję objął najwcześniej po 1574 roku (II.655).

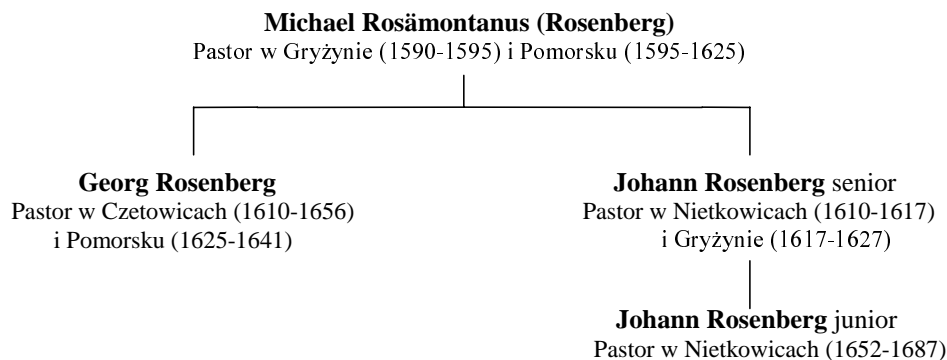
REUTER JOHANN – do śmierci w 1639 roku był pastorem w Gęstowicach (II.657).

REYFELD ADOLPH AMBROSIUS HERMANN – urodził się w 1725 roku w Rzepinie, studiował w Halle i we Frankfurcie; od 1748 roku był pastorem w kościele w Czerwieńsku (II.667).

RODE BERNHARD – do śmierci w roku 1568 był diakonem w Lubsku (II.684).

ROMCKE JOHANN (Rhomcke) senior – w latach 1609–1613 był pastorem w Dąbiu i w latach 1613–1619 w Górzynie. Ojciec → Johanna Romcke juniora⁵⁴ (II.664, 673).

⁵⁴S. J. E h r h a r d t (II.664, 673) jest tutaj niekonsekwentny. Według cytowanego przez niego *Catalogus Pastorum hujus loci...* Romcke był pastorem w Dąbiu około 1609 r. Jednocześnie w swoim wykazie pastorów w Górzynie nazwisko Romcke opatruje informacją, że przybył tu z Dąbia, datując przy tym czas sprawowania przez niego funkcji w tej wsi na XVI w. Wydaje się, że pastorów w Dąbiu i Górzynie należy utożsamiać i zmienić daty pracy w Górzynie.



ROMCKE JOHANN junior – pochodził z Dąbia, syn → Johanna Romcke seniora; w latach 1613–1631 był pastorem w Dąbiu (II.664).

ROSÄMONTANUS MICHAEL (Rosenberg) – w latach 1590–1595 był pastorem w Gryźynie i latach 1595–1625 w Pomorsku. Zmarł w roku 1625 (II.659, 662).

ROSENBERG GEORG – pochodził z Pomorska; od roku 1610 do śmierci w roku 1626 był pastorem w Czetowicach (II.654).

ROSENBERG JOHANN junior – urodził się w Nietkowicach, syn → Johanna Rosenberga seniora; w latach 1652–1687 był pastorem w Nietkowicach (II.661).

ROSENBERG JOHANN senior – urodził się w Gryźynie, syn pastora → Michaela Rosämontanusa; w latach 1610–1617 był pastorem w Nietkowicach, 1617–1627 w Gryźynie i w latach 1625–1641 w Pomorsku. Ojciec → Johanna Rosenberga juniora (II.660, 661, 662).

RÖSLER RUDOLPH FRIEDRICH, mgr – urodził się w 1753 roku w Wierzchnie pod Gubinem, studiował w Wittenberdze; w 1778 roku został rektorem w Świdwinie pod Białogardem, od

1780 roku był pastorem w Wężyskach (II.678).

ROTHER GOTTFRIED – urodził się w Stypulowie pod Koźuchowem. Jego ojciec Joachim Rothe był pastorem w Solnikach. Pierwsze nauki odebrał od ojca, potem uczęszczał do szkoły w Nowym Miasteczku i w Lesznie, gdzie znalazł się wśród uczniów Jana Amosa Komenskigo, ponadto uczęszczał do szkół we Wschowie i przy kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Studiował we Frankfurcie. W 1650 roku został nauczycielem w Koźuchowie, ale w związku z redukcjami został zdymisjonowany w 1654 roku. Wówczas powołano go do Krosna na stanowisko konrektora, a w 1663 roku na stanowisko rektora, które sprawował do śmierci w 1695 roku. Jego pisma teologiczne i poezje były drukowane⁵⁵ (II.653–654).

RUBEN URBAN – od 1573 roku był diakonem w Lubsku (II.684).

RÜDEL ANDREAS – do 1580 roku był pastorem w Korczycowie (II.656).

SANGERHAUSEN JOHANN⁵⁶, mgr – pochodził z Frankfurtu; w latach 1566–1571

⁵⁵Por. G. Förster, *op. cit.*, s. 350–352.

⁵⁶S.J. Ehrhardt nie utożsamia Johanna Sangerhausena archidiacona i Johanna Sangerhausena pastora w kościele św. Andrzeja, wydaje się jednak, że jest to ta sama osoba.

- był archidiaconem w kościele parafialnym w Krośnie. Zmarł w 1571 roku. W ostatnich latach musiał ciężko chorować, bowiem już od 1568 roku w Krośnie działał drugi archidiacon → S. Messerschmidt. Jednocześnie około 1568 roku pełnił on funkcję pastora w kościele św. Andrzeja (II.637).
- SCHEIBNER HIERONIMUS – od 1581 roku był pastorem w Korczycowie. Podpisał *Formula concordia* (II.656).
- SCHELACHIUS JOHANN – urodził się w Krośnie, studiował w Wittenberdze. W latach 1602–1609 był pastorem w Janiszowicach i w latach 1609–1625 archidiaconem w kościele parafialnym w Krośnie. Zmarł w roku 1625. W 1611 roku opublikował we Frankfurcie swoje kazania (II.638, 675).
- SCHELACHIUS JOHANNES – pochodził z Krosna, syn archidiacona → Johanna Schelachiusa; w latach 1644–1657 był pastorem w Dąbiu (II.644).
- SCHELTZ FRIEDRICH GOTTLOB – urodził się w 1750 roku w Pietrzykowie koło Żar, był synem pastora, znajomego → Martina Jockischa. Początkowo był zastępcą pastora w Jasieniu⁵⁷. Od 1781 roku był diakonem w Lubsku (II.685).
- SCHERZ GREGORIUS – ok. roku 1574 był pastorem w Górzynie. W 1577 roku podpisał *Formula concordia* (II.675).
- SCHILLER CHRISTOPH – pochodził z Krosna; od 1685 roku był pastorem w Bobrowicach (II.677).
- SCHILLING JOHANN – około roku 1577 był pastorem w Trzebulach, podpisał wówczas *Formula concordia* (II.672).
- SCHIRMER JOHANN JOACHIM – urodził się w 1688 roku w Zielonej Górze, do szkoły uczęszczał w Lubaniu, studiował w Lipsku; w latach 1717–1742 był pastorem w kościele granicznym w Czerwieńsku; w 1742 roku powrócił do Zielonej Góry, gdzie zmarł w 1753 roku (II.667).
- SCHMESCHKE LAURENTIUS – pochodził z Krosna; w latach 1590–1627 był diakonem w kościele parafialnym w Krośnie. Zmarł w roku 1627 (II.644).
- SCHMIDT JOHANN – pochodził ze Schloppa w Polsce⁵⁸; od roku 1681 do śmierci w roku 1703 był pastorem w Lubogoszcy (II.655).
- SCHMOLLIUS GEORG (Schmolling) – w końcu XVI wieku był pastorem w Drzeniowie, w latach 1601–1604 w Lubogoszcy i w latach wojny trzydziestoletniej w Sądowie (II.655, 657).
- SCHNEEWEIS GOTTFRIED – pochodził z Bytomia; od roku 1640 do śmierci w 1669 był pastorem w Lubogoszcy. W 1660 roku wraz → Johannem Nikolai odmówił rozkazowi elektora introdukcji w kościele św. Andrzeja w Krośnie pierwszego kalwińskiego duchownego → Christiana Nikolausa Koltwiza (II.655).
- SCHNEIDER GEORGE – pochodził z Gubina; od roku 1682 do śmierci w roku 1690 był pastorem w Lubsku (II.683).
- SCHÖNBORN MARTIN – pochodził z Sulechowa; do 1694 roku był pastorem w Gądkowie Małym, a od 1694 roku do śmierci w roku 1716 w Czetowicach (II.655).
- SCHRAMM CHRISTIAN GOTTLIEB – urodził się w 1733 roku w Drezdenku, gdzie jego ojciec Christian Georg Schramm

⁵⁷Zgodnie z zestawieniem S.J. Ehrhardta Jasień należał do parafii w Budziechowie. Ehrhardt nie wspomina też o tym, by znajdował się tam kościół filialny. Kościół został tam jednak zbudowany w latach 1733–1734 (S. Kowalski, *op. cit.*, s. 92) i prawdopodobnie przy nim Scheltz pełnił swoje obowiązki.

⁵⁸Okolice Kwidzyna.

- był archidiaconem. Studiował w Halle; w latach 1763–1766 był konrektorem gimnazjum w Drezdenku, a od 1766 roku sprawował funkcję diakona w kościele parafialnym w Krośnie (II.645).
- SCHRAMM JAKOB, mgr – urodził się w Gubinie; w latach 1626–1631 był archidiaconem w kościele parafialnym w Krośnie. Z powodu dżumy opuścił miasto i udał się do Gubina, nie udało mu się jednak uciec przed chorobą, bo w tym samym roku zmarł (II.638).
- SCHREIBER JOHANN GEORG – urodził się w Długiem koło Szprotawy; kształcił się w Kozuchowie i Chociebużu. Był nauczycielem domowym w Głogowie, w latach 1767–1770 pastorem w Łagowie pod Krosnem, później w Pielgrzymowie pod Lubinem (II.667; IV.682–683).
- SCHULZE CHRISTOPH – był pastorem w Gryźynie po 1560 roku (II.659).
- SCHULZE GOTTFRIED – pochodził z Zerbst w Starej Marchii; w latach 1720–1730 był kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie. Zmarł w 1730 roku. Jego syn Ernst August był doktorem teologii i profesorem na uniwersytecie we Frankfurcie (II.645).
- SCHULZE GOTTHILF HEINRICH – urodził się w 1702 roku w Gryźynie, syn pastora → Johanna Christoph Schulze; studiował w Lipsku i Halle, od 1729 roku zastępował ojca; w 1731 roku został pastorem w Bytnicy, gdzie zmarł w 1777 roku (II.659).
- SCHULZE JOHANN CHRISTOPH – pochodził z Beeskow w Marchii Środkowej; od roku 1692 do śmierci w roku 1737 był pastorem w Gryźynie. W latach 1729–1731 w obowiązkach wspomagał go syn → Gotthilf Heinrich Schulze (II.660).
- SCHULZE MICHAEL – urodził się w Świebodzinie w 1689, jego ojciec był urzędnikiem sądowym; od 1722 roku do śmierci w 1770 był pastorem w Ciemicach (II.666).
- SCHULZE STEPHAN – zaraz po wprowadzeniu reformacji w Brandenburgii został pastorem w Nowym Zagorze (II.663).
- SCHWARZ JOHANN – pochodził z Rąpic; od roku 1595 do śmierci w roku 1612 był pastorem w Korzcycowie (II.656).
- SCULTETUS ABRAHAM – pochodził z Bytomia, syn tamtejszego diakona Abrahama Scultetusa; od 1653 roku do śmierci w roku 1700 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).
- SCULTETUS JOHANNES – pochodził z Krosna; w latach 1617–1641 był pastorem w Sycowicach (II.660).
- SCULTETUS JONAS – pochodził ze Szprotawy; od roku 1643 do śmierci w roku 1647 był pastorem w Kosierzu (II.673).
- SCULTETUS PETRUS⁵⁹, mgr – w latach 1620–1631 był rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie (II.650).
- SEIDEL GEORG CHRISTOPH, mgr – w latach 1690–1697 był pastorem w Budachowie i 1697–1700 w Bytnicy. Zmarł w 1700 roku (II.658, 659).
- SIMULA BENEDIKT – w latach 1564–1565 był pastorem w Lubogoszczy, w latach 1565–1570 w Wężyskach, w latach 1570–1572 w Bobrowicach i w latach 1672–1614 w kościele św. Andrzeja w Krośnie. Zmarł w 1614 roku (II.647, 655, 677).
- SIMULA GREGORIUS – od roku 1614 do śmierci w 1626 roku był pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie⁶⁰ (II.647).

⁵⁹Wymieniony tu Petrus Scultetus nie jest identyczny z Petrussem Scultetusem Wolano, pastorem w Nowym Miasteczku i Wołowie na Śląsku.

⁶⁰Prawdopodobnie był synem Benediktusa Simuli.

- SPANGENBERG DANIEL FRIEDRICH – pochodził z Berlina, studiował w Halle; od 1752 roku do śmierci w roku 1766 był pastorem w Pomorsku (II.622).
- STECHER CHRISTIAN – urodził się w 1706 roku w Stargardzie i tam kończył szkołę; studiował w Jenie. W latach 1736–1740 był pastorem we wsiach w okolicach Stargardu⁶¹. Od roku 1740 był diakonem w Krośnie, a od 1760 archidiakonem (II.644).
- STEIN JOHANN – pochodził z Krosna; od roku 1612 do śmierci w 1631 roku był pastorem w Korczycowie (II.656).
- STEIN JOHANN CHRISTOPH – urodził się w 1726 roku w Krośnie, studiował w Halle; do 1767 roku był pastorem w Drzeniowie, potem w Korczycowie (II.656, 657).
- STEINBACH GEORG – pochodził z Gubina; od roku 1656 do śmierci w roku 1697 był pastorem w Wysokiej. Ojciec → Martina Steibacha (II.674).
- STEINBACH MARTIN – pochodził z Wysokiej, syn → Georga Steinbacha; od 1697 roku do śmierci w roku 1733 był pastorem w Wysokiej (II.674).
- STOCK⁶² – po 1730 roku był pastorem w Górzynie (II.675).
- STOCK⁶³ – od początków XVIII wieku do 1742 roku był pastorem w kościele granicznym w Drzonowie (II.669).
- STOLTZHAGEN KASPAR – w latach 1640–1652 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).
- STOSCH KARL FRIEDRICH – urodził się w 1746 roku w Linow w Marchii Środkowej. Studiował we Frankfurcie. Był inspektorem w gimnazjum Joachimsthal w Berlinie, w 1777 roku pastorem w Poczdamie i 1778 w Hervorden; od 1779 roku był kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie (II.645).
- STYMMELIUS CHRISTOPH, dr – urodził się w 1525 roku we Frankfurcie nad Odrą. Studiował we Frankfurcie i Wittenberdze. W 1550 roku został rektorem w Beskau, a w 1552 roku otrzymał posadę nadwornego pastora u Joachima von Schulenburg w Lübbenau. W latach 1554–1556 był archidiakonem w kościele parafialnym w Krośnie. W 1554 roku uzyskał stopień doktora teologii na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. W 1556 roku został pastorem w kolegiacie Matki Boskiej w Szczecinie i profesorem teologii w tamtejszym gimnazjum. Tam napisał porządek kościelny i brał udział w imieniu księcia w konwencie w Naumburgu. W 1566 roku został superintendentem w Merseburgu, ale już w następnym roku powrócił do Szczecina, gdzie objął dotychczasowe funkcje. Zmarł w 1588 roku. Był autorem wielu pism (II.640–641).
- SUPANUS JOHANN – pochodził z Calow⁶⁴; w połowie XVII wieku był pastorem w Maszewie (II.656).
- TAMMENDORF PAUL – pochodził z Krosna; od 1542 roku był pastorem w Korczycowie (II.656).
- TCHERNACK MARTIN, mgr – w latach 1548–1551 był archidiakonem w kościele parafialnym w Krośnie (II.637).
- TEICHMANN CHRISTIAN LUDWIG – pochodził z Pomorza; po śmierci → Michaela Lange objął funkcję pastora

⁶¹S.J. Ehrhardt podaje niezidentyfikowane nazwy: *Clempine* i *Lienow*.

⁶²Patrz przypis następny.

⁶³Być może obie te postaci można utożsamiać, przemawiałaby za tym niezajomość imienia w obu wypadkach i ten sam okres działalności, z drugiej jednak strony okres pracy w Górzynie odpowiada w przybliżeniu okresowi pracy w Drzonowie, co przemawia przeciw takiemu utożsamieniu.

⁶⁴Być może chodzi o Kalau w Łużycach.

- w kościele w Radnicy, którą pełnił do 1767 roku, potem do roku 1773 był pastorem w Drzeniowie, gdzie zmarł (II.649, 657).
- TERTOR ELIAS – pochodził z Kurowa Wielkiego pod Głogowem; w latach 1653–1663 był rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie (II.651).
- TEUCHERT SAMUEL LUDWIG – pochodził z Sulechowa; w latach 1768–1776 był konrektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie, w latach 1776–1781 pastorem w Czetowicach, a potem w Sycowicach (II.654, 655, 660).
- THIELE JONAS (Thilenus) – około 1607 roku był pastorem w Drzonowie (II.668).
- THULMEYER FRIEDRICH – pochodził z Berlina; w latach 1650–1676 był pierwszym kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie. Zmarł w 1676 roku (II.645).
- THULMEYER PAUL – pochodził z Berlina; od roku 1708 do śmierci w 1715 roku był kalwińskim pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie (II.647).
- TIELCKE JOACHIM – wraz z → Peterem M. dzielił funkcję diakona w kościele parafialnym w Krośnie w latach 1559–1567 (II.644).
- TIETZE GEORG – pochodził z Zielonej Góry; od roku 1676 do śmierci w roku 1684 był pastorem w Gryżynie (II.660).
- TITIUS JOHANN – w latach 1670–1676 był pastorem w Drzeniowie (II.657).
- TITIUS PHILIPPE JAKOB – w latach 1707–1709 był pastorem w Górzynie; wcześniej pełnił tę funkcję w Lutolu pod Lubskiem (II.675).
- TRIEBSKORN DANIEL – około roku 1634 był pastorem w Trzebulach (II.673).
- TRIEBSKORN JOHANN – urodził się w Jeleniowie w księstwie głogowskim; od 1648 roku był pastorem w Drzeniowie (II.657).
- TROSCHEL FRIEDRICH JUSTUS – urodził się w 1744 roku w Berlinie w rodzinie pastora w Friedrichstadt. Studiował w Halle. W 1767 roku został pastorem i inspektorem dziecińca w Sulechowie, w 1778 roku pastorem w Krośnie (II.636–637).
- TSCHASCH FRANZ – do roku 1562 był pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie. Nie wiadomo, kiedy objął tę funkcję, ale najpóźniej w 1544 roku. Zmarł 1562 roku (II.646).
- TSCHECHKE LORENZ – pochodził z Frankfurtu; po 1537 roku był pastorem w Drzonowie (II.668).
- TÜRCK THEODOR (Turcisius) – pochodził z Lubska; w latach 1661–1667 był pastorem w Czetowicach i od 1667 do śmierci w roku 1689 pastorem w Budachowie (II.654, 658).
- TURCKE MATHEUS – od roku 1695 do śmierci w roku 1727 był diakonem w Lubsku. W związku z podeszłym wiekiem miał zastępcę → Martina Jockischa (II.685).
- ULRICI MATHÄUS – w latach 1637–1645 był pastorem w Radnicy i w latach 1645–1675 w Ciemnicach. Zmarł w 1675 roku (II.649, 665).
- URBANI – w latach 1585–1589 był pastorem w Janiszowicach (II.675).
- URSINUS SIMON, mgr – w latach 1620–1628 był konrektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie (II.654).
- VETTER JOHANN, mgr – urodził się w Sulechowie, tu pobierał pierwsze nauki, potem studiował we Frankfurcie,

⁶⁵Miejscowości o tej nazwie nie wymieniają: S. Rospond (*op. cit.*), M. J. Batték, J. Szczepankiewicz (*op. cit.*), M. Choroś, Ł. Jarczak (*op. cit.*). Nie wykazuje jej także mapa księstwa żagańskiego J.G. Schreiberera (*Żagań w historii...*, s. 25). Być może chodzi tu o Gorb (Gorzupię).

gdzie uzyskał stopień magistra. Początkowo był pastorem w Gurb w Żagańskim⁶⁵, skąd musiał uciekać w roku 1629 w czasie wojny trzydziestoletniej. Powrócił do rodzinnego miasta. W latach 1631–1635 był pastorem w Korczycowie. Potem wyjechał do Schweinert w Polsce⁶⁶. W 1641 roku wrócił do Sulechowa, gdzie został subdiakonem, a w 1645 roku rektorem, pełniąc jednocześnie dotychczasową funkcję. W związku z postępującą chorobą zrezygnował w 1652 z funkcji rektora i 1654 z funkcji subdiakona. Zmarł w 1656 roku. Był dwukrotnie żonaty. Nie miał dzieci (II.703).

VIURUS DANIEL – syn pastora Jeremita Viuri z Wartenbergu koło Milicza⁶⁷; od 1648 roku był pastorem w Pomorsku (II.662).

VOGELHAUPT NIKOLAUS – urodził się w Torgau w 1607 roku; jego ojciec był częstkowym szlachcicem, matka córką burmistrza Torgau. W wieku dziesięciu lat został osierocony przez ojca. Edukację rozpoczął od szkoły w Torgau, a od 1622 roku był alumnem w szkole krajowej w Grima. W 1627 roku podjął studia w Wittenberdze jako stypendysta kurfürsta i miasta Torgau. Studiował teologię u doktorów Balduina, Meissnera, Martiniego, Røbena, Lysera i Hülsemanna. W latach 1632–1636 był nauczycielem Ferdynanda i Joachima von Bibersteinów w Forst i Brodach. W latach 1637–1643 nauczał dzieci kurfürsta Joachima Fryderyka, od którego w 1639 roku otrzymał posadę rektora w Krośnie i od 1641 roku w Gubinie. W 1643 roku powrócił na dawną posadę do Krośna. Rozbudował wówczas krośnieńskie gimnazjum. W 1645 roku zo-

stał archidiakonem i wicesuperintendentem, a w 1648 roku otrzymał pastorat i superintendenturę. Odnowił wówczas kościół, budując m.in. nowe organy. Zmarł w 1682 roku. Był żonaty z Marią von Haugwitz, nie miał dzieci. Był autorem wielu pism (II.631–633).

VOITUS GEORG – urodził się w Lesznie. Od 1671 roku był zastępcą chorego → Christiana Nikolausa Koltwitsza, a od roku 1672 do śmierci w 1674 roku samodzielnym pastorem kalwińskim w kościele św. Andrzeja w Krośnie (II.648).

VOLKMANN PAUL, dr – urodził się w 1669 roku w Bremie, studiował teologię na uniwersytetach holenderskich. W latach 1694–1700 był rektorem w szkole fryderycjańskiej we Frankfurcie, a w latach 1701–1707 kalwińskim pastorem w kościele św. Andrzeja w Krośnie. W 1706 roku uzyskał stopień doktora na uniwersytecie we Frankfurcie. W 1707 roku został rektorem w gimnazjum Joachimsthal w Berlinie. Tu zmarł w 1722 roku. Jego pisma teologiczne ukazały się drukiem (II.648).

VOLZIUS HEINRICH – uciekinier z pomorskiego Rysso⁶⁸; od roku 1661 do śmierci w roku 1705 był pastorem w Budziechowie (II.679).

VOSS CHRISTIAN FRIEDRICH – urodził się w 1718 roku w Tauche koło Beeskow w Marchii Środkowej. W 1743 roku został diakonem, a w 1751 pastorem w Lubsku. Jego pisma były drukowane (II.684).

VOSSIUS – przed rokiem 1766 był pastorem w Górzynie (II.675).

WAGNER JOHANN – od roku 1609 do śmierci w roku 1640 był pastorem w Bytnicy (II.659).

⁶⁶Miejscowość niezidentyfikowana.

⁶⁷Miejscowości o tej nazwie nie wykazują: S. Rospond (*op. cit.*), M. J. Battek, J. Szczepankiewicz (*op. cit.*), M. Choroś, Ł. Jarczak (*op. cit.*).

⁶⁸Miejscowość niezidentyfikowana.

- WARMBORN CHRISTIAN – od 1682 roku był pastorem w Drzeniowie; przed 1695 rokiem przeniósł się do Gądkowa Wielkiego (II.657).
- WEISHAUP T JOHANN FRIEDRICH – urodził się w 1734 roku w Bojanowie, studiował w Halle; od 1762 roku był pastorem w Budachowie.(II.658).
- WENDLAUF MELCHIOR (Windlauf) – od 1595 roku do śmierci w roku 1601 był pastorem w Gryźynie (II.659).
- WERNICÄUS JAKOBUS – od roku 1641 do śmierci w roku 1642 był pastorem w Dąbiu (II.664).
- WERNICÄUS STANISLAUS, mgr – pochodził z Ruppin, w latach 1571–1589 był pastorem w Gęstowicach, gdzie w roku 1577 podpisał *Formula concordia*. W latach 1589–1608 był archidiaconem w kościele parafialnym w Krośnie. Zmarł w 1608 roku (II.638, 657).
- WESENFELD STEPHAN ARNOLD – pochodził z Frankfurtu, w latach 1731–1756 był kalwińskim pastorem w kaplicy zamkowej w Krośnie (II.645).
- WILCKE JOHANN LUDWIG – pochodził z Sulechowa; w latach 1683–1692 był pastorem w Nietkowie, w latach 1692–1695 w kościele granicznym w Drzonowie i od 1695 roku do śmierci w 1713 subdiakonem w Sulechowie (II.666, 669, 703).
- WILCKE MARTIN – pochodził z Sulechowa; w latach 1556–1575 był pastorem w Maszewie (II.655).
- WILLAM DAVID – pochodził z Chociebuża; w drugiej połowie XVII wieku do śmierci w 1683 roku był pastorem w Górzynie (II.675).
- WILLICH GREGORIUS, mgr – urodził się w Koynigt nad Szprewą, gdzie jego ojciec był burmistrzem. Podstawy do swoich studiów zdobył we Frankfurcie nad Odrą; kontynuował je w Wittenberdze, gdzie otrzymał stopień magistra. Z łaski margrabiego Jana brandenburskiego został w 1564 roku pastorem i superintendentem w Krośnie i funkcje sprawował do śmierci w roku 1573. Jego żona Regine Kochlitzin pochodziła z Frankfurtu nad Odrą. Jego brat Jodocus był doktorem i profesorem medycyny we Frankfurcie (II.622–623).
- WINCKELMANN JOHANN – od roku 1738 do śmierci w roku 1762 był pastorem w Czarnowie i Sarbii (II.678).
- WIRTH FRIEDRICH – urodził się w 1738 roku w Piaskach pod Nowogrodem Bobrzańskim, studiował we Frankfurcie; od 1766 roku był pastorem w Nowym Zagorze (II.663).
- WOIZESCHCKY JOHANN – w latach 1641–1642 pastor w Wysokiej; był kapelanem wojskowym (II.674).
- WUTTKE SAMUEL (Wicke) – pochodził ze Wschowy, był pastorem w Wolsztynie, skąd w 1684 roku musiał uciekać. W latach 1684–1692 był pastorem w Gryźynie, potem udał się do Staropola koło Lubrzy, gdzie zmarł w roku 1694 (II.660).
- WÜR FUHL SIEGMUND, mgr – w dzieciństwie związany był ze Złotoryją. W 1714 roku został archidiaconem w Kostrzynie, a w 1723 roku przejął parafię i inspektorat w Krośnie, gdzie zmarł w 1731 roku. Jego kazania zostały opublikowane w 1719 roku (II.635).
- ZAHARIÄ HEINRICH, mgr – od roku 1698 do śmierci w roku 1712 był pastorem w Budachowie (II.658).
- ZIPPEL GUSTAV ERNST – urodził się w 1733 roku w Kozuchowie, jego ojciec był urzędnikiem miejskim; studiował w Halle, od 1767 roku był pastorem w Wysokiej (II.674).

III

RECENZJE

Anna Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, Opole 1999, ss. 264

Konieczność podjęcia nowych badań nad historią klasztorów w epoce średniowiecznej i nowożytnej od dawna była postulowana przez liczne środowiska naukowe. Naprzeciw tym zapotrzebowaniom wyszły ośrodki wrocławski i opolski, które zorganizowały w latach pięćdziesiątych szereg konferencji naukowych poświęconych problemom polskiego monastycyzmu. Efektem tych konferencji był zbiór opublikowanych materiałów. W sposób pośredni konferencje te przyczyniły się także do powstania pracy Anny Pobóg-Lenartowicz.

Kanonikom regularnym nie poświęcono w literaturze polskiej tak wiele miejsca, jak innym obserwacjom średniowiecznym. Nie doczekali się oni obszernej monografii, mimo że stworzyli nowy typ duchowości oraz nowy rodzaj pracy duszpasterskiej, a aktywność ruchu kanoniczego w XI i XII w. porównać można jedynie z rozmachem działań mendykantów w XIII w. i jezuitów w XVI. Oczywiście należy wspomnieć w tym miejscu o niezastąpionych pracach J. Kłoczowskiego¹, które także stały się podstawą badań prowadzonych przez autorkę. Również śląskie klasztory kanoników regularnych budziły dotychczas niewielkie zainteresowanie badaczy, tym bardziej więc należy docenić trud badawczy Anny Pobóg-Lenartowicz.

Autorka wywodzi się z wrocławskiego środowiska naukowego, którego prace badawcze z okresu średniowiecza cieszą się od dawna dobrą opinią. Praca Anny Pobóg-Lenartowicz jest kolejnym przykładem rzetelności i wysokiego poziomu naukowego.

Autorka koncentruje swą uwagę na organizacji życia konwentów w klasztorach kanoników regularnych na Śląsku. Jak sama pisze – „nie jest to obraz życia codziennego”. Przedmiotem zainteresowania nie są także przejawy zewnętrznej działalności klasztorów. Zainteresowanie autorki budzi przede wszystkim praktyczna realizacja zwyczajów klasztorów.

W średniowieczu na Śląsku istniały trzy klasztory kanoników regularnych: we Wrocławiu, w Nowogrodzie Bobrzańskim (przeniesiony do Żagania) oraz w Kłodzku. Autorka podejmuje się opracowania działalności tylko dwóch z wymienionych klasztorów: wrocławskiego i późniejszego żagańskiego. Swoją decyzję uzasadnia we wstępie pracy, łącząc klasztor kłodzki

¹J. K ł o c z o w s k i, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*, Kraków 1964; t e n ż e, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce. Średniowiecze*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1966.

z nowymi prądami w kanonikacie regularnym. Wydaje się jednak, że dla całościowego obrazu życia konwentów w śląskich klasztorach uzasadnione byłoby ujęcie w badaniach także klasztoru kłodzkiego, który w pracy potraktowany został marginalnie.

Ogromną zasługą autorki jest umiejętność zainteresowania czytelnika problemem od pierwszych stron książki, dokładniej – od spisu treści. Mimo że praca ma ściśle naukowy charakter, autorka posłużyła się zabiegiem, który popularyzuje temat. Poszczególnym rozdziałom i podrozdziałom nadała dość nietypowe dla prac naukowych tytuły np.: *Człowiek „od czarnej roboty”: przeor* lub *Tak mijają godziny. Czas i przestrzeń w klasztorze*.

Brak pogłębionej refleksji metodycznej sprawił, że w związku z dziejami monastycyzmu pojawiły się problemy terminologiczne, wśród których główne trudności sprawiło pojęcie *kanonik*. Dlatego też autorka w rozdziale pierwszym przypominała najważniejsze etapy rozwoju kanonikatu jako formy życia religijnego oraz naświetliła okoliczności powstania klasztorów we Wrocławiu i Żaganiu. Cała praca powstała na podstawie dogłębnej analizy źródłowej. Bazę źródłową stanowiły liczne dokumenty śląskich opactw zgromadzone we wrocławskich archiwach, dostępne w druku kroniki klasztorów oraz kodeksy. Na uwagę zasługuje obszerna bibliografia, w której nie zabrakło trudno dostępnych prac. Niestety, ani w rozdziale pierwszym, ani w rozdziale piątym, mówiącym o organizacji klasztoru żagańskiego, autorka nie wykorzystwała niezwykle interesujących i wartościowych źródeł dotyczących klasztoru w Żaganiu zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze. Dotyczą one przede wszystkim okresu powstania prepozytury klasztornej w Zielonej Górze oraz jej losów w okresie reformacji. Myślę, że analiza tych materiałów wyjaśniłaby te kwestie dotyczące prepozytury zielonogórskiej, które w pracy potraktowane zostały trochę wybiórczo.

Zwierzchnikiem wspólnoty zakonnej był opat, który powinien według słów autorki posiadać umiejętność „rządzenia klasztorem”. Mimo nacisku położonego w kronikach zakonnych na wykształcenie, nie było ono koniecznym kryterium do objęcia funkcji opata. Opaci wykazywali się najczęściej wiedzą praktyczną (np. w dziedzinie rolnictwa). Pozycja opata w klasztorze była — na pozór — niepodważalna, zarówno jednak jego wybór, jak i późniejsze poczynania, jak wskazują przeprowadzone przez autorkę badania, w dużej mierze uzależnione były od wielu czynników. W historii klasztoru żagańskiego znajdujemy przypadki ingerencji książąt żagańskich w jego sprawy wewnętrzne.

Kanonicy regularni sprawujący różne funkcje we wspólnocie tracą w tej pracy swą anonimowość. Obok omówienia zakresu ich obowiązków i oceny stopnia zaangażowania, wiele miejsca w pracy (podrozdział o intrygująco

brzmącym tytule *Opat też człowiek*) poświęcono konkretnym opatom i ich wielkim pasjom, które rzutowały na życie konwentu.

Swą radą i pomocą służyli opatom różnego rodzaju inni urzędnicy. Wśród nich najważniejszą funkcję — zastępcy opata — pełnił przeor. Pozostali urzędnicy (podprzeor, kantor, kustosz, szafarz, servitores, westiariusz, infirmariusz, bibliotekarz) pełnili rodzaj służby na rzecz wspólnoty.

Każdy dzień zakonnika zapewniony był wieloma obowiązkami. Poświęcony był trzem rodzajom działalności: „służbie bożej”, różnym rodzajom pracy ręcznej oraz nabożnym czytaniom i rozważaniom. Porządek dnia był ściśle wyznaczony przez przepisy klasztorne. Działalność kanoników skierowana była także na kontakty z miejscową ludnością. Szczególnie ważny był problem katechizacji wiernych. Klasztory kanoników regularnych cechowała zwiększona działalność kaznodziejska. Szczególnie zakonnicy żagańscy cieszyli się sławą dobrych kaznodziei. Ważną rolę w pozyskiwaniu wiernych odgrywała forma sprawowania liturgii oraz wyposażenie świątyni w niezbędne relikwie. Od XV w. coraz większego znaczenia nabierał odpowiedni wystrój kościoła.

W badaniach nad dziejami klasztorów sprawą niezwykle trudną ze względu na niezadowalający stan materiału źródłowego jest ukazanie praktycznej realizacji reguły, czyli realizacji choćby ślubów posłuszeństwa czy ubóstwa, które stanowiły podstawę życia wspólnotowego. Niestety, jak większości śląskich klasztorów, tak i klasztorów kanoników regularnych nie ominęły procesy dezorganizujące życie klasztorne i podważające ideały życia wspólnotowego. Próbowano przezwycięzać je w różnymi metodami, m.in. poprzez przeprowadzanie reform oraz ciągłe doskonalenie poziomu wykształcenia zakonników. W tym celu gromadzono w klasztorach biblioteki. Biblioteka żagańska należała do największych bibliotek klasztornych na Śląsku.

Reformy podjęte w klasztorach kanoników regularnych pozwoliły klasztorowi wrocławskiemu przetrwać trudny okres reformacji. Klasztor żagański, który — jak się wydaje — silniej uległ procesom dezintegracyjnym, przyłączył się do reformacji. W 1522 r. wybrano tam pierwszego luterańskiego opata.

Praca Anny Pobóg-Lenartowicz wpłynęła na znaczną poprawę stanu badań nad wspólnotami kanonicznymi w Polsce. Trudno w niej doszukać się niejasności, mimo że niektóre kwestie potraktowano wybiórczo. Potwierdza to tylko zasadność podejmowania ciągle nowych badań nad dziejami polskiego monastycyzmu.

Małgorzata Konopnicka

Klasztor augustianów w Żaganii. Zarys dziejów,
red. Stanisław Kowalski, Żary 1999, ss. 318

Żagański klasztor kanoników regularnych należy do największych na Śląsku i odegrał istotną rolę w kształtowaniu życia religijnego północnej części tej krainy. Mimo swej rangi i znaczenia nie doczekał się on — jak dotąd — naukowej monografii. W związku z tym niezwykle cenna jest inicjatywa przedstawienia zarysu dziejów żagańskiego opactwa przez zespół autorów pod kierunkiem Stanisława Kowalskiego. Niestety, recenzowana praca — mimo jej wielu walorów — w swej istocie zarysem dziejów nie jest, po tym gatunku historycznego pisarstwa oczekujemy bowiem systematycznego wykładu historii, obejmującego różne obszary przeszłości od sfery politycznej poprzez stosunki wyznaniowe, gospodarcze, społeczne, po życie intelektualne i artystyczne. W przypadku recenzowanej pracy mamy raczej do czynienia ze studiami z dziejów klasztoru augustianów, głównie w zakresie analizy rozwoju i stanu poaugustiańskiego zespołu architektonicznego, niż z takim uporządkowanym i pełnym wykładem. Nie umniejsza to wartości ich samych, ale negatywnie wpływa na układ pracy i nie zawsze odpowiada zamierzeniom określonym we wstępie: „opracowanie dotyczy architektury poaugustiańskiego zespołu, w kontekście etapów jej rozwoju od XIV do XVIII wieku” (s. 7).

Zdecydowanie temu założeniu odpowiadają teksty Stanisława Kowalskiego i Iwony Peryt-Gierasimczuk. Otwierający tom artykuł S. Kowalskiego o kościele poaugustiańskim w Nowogrodzie Bobrzańskim luźno związany jest z zasadniczym tematem książki. Zamieszczenie go w tym tomie znajduje jednak uzasadnienie w tym, iż Nowogród był pierwotną siedzibą żagańskich augustianów. Jest to pierwszy tak obszerny naukowy opis nowogrodzkiego kościoła we współczesnej literaturze. Tego samego autorstwa jest następny artykuł pomieszczony w recenzowanej pracy: *Klasztor w Żaganii 1284–1810*. Tekst ten najpełniej odpowiada zawartym w tytule tomu treściom. Może zbyt obszernie autor zajmuje się tutaj początkami Żagania i jego historią do czasu przybycia augustianów, ale później mamy w zwarty i kompetentny sposób opisane relacje między klasztorem a księciem i mieszczanstwem od XIV do XVIII wieku. Tekst ten zamyka niezwykle rzeczowy opis historycznej architektury poaugustiańskiego zespołu i jest to niewątpliwie najlepsza jego część. Trzeci artykuł S. Kowalskiego pt. *Dziedzictwo* stanowi swoiste podsumowanie dwóch poprzednich i nawiązuje do kulturotwórczej roli klasztoru.

Autorką następnej części jest Iwona Peryt-Gierasimczuk, która swoje rozważania poświęciła barokowemu wystrojowi poaugustiańskiego kościoła. Otrzymaliśmy tutaj swoisty przewodnik po wnętrzu barokowej świątyni. Autorka odsłania kolejne sceny z sakralnego *theatrum*. Ikonograficzny program wypływający z potrydenckiej nauki Kościoła znajduje tu wyraz w dokonaniach całego zespołu artystów, które poddane zostały tu systematycznej analizie. Niestety, nie można zgodzić się z poprzedzającą ten opis częścią historyczną artykułu. Otóż autorka XVII-wieczną historię Żagania łączy z historią Polski i wydarzeniami potopu szwedzkiego. Na tym tle wydaje się, że ciągle nie dość powtarzać, iż Śląsk — w tym księstwo głogowskie i żagańskie — w XIV wieku odpadł od Polski, a w omawianym okresie ściśle już związany był z historią Niemiec. Gdy zatem mówimy o zniszczeniach wojennych XVII wieku, to dotyczą one wojny trzydziestoletniej, a nie potopu. W tym też kontekście nie można mówić, że Żagań leżał na prowincji Rzeczypospolitej i łączyć barokowej przebudowy augustiańskiego kościoła z tradycjami baroku polskiego, tym bardziej że — jak pisze Konstanty Kalinowski — po 1710 roku na Śląsku poszukiwano wzorów i inspiracji architektonicznych w Wiedniu i Pradze, a w zakresie architektury sakralnej ze szczególną siłą przenikały wzory czeskie. Co prawda obserwuje się jednocześnie pewne ożywienie w zakresie śląsko-polskich kontaktów artystycznych, ale są one mało zauważalne w relacjach architektonicznych¹. W tym miejscu przypomnieć należy, że barokowa przebudowa kościoła augustianów w Żaganiu miała miejsce po pożarze w 1730 roku.

Następny tekst dotyczy także analizy fragmentów wystroju architektonicznego. Jest to opis i ikonograficzna analiza herbów opatów żagańskich autorstwa Wojciecha Strzyżewskiego. Autor konsekwentnie ogranicza się do analizy herbów umieszczonych na budowlach będących w przeszłości własnością żagańskiego opactwa; przedstawia genezę herbu augustianów i analizuje zachowane w Żaganiu zabytki, w naturalny sposób uzupełniając wcześniejsze artykuły. Z tą problematyką związane też jest króciutkie przedstawienie epitafium Martina Rinkenberga autorstwa Pawła Trzęsimiecha.

Recenzowany tom zawiera wiele materiałów o charakterze źródłowo-dokumentacyjnym. Przede wszystkim należy tutaj zwrócić uwagę na przetłumaczone przez Jana Sczanieckiego sentencje umieszczone przy portretach opatów żagańskich. Ten cenny źródłowy materiał może stać się odrębnym przedmiotem rozpraw naukowych. Następnie pomieszczono teksty dotyczące problematyki konserwatorskiej. Poświęcono im wydzieloną część opracowania. Znajdują się tu relacje Stanisława Kowalskiego i Wandy Janowskiej dotyczące prac konserwatorskich zabytków architektury i zabytków rucho-

¹K. Kalinowski, *Architektura doby baroku na Śląsku*, Warszawa 1977, s. 153.

mych oraz *Sprawozdanie z badań architektonicznych* Antoniego Kaśinowskiego. Te trzy kompetentne i rzeczowe opracowania stanowią wzajemnie się uzupełniającą i organiczną całość.

Na zakończenie chciałbym poświęcić słów kilka artykułowi Stefana Dąbrowskiego pt. *Z problematyki gospodarczej klasztoru w XVIII wieku*. Dzieje gospodarcze czasów wczesnonowożytnych na terenie księstw głogowskiego i żagańskiego są stosunkowo mało znane. Dotychczas zainteresowanie autorów budziło raczej sukiennictwo i winiarstwo. S. Dąbrowski daje nam krótki zarys historii gospodarczej klasztoru do XVIII wieku i rzetelnie udokumentowaną źródłowo analizę stanu ekonomicznego opactwa w XVIII wieku. Tekst uzupełniony został ponadto wykazem monet, miar i wag oraz źródłami: zapisem testamentowym Teresy Zofii Rechcińskiej z 1760 roku i wykazem opłat za posługi kościelne z 1699 roku. Oba źródła zostały opublikowane po raz pierwszy, a wydawca zachował historyczną pisownię niemiecką.

Na szczególne podkreślenie zasługuje także bogata ikonograficzna oprawa tomu. Można nawet stwierdzić, że fotografie i rysunki stanowią tu równoprawną część z opracowaniami historycznymi. Wszystkie opisywane obiekty architektoniczne oraz znaczna część zabytków ruchomych zostały zilustrowane. Uzupełnione są one historycznymi planami i rysunkami dokumentacyjnymi. Książka zawiera także kalendarium budowy kościoła i klasztoru oraz glosarium związane z historią monastycyzmu.

Recenzowany tom zasługuje na wysoką ocenę. Podstawowy zarzut małej zwartości merytorycznej nie umniejsza wartości poszczególnych artykułów. Książka o żagańskim klasztorze augustianów jest potrzebna i dobrze, że grupa historyków sztuki i historyków podjęła trud jej opracowania. Dzięki temu otrzymaliśmy materiał będący cennym wkładem do naszej wiedzy o żagańskim opactwie augustianów.

Dariusz Dolański

Niemieckie inskrypcje w Polsce, t. I, Koźuchów,
oprac. W. Krawczuk, Koźuchów-Kraków 1999, ss. 223, fot.

W Koźuchowie zachował się jeden z najstarszych cmentarzy na terenie Polski. Jest to nekropolia protestancka założona w 1634 roku, czynna do 1944, skupiająca ponad 250 płyt nagrobnych, w większości renesansowych i barokowych. Jako lapidarium rzeźby sepulkralnej cmentarz koźuchowski wpisany został do rejestru zabytków i objęty ochroną konserwatorską. Od lat

wzbudzał też zainteresowania naukowe. W 1975 roku powstało studium Joanny Giżejewskiej poświęcone zagadnieniom artystycznym płyt nagrobnych cmentarza¹. Zarys jego historii przed i po 1945 roku zawiera artykuł Wandy Janowskiej wydrukowany w 1994 roku².

Teraz nasza wiedza o tym zabytku wzbogacona została nową publikacją, traktującą o inskrypcjach epitafijnych cmentarza. Książka powstała na Uniwersytecie Jagiellońskim, a jej wydanie — nakładem Zamku w Koźuchowie — było możliwe dzięki wspólnemu sfinansowaniu dzieła przez Radę Miasta i Gminy w Koźuchowie, Euroregion Sprewa-Nysa-Bóbr, Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Książka jest pierwszą pozycją projektu zatytułowanego „Niemieckie inskrypcje w Polsce”, realizowanego w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę nad nią zainicjował i doprowadził do finału Wojciech Krawczuk, pracownik naukowy krakowskiej uczelni. Jego zamysł podjęcia trudu odczytania wszystkich epitafijnych napisów w lapidarium spotkał się z pełną aprobatą władz miejskich i konserwatorskich, a trud organizacyjny wziął na siebie Koźuchowski Ośrodek Kultury Zamek. W sierpniu 1998 roku w obozie naukowym w Koźuchowie uczestniczyło trzynaście osób, pracowników uniwersytetu i studentów. Zebrany materiał opracowano w Krakowie.

Zasadniczą część ponaddwieściestronicowej książki wypełniają inskrypcje. Poprzedzają je dwujęzyczne teksty (polski, niemiecki), nazwane przez redakcję wstępami. Tom otwiera opracowanie Wojciecha Krawczuka zatytułowane *Niemieckie inskrypcje w Polsce* (s. 7–19). Po wstępnych uwagach o dotychczasowych niemieckich badaniach nad inskrypcjami śląskimi autor kreśli zarys dziejów koźuchowskiej gminy luterańskiej i jej cmentarza na tle uwarunkowań historycznych. Najważniejsze z nich to fakt, że cmentarz założony został w latach wojny trzydziestoletniej na terenie podległym monarchii austriackiej, gdzie swobody religijne protestantów były ograniczone.

Nauka Lutra znalazła na Śląsku podatny grunt. Reformacja przyjęła się tutaj powszechnie już w latach dwudziestych i trzydziestych XVI wieku. Katolicka mniejszość pozbawiona została swoich świątyń, które przekształcono w zbory. Otrzymała je ponownie na początku XVII wieku, gdy z nakazu cesarza przeprowadzona była programowa rekatolicyzacja. Ci, co mimo presji pozostali wierni konfesji protestanckiej, nie mieli świątyń, a ich

¹J. Giżejewska, *Cmentarz ewangelicki w Koźuchowie* (maszynopis w zbiorach Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków) 1975.

²W. Janowska, *Lapidarium rzeźby nagrobnej w Koźuchowie*, [w:] *Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie*, seria *Cmentarze*, t. 1/4, Warszawa 1994, s. 88–95.

budowa została zabroniona. W Koźuchowie zakaz ten ominięto, wznosząc na cmentarzu rodzinne kaplice nagrobne, a wśród nich większą, w której odprawiano nabożeństwa.

Charakteryzując zespół tablic nagrobnych, autor wskazuje na odmienność protestanckiego obrządku pogrzebowego, w którym szczególne znaczenie przyznano kazaniu. W kazaniu duchowny odwoływał się do treści biblijnych, szukając w wybranych wersetach kontekstu do wydarzeń z życia zmarłego. Kazania te były często drukowane, a później ich fragmenty kamieniarz wykuwał na płycie nagrobnej. Wielką wagę do obszernych informacji umieszczanych w epitafiach przywiązywano zwłaszcza w XVII wieku, toteż płyty nagrobne z tego czasu wypełnione są napisami niemal na całej powierzchni. Elementy rzeźbiarskiej dekoracji płyt przyniósł dopiero w XVIII wieku późny barok. Słowo wzbogacone zostało rzeźbiarską dekoracją, w większości o motywach symbolicznych.

W bogactwie zawartych w inskrypcjach informacji ciekawe są wiadomości o związkach ówczesnych koźuchowian z Polską. Przykładowo z tekstu na nagrobku Mikołaja Bekera dowiadujemy się, że znał on język polski i w Polsce uczył się kupiectwa. Inskrypcje informują też, że w czasie wojny trzydziestoletniej wielu obywateli Koźuchowa szukało schronienia w Rzeczypospolitej.

Adam Perłakowski na stronach 20–28 książki przedstawia tragiczne losy mieszkańców Koźuchowa w okresie wojny trzydziestoletniej. Był to czas niustającej udreki, naznaczony przemarszami żołdactwa obu walczących obozów, kwaterunkami, kontrybucjami, wymuszeniami, rozbojem i gwałtem. Był to także czas wzmożonego wypełniania cmentarnych kwater. Nastąpił drastyczny spadek liczby mieszkańców i wielki regres gospodarczy miasta.

O ikonografii i symbolice występującej w rzeźbie nagrobnej lapidarium pisze Aleksander Strojny (s. 29–35). Podkreślając surowość protestanckich obyczajów, autor omawia ideowo-symboliczne treści zawarte w napisach i towarzyszącej im dekoracji rzeźbiarskiej. Artykuł zamyka słownik symbolicznych wyobrażeń. Częsty wśród nich jest motyw świecy. Co symbolizuje? „Świeca – jest znakiem światła, w którym odszedł zmarły do wiecznego życia; w przedstawieniach typu wanitatywnego niedopaloną świecą oznacza krótkotrwałość ludzkiej egzystencji”.

Najobszerniejsza część książki, odpowiadająca bezpośrednio jej tytułowi, zawiera 251 odczytanych inskrypcji, podanych w oryginale, to jest w języku niemieckim (właściwie staroniemieckim) – poza dziesięcioma epitafiami mającymi napisy łacińskie. Nie zamieszczono tłumaczenia na język polski, poprzestając na skrótowym podaniu treści, głównie najistotniejszych faktów z życiorysu zmarłej osoby. Ponadto określono materiał, z jakiego

wykonany został dany nagrobek, jego wymiary, stan zachowania oraz opis wizerunku płyty, w tym kompozycji plastycznej i elementów rzeźbiarskich. Jest także informacja o rodzaju i wielkości zastosowanego pisma.

Mimo inwentaryzacyjnego charakteru tej części książki czyta się ją z zainteresowaniem. Jest to swego rodzaju księga zmarłych, która paradoksalnie zawiera dużo informacji o życiu mieszkańców Koźuchowa w XVII i XVIII wieku. Lektura pokazuje trudy ówczesnej ludzkiej egzystencji, naznaczonej nader częstymi dramataми. Uderza wielka śmiertelność niemowląt, dzieci i ludzi młodych. Liczne są przypadki, gdy z liczego potomstwa żadne nie przeżywało rodziców.

Na zakończenie powróćmy jeszcze do tekstu Wojciecha Krawczuka, który — zwracając uwagę na źródłowe wartości inskrypcji — pisze: „W inskrypcjach można znaleźć wiele bardzo nawet szczegółowych informacji, pozwalających dokładnie odcyfrować zmiany kulturowe małej społeczności koźuchowskiej”. I dalej: „Opisy są czasem tak dokładne, że słysząc niemal bicie dzwonu zegara na wieży kościoła, który co do kwadransa wyznaczał czas życia miasta”.

Wysokie uznanie dla merytorycznej zawartości książki odnosi się również do jej walorów edytorskich, tak w odniesieniu do układu tekstu, formatu (adekwatnego dla tablic epitafijnych), jak przede wszystkim do wysublimowanej graficznie okładki projektu Anny Tomaszewicz, koźuchowianki, obecnie związanej z Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Stanisław Kowalski

Wiesław Chłopek, *Świętoszów wczoraj i dziś*, Żagań 1999, ss. 120

Stosunkowo niedawno, bo z dniem 1 stycznia 1996 r. zarejestrowano nową miejscowość – Świętoszów. Położony jest on w województwie dolnośląskim nad rzeką Kwisą, lewym dopływem Bobru, na obszarze dawnego Żagańskiego Lasu Książęcego, a obecnie Borów Dolnośląskich.

Wydawałoby się, że jest to pozostała po garnizonie rosyjskim kolejna „jakaś tam” wieś, jest jednak inaczej. Świętoszów jest znaczącą w Polsce miejscowością. Często jest odwiedzany przez premierów, ministrów, liderów partii politycznych, posłów i senatorów, generalicję polską i państw NATO oraz obserwatorów zagranicznych. Pomimo tak krótkiego czasu istnienia doczekał się także monografii autorstwa Wiesława Chłopka pt. *Świętoszów wczoraj i dziś*. Nadmienić przy tym należy, iż autor jest z wykształcenia

historykiem (absolwentem WSP im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze), z racji wykonywanego zawodu jest oficerem Wojska Polskiego (11 Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego) w stopniu majora. Jego wieloletni literacki dorobek obejmuje problematykę zarówno historyczną, jak i wojskową. Można w tym miejscu chociażby wymienić: *Książęce pieniądze*, [w:] *Almanach. Między Bobrem a Nysą*, red. Z. Dąbek, Żary 1997; *Herb Żagania*, [w:] *Almanach żagański*, red. Z. Dąbek, Żary 1998; *Dywizja im. Króla Jana III Sobieskiego*, [w:] *Śladami Jana Sobieskiego*, red. Cz. Skonka, Gdańsk 1998. Autor praktykował też często łączenie obu dziedzin, m.in. w artykułach: *48 rocznica wyzwolenia regionu żarsko-żagańskiego*, „Głos Kawalerii Pancernej” 1993, nr 8; *Koszary Żagań-Las przed 1939 r.*, „Głos Kawalerii Pancernej” 1993, nr 12; *Artyleryjskie dziedzictwo*, „Polska Zbrojna” 1996, nr 11; *Potęga tradycji*, „Nowy Głos Kawalerii Pancernej” 1999, nr 34.

Zajmowanie się problematyką historyczno-wojskową było dla W. Chłopka jakby rozgrzewką do napisania historii Świętoszowa – ściśle związanej z wojskowością miejscowości, której dzieje przedstawił w czterech rozdziałach. W rozdziale I pt. *Z przeszłości Świętoszowa i okolic* autor opisał Świętoszów od początków istnienia (jeszcze jako miejscowość Neuhammer), aż do 1992 r., kiedy to na mocy wcześniejszych porozumień o wycofaniu wojsk z obszaru Polski strona polska 5 maja rozpoczęła przejmowanie zwalnianego przez Rosjan pierwszego kompleksu obiektów. W rozdziale II przedstawił temat poligonów, które w Świętoszowie oraz na terenach do niego przyległych zostały utworzone w 1898 r. i znajdują się tam do dzisiaj. Kolejny, III już rozdział poświęcił historii obozów jenieckich z lat I i II wojny światowej. Rozdział IV nosi tytuł *Początki administracji polskiej*. Autor kontynuuje w nim rozpoczęte w rozdziale I dzieje Świętoszowa od 1992 r., kiedy nastąpiło przejście obiektów i terenów po byłej armii radzieckiej, do 1999 r.

Autor, opisując dzieje miejscowości, potrafił zaakcentować specyfikę tematu. Na uwagę zasługuje przedstawienie charakteru miejscowości oraz podkreślenie bardzo istotnej sprawy, jaką jest wojskowe znaczenie, ponieważ Świętoszów, jak i tereny do niego przyległe, są prawie od stu lat terenami ściśle wojskowymi. Poligon wojskowy w Świętoszowie został założony w 1898 r. na obszarze Lasu Małomickiego, należącego niegdyś do burgrabiego, a zarazem hrabiego Alfreda von Dohna-Schlodien. Obejmował wówczas obszar 5488 hektarów. W obrębie wielkiego poligonu znajdował się obóz barakowy służący do zakwaterowania żołnierzy oraz postoju koni: komendantura, kwatermistrzostwo, piekarnia, trzy kantyny oraz świetlica żołnierska i oficerska. Na południe od obozu znajdował się szpital polowy, a przy nim cmentarz wojskowy z 1907 r. Poligon od początku swojego istnienia miał złą opinię u żołnierzy niemieckich. W humorystycznym powiedzeniu

żołnierskim nazwę *Neuhammer* przekształcono na *Neujammer* (*Nowe Jęki*), a miejsce określono mianem okolicy, gdzie diabeł mówi dobranoc. Ta zła opinia utrzymała się nawet w okresie hitlerowskim. W latach 1930–1940 szkolono tutaj kolejne roczniki niemieckich żołnierzy. Byli to nie tylko artylerzyści, pancerniacy, piechurzy, ale również agenci wywiadu, którzy tu posiadali swój ośrodek szkoleniowy. W końcu września 1940 r. na poligonie Świętoszów została sformowana 11 Dywizja Pancerna Wehrmachtu. Była to elitarna jednostka pancerna utworzona z 11 Brygady Zmotoryzowanej i 15 Pułku Pancernego z Żagania, do niedawna będącego w składzie 5 Dywizji Pancerniej. Jesienią 1944 r. w Świętoszowie przebywała również doborowa jednostka Waffen SS, 20 Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Estland”. Była to kolaborancka jednostka utworzona w połowie 1944 r. z 3 Estońskiej Brygady Ochotniczej SS, do której trafiali Niemcy bałtyccy i estońscy kolaboranci. Po II wojnie światowej stacjonowała tam 20 Zwienogrodzka Dywizja Pancerna Północnej Grupy Wojsk ZSSR.

Bardzo ważne było również podkreślenie faktu istnienia obozów jenieckich. Jak autor opisał w rozdziale III, w latach I wojny światowej (1914–1918) w Świętoszowie istniał obóz jeńców wojennych, w którym przetrzymywano około 30 tys. Rosjan. Był to drugi po Żaganiu i nie mniej znany obóz na tym terenie. Również w okresie II wojny światowej (1939–1945) na wojskowych terenach ćwiczebnych przyległych do Świętoszowa Wehrmacht zlokalizował zespół obozów jenieckich. Jednym z nich był Stalag VIII E (308), będący zarazem podobozem obozu koncentracyjnego w Rogoźnicy i Oświęcimiu. Nie przestrzegano tam elementarnych warunków sanitarnych. Wycieńczenie z głodu, brak opieki lekarskiej, zimno oraz nieludzkie warunki bytu (w ziemiankach lub pod gołym niebem) przyczyniały się do wybuchu czerwonki i tyfusu, które pochłonęły ogromną liczbę ofiar. Po wyzwoleniu Świętoszowa (13 lutego 1945 r.) dawny niemiecki obóz jeniecki Stalag VIII E (308) został przejęty przez wojska radzieckie i przemianowany na Gułag I na terenach zachodnich oraz więzienie NKWD o zaostrzonym rygorze. Jeszcze w 1954 r. w świętoszowskim gułagu przebywali byli żołnierze Armii Krajowej oraz — jako przeciwnicy władzy ludowej — Polacy, Węgrzy, Niemcy i Czesi.

Niebagatelną sprawą było przedstawienie pierwotnego charakteru Świętoszowa, słynącego z wydobywanej i wytapianej rudy darniowej, gdyż — jak opisał to autor w rozdziale I — warunki do istnienia w dawnych czasach kuźnic żelaza były tu bardzo dobre. Przepływająca przez wieś górską rzeka Kwisa doskonale nadawała się nie tylko do płukania rudy darniowej, ale również do napędzania kół poruszających miechy i młoty kowalskie. Niepospolitą rolę w ówczesnym hutnictwie odgrywał węgiel drzewny wypalany

w lasach i służący do palenia w dymarkach. Poszczególni właściciele ziemi świętoszowskiej, dostrzegający olbrzymie zapotrzebowanie na wyroby z żelaza, wspierali finansowo te przedsięwzięcia, aby mieć korzyści w postaci większych podatków.

Recenzowana praca jest wydawnictwem stosunkowo rzadkim i unikatowym. Wykorzystano wiele źródeł, które tylko w małym stopniu dotyczą Świętoszowa. Powodem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż Świętoszów był stosunkowo małą miejscowością. Świadczą o tym przytoczone w I rozdziale liczby mieszkańców w poszczególnych latach: w okresie 1691–1717 r. liczył tylko 32 osoby; od początku XVIII w. następował stopniowy wzrost liczby mieszkańców i w 1786 r. było ich już 79, a w 1819 r. 92; w 1925 r. wieś miała 930 mieszkańców. W czasie następnego spisu ludności wykazano już 946 osób. Późniejsze dane, pochodzące z 1934 r., mówią o Świętoszowie liczącym 980 mieszkańców. Gdy już w ostatnim stuleciu miejscowość była w znacznym stopniu zasiedlona, to jako niemiecki, a później radziecki obiekt wojskowy (zamieszany przez około 12 tys. mieszkańców) została utajniona i nikt nieupoważniony nie miał tam prawa wstępu, nie mówiąc już o przekazywaniu jakichkolwiek informacji. W każdym razie literatura, w której jest opisana, to najczęściej dzieje Śląska lub Żagania lub traktujące zagadnienie wybiórczo (m.in. o obozach i wojskowości z lat dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia) publikacje z żołnierskich czasopism, takich jak m.in. „Polska Zbrojna”, „Żołnierska Rzecz” i „Żołnierz Polski”. Autor okazał się osobą kompetentną opisując tę miejscowość. Jego spostrzeżenia i wyczuwanie tematu zaowocowały przejrzystością (biorąc już tylko pod uwagę plan pracy). Wszystko to zostało bogato poparte faktami; głównym atutem jest szczegółowe przedstawienie dat, jednostek wojskowych, a przede wszystkim licznych danych liczbowych oraz ilustracji, wśród których (przede wszystkim) znajdują się fotografie i widokówki.

Kapitulując: Świętoszów jest ściśle związany z Ziemią Żagańską. Dawniej należał do Księstwa Żagańskiego, a obecnie trzy świętoszowskie jednostki (10 Brygada Kawalerii Pancernej, 11 Batalion Saperów i 11 Batalion Zaopatrzenia) wchodzi w skład 11 Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego w Żaganiu. Przedstawienie tematu jako monografii — i to tak rzetelnie opisaney, ze względu na specyfikę tej miejscowości — było przedsięwzięciem trudnym, ale jednocześnie owocnym. Sprawia to, że wydana książka warta jest polecenia i to nie tylko historykom czy specjalistom wojskowo-militarnym, ale również szerokiej rzeszy miłośników regionu, nie tylko z okolic Świętoszowa.

Zbigniew Janicki

Stan środowiska w województwie lubuskim w latach 1997–1998,
red. K. Damczyk, M. Demidowicz, Z. Lewicki, M. Szenfeld,
Biblioteka Monitoringu Środowiska, WIOŚ,
Zielona Góra-Gorzów Wlkp. 1999

Ukazał się kolejny raport o stanie środowiska w naszym regionie, przygotowany przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Zielonej Górze. Pokażny tom liczy prawie trzysta stron i mimo że przedstawia stan środowiska w latach 1997–1998, czyli omawia czas, kiedy funkcjonowały dwa obszary administracyjne, obejmuje całość nowego regionu – województwa lubuskiego. Z tego powodu ma znamiona pewnej oryginalności. Praca jest kontynuacją wydawanych wcześniej zeszytów o tej problematyce (oddzielnie przez Gorzów i Zieloną Górę).

Pierwszy rozdział zapoznaje czytelnika z ogólną charakterystyką obszaru oraz z polityką ekologiczną województwa. Przedstawiono cele główne i kierunki działań, obok atutów wydzielono też problemy. Dobrze, że zostały zauważone, np. nadmierna presja na tereny przyjeziorne oraz brak kompleksowego rozwiązania problemów wodociągów, kanalizacji i oczyszczalni ścieków, że wymienimy niektóre zagadnienia z zakresu ochrony wód. Dostrzegane są problemy braku kompleksowego rozwiązania gospodarki odpadami dla całego województwa, co m.in. wiąże się z ochroną powierzchni ziemi. Wśród kierunków preferowanych działań zapowiada się rozwój i wdrażanie technologii tzw. czystej produkcji, wykorzystanie surowców wtórnych itp.

Odpady – dzielimy je w zasadzie na komunalne i przemysłowe. Tych pierwszych udokumentowano na 52 wysypiskach ok. 350 tys. ton rocznie, natomiast przemysłowych aż 1200 tys. ton. Widzimy, że ilość odpadów przemysłowych jest ogromna, ale z raportu wynika, że ok. 88% tej masy wykorzystano gospodarczo, 0,6% unieszkodliwiono, a resztę składowano. Pozostaje problem utylizacji odpadów niebezpiecznych, czyli przeterminowanych środków ochrony roślin, opakowań po tych środkach oraz odpadów groźących zakażeniem (z zakładów służby zdrowia). Niepokój budzi stan techniczny wysypisk wiejskich, często bez uszczelnionego dna i systemu monitorowania wód podziemnych. Cieszy natomiast fakt, że w omawianym okresie oddano do eksploatacji kilka obiektów międzygminnych (np. w Chróściku pod Gorzowem, gdzie znajduje się deponator odpadów niebezpiecznych). Obecnie realizowane są dalsze prace przy budowie nowoczesnych wysypisk odpadów komunalnych (Klepin, Jeziory, Chartowo). Ta ostatnia inwestycja ma obsługiwać dwanaście gmin przygranicznych od Cybinki po Witnicę. Taki kierunek działań wskazuje, że w niektórych rejonach województwa samorządy na serio zajęły się problemem śmieci. Niestety, w lubuskich lasach,

nad jeziorami, w dolinach rzek zbyt wiele jeszcze straszy dzikich wysypisk. Nie świadczy to dobrze o dorosłej części społeczeństwa; telewizyjne obrazki z akcji „sprzątanie świata” mówią wyraźnie, że tylko dzieciom i nauczycielom zależy na czystości w okolicy.

Stan czystości powietrza i przebieg pogody zajmuje w opracowaniu ponad 50 kolejnych stron. W porównaniu z 1989 rokiem emisja zanieczyszczeń pyłowych i gazowych obniżyła się o 70%. Podobne zjawisko, nawet w większym stopniu, zaobserwowano w latach dziewięćdziesiątych w sąsiedniej Brandenburgii. Przy znanej przewadze kierunków wiatru z zachodu ma to znaczenie zasadnicze, graniczne stacje monitoringu regionalnego (Jezioro Wielkie, Radzyń) wykazują, że dopuszczalne średnioroczne stężenia zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego nie były przekraczane. Stwierdzenie to nie dotyczy jednak ozonu troposferycznego, nie cieszy też ani nie uspakaja fakt, że przekroczenia dopuszczalnych stężeń tego gazu notowały inne stacje europejskie. Świadczy to tylko o tym, że zjawisko dotyczy rozległych obszarów kontynentu.

Niepokoją też stany bliskie smogowym w miastach, gdzie utrzymuje się wysoka koncentracja zanieczyszczeń, nie odzwierciedlająca spadku emisji przemysłowych. Oznacza to, iż na ten stan mają wpływ źródła lokalne – małe kotłownie (emisja niska) i komunikacja. Przebudowa i modernizacja kotłowni centralnego ogrzewania w naszych domach okazuje się konieczna, nie mówiąc już o wykorzystaniu energii alternatywnej – wiatru, prądu rzek i strumieni, Słońca.

Wody to bogactwo każdego regionu. Środkowe Nadodrze zostało przez naturę szczerze wyposażone. Przez region przepływa Odra, obok Wisły główna arteria wodna kraju, a swoje strefy ujściowe mają tu duże rzeki górskie Bóbr i Nysa Łużycka oraz nizinne Warta i Noteć. Sieć hydrograficzną uzupełniają małe rzeczki i strumienie oraz jeziora, których w regionie jest ok. 500. Duże rzeki swoje źródła mają poza województwem, a ich zlewnie zasilania na jego granicy mają kilkadziesiąt tys. km². Zasoby wodne są znaczne, bardzo jednak obciążone ładunkiem zanieczyszczeń. W efekcie wszystkie wielkie rzeki województwa prowadzą wody pozaklasowe (n.o.n.), szczególnie w odniesieniu do bakteriologii. Znacznie lepiej prezentują się rzeki, których źródła i całe zlewnie zasilania leżą w naszym regionie. Mimo iż ten stan dotyczy małych rzek czy też małych zasobów – fakt ten cieszy i należy go odnotować, także nazwy rzek: Płociczna, Ołobok, Zimna Woda (I klasa czystości), Drawa, Obra, Lubniewka, Pliszka, Paklica, Obrzyca (II klasa). Odra nie pogarsza jakości swoich wód przepływając przez środkowe Nadodrze, a nawet od ujścia Ilanki osiąga parametry fizyko-chemiczne III klasy. Widzimy więc, że małe rzeki Pliszka i Ilanka (średni przepływ

minimalny rzędu $1 \text{ m}^3/\text{s}$) i inne płynące w województwie w istotny sposób wpływają na jakość wody rzeki wielkiej.

Warto też wspomnieć o Obrzycy ze względu na to, iż w jej strefie ujściowej znajduje się ujęcie wody dla aglomeracji Zielonej Góry. Obrzyca wypływając z Jeziora Sławskiego ma II klasę czystości pod względem fizyko-chemicznym i bakteriologicznym. Jakość wody pogarsza się na odcinku między jeziorami Rudno i Wojnowskie, by w strefie ujściowej osiągnąć parametry kl. II (bakteriologia) i kl. III (fizyko-chemia). Wyjaśnijmy, że do jeziora Rudno wpływają silnie zanieczyszczone wody Obrzańskiego Kanału Południowego, co powoduje m.in. pogorszenie wód Obrzycy.

Podsumowując klasyfikację ogólną wód rzecznych, dokonaną na podstawie wszystkich badanych cech jakości, autorzy raportu wykazują w woj. lubuskim następujące klasy jakości wód płynących: 7,4% – II klasa, 14,1% – III klasa i 78,5% – n.o.n. Ten niekorzystny bilans określa w zasadzie skalę problemu i wielkość potrzeb. Cieszą na pewno informacje o budowie kolejnych oczyszczalni ścieków, porządkowanie jednak gospodarki wodnej musi odbywać się na obszarze całych zlewni. Już nikt nie kwestionuje współpracy regionalnej w dorzeczach, ale fakt, że Zielona Góra poszukuje dobrej pitnej wody poza Obrzycą, wskazuje, że ta współpraca szwankuje i wręcz nie ma możliwości poprawy jakości wody tej rzeki.

W latach 1997–1998 badaniom poddano kilkanaście lubuskich jezior. Wśród dziewiętnastu zbiorników ani jeden nie posiadał wód o bardzo dobrej jakości (I klasa). Do II klasy zaliczono siedem jezior, do III – jedenaście. „Cukierkowate” Jezioro Słodkie w otulinie Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego nie odpowiada żadnym normom czystości. Jak informuje raport, dostały się do niego silnie zanieczyszczone wody powodziowe z Odry (1997 r.), niekorzystne jest też przedostawanie się bezpośrednio do jeziora ścieków bytowo-gospodarczych.

Wśród badanych jezior mamy Sławskie i Tarnowskie Duże. Stan jakości wód największego akwenu województwa (817 ha , 42 mln m^3) zawsze budzi zainteresowanie. W ogólnej klasyfikacji zbiornik zaliczono do III klasy czystości, jednak pod względem bakteriologicznym jezioro ma parametry I klasy. W porównaniu z sytuacją sprzed lat, kiedy to straszyły tablice o zakazie kąpielii, poprawa jest wyraźna, procentuje działająca od kilku lat oczyszczalnia ścieków w Sławie. Otaczające jezioro lasy oraz szerokie pasy trzcinowisk tworzą też naturalny bufor dla zanieczyszczeń powierzchniowych.

Jezioro Tarnowskie Duże klasyfikuje się w II klasie czystości, podobnie stan sanitarny nie budzi zastrzeżeń (I klasa). Akwen jako jedyny z lubuskich znajduje się w sieci badań monitoringu reperowego jezior polskich.

Problem ochrony jezior jest złożony. Na naturalny proces wypływania i ich zaniku nakłada się antropopresja – często w przeszłości nieprzemysłowy, bezładny sposób lokalizacji zakładowych ośrodków wypoczynkowych czy ostatnio prywatnych zespołów domków letniskowych. Jeziora wzbogacają walory przyrodnicze krajobrazu, czynią go urozmaiconym; na pewno tandetna zabudowa ich bezpośrednich brzegów zaburza ład przestrzenny i nie jest zgodna z ochroną przyrody. Człowiek nie musi budować swoich dach i letnisk na terasach zalewowych. Trwa też proces prywatyzacji, jeziora bywają sprzedawane, urząda się przetargi jak na roboty budowlane. Znowu zaczynają straszyć tablice – tym razem bronią dostępu do prywatnych pomostów.

Nie sposób przedstawić wszystkich zagadnień związanych z ochroną środowiska omówionych w raporcie. Jest tam jeszcze o wodach podziemnych – ważnych ze względu na jakość wody pitnej, o hałasie i glebach, o powodzi z 1997 roku i ochronie przyrody (parki narodowe, parki krajobrazowe, rezerваты przyrody, użytki ekologiczne). Opisano zasady, kryteria i procedury stosowane w działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W poprzednich latach Fundusz działał odrębnie w Zielonej Górze i Gorzowie, ale łącznie dysponował znacznymi środkami (1997 r. – ok. 23 mln zł, 1998 r. – ok. 28 mln zł).

Raport poszerza naszą wiedzę o stanie środowiska w województwie lubuskim. Wydawany już od kilkunastu lat, pozwala prześledzić zmiany, teraz na obszarze nowej, dużej jednostki administracyjnej. Opracowanie staje się ważnym elementem w edukacji ekologicznej społeczeństwa, na pewno będzie pomocne w szkole przy realizacji tematów wiedzy o regionie.

Alfred Rösler

Edward Rymar, *Studia i materiały do dziejów Nowej Marchii i Gorzowa.*

Szkice historyczne, seria *Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika*

Historyczno-Archiwalnego, t. VIII, Gorzów Wlkp. 1999, ss. 208

Edward Rymar należy do wybitnych znawców problematyki średniowiecznej (i nie tylko) Nowej Marchii. Jego dorobek w tym zakresie jest imponujący i w dalszym ciągu stale pomnażany. Omawiana tu praca stanowi kolejny tego dowód. Jest to zbiór siedmiu artykułów, które powstały w różnym czasie. Pierwszy — *Prawne podstawy ekspansji brandenburskiej na wcześniej pomorskie obszary księstwa wielkopolskiego (Nowej Marchii)* — napisany

został w roku 1985, ale poprawiony i uzupełniony w 1997 r. Drugi — *Margrabiowie brandenburscy z dynastii askańskiej wobec biskupstwa lubuskiego (1250–1320)* — powstał w roku 1989, a uzupełniony został w 1997. Jeżeli chodzi o tematykę, to dwa — *Gorzowskie prawo składu* i *Elita miejska Gorzowa Wielkopolskiego (Landsberga) w średniowieczu* — dotyczą dziejów Gorzowa, pozostałe zaś traktują o dziejach Nowej Marchii od XIII wieku po rok 1535.

W pierwszym artykule autor zajął się zagadnieniem ekspansji margrabiów brandenburskich na teren pogranicza wielkopolsko-pomorskiego, kładąc nacisk na aspekt prawny tej ekspansji. Ziemie na północ od dolnej Warty i Noteci do XIII w. wchodziły w skład księstwa pomorskiego. Przedstawiając pokrótce przynależność państwową Pomorza od Związku Wieleckiego poczynając, autor wykazuje, iż przywilej raweński cesarza Fryderyka II z 1231 r., nadający margrabiom brandenburskim w lenno Nową Marchię i księstwo pomorskie, nie był uzurpacją cesarza, cesarstwo niemieckie bowiem jako sukcesor państwa wschodniofrankońskiego posiadało prawo zwierzchności nad Pomorzem.

Jak zaznacza E. Rymar, mówiąc o zajmowaniu przez Askańczyków ziem, które złożyły się na Nową Marchię, należy stosować określenie *ekspansja*, a nie *agresja*, biorąc pod uwagę m.in. fakt, że wiele ziem znalazło się pod władzą Askańczyków w wyniku układów politycznych. Dużo miejsca poświęcił autor ekspansji Askańczyków na terytorium na północ od dolnej Warty i Noteci oraz na zachód od dolnej Drawy, jak również polskim planom odzyskania tych ziem. Autor polemizuje z traktowaniem nabytków Askańczyków nad Wartą i Notecią jako efektu ubocznego walk o zdobycie Pomorza Zachodniego. Zdaniem E. Rymara walki o tereny nad Wartą i Notecią odegrały istotną rolę w planach wchłonięcia Pomorza Zachodniego, związały one bowiem znaczne siły brandenburskie i tym samym osłabiły uderzenie na Pomorze. Czyni on również zastrzeżenia co do tez historyków niemieckich dotyczących celu tworzenia Nowej Marchii. Wskazuje na różne ujęcia zagadnienia przynależności Nowej Marchii do Rzeszy. Rozważania autora dotyczące prawnych aspektów ekspansji Brandenburczyków na obszary wielkopolsko-pomorskie stanowią nowe, krytyczne spojrzenie na to zagadnienie.

Kolejny artykuł dotyczy stosunków Askańczyków z biskupami lubuskimi. Nie stanowiły one, zdaniem autora, kontynuacji czasów Rogatki. Siła margrabiów zdecydowała o tym, że biskupi stracili część swych prerogatyw. W latach 1308–1319 doszło do współpracy biskupów lubuskich Fryderyka i Stefana II z margrabiami, czego dowodem była pomoc w zajęciu Pomorza, której udzielił margrabiemu biskup Fryderyk.

W następnym szkicu — opierając się na szczegółowej analizie źródeł — autor przedstawia w Nowej Marchii Luksemburgów (1372–1402), Zakon Krzyżacki (1384/1402–1454/1455) oraz Hohenzollernów (1454–1535), sporządzając bardzo szczegółowy spis osób i rodów zarządzających terenami nowomarchijskimi. Opracował również tablice genealogiczne wójtów z rodu Wedelów oraz Luksemburgów sprawujących rządy w Nowej Marchii. Przegląd urzędników doprowadzony został do roku 1535, kiedy to Nowa Marchia po śmierci elektora Joachima przeszła w ręce margrabiego Jana, który wprowadził znaczące zmiany w administracji.

Dwa ostatnie artykuły, o czym wspominałam wcześniej, dotyczą dziejów Gorzowa. E. Rymar kwestionuje autentyczność przywileju składowego Landsberga z 1257 r. Akt ten miał być wydany w tym samym roku, co przywilej lokacyjny, a jak stwierdza autor, nie praktykowano takiego zwyczaju. Poza tym zastrzeżenie budzi fakt, że prawo składu miało być przyznane bez żadnych ograniczeń. Tymczasem nawet Frankfurt i Szczecin otrzymały prawo składu później i to niepełne, przy udziale falsyfikatów. Prawdopodobnie z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Gorzowa, dla którego falsyfikat przywileju składowego sporządzono w 1391 r. (z datą 1257 r.), a to w związku ze wzrostem znaczenia miast nowomarchijskich w handlu polskim po zamknięciu przez Polskę dróg wiodących do państwa zakonnego.

Cennym materiałem do badań nad dziejami Gorzowa w średniowieczu jest spis rodzin mieszczańskich sporządzony w porządku alfabetycznym. O rozmachu tego spisu niech świadczy fakt, że niektóre dzieje rodów zostały przedstawione w skali dwóch stuleci. Także i w tym opracowaniu datą graniczną jest rok 1535.

Praca E. Rymara zasługuje na uznanie ze względu na to, że wypełnia lukę na polskim rynku wydawniczym w zakresie historii Nowej Marchii. Bogata literatura, którą podaje autor w przypisach, pozwala czytelnikowi zapoznać się z aktualnym stanem badań na Nową Marchią, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech.

Karolina Korenda

Peter Schurmann, *Die sorbische Bewegung 1945–1948 zwischen Selbstbehauptung und Anerkennung*, Bautzen/Budyšin 1998, ss. 337, 2 mapy, 23 dokumenty

Edmund Pech, *Die Sorbenpolitik der DDR 1949–1970. Anspruch und Wirklichkeit*, Bautzen 1999, ss. 309, 4 mapy, 15 tabel i 17 dokumentów

W ciągu dwóch ostatnich lat pojawiły się na rynku dwie interesujące monografie poświęcone najnowszym dziejom Serbołużyczan. Przedstawię je razem, bo — jak to wynika z prezentowanych tytułów — istnieje pomiędzy nimi wyraźny związek czasowy i problemowy. Nie tylko to je łączy. Ukazały się one jako 18 i 21 tom prac Serbskiego Instytutu, który w swojej historii wydał ich już około sześćdziesięciu. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku wszystkich prac, omawiane tu monografie przygotowane zostały przez zasłużone wydawnictwo Domowina Verlag. Fakty te mają duże znaczenie, bo przygotowane prace prezentują wysoki poziom edytorski i zostały przygotowane w podobny sposób. W każdej z prac obok wymienionych już zestawów dokumentów, indeksów osobowych i miejscowości jest też bardzo dokładny wykaz materiału źródłowego oraz bogata bibliografia.

Praca P. Schurmana podzielona jest na cztery rozdziały, które w układzie chronologicznym podejmują poszczególne problemy. Pierwszy rozdział (kwiecień/maj 1945 do lipca 1945 r.) analizuje głównie międzynarodową sytuację Serbołużyczan pod koniec wojny. Drugi rozdział (sierpień 1945 do września/października 1946 r.) koncentruje się przede wszystkim na wewnętrznej sytuacji Związku Serbów Łużyckich – Domowiny. Następne dwa rozdziały przedstawiają położenie Serbołużyczan w poszczególnych częściach radzieckiej strefy okupacyjnej; trzeci mówi o sytuacji w Saksonii (Górne Łużyce), a czwarty w Brandenburgii, czyli na Dolnych Łużycach.

Inaczej skonstruował swoją pracę E. Pech, który zastosował układ problemowy, a każde zagadnienie prezentuje w sposób chronologiczny. Najpierw ukazuje sytuację polityczną w NRD, głównie zawilości polityczno-ideologicznego stosunku do Serbołużyczan. Kolejny rozdział przedstawia rozwój szkolnictwa, a trzeci rozpatruje problematykę społeczno-gospodarczą. Ten ostatni problem został podzielony na dwa podrozdziały, co ułatwia zrozumienie zachodzących zmian.

Obok wymienionych różnic warto jeszcze wskazać, iż każdy z autorów zastosował inną metodę badawczą. P. Schurmann postanowił opisać zachodzące zmiany w okresie powojennym. Inaczej postąpił E. Pech. Zanalizował

on poszczególne problemy, które złożyły się na obraz dziejów Serbołużyczan w NRD w latach 1949–1970. Stąd w pracy Pecha 15 tabel, a u Schurmana nie ma żadnej. Przyjętym metodom trudno coś zarzucić, wydaje się nawet, że trudno byłoby znaleźć lepsze rozwiązania. Możliwe, że takie rozwiązanie nie będzie już zadowalało następnego badacza tej problematyki, ale na obecnym etapie nie można mieć do niego zastrzeżeń.

Nie tylko z tych względów należy odnotować pojawienie się tych prac, ale i dlatego, że wyszły spod piór nowej generacji serbołużyckiej inteligencji. Są to ich dysertacje doktorskie. Obaj badacze wielokrotnie gościli w zielonogórskiej WSP, gdzie przedstawiali fragmenty swoich prac. Warto też wspomnieć, iż Edmund Pech interesuje się historią Polski i w czasie ostatniego pobytu w Zielonej Górze (29 czerwca 2000 r.) wygłosił po raz pierwszy referat w języku polskim.

Powojenne dzieje Europy cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy i czytelników. Wynika to z kilku przyczyn. Jedną z nich, i chyba najbardziej istotną, jest fakt, że należą one do tzw. historii żywej, którą ciągle posługują się pokolenia bezpośrednio z nią związane. Dodatkowym czynnikiem jest i to, iż zmieniała się konfiguracja polityczna w Europie, a przede wszystkim uległy likwidacji powstałe w wyniku ładu jałtańskiego podziały polityczne, które poróżniły poszczególne państwa i społeczeństwa, a nawet narody. Czynniki te w jeszcze większym stopniu spowodowały procesy rozliczeniowe, które mają wyjaśnić, kto i w jakim stopniu jest odpowiedzialny za drugą połowę XX wieku. Trzeci czynnik — a można go nawet umieścić wśród czynników pierwszorzędnej wagi — to likwidacja cenzury ideologicznej i politycznej, która ograniczała w znacznym stopniu możliwości publikowania czy wyrażania niektórych poglądów.

W sytuacji Serbów Łużyckich wszystkie te czynniki miały i mają istotne znaczenie. Ich główny problem to fakt wielowiekowego rozdarcia politycznego, religijnego, a nawet językowego i etnicznego. Lata po drugiej wojnie światowej przyniosły jeszcze rozbicie ideologiczne, które jest właśnie przedmiotem analizy prezentowanych tu prac. Omawiane prace potrzebne są i z tego względu, by wyjaśnić narosłe wokół tych zagadnień nieporozumienia, przeinaczenia, a nawet zwykłe oszczerstwa.

Zaraz po likwidacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zjednoczeniu Niemiec zaczęły się pojawiać w prasie dość jednoznaczne oceny powojennych dziejów Serbołużyczan, najpierw w rosyjskiej strefie okupacyjnej, a następnie w NRD. Omawiane tu prace starają się odpowiedzieć na postawione wówczas pytania.

Młodym historykom przypadło trudne zadanie, bo musieli ocenić badaną przez siebie problematykę w kilku płaszczyznach. Wprawdzie zakres

terytorialny nie jest zbyt duży, ale złożoność zagadnienia nie ułatwiała zadania. Trzeba pamiętać, iż w tych właśnie latach Serbołużycanie po raz pierwszy w swoich dziejach otrzymali autonomię kulturalną, ale wszystko to działo się w systemie totalitarnym. Ten zaś stawiał sobie za cel stworzenie społeczeństwa socjalistycznego, a zatem zlikwidowanie wszelkich różnic; musiałby tym samym dążyć do zlikwidowania słowiańskiej mniejszości narodowej. Tymczasem sojusznikami NRD w obozie państw socjalistycznych były prawie same państwa słowiańskie, co prowadziło do konfrontacji ideologiczno-etnicznej, której nie można było prosto i szybko rozstrzygnąć. Obok socjalizmu również ta nieliczna słowiańska mniejszość stanowiła istotny wspólny element, a nawet mogła być przedmiotem dumy, szczególnie że w większości był to wiejski proletariatus.

Nie jestem w stanie w krótkiej recenzji przedstawić wszystkich złożonych problemów, ale o jednym muszę wspomnieć. Uzyskaną autonomię kulturalną Serbołużycanie doskonale wykorzystali, co zaowocowało powstaniem bardzo licznej i niezmiernie dynamicznej inteligencji. W obu wymienionych pracach cały ten dorobek został zaprezentowany. Tu należy przypomnieć, iż dzisiaj Serbołużycanie mają bardzo rozbudowaną infrastrukturę społeczno-kulturalną. Wszystko to zawdzięczają temu pokoleniu dziewcząt i chłopców, które w latach powojennych skorzystało z nadarzającej się okazji i podjęło naukę, a później skończyło studia. Myślę, że to jest dość ważny kapitał intelektualny, który pozwala patrzeć optymistycznie na przyszłość tego malutkiego narodu europejskiego.

Recenzowane tu książki pozwolą inaczej spojrzeć na najnowsze dzieje Serbołużycan. Mogę z wielkim przekonaniem polecić te prace każdemu, kto interesuje się powojennymi (i nie tylko powojennymi) dziejami Serbołużycan – czy też Europy.

Tomasz Jaworski

